ŻYCIE GOSPODARCZE

TREŚĆ:

Po konferencji czterech ministrów.

STEFAN SIERADZKI — Preliminarz budżetowy na r. 1947.

Główne cyfry preliminarza budżetowego.

Plan inwestycyjny.

KRYSTYNA STĘPIŃSKA — Czechosłowacja a Polska.

IMMANUEL BIRNBAUM — Szwecja — Polska.

JERZY MAYZEL — Międzynarodowy Bank dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego.

INŻ. JAN BLITEK — Rolnictwo w planie odbudowy gospodarczej.

INŻ. STANISŁAW PROCHOWNIK — Drewno jako problem w odbudowie gospodarczej Polski.

INŻ. ZDZISŁAW WILK — Przemysł paliw płynnych w 1947 r.

CZESŁAW BĄBIŃSKI — Organizacja techniczna kontroli jakości w przemyśle włókienniczym.

INŻ. MIECZYSŁAW LESZ — Produkujemy w Polsce traktory.

DR STANISŁAW KIPTA — Sprawa stali szlachetnej w Polsce.

MGR K. A. KOZŁOWSKI — Funkcja grupy kontowej 45.

INŻ. ST. MACHNICKI — Młynarstwo w ruchu spółdzielczym.

ELEONORA JASIŃSKA — Spółdzielczość w Bułgarii.

MARCIN GŁĄB — Na marginesie likwidacji Skarbu Śląskiego.

MGR A. GORYWODA — Po zjeździe Izb Rzemieślniczych w Łodzi.

MGR K. ZAGÓRNY — Rozwój polskiego rybołówstwa morskiego.

INŻ. A. JENICZ — Rynki Środkowego Wschodu i ich znaczenie dla Polski

JAN MICHCIŃSKI — Stan pogłowia zwierząt pociągowych w Europie.

KRZYSZTOF ZNAMIEROWSKI — Czy międzynarodowe targi są przeżytkiem?

Rok pracy P. K. O.

Kasy pogrzebowe a ubezpieczenia grupowe.

DR R. BEREŚ — Wydatki Anglii na ogłoszenia.

Kronika przemysłowa, spółdzielcza, komunalna, gospodarki prywatnej. Wybrzeże — żegluga. Eksport — Import. Rynki światowe i krajowe. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy i wydawnictw.

DWUTYGODNIK

ROK II • NUMER 7—8 • 1—15 MAJA 1947 • CENA EGZ. 100 ZŁ

OGÓLNOPOLSKIE ZRZESZENIE KUPCÓW BRANŻY PAPIERNICZEJ

CZŁONKOWIE SEKCJI I. — HURT PAPIERU, TEKTURY, KARTONU, TOREB, SZPAGATU PAPIEROWEGO ITP.

PUNKTY SPRZEDAŻY:

WARSZAWA **K. Cianciara i S-ka**, ul. Wspólna nr 50, **Br. Chojnacki**, ul. E. Plater nr 9/11, **St. Dolewski, Sp. Kom.**, ul. Lwowska nr 17, **Cz. Daniszewski i A. Dębczyński, Sp. z o. o.**, ul. Hoża nr 1, **J. Hancke, Z. Lipski i S-ka**, ul. Chmielna nr 25, **P. Kawczyński**, ul. Willowa nr 9, **W. Pastuszyński i S-ka, Sp. z o. o.**, ul. Marszałkowska nr 137, **J. Robak**, ul. Marszałkowska nr 8, **E. Szpalerski**, ul. 11-go Listopada nr 10

KRAKÓW **C. Blumenfrucht i S-ka**, ul. Miodowa nr 29, **Br. Chojnacki**, ul. Szpitalna nr 7, **»Papiernia«**, **T. Drąg**, ul. Kątowa nr 9, **J. Hawełka**, ul. Dietla nr 45, **»Papyrus«**, ul. Karmelicka nr 6, **M. Strokowski**, ul. Kolettek nr 11

KATOWICE **St. Grzebiliszewski**, ul. Warszawska nr 13, **»Kosmos«**, ul. Mickiewicza nr 16, **J. Kwieciński**, ul. Stawowa nr 3, **»Papier«** ul. Mickiewicza nr 10, **»Papyrus«**, ul. Zamkowa nr 38

ŁÓDŹ **W. Cianciara i S-ka**, ul. Piotrkowska nr 91, **St. Dolewski, Sp. Kom.**, ul. Piotrkowska nr 108, **»Papier«**, **M. Weintraub i S-ka**, ul. Legionów nr 7, **J. Siudecki**, ul. Piotrkowska nr 44, **St. Sołowiej i T. Szrajber**, ul. 11-go Listopada nr 31

POZNAŃ **St. Dolewski, Sp. Kom.**, ul. Przemysłowa nr 25, **J. Robak**, Pl. Wolności nr 4, **Zachodniopolska Spółka Papiernicza, Sp. z. o. o.**, ul. Roosevelta nr 19

CZĘSTOCHOWA **M. Ferens**, ul. Garibaldiego nr 17, **Z. Kasprzak i W. Łochowski**, ul. Kościuszki 2/6

RADOM **Leon Dolewski, – Spadkobiercy**, ul. 1 Maja nr 14, **H. i F. Kupidurscy**, ul. Malczewskiego 6

BYDGOSZCZ **Robak i Wawrzyńczak**, ul. Dworcowa nr 84

GDYNIA **K. Cianciara i S-ka**, ul. Abrahama nr 28

GLIWICE **Gliwicka Spółka Papiernicza, Sp. z o. o.**, ul. Mikołowska nr 27

KIELCE **Z. Krajewski**, ul. Bodzentyńska nr 18

LUBLIN **A. Olszewski**, ul. Kowalska nr 4

SOPOT **E. Pawłowski**, ul. Władysława IV-go nr 11

TORUŃ **Toruńska Spółka Papiernicza, Sp. z o. o.**, ul. Kopernika nr 4

ZABRZE **Spółka Papiernicza, M. Baniewicz i Zb. Malikowski**, ul. 3 Maja nr 30

ZARZĄD GŁÓWNY I BIURO WYKONAWCZE:

ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 93 M. 18 a — TEL. 135-50 • ADRES TELEGRAFICZNY: PRYWATPAPIER — ŁÓDŹ

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 1—15 MAJA 1947 • ROK II • NUMER 7/8

REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

PO KONFERENCJI CZTERECH MINISTRÓW

KONFERENCJA w Moskwie dobiegła końca. Czterej ministrowie spraw zagranicznych i ich zastępcy spędzili kilka tygodni na obradach, mających na celu posunięcie naprzód sprawy rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Sprawa ta zaś może być rozpatrywana zarówno od strony samych Niemiec, jak też i reszty świata. Historia bowiem Niemiec wykazuje, jak dalece zakorzeniony jest tam światopogląd wojenny, przybierający postać mesjanizmu militarystycznego, niosącego innym narodom niewolę i zagładę. Historia uczy też, że nawet po klęsce wojskowej regeneruje się on, natrafiając na sprzyjającą pożywkę w psychice narodu niemieckiego. Rosenberg i Hitler byli jedynie kontynuacją poprzednich pokoleń. Toteż prawdziwy pokój w Europie w znacznym stopniu zależeć będzie od tego, czy Niemcy zarzucą niebezpieczną i fałszywą ideę „Pax Germanica", a pojmą znaczenie pojęcia: pokój demokratyczny.

Punkty traktatu pokojowego, dotyczące tych zagadnień, uzgodniono w Moskwie, przekazując je jako dyrektywy wykonawcze Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie. Istnieje poza tym wiele innych zagadnień, równie ważnych, gdzie jednak trudniej jest o jednomyślność czterech mocarstw. W czasie rozmów moskiewskich skrystalizowały się zasadniczo dwa poglądy, które można wyodrębnić jako osnowę poszczególnych wystąpień. Państwa, reprezentujące narody, które bezpośrednio ucierpiały wskutek agresji i okupacji niemieckiej, stawiają na pierwszym planie zagadnienie bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju ogólnego, gdy inne, poza deklaracjami słownymi, ukrywają zamiar wykorzystania problematu niemieckiego dla własnych, zabarwionych imperializmem celów.

Rozbieżność znaczna. Czy mają słuszność pesymiści, skłonni do twierdzenia, że trudno w tych warunkach stworzyć porozumienie pokojowe? Nie należy zapominać o drodze, której etapami początkowymi były jeszcze konferencje w Jałcie i Poczdamie, a potem konferencje, które doprowadziły do zawarcia traktatów pokojowych z satelitami Niemiec. Konferencja moskiewska pozwoliła po raz pierwszy skonfrontować bezpośrednio poglądy czterech mocarstw na zagadnienie przyszłości Niemiec. Już to samo jest dalszym krokiem na drodze powojennej normalizacji.

Przemówienia ministrów Marshalla i Bevina w Moskwie dotykały bezpośrednio spraw polsko-niemieckich. Można je uważać albo jako wyraz zbytecznej troski o Niemcy, zamaskowanej rzekomą troskliwością wobec przyszłości Europy, albo jako wystąpienie taktyczne. Jakkolwiek by było, próba kwestionowania naszej zachodniej granicy spotkała się ze spokojnym i stanowczym odrzuceniem przez naród ustami ministrów Spraw Zagranicznych i Ziem Odzyskanych.

Nasze słowa o Z. O. mają pełne pokrycie w faktach. Od chwili wkraczania wojsk, niweczących opór niemiecki, posuwały się za nimi grupy operacyjne, obejmujące fabryki; popłynęła wielomilionowa rzesza repatriantów ze wschodu, zachodu i przesiedleńców z centrum kraju. Hasło ożywienia życia gospodarczego ustąpiło zaraz miejsca hasłu organicznego powiązania Z. O. z ziemiami reszty Polski. Ziemie Odzyskane nie tylko stapiają się coraz mocniej z całością kraju, ale biorą czynny udział we wzrastającej wymianie międzynarodowej. Rozszerza się zarówno wachlarz naszych kontrahentów zagranicznych, jak i towarów, które krążą między nami i nimi. Krótki przegląd cyfr preliminarza budżetowego i planu inwestycyjnego wykazuje dobitnie, że wszystkie możliwe wysiłki kierujemy ku rozwojowi gospodarczemu, rozwojowi pokojowemu. Rozmowy w Pradze, zamykające okres waśni między dwoma bratnimi narodami, są także osiągnięciem na drodze takiej przebudowy kontynentu, która niweczy dawne wpływy Niemiec. Twórcza praca narodu polskiego jest jednym z fundamentów trwałego i sprawiedliwego pokoju.

STEFAN SIERADZKI

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA R. 1947

MINISTER Dąbrowski, który nieprzerwanie sprawuje w okresie powojennym urząd Ministra Skarbu, wykazał na tym stanowisku niesłychaną dbałość o prowadzenie gospodarki państwa w ramach ściśle opracowanych budżetów. W roku 1945 były to budżety kwartalne i miesięczne, niepublikowane. Jeśli zważymy, że częściowo był to jeszcze okres wojny i równoczesnego tworzenia administracji skarbowej, to przedstawienie Krajowej Radzie Narodowej formalnego budżetu na 3 kwartały 1946 r. było osiągnięciem bardzo poważnym. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że po pierwszej wojnie światowej pierwszy preliminarz był przedstawiony Sejmowi w kwietniu 1919 r. i obejmował okres czasu od 1 stycznia do 30 czerwca 1919 r. Drugi kolejny preliminarz składał min. St. Grabski w marcu 1920 r. za czas od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920 r. i od 1 kwietnia 1920 r. do 31 grudnia 1920 r. Następnie złożony był w Sejmie w lutym 1921 r. „projekt prowizorycznej ustawy skarbowej za czas od 1 stycznia 1921 r. do 1 czerwca 1921 r." Składanie tych preliminarzy było jednak tylko formalnością. Żaden z nich nie został uchwalony, gdyż wobec gwałtownego spadku ówczesnej marki polskiej okazały się one nierealne. W lipcu 1921 r. a więc w 7-ym miesiącu roku budżetowego, złożony był Sejmowi pełny budżet na rok 1921. Przy tej okazji ówczesny minister skarbu Steczkowski zapewniał Sejm, że od tego momentu gospodarka finansowa państwa będzie szła po normalnych torach gospodarki budżetowej. Te nadzieje ministra skarbu sprawdziły się, ale... dopiero w cztery lata później, po zmianie waluty i wprowadzeniu złotego. Zasługa więc min. Dąbrowskiego jest podwójna. Nie tylko bardzo szybko ujął gospodarkę państwa w normalne ramy budżetowe, ale dzięki umiejętnej polityce ramy te zostały zachowane i budżet państwa z pewnymi uzupełnieniami mógł jednak być wykonywany.

Wprowadzając swój drugi z kolei budżet na forum ciała przedstawicielskiego, Minister Skarbu przeprowadził jego charakterystykę w porównaniu do przedwojennego budżetu za rok 1937/38, która ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia wypada bardzo korzystnie dla preliminarza na rok bieżący. Okazuje się, że **wydatki na ochronę państwa wynosiły wówczas 39,2% ogólnej sumy wydatków budżetowych, a obecnie można je ograniczyć do 25,2 procentu. Wydatki na oświatę, kulturę, sztukę, ochronę pracy, opiekę społeczną, zdrowie itp., na rozwój i ochronę człowieka** — jak to nazwał min. Dąbrowski — **w porównywanych budżetach podniosły się z 28,8% na 47,9%. Wydatki na rozwój gospodarczy kraju na wszystkich odcinkach naszego gospodarstwa narodowego z 13,6% na 20,3%.** Są to niewątpliwie przesunięcia pozytywne, nawet jeśli się zważy, że suma 50 miliardów zł, uwidoczniona w budżecie na wyżywienie, jest wybitnie związana z przejściowym okresem powojennym. Jest ona wyrazem troski o człowieka w Polsce, wyniszczonego i umęczonego w ciężkich latach okupacji.

Wprowadzająca preliminarz budżetowy Ustawa Skarbowa na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1947 r. upoważnia Rząd do czynienia wydatków administracyjnych do kwoty zł 169.508.515.900 oraz do wydatków na dopłaty ze Skarbu Państwa na pokrycie niedoborów eksploatacyjnych przedsiębiorstw i zakładów państwowych do kwoty zł 4.891.994.000, a ponadto do wydatków majątkowych przewidzianych w planie sfinansowania inwestycyj w tym samym okresie czasu. Dochody administracyjne Ustawa Skarbowa przewiduje w kwocie zł 125.364.748.800, wpłaty z przedsiębiorstw i zakładów państwowych — 1.871.052.000 zł, wpłaty monopolów państwowych — zł 47.277.000.000. Ponadto na pokrycie wydatków budżetowych przewidziane są źródła dochodowe ustalone w planie sfinansowania inwestycji w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia br. oraz zł 11.000.000.000 z Daniny Narodowej. **Suma kwartalnych wydatków w obecnym budżecie wynosi około 44 miliardów zł, w wykonanym budżecie zeszłorocznym wyrażała się ona kwotą 18 miliardów zł.** Ten wzrost tłumaczy się przede wszystkim dopłatami Skarbu Państwa do zaopatrzenia kartkowego, w związku ze zniesieniem świadczeń rzeczowych, dalszym rozszerzeniem agend państwowych, a ponadto wyrównywaniem poziomu naszego życia gospodarczego na bazie wolnorynkowej.

Łączna suma przewidzianych wydatków budżetowych wynosi: zł 174.400.509.900. Przypomnijmy sobie, że nasz budżet za rok 1938/39 wyrażał się w wydatkach kwotą zł 2.474.000.000, współczynnik porównawczy wyrażałby się więc liczbą 70. Jest mniej więcej na tym samym poziomie, jak i inne wskaźniki porównawcze, o ile weźmiemy pod uwagę, że na szeregu odcinków naszego życia gospodarczego w dalszym ciągu obowiązują dwa mierniki cen: sztywny i wolnorynkowy. **Ogólna suma wpływów budżetowych w kwocie zł 185.512.800.800** unaocznia nam, że budżet bieżący jest zrównoważony i niewątpliwie Ministerstwo Skarbu dołoży wszelkich starań, aby ta równowaga w trakcie wykonywania budżetu nie była zwichnięta.

Ustawa Skarbowa przewiduje możność virement bardzo rozległego między wszystkimi paragrafami w obrębie poszczególnych części budżetu, które stanowią zamkniętą całość dla każdego resortu administracji, obowiązuje jednak zastrzeżenie, że tą drogą nie wolno zwiększać wydatków na płace. Wydawałoby się celowe, aby podobne zastrzeżenie odnosiło się również do planów finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw i zakładów państwowych, monopolów i funduszów, Ustawa Skarbowa wprowadza je jednak tylko dla resortów administracyjnych. Równocześnie pozwala ona zwiększać rozchody w planach finansowych zastrzegając tylko, aby na skutek tego nie nastąpiło zmniejszenie ustalanych w budżecie wpłat, względnie zwiększenie dopłat ze Skarbu Państwa. Ustawa przewiduje również rezerwę 3000 etatów, z której w określonych wypadkach poszczególne resorty będą mogły skorzystać na podstawie uchwały Rady Ministrów Możność czerpania z tej rezerwy przedstawia pewne niebezpieczeństwo dla zapowiedzianej akcji likwidowania przerostów w administracji, tym bardziej że Ustawą Skarbowa prze-

widuje, iż etaty tych urzędów lub instytucji, które ulegną w bieżącym roku zlikwidowaniu lub których działalność będzie ograniczona, przechodzą na rzecz rezerwy. Niebezpieczny wydaje się nam również ten punkt Ustawy Skarbowej, który przewiduje możność powiększenia etatów osobowych w tych resortach, które mają niższy stan aniżeli przed wojną. Nie jesteśmy zdania, aby przedwojenny stan organizacyjny był ideałem, do którego należałoby się stosować automatycznie.

Obecny preliminarz przewiduje 327.702 etatów w administracji państwowej. W tej liczbie mieszczą się etaty Ministerstwa Bezpieczeństwa (w których liczy się również Milicja Obywatelska) oraz całe nauczycielstwo wszystkich szczebli. **Jeśli dodamy 3155 etatów sędziowskich i prokuratorskich, to otrzymamy łączną ilość etatów 330.857. Ta liczba nie obejmuje resortu Ministerstwa Obrony Narodowej.** Na ile zmieniła się ona w stosunku do budżetu zeszłorocznego trudno jest ustalić, gdyż zeszłoroczne zestawienie nie obejmowało w ogóle resortu Bezpieczeństwa Publicznego oraz placówek Głównego Urzędu Likwidacyjnego na Ziemiach Odzyskanych. Minister Skarbu podał w swym przemówieniu, że zniżka etatów wynosi 60 tysięcy, w tym 45 tysięcy mają wynosić redukcje w resorcie bezpieczeństwa. Widoczna jest wyraźna zwyżka etatów w dziale oświaty oraz w wymiarze sprawiedliwości, przy równoczesnej zniżce etatów w dziale administracyjnym Ministerstwa Sprawiedliwości. Poważną zniżkę etatów wykazuje Ministerstwo Przemysłu, wynika ona jednak przede wszystkim ze zmiany charakteru Centralnych Zarządów Przemysłu, które obecnie stają się przedsiębiorstwami, a do niedawna figurowały na etacie tego ministerstwa w charakterze tzw. departamentów branżowych.

Zwyżka wydatków budżetowych, która ogólnie w nowym preliminarzu w porównaniu do roku ubiegłego wyraża się kwartalnie stosunkiem 18:44 nie we wszystkich częściach budżetu jest równomierna, a Ministerstwo Administracji Publicznej wykazuje nawet pewną niewielką zniżkę. Poniższe liczby podajemy w zaokrągleniu w relacji kwartalnej (w milionach złotych):

Ministerstwa:	1946	1947
Spraw Zagr.	250	370
Obr. Narod.	3000	6000
Adm. Publicz.	400	380
Ziem Odzysk.	850	1250
Bezp. Publicz.	2200	4250
Sprawiedliw.	225	400
Skarbu	600	925
Przemysłu	111	258
Aprowizacji	1220	1800
Komunikacji	760	1780
Rolnictwa	660	930
Oświaty	2000	5000
Kultury i Sztuki	115	190
Pracy i Opieki	400	1250
Poczt i Telegr.	700	1200
Zdrowia	450	1200
Odbudowy	175	400
Żeglugi	225	380
Leśnictwa	12	22
Renty i Emerytur	144	500

Układ preliminarza wydatków administracyjnych przedstawia się na ogół jasno z zastrzeżeniami, które jeszcze podamy. Natomiast preliminarz przedsiębiorstw państwowych, ujęty w plany finansowo-gospodarcze, tej przejrzystości już nie reprezentuje.

Ten brak nie pozwala wyrobić sobie poglądu na całość gospodarki państwa oraz uniemożliwia wyciągnięcie ogólnych wniosków. Zdajemy sobie sprawę z trudności, które przy tej sprawie nasuwają się resortowym ministrom oraz Ministerstwu Skarbu — niemniej jednak tę lukę będzie należało wypełnić w budżecie. O ile wiemy, to przecież poszczególne przemysły przedstawiają swe plany finansowo-gospodarcze nadzorującym je ministerstwom, należałoby więc wprowadzić chociażby per saldo do odpowiednich części budżetu końcowe wyniki w formie wpłat, względnie wymaganych ze strony Skarbu dopłat. W przeciwnym razie powstaje pytanie, jak są rozgospodarowywane nadwyżki, względnie skąd się pokrywa niedobory. Należy podkreślić, że Polskie Koleje Państwowe przedstawiły dość drobiazgowo nawet opracowany plan finansowo-gospodarczy, który zajmuje pokaźne miejsce w preliminarzu budżetowym. Analogicznie wygląda sprawa ze wszystkimi naszymi monopolami państwowymi.

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe objęte budżetem państwowym, to niemożliwością jest ustalenie na ten temat ogólnego poglądu. Można by rozpatrywać jedynie poszczególne z nich i omawiać ich gospodarkę. Wynika to stąd, że jedne z nich są reprezentowane w budżecie w formie dołączonych planów finansowo-gospodarczych, w których można wynaleźć odpowiednie elementy potrzebne do oceny całokształtu gospodarki, natomiast inne figurują tylko w formie ściśle opisowej. Uwidoczniony jest tylko końcowy wynik operacyjny jako wpłata do Skarbu lub niedobór pokrywany przez Skarb. Nie tylko członków Sejmu, ale każdego uświadomionego obywatela o wiele bardziej interesuje administrącja dużych przemysłów w Polsce, aniżeli dochody i rozchody Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie, który notabene wykazuje pełną samowystarczalność.

Przedsiębiorstwa i zakłady wykazane w budżecie mają przynieść po stronie dochodów 61.598.090.396 zł, a po stronie wydatków 64.619.032.396 zł.

Rezultaty gospodarki naszych monopolów państwowych przedstawiają się następująco (w złotych):

	Dochody	Wydatki
Polski Monopol Solny	1.854.800.000	1.354.800.000
Polski Monopol Tytoniowy	29.803.000.000	10.303.000.000
Państw. Monopol Spirytusowy	36.362.886.000	9.847.886.000
Państw. Monopol Zapałczany	1.845.200.000	1.145.200.000
Polski Monopol Loteryjny	371.000.000	309.000.000
razem	70.236.886.000	22.959.886.000

Przeglądając nasz budżet, łatwo jest dostrzec, jak olbrzymie pozycje stanowią w nim płace i wydatki osobowe w ogóle. Do ogólnej puli, która jest przeznaczona na wynagrodzenie pracowników państwo-

wych, musimy zaliczyć nie tylko sumy uwidocznione w pozycji: płace, ale ponadto również kwoty objęte pozycjami: zapomogi i nagrody, dodatki wyrównawcze oraz koszty wyżywienia. **W budżecie administracyjnym bez budżetu Prezydenta Rzplitej, Sejmu, Najwyższej Izby Kontroli, Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego płace łącznie wynoszą około 16 miliardów 100 milionów zł, zapomogi i nagrody 335 milionów zł, koszty wyżywienia 2 miliardy 100 milionów zł, dodatki wyrównawcze 3 miliardy 200 milionów zł, czyli łącznie ponad 21,7 miliarda zł,** przy czym należy dodać, że nie jest to pełna suma wydatków personalnych, gdyż w tych pozycjach nie są uwzględnione płace szoferów, personelu stołówek itp. Ogólna suma wydatków w wymienionych powyżej częściach budżetu wynosi prawie 67,7 miliardów zł. Trudny okres, jaki przeżywamy, niewątpliwie wymaga specjalnej opieki nad pracownikami państwowymi. Z danych budżetowych wynika jednak, że jest ona roztaczana dość nierównomiernie. O ile pozycja: koszty wyżywienia powtarza się przy wszystkich paragrafach budżetu, związanych z opłacaniem personelu, o tyle już nagrody i zapomogi nie wszędzie figurują. Nie widać takiej pozycji ani w centrali Ministerstwa Oświaty, ani w dziale szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego. Figuruje już ona natomiast przy szkolnictwie wyższym. Jeszcze większe różnice widzimy w zakresie stosowania dodatków specjalnych do wynagrodzeń. Należy przy tym zauważyć, że nigdzie nie spostrzegliśmy, aby był podany tytuł prawny, na którym te dodatki niewątpliwie niezbędne wobec zbyt niskich płac są oparte. Przede wszystkim uderza powszechność stosowania dodatków wyrównawczych w centralach ministerstw, natomiast zasada ta w urzędach i władzach podporządkowanych nie zawsze jest stosowana. Ponadto obserwujemy bardzo poważne różnice w wysokości kwot, przeznaczanych na dodatki wyrównawcze w poszczególnych ministerstwach. Nie mając żadnego innego sprawdzianu, oparliśmy się w naszych rozważaniach na stosunku wzajemnych kwot przeznaczanych na płace i na dodatki wyrównawcze. Rozpiętości są bardzo poważne. I tak np. w Ministerstwie Ziem Odzyskanych 9 : 7, Rolnictwa 5 : 3 a Pracy i Opieki 5 i 2. Niejednokrotnie różnice są wręcz niezrozumiałe. Dlaczego Ministerstwo Kultury musi mieć bardzo korzystny dla jego pracowników stosunek obydwu kwot budżetowych jak 1 : 1, a Ministerstwo Oświaty 7 : 3? Pracownicy niektórych urzędów są otoczeni staranną troską.

Podkreślone przez nas momenty wskazują, że **na odcinku uposażeń pracowników państwowych ciągle jeszcze istnieją dość duże różnice między poszczególnymi ministerstwami, nie znajdujące oparcia w obowiązującym ustawodawstwie,** a niejednokrotnie byłoby trudno nawet usprawiedliwić je rzeczowo. Ta dziedzina zagadnień domaga się rzeczowego i formalnego załatwienia.

Poważne zastrzeżenia w dziedzinie wydatków nasuwają również wysokie koszty utrzymania samochodów. Cyfry budżetowe wskazują, że **mamy takie resorty, w których pozycje na utrzymanie samochodów są wyższe aniżeli na płace pracownicze.** Centrala Ministerstwa Sprawiedliwości przeznacza rocznie na płace swych pracowników 10,5 mil. zł, a na środki lokomocji 11,5 mil. zł. Jeszcze bardziej uderzająco wyglądają odpowiednie liczby w budżecie centrali Ministerstwa Kultury. Płace 8,1 mil. zł, środki lokomocji 10,5 mil. zł. Te liczby specjalnie uderzają w zestawieniu z danymi centrali Ministerstwa Oświaty: płace — 34 mil., a środki lokomocji 8,8 mil. zł. Orientując się z cyfr porównawczych, ten odcinek nasuwa możliwość poważnych oszczędności przy odpowiednim rozwiązaniu. Przy omawianiu tego zagadnienia należy podnieść, że ze sposobu podejścia do niego w samym budżecie wynika, iż Rząd w pełni docenia jego znaczenie. Ilościowo pojazdy mechaniczne zostały wyodrębnione w specjalnym zestawieniu wedle poszczególnych resortów i z zestawienia tego wynika, że w budżecie na rok bieżący ilość pojazdów mechanicznych obniżono z 7.120 na 5.457, a więc o 1.663, czyli przeszło o 23%. Jak na rezultat wysiłków oszczędnościowych krótkiego okresu czasu — obniżka ta przedstawia się bardzo poważnie. Wydaje się nam, że dalsze wysiłki w tym kierunku są nader wskazane. Ta myśl umacnia się przy przeglądaniu szczegółow. cyfr w wyjaśnieniach do budżetu.

Zbyt wysokie wydatki na tym odcinku szczególnie wyraźnie uderzają w zestawieniu z wydatkami budżetowymi na drogi kołowe. Otóż dział 4 budżetu Ministerstwa Komunikacji przewiduje na utrzymanie dróg państwowych sumę 2-ch miliardów zł, a na utrzymanie mostów 195 milionów zł. Tamże dotacje dla samorządów na utrzymanie dróg, będących pod ich opieką, ustalone są na sumę 300 milionów zł, a na utrzymanie mostów 76,9 miliona zł. Dotacje na drogi wodne wyglądają o wiele skromniej, aczkolwiek podobnie jak i przy drogach kołowych zostały bardzo poważnie podwyższone przez Rząd w porównaniu do budżetu zeszłorocznego. Cyfry te mówią wyraźnie, jak biednym jesteśmy krajem, jak bardzo oszczędnie musimy gospodarować, jak niezbędną jest likwidacja przerostów, o której mówił w Sejmie premier Cyrankiewicz.

Podobnych zastrzeżeń można by postawić więcej i niewątpliwie będą one wysunięte w toku obrad komisyjnych nad budżetem, chodzi bowiem nam wszystkim o to, aby każda złotówka wydatkowana z budżetu państwowego była zużyta najbardziej celowo i oszczędnie. Jako naród i państwo jesteśmy na dorobku po ogromnych zniszczeniach wojennych i 6-letniej niszczycielskiej gospodarce okupacyjnej. Potrzeb mamy rozległe morze, a środkami dysponować możemy bardzo ograniczonymi.

Ten właśnie dobór środków w naszym budżecie przedstawia się bardzo pokaźnie. Głównym ich dostawcą jest Ministerstwo Skarbu. **Ogółem ze wszystkich danin publicznych preliminuje ono wpływ 122.067.848.000 zł.** Na tę sumę **podatki bezpośrednie i opłata skarbowa składają się w kwocie 56,500 milionów zł, podatki pośrednie przeszło 6.790 milionów, cło — 500 milionów zł, Danina Narodowa — 11 miliardów, a monopole mają wnieść 47.277 milionów zł.** Wysokość preliminowanych sum nasuwa miejscami wrażenie, że przewidywania są bardzo optymistyczne, aczkolwiek dynamika wpływów skarbowych w ubiegłym roku przedstawiała się dość poważnie. Odpowiednie zestawienie preliminarza wpływów z danin publicznych i

monopolów w porównaniu do kwot zeszłorocznego budżetu i osiągniętego wykonania podajemy na innym miejscu.

Najpewniejsze do uzyskania wydają się nam wpływy z monopolów, pod warunkiem oczywiście, że ich produkcja będzie się stale rozwijała, a rozprowadzenie towarów nie napotka na żadne nieprzewidziane przeszkody. Dotychczas rynek ciągle jeszcze nie jest nasycony odpowiednią ilością towarów monopolowych, a sieć dystrybucyjną tworzy się dopiero w ostatnim czasie wykorzystując nabyte dotychczas doświadczenie. Niewielkie również zastrzeżenia może nasuwać odcinek podatków pośrednich. Przewidywaną zwyżkę wpływów z tego tytułu usprawiedliwia szereg momentów ściśle rzeczowych. Podniesiona konsumcja cukru, zgodnie z planem trzechletnim, oparta na bardzo dobrych wynikach kampanii ubiegłej i planach dalszej rozbudowy produkcji naszych cukrowni, stwarza realne przesłanki dla przewidywanego wzrostu wpływów. Podobnie sprawa przedstawia się i przy spożyciu innych produktów, obciążonych podatkami konsumcyjnymi (piwo, wino, kwas octowy itp.).

Wpływy z podatków bezpośrednich wydają się być ocenione realnie ze względu na obserwowaną ostatnio zwyżkę cen, co jednak wymaga zwrócenia bacznej uwagi na stronę wydatków.

Poważniejszy wpływ budżetowy przewidziany jest również w części budżetowej Ministerstwa Przemysłu, które podaje 38 miliardów zł z tytułu tzw. różnicy cen komercyjnych, nie podając jednak w objaśnieniach bliższych danych. Swój pogląd na sprawę udziału przemysłu upaństwowionego w budżecie ustaliliśmy już powyżej. Trzeba nadmienić, że ostatnio obserwujemy tendencję Ministerstwa Przemysłu w kierunku oderwania się od cen sztywnych. Jakie wówczas będą powstawały różnice i w stosunku do czego? Jesteśmy skłonni mniemać, że w praktyce wspomniane 38 miliardów będą stanowiły nadwyżki wygospodarowane przez przemysł państwowy.

Sumując, uważamy preliminarz budżetowy na rok 1947 za osiągnięcie bardzo poważne. Formalna strona jego opracowania przedstawia się korzystnie, z zastrzeżeniem momentów, które poruszyliśmy w toku naszych rozważań oraz szeregu jeszcze innych drobniejszej natury. Ustawa skarbowa zachowuje zasadę budżetów kwartalnych, a nawet miesięcznych, która już zdała swój życiowy egzamin. Jesteśmy przekonani, że w toku obrad sejmowych szereg niedociągnięć będzie usuniętych. Wydaje się nam, że w przedłożonym preliminarzu są miejsca na kompresję wydatków, która pozwoliłaby spokojniej oceniać przyszłe jego wykonanie. Zdajemy sobie sprawę, że **wzrost budżetu musi być oparty na wzrastającej wewnątrz kraju produkcji i związanym z tym wzroście usług. Zagadnienie równowagi budżetowej jest u nas bardzo ściśle również związane z problemem rentowności w naszym przemyśle państwowym.**

GŁÓWNE CYFRY PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO

Z Preliminarza Budżetowego przedłożonego Sejmowi na sesję budżetową, podajemy najważniejsze dane, tyczące się wydatków, dochodów, zestawienie wpływów podatkowych od sierpnia 1944 r. do końca 1946 r. i stan zadłużenia Państwa.

„**Zestawienie ogólne preliminarza administracji wraz z ogólnym zestawieniem planów finansowo gospodarczych przedsiębiorstw i zakładów, monopolów, oraz funduszów państwowych**" przedstawia się następująco (w tysiącach złotych):

A. Administracja:	Dochody	Wydatki
Prezydent R. P. i Rada Państwa	2 983,2	320 519,5
Sejm Ustawodawczy	—	293 499
Najwyższa Izba Kontroli	—	102 866
Prezydium Rady Ministrów	4 063 442	3 858 908,2
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	106 093	1 422 504
Ministerstwo Obrony Narodowej	—	25 550 000
Ministerstwo Administracji Publicznej	146 062	1 480 216
Ministerstwo Ziem Odzyskanych	3 998 789	4 937 582
Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego	56 035	17 010 000
Ministerstwo Sprawiedliwości	657 708	1 595 803
Ministerstwo Skarbu	74 842 135	3 705 405
Ministerstwo Przemysłu	38 048 624	1 032 869
Ministerstwo Aprowizacji i Handlu	716 754	7 264 410,9
Ministerstwo Komunikacji	84 202	5 270 427
Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych	107 122	3 731 363
Ministerstwo Oświaty	5 359	19 593 707
Ministerstwo Kultury i Sztuki	523	768 835
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej	1 655	4 954 428
Ministerstwo Poczt i Telegrafów	8	47 270
Ministerstwo Informacji i Propagandy	1 368	361 497
Ministerstwo Zdrowia	25 452	4 819 269,8
Ministerstwo Odbudowy	55 103	1 247 324
Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego	509 570	1 470 922
Ministerstwo Leśnictwa	191	89 410
Emerytury i renty	90	2 366 000
Długi państwowe	—	2 002 817,5
Ogólny Zarząd Skarbowy	3 835 480	3 515 663
Wyżywienie ludności	9 100 000	50 696 000
Razem A:	136 364,748,8	169 508 515,9

B. Przedsiębiorstwa i Zakłady:	Dochody	Wydatki
Ministerstwo Skarbu:		
Państwowy Zakład Emerytalny	—	83 257
Mennica Państwowa	18 800	17 600
Państw. Wytw. Pap. Wart.	390 500	379 467
Ministerstwo Aprowizacji i Handlu:		
Państwowa Centrala Handlowa	700 00	—
Ministerstwo Komunikacji:		
Polskie Koleje Państwowe	32 052 000	35 052 000
P. L. L. Lot	—	188 000
P. B. P. Orbis	17 500	—
P. K. S.	300 000	—
Państw. Zakł. i Warszt. Samoch.	129 967	—
Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych:		
Państw. Zakł. Hod. Roślin	—	—
Zarząd Państw. Nieruchom. Ziemskich	—	750 000
Państw. Przeds. Trakt. i Masz. Roln.	—	300 000
Ministerstwo Oświaty:		
Państw. Zakł. Wyd. Szkolnych	761 300	811 300
Ministerstwo Kultury i Sztuki:		
Państw. Teatr Polski w Warszawie	45 500	45 500
Polskie Wydawnictwo Muzyczne w Krakowie	1 600	7 600
Nacz. Dyr. Widowisk Rozrywk.	54 265	45 490
Zjedn. Zakł. Przem. Muzycznego	4 500	22 500
Ministerstwo Poczt i Telegrafów:		
Polska Poczta, Telegraf i Telefon	6 260 000	5 940 000
Państw. Zakł. Tele- i Radiotechniczne	—	—
Ministerstwo Informacji i Propagandy:		
Polskie Radio	—	85 000
Polska Agencja Prasowa	—	20 700
Film Polski	40 000	—
Centr. Zarz. Państw. Zakł. Graficznych	1 499 820	1 474 820
Państw. Instytut Wydawniczy	17 219	—
Ministerstwo Zdrowia:		
Przedsiębiorstwa P. Zakł. Higieny	86 022,7	86 022,7
Szpitale państwowe	132 499,1	271 108 1
Zakład Wydawniczy Min. Zdrowia	36 897	45 497
Zdrojowiska państwowe	336 091	509 819
Centralna Składnica Sanitarna	351 799	351 899

Ministerstwo Odbudowy:		
Państw. Zakł. Wodoc. na G. Śląsku .	348	—
Ministerstwo Leśnictwa:		
Lasy państwowe	18 361 462,6	18 061 462,6
Razem B:	61 598 090,4	64 619 032,4
	Dochody	
C Monopole.		
Ministerstwo Skarbu:		
Polski Monopol Solny	1 854 800	1 354 800
Polski Monopol Tytoniowy	29 803 000	10 303 000
Państwowy Monopol Spirytusowy . .	36 362 886	9 847 886
Państwowy Monopol Zapałczany . . .	1 845 200	1 145 200
Polski Monopol Loteryjny	371 000	309 000
Razem C:	70 236 886	22 959 886
D. Fundusze.		
Państwowy Fundusz Ziemi	1 379 151	1 379 151
Razem D:	1 379 151	1 379 151

Ogółem A + B + C + D dochody: 269 578 876,2 tys. zł
wydatki: 258 466 585,2 tys. zł

Natomiast **„Zestawienie ogólne według grup I części preliminarza"**, w którym to zestawieniu w grupach B. C i D uwzględniono jedynie ostateczne nadwyżki dochodów lub wydatków, zamyka się ogólną sumą A + B + C + D

po stronie dochodów 185 512 800 800 zł
po stronie wydatków 174 400 509 900 zł.

Preliminarz wpływów z danin publicznych i monopolów przewiduje na rok 1947 następujące pozycje (w tysiącach złotych):

	1947	1. IV — 31 XII. 1946 Preliminarz	Wykonanie
Ogółem	**122 067 848**	**29 895 965**	**47 748 010,5**
Daniny publiczne . . .	74 790 848	15 511 239	22 715 640,7
Podatki bezpośrednie i opł. skarb.	56 500 000	13 583 667	20 023 256,4
Podatek obrotowy . .	24 000 000	7 963 000	8 803 684,9
Podatek dochodowy . .	19 000 000	3 564 000	7 172 684 1
Podatek od wynagrodzeń	4 500 000	1 335 000	2 612 308,1
Podatek gruntowy . .	6 000 000	—	—
Nadzwycz. pod. od wzbog. woj.	375 000	190 800	134 978,6
Podatek od nabycia praw majątk.	880 000	223 517	522 900
Opłata skarbowa . . .	690 000	211 000	410 008,9
Podatki zniesione . . .	7 000	46 810	2 820,8
Dodatek na zwłokę, kary pieniężne i grzywny	1 048 000	49 540	364 770,8
Podatki pośrednie . . .	6 790 748	1 735 125	2 664 190,5
Podatek od piwa . . .	1 300 000	360 000	426 156,9
Podatek od wina . . .	300 000	30 000	—
Podatek od cukru . . .	1 500 000	675 000	1 087 548,3
Podatek od drożdży . .	1 900 000	660 000	1 131 924,7
Podatek od cukru skrobiowego	400 000	9 000	14 234,5
Podatek od kwasu octowego	100 000	810	2 017,7
Podatek od sztucznych środków słodzących .	150 000	88	98,3
Podatki zniesione . . .	148	2	88
Podatek od kart do gry	60 000	—	—
Podatek od kwasu węglowego	180 000	—	—
inne podatki pośrednie .	—	—	1 559,7
Odsetki	600	225	562,3
Podatek od bibułki . . .	900 000	—	—
Cła	500 100	192 447	28 193,7
Danina Narodowa . . .	11 000 000	—	—
Monopole	47 227 000	14 384 726	25 032 369,7
Polski Monopol Solny .	500 000	350 000	350 931.8
Polski Monopol Tytoniowy	19 500 000	4 500 000	7 240 001
Państwowy Monopol Spirytusowy.	26 515 000	9 000 000	16 806 570,1
Państwowy Monopol Zapałczany	700 000	500 000	600 114,1
Polski Monopol Loteryjny	62 000	34 726	34 752,5

Zestawienie wpływów podatkowych za czas od 1 sierpnia 1944 do 31 grudnia 1946 r. w milionach złotych przedstawia się następująco:

Miesiąc	Podatki bezpośrednie ogółem	w tym podatek dochod. i od wynagr.	w tym podatek obrotowy	Podatki pośrednie ogółem	Monop. ogółem
Rok 1944					
Sierpień	—	—	—	—	—
Wrzesień	2	—	—	24	—
Październik	6	—	—	40	—
Listopad	12	—	—	63	1
Grudzień	25	—	—	89	10
Rok 1945					
Styczeń	28	—	—	42	38
Luty	27	—	—	42	38
Marzec	45	—	—	101	18
Kwiecień	75	34	37	65	47
Maj	112	56	54	102	110
Czerwiec	192	100	91	91	137
Lipiec	290	145	143	70	290
Sierpień	388	189	197	90	199
Wrzesień	444	230	211	65	179
Październik	550	261	285	66	406
Listopad	632	294	334	119	639
Grudzień	723	332	386	256	818
Rok 1946					
Styczeń	903	395	501	233	1 276
Luty	840	353	478	165	1 345
Marzec	953	424	516	207	2 133
Kwiecień	1·004	470	518	252	1 732
Maj	1 151	567	563	204	1 983
Czerwiec	1 286	625	639	235	2 114
Lipiec	1 612	726	842	253	2 374
Sierpień	2 631	1 542	1 030	251	2 265
Wrzesień	2 151	1 036	1 055	219	2 274
Październik	2 700	1 427	1 192	255	2 787
Listopad	3 106	1 629	1 388	468	3 241
Grudzień	3 451	1 761	1 577	528	6 262

Poza tym z Daniny Narodowej wpłynęło w listopadzie 1946 r. — 67 mil. zł, w grudniu tego roku — 4 123 mil. zł.

Zadłużenie Skarbu Państwa na dzień 31 grudnia 1946 r. (bez zadłużenia przedwojennego) wynosiło:

Bilety skarbowe I emisji wypuszczone na podst. dekretu z 10. 11 45 = 1 miliard zł; bilety skarbowe II emisji wypuszczone na podstawie dekretu z 10. 11. 45 = 1 848 928 tys. zł; Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju 1946 r. 4 260 119 tys. zł. Zadłużenie Skarbu Państwa w Narodowym Banku Polskim 21 000 908 937 zł. Razem zadłużenie wewnętrzne wyniosło 28 miliardów 109 milionów 955 937 zł.

Długi zagraniczne przedstawiały się następująco: Kredyt szwedzki, zaciągnięty na podstawie dekretu z d. 29. 9. 45 r. — 66.450.000 koron po 28,27 zł za koronę szwedzką = 1 878 541,5 tys. zł; kredyt od Rządu ZSRR z tytułu umów z 9. 4. 1945 r. i 18. 9. 1946 r. 18 100 628,93 dolarów po 102 zł za dolara — 1 846 264 151 zł; zadłużenie wobec Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z tytułu kredytu 50 milionów dolarów = 29 557 105,83 dol. po 102 zł za dolara = 3 014 824 795 zł; zadłużenie wobec Banku Międzynarodowego dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego z tytułu zobowiązań, wystawionych na pokrycie części udziału Polski w kapitale zakładowym Banku na podstawie układu podpisanego w Bretton Woods 22. 7. 1944 r. = 977 500 000 zł. Razem długi zagraniczne wynoszą 7 717 130 446 zł. Ogółem zadłużenie wewnętrzne i zagraniczne wynosiło na koniec 1946 r. 35 827 086 383 zł. Zadłużenie nie obejmuje kredytu udzielonego przez Export-Import Bank w Waszyngtonie do wysokości 40 milionów dolarów na podstawie dekretu z 6. 9. 1946, ponieważ akcja wykorzystania kredytu jest w toku.

Dla porównania podajemy, że długi państwa na 1 października 1938 r. wynosiły:

Długi wewnętrzne 2 458 732,4 tys. zł, z czego długi emisyjne 2 047 212,3 tys. zł, inne 411 520 tys. zł. Długi zagraniczne wynosiły ogółem 2 515 233 tys. zł, z czego przypadało na długi emisyjne 469 920 tys. zł, długi wobec rządów Państw 1 624 381,5 tys. zł, długi polikwidacyjne 324 224,3 tys. zł oraz inne 96 706,9 tys. zł. Ogółem długi wewnętrzne i zagraniczne wynosiły 4 973 965 335 zł.

PLAN INWESTYCYJNY

Ogólne dane Planu Inwestycyjnego na 1947 r. przedstawiają się następująco:

Ogólna wartość inwestycji objętych planem państwowym na rok 1947 wynosi 85,4 miliarda zł ze środków krajowych. Oprócz tego przewiduje się znaczne dostawy inwestycyjne z zagranicy o charakterze kredytowym, które pozwolą powiększyć globalną sumę nakładów inwestycyjnych na rok 1947 w ramach planu — ponad 106 miliardów złotych.

Największe inwestycje przewidziane są w przemyśle, 28 miliardów zł na rozszerzenie zdolności produkcyjnej przemysłu państwowego, ze szczególnym uwzględnieniem górnictwa, przemysłu hutniczego, metalowego i energetyki. Na drugim miejscu stoi resort komunikacji — 16,3 miliarda, następnie Ministerstwo Odbudowy — 16 miliardów, Ministerstwo Rolnictwa — 7 miliardów zł.

Sektor spółdzielczy otrzyma 2,2 miliarda zł, a Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze — 452 miliony zł. Udział Ziem Odzyskanych w planie inwestycyjnym wynosi 28.909 milionów zł. Największe kwoty zainwestuje w odpowiednie objekty na Ziemiach Odzyskanych — Min. Przemysłu: 8.600 milionów zł. Na drugim miejscu znajduje się Min. Komunikacji z sumą 4.726 mil. zł, dalej Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — 4.379 mil. zł, Odbudowy — 4 108 mil. zł, Ziem Odzyskanych — 2.718 mil. zł, Żeglugi — 1.398 mil. zł, Spółdzielczość — 454 mil. zł, Min. Poczt i Telegrafów — 448 mil. zł, Oświaty — 249 mil. zł, Zdrowia — 235 mil. zł. Rolnictwo na Ziemiach Odzyskanych korzystać będzie w ramach planu inwestycyjnego nie tylko z kredytów, przewidzianych dla Min. Rolnictwa i R. R., ale również — dla Min. Ziem Odzyskanych oraz Min. Odbudowy, co razem daje sumę ok. 8 miliardów zł, a więc prawie równą kwocie, zaplanowanej dla przemysłu. Podstawą finansowania inwestycji będą kredyty skarbowe na łączną sumę 22,6 miliarda, oraz bankowe — 54,6 miliarda zł. Poza tym przedsiębiorstwa państwowe i banki zainwestują m. in. 3,3 miliarda zł ze środków własnych.

KRYSTYNA STĘPIŃSKA (Warszawa).

CZECHOSŁOWACJA A POLSKA

CZECHOSŁOWACJA należy do rzędu tych nielicznych państw europejskich, które — mimo że dotknięte bezpośrednio wojną — powróciły już niemal do poziomu swej normalnej gospodarki. Złożyło się na to wiele okoliczności, jak małe stosunkowo zniszczenie wojenne, skompensowane w pewnej mierze rozbudowaniem wielu zakładów przez okupanta, który lokował tam swój przemysł, chroniąc go przed bombardowaniem z powietrza. Dużą pomocą były doskonałe zbiory w obu powojennych latach 1945 i 1946, różniące się zasadniczo od zbiorów w dotkniętych w tym czasie suszą innych krajach południowowschodniej Europy. Trzeba jednak podkreślić, że wszystkie te czynniki razem wzięte nie byłyby dały ani w części tak znakomitych rezultatów, jakimi w obecnym momencie może pochlubić się Czechosłowacja, gdyby nie pracowitość, wytrwałość i zdolności organizacyjne narodu czechosłowackiego.

Jeśli mimo tych sprzyjających warunków Czechosłowacja nie osiągnęła jeszcze pełni dobrobytu gospodarczego, to przyczyną tego jest **brak i trudności w zdobyciu szeregu podstawowych surowców,** jak węgiel, ruda, wełna, bawełna, zbyt mała ilość rąk do pracy w stosunku do coraz bardziej wzrastających potrzeb oraz wynikające z położenia geograficznego trudności komunikacyjne w osiągnięciu portów bałtyckich i śródziemnomorskich.

Z wszystkimi tymi, bardzo istotnymi trudnościami walczy Czechosłowacja w sposób godny najwyższego uznania z coraz to lepszym rezultatem, a głównym orężem jej walki jest planowo rozbudowany handel zagraniczny. Czechosłowacja jest bowiem — trzeba na ten moment zwrócić szczególną uwagę — pierwszym właściwie państwem w powojennej Europie, które wytknęło sobie obliczony na daleką metę plan **polityki handlu zagranicznego** i które ten plan z całą konsekwencją wciela w życie, zawierając układy handlowe tak, **aby po stronie importu znajdowały się surowce, a po stronie eksportu wyroby gotowe i to o ile możności z gatunku dóbr konsumcyjnych.** Uważne wczytanie się w statystyki czechosłowackiego handlu zagranicznego z lat powojennych potwierdza tę tezę w zupełności. Dużym ułatwieniem w realizacji planu jest fakt, że Czechosłowacja, nie będąc zniszczoną, nie potrzebuje podejmować inwestycji na taką skalę, która staje się przyczyną ujemnego bilansu handlowego w okresie inwestycyjnym. Przeciwnie — dąży ona wszelkimi siłami do salda aktywnego i stara się wykorzystać wyjątkową, przemijającą, a może niepowtarzalną koniunkturę, jaka powstała na rynkach światowych dzięki odpadnięciu Niemiec, i wejść na ich miejsce. W wyniku tak układających się obrotów zagranicznych **Czechosłowacja osiągnęła w 1946 r. dodatnie saldo bilansu handlowego, wynoszące 4.100 mil. Kčs.** Pozwala jej to tworzyć rezerwy, które **zużytkowuje na zakupy surowców w ilościach przekraczających znacznie bieżące potrzeby.** System ten gwarantuje uniezależnienie się w dużej mierze od wahań cen rynkowych i zapewnia przemysłowi stały dopływ surowców bez względu na fluktuacje podaży na rynkach światowych. Saldo to umożliwia również Czechosłowacji opłacanie znacznych kosztów tranzytu ze Szczecina, Gdańska, Gdyni, Hamburga, Triestu i innych portów.

Poddając analizie możliwości i perspektywy **współpracy gospodarczej Czechosłowacji i Polski,** stwierdzić należy, że dwa te sąsiadujące z sobą kraje mają wielkie dane po temu, aby z równym pożytkiem dla obu stron uzupełniać na tej drodze swe systemy gospodarcze.

Wprawdzie Polska przestała być krajem czysto rolniczym, a stała się rolniczo-przemysłowym z coraz wyraźniej wysuwającym się na plan pierwszy przemysłem, niemniej jednak ze względu na zniszczenie wojenne i konieczność przeprowadzenia w najbliższych latach inwestycji w rozmiarach, przekraczających znacznie możliwości finansowe — Polska nie należy do rzędu krajów o charakterze wyraźnie konkurencyjnym w stosunku do Czechosłowacji, a przeciwnie, istnieje szereg dziedzin, w których ścisła współpraca rokuje osiągnięcie jak najpomyślniejszych rezultatów dla obu państw.

W zakresie handlu zagranicznego Czechosłowacja i Polska mają **niewygasły traktat z 1933 r.,** który jednak obecnie w zmienionych warunkach politycznych i terytorialnych wymaga daleko idących zmian.

Wiąże się z tym ściśle problem międzypaństwowego obrotu towarowego.

Czechosłowacja pragnie otrzymać od Polski: węgiel, cynk i biel cynkową, sól kuchenną i przemysłową, smołę, dolomity, rury kamionkowe i kanalizacyjne oraz energię elektryczną. Na ten ostatni punkt należy zwrócić szczególną uwagę. Zgodnie z planem Polska ma dostarczać w najbliższych latach energię wartości rocznej 2,5 mil. dol. Dostawy te można by powiększyć blisko czterokrotnie w wypadku uzyskania z Czechosłowacji zespołów maszyn do odnośnych elektrowni. **Polska może z Czechosłowacji importować maszyny** — przede wszystkim **włókiennicze, obrabiarki, dźwignie dla stoczni, wyposażenie elektrowni i to po znacznie niższych cenach oraz z terminami dostaw o wiele krótszymi od analogicznych dostaw oferowanych przez Szwajcarię i Francję.** Czechosłowacja posiada wielkie zamówienia z szeregu krajów na dostawy zespołów i maszyn dla przemysłu energetycznego oraz na wyroby walcowane. Współpraca Polski, wyrażająca się w wykonywaniu przez polskie fabryki pewnych elementów tych urządzeń, przyśpieszyłaby znacznie realizację dostaw i pozwoliłaby na skuteczną walkę z konkurencją i opanowanie nowych rynków zbytu.

Konto importu czechosłowackiego obciążone jest w znacznym stopniu kosztami transportu. Dążąc do ich zmniejszenia Czechosłowacja stara się kierować maksimum transportów najtańszą z dróg — drogą morską. Dotychczas gros jej obrotów przechodziło przez porty niemieckie, głównie Hamburg. Trasa ta z uwagi na sprzeczność interesów czechosłowackich z niemieckimi i wysokie koszty transportu kolejowego przez całe Niemcy jest jednak dla gospodarki czechosłowackiej wyraźnie niekorzystna. **Naturalną drogą dla tranzytu czechosłowackiego są natomiast porty polskie, a w szczególności Szczecin, do którego i z którego towary mogą płynąć Odrą.** Wykonanie dwuletniego planu czechosłowackiego wymaga m. i. sprowadzenie 1.300 tys. ton rudy rocznie, która w interesie tak czechosłowackim jak i polskim powinna przejść przez porty polskie. Dotychczasowy transport przez porty polskie wyniósł w 1946 r. 200.000 t. Ilość ta będzie mogła ulec znacznemu powiększeniu pod warunkiem udzielenia Polsce wydatnej pomocy w odbudowie Szczecina. W wyniku działań wojennych urządzenia na Odrze uległy poważnym uszkodzeniom, a tabor został prawie całkowicie zniszczony, co uniemożliwia podjęcie żeglugi na większą skalę. Wkład czechosłowacki w planowane przez Polskę inwestycje mógłby wydatnie przyspieszyć ich realizację.

W przyszłości, z chwilą wykonania projektowanego kanału Dunaj — Odra, Czechosłowacja nie będąc geograficznie krajem nadmorskim w praktyce zbliży do Bałtyku i tak dla niej ważnych krajów skandynawskich.

Z chwilą realizacji czechosłowackiego planu dwuletniego i polskiego planu trzechletniego wydajność produkcji przemysłowej obu krajów powinna przekroczyć poziom 1937 r.

W tym momencie conditio sine qua non dalszej współpracy będzie bądź planowe rozgraniczenie rynków dla handlu zagranicznego obu państw, bądź też dalsze zacieśnienie współdziałania na tym polu, eleminujące moment walki konkurencyjnej. W przeciwnym razie, ponieważ Polska z chwilą odbudowy samego przemysłu musi wyjść z roli jedynie dostarczyciela surowców, a odbiorcy towarów gotowych, mogłaby na tym tle powstać wysoce niepożądana kolizja interesów.

Obszerną wreszcie dziedzinę stanowią możliwości współpracy przemysłowej obu krajów, wyrażające się w koordynacji planowania odbudowy przemysłu, we wspólnej normalizacji i standaryzacji maszyn, narzędzi i wyrobów, w koordynacji statystyki i sprawozdawczości przemysłowej, w uzgodnieniu polityki surowcowej i wzajemnym dostarczaniu sobie potrzebnych surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych, w ścisłym współdziałaniu na polu techniki i nauki, a wreszcie we wspólnym opracowywaniu zagadnień handlowych w ramach współpracy przemysłowej.

Trudno w ramach szczupłego artykułu wyczerpać wszystkie możliwości współpracy czechosłowacko-polskiej i wyliczyć wszystkie płynące zeń korzyści. Nie można jednak pominąć sprawy wspólnych wystaw, a w szczególności wzięcia przez Polskę udziału w projektowanej przez Czechosłowację wystawie ruchomej na okręcie, która mogłaby przy stosunkowo niewielkich kosztach oddać nieocenione usługi propagandowe w całym świecie.

Będący obecnie przedmiotem rokowań traktat handlowy z Czechosłowacją jest czymś więcej, aniżeli zwykłą międzynarodową umową kupna-sprzedaży, jakich rokrocznie zawiera się dziesiątki.

Traktat ten, którego prawdziwy sens polega na wzajemnym uzupełnieniu i wzbogaceniu możliwości ekonomicznych obu partnerów, **może i powinien stać się podwaliną tak długo oczekiwanego zbliżenia Polski z Czechosłowacją.**

IMMANUEL BIRNBAUM

SZWECJA — POLSKA

Poniżej zamieszczamy artykuł, zawierający szwedzki punkt widzenia na nowo zawartą umowę handlowo-płatniczą między Polską a Szwecją.

REDAKCJA.

NOWA umowa handlowo-płatnicza między Polską a Szwecją, podpisana dnia 19 marca br. w Sztokholmie, ma dla obu krajów bardzo doniosłe znaczenie gospodarcze. W polskim handlu zagranicznym Szwecja zajmowała już w pierwszych dwóch latach po wojnie drugie miejsce i tylko Związek Radziecki ją wyprzedzał. **W roku 1946 ponad 14 procent polskiego importu pochodziło ze Szwecji i ponad 18 procent polskiego eksportu odbierała Szwecja. W szwedzkim handlu zagranicznym Polska zajmuje nieco skromniejsze miejsce pod względem wartości swego udziału.** Jednak wobec sytuacji na światowym rynku węglowym dostawy węgla z Polski są dla przemysłu szwedzkiego, zarówno obecnie jak i w najbliższej przyszłości, niezbędne. Również niektóre inne polskie towary, jak cynk, rozmaite produkty hut żelaza, szkło i niektóre wyroby tekstylne zakupuje Szwe-

cia chętnie w Polsce. Towary, które Szwecja w zamian za to dostarcza, są dla odbudowy polskiej gospodarki po części także niezbędne i bez wyjątku bardzo cenne. **Polscy rolnicy otrzymają w roku 1947 około 10.000 koni, bydło hodowlane, nasiona oraz maszyny do uprawy roli i dla mleczarstwa.** Polski przemysł otrzyma rudy żelazne, pewne półfabrykaty dla obróbki żelaza, szereg maszyn do wyrobu narzędzi, do obróbki żelaza i drzewa oraz słynne szwedzkie łożyska kulkowe. Ponadto ustalono kontyngenty dostaw materiałów elektrotechnicznych, jak akumulatory, materiał izolacyjny, telefoniczny, sygnałowy i tym podobny.

Na ogół dostawy polskie w roku 1947 będą przedstawiały większą wartość niż dostawy szwedzkie. Polska zamawia bowiem w przemyśle szwedzkim szereg towarów, których wykonanie wymaga dłuższego czasu, zwłaszcza że przemysł szwedzki zajęty jest już bardzo silnie zamówieniami z innych krajów, ostatnio ze Związku Radzieckiego. Nowy traktat handlowy ważny jest tylko na przeciąg jednego roku. Jednak dla tych wielkich polskich zamówień na towary inwestycyjne została zawarta uzupełniająca umowa na przeciąg 4-ch lat; w ciągu tych czterech lat mają nastąpić dostawy środków produkcji za mniej więcej 100 milionów dolarów. **Aby różnica wartości obustronnych dostaw w roku 1947 nie wypadła dla Polski niekorzystnie, Szwecja udzieliła swemu polskiemu partnerowi nowych, znacznych kredytów.** Kredyty te otrzyma Polska w różnej formie. Częściowo wyrażą się one w udzieleniu zwłoki w spłacie zeszłorocznych kredytów, częściowo w wykorzystaniu pozostałych sum z tych zeszłorocznych kredytów, jednak w głównej mierze w udzieleniu nowego kredytu towarowego. W tych różnych formach **Polska będzie mogła wykorzystać w roku 1947 łącznie kredyt w wysokości ponad 148 milionów koron szwedzkich, to jest ponad 40 milionów dolarów,** o ile ta nowa umowa będzie przez obie strony całkowicie wykorzystana. Na stosunki szwedzkie jest to suma bardzo dużą, o wiele większa od sumy przyznanej w pierwszym traktacie handlowym, zawartym po wojnie między obu krajami.

W Polsce uważa się Szwecję za bardzo bogaty kraj, ale częstokroć zapomina się o tym, że jest to kraj liczący zaledwie 6 i pół miliona mieszkańców. Oprócz tego należy pamiętać o tym, że Szwecja jest także silnie zaangażowana finansowo w innych krajach. Podarowała ona i pożyczyła swoim sąsiadom dotkniętym wojną, jak Finlandii, Norwegii i Danii, wiele milionów koron, musiała udzielić kredytu towarowego także innym swym dawnym i nowym klientom, jak Francji, Holandii i nawet wielkim krajom jak Anglii i Związkowi Radzieckiemu. Złoto niemieckie, które znajdowało się w Szwecji, musiała ona wydać aliantom, mimo że sama miała roszczenia do Niemiec, które skutkiem tego nie mogły być zaspokojone. W następstwie tych transakcji szwedzki Bank Emisyjny zmuszony był oddać znaczną część swego zapasu złota, żeby kraj mógł zapłacić za import. Mniej więcej w tym czasie, kiedy został podpisany traktat handlowy z Polską, Szwecja była zmuszona zaprowadzić szereg nowych ograniczeń swego przywozu i przez to zmniejszyć zużycie przez ludność kraju środków spożywczych i użytkowych, sprowadzanych z zagranicy. A więc także Szwecja, którą wojna oszczędziła, odczuwa międzynarodowe skutki wojny. Przychodzi ona z pomocą zniszczonym krajom Europy nie tylko w zakresie akcji humanitarnej, lecz równocześnie musi i chce ona przystosować swój własny system gospodarczy do sytuacji europejskiej. Ażeby krajom takim, jak Związek Radziecki i Polska, można było dostarczyć jak najwięcej materiału do ich zelektryfikowania, przesunięto na przykład w Szwecji częściowo elektryfikację własnego kraju, która miała być przeprowadzona w bieżącym roku, na czas późniejszy.

Szwecja jest więc skłonna do wielkich ofiar na rzecz odbudowy polskiej gospodarki. Świadczy o tym wysoka cena, jaką Szwecja płaci za polski węgiel. Cenę tę ustalono w nowej umowie handlowej przeciętnie o 2 dolary wyżej niż w dotychczasowym traktacie handlowym. Dalej świadczy o tym fakt, że szwedzki przemysł podjął się wielkich długoterminowych dostaw dla Polski, gdy inne w równym stopniu korzystne zamówienia zostały odłożone na później. Wreszcie stwierdza to, jak już wyżej wspomniałem, przyznanie przez Szwecję zwiększonego kredytu, mimo jej pogorszonej sytuacji finansowej. Umowa gospodarcza jest oczywiście tylko wtedy oparta na zdrowych podstawach, gdy odnoszą z niej korzyść obie strony. **Szwecja spodziewa się, że Polska dostarczy jej w roku 1947 najmniej 3 miliony ton węgla i koksu, a w roku 1948 najmniej 4 miliony ton.** Konstrukcja tego traktatu dowodzi, że Szwecja skłonna jest współpracować z Polską na szerokiej podstawie nie tylko w obecnym przejściowym okresie ciężkiej sytuacji węglowej, ale że liczy ona na długotrwałą współpracę gospodarczą między obu krajami, które pod każdym względem zbliżyły się do siebie z chwilą geograficznego przesunięcia Polski na zachód. Wspomniałem już, że umowa dotycząca szwedzkich dostaw inwestycyjnych obowiązuje na przeciąg 4-ch lat, inne zaś zobowiązania ustalono nawet na okres 5-ciu lat.

Rokowania nad ostatnią umową trwały bardzo długo, bo ponad trzy i pół miesiąca. Jednak jest podstawa do przypuszczenia, że również długotrwałe będą jej wyniki. Wtedy ten nowy traktat zapoczątkuje długi okres intensywnej współpracy gospodarczej między dwoma krajami, położonymi na północ i południe Bałtyku.

Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego

ZAKŁADY ELEKTRO w Łaziskach Górnych

POSZUKUJĄ: 2 pomp ośrodkowych o wydajności 2,5 m³/min, 60 m tłoczenia, 1 aparatu do wytwarzania wody sodowej, aparatów do cięcia i spawania metali, łożysk kulkowych różnych wymiarów i typów, szelaku, materiałów izolacyjnych do nawijalni silników, oraz opon i dętek samochodowych o wymiarach: 34x7, 20x7,5, 16x6, 18x5, 17z5, 20x8 i 16x10,5

164

OSTRZEGA SIĘ

przed zakupem maszyny do liczenia firmy „Hamana" Nr 3173, skradzionej w Centralnym Biurze Zarobkowym Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Bytomiu w dniu 3 kwietnia 1947 r. **(PAP) 154**

JERZY MAYZEL (Warszawa)

MIĘDZYNARODOWY BANK DLA ODBUDOWY I ROZWOJU GOSPODARCZEGO

Cel układów w Bretton Woods

WOJNA była jeszcze w pełnym toku i nie osiągnęła punktu kulminacyjnego, gdy ekonomiści i finansiści anglosascy przystąpili do opracowania planów mechanizmu, który umożliwić miał wymianę towarową na szerszej płaszczyźnie niż dwustronne umowy clearingowe między państwami. Jako wzór służyła sytuacja sprzed r. 1914. Przed rokiem 1914 przypływ i odpływ dóbr i kapitałów uzależniony był raczej od przeszkód technicznych, wynikających z odległości i transportu, aniżeli od przeszkód natury prawno-politycznej, ponieważ nawet cła ani nie były tak rozbudowane jak po r. 1914, ani też nie posiadały w większości wypadków charakteru ceł prohibicyjnych.

Zakłócenia wymiany międzynarodowej, wywołane pierwszą wojną światową i błędną polityką powojenną, wzmagały się do r. 1939. I chociaż dopiero we wrześniu 1939 r. odezwały się armaty i spadać zaczęły bomby, wojna ekonomiczna rozpoczęła się znacznie wcześniej. Środki walki były najrozmaitsze: nieusprawiedliwione brakiem pokrycia odstąpienie od parytetu złota, które stanowiło jedną z form dumpingu, cła prohibicyjne, kwoty wywozowe i przywozowe, ograniczenia dewizowe, premie itp. Ostatecznym celem, do którego zmierzała polityka niektórych państw, było możliwie całkowite uniezależnienie się od obrotów z zagranicą przez osiągnięcie samowystarczalności.

Polityka taka w sposób oczywisty kłóciła się z teoriami tych ekonomistów, którzy w międzynarodowym podziale pracy i w swobodnej wymianie dóbr i usług między narodami całego świata widzieli jedynie słuszne i właściwe rozwiązanie, a w ograniczeniach dewizowych i w dowolnie ustalonych przez poszczególne państwa kursach walut — jedną z najpoważniejszych przeszkód do prawidłowego funkcjonowania gospodarki światowej i do urzeczywistnienia zasady, że każdy kraj produkuje to, co w istniejących warunkach może najtaniej produkować, a kupuje od innych krajów to, co te kraje mogą produkować taniej i lepiej. Do roku 1914 brak poważniejszych ograniczeń wymiany i złoto jako waluta międzynarodowa w dużym stopniu sprzyjały takim tendencjom. Dopóki emisja banknotów uzależniona była od pokrycia złotem, odpływ złota automatycznie powodował kurczenie się wewnętrznego obiegu pieniężnego, a co za tym idzie — spadek cen, wzmożenie się eksportu i ponowne wyrównanie bilansu. Po r. 1914 większość państw przestała się stosować do zasad tej gry. Złożyło się na to wiele przyczyn. Obok motywów politycznych, polityki wewnętrznej i zagranicznej, obok wyczerpania się zapasów złota, nie na ostatnim miejscu wypada postawić chroniczny w latach powojennych brak zaufania, a co za tym idzie nagłe wędrówki kapitałów, nieuzasadnione powodami natury gospodarczej.

W pierwszej połowie roku 1943 wypracowane były przez ekonomistów angielskich i amerykańskich dwa projekty (The Keynes' Plan i The White Plan) stworzenia takiego mechanizmu pieniężnego, który zmuszając rządy do utrzymania kursów ich walut w pewnym stałym stosunku do złota i dolara zapewniłby im jednocześnie odpowiednie środki do tego, aby przez prowadzenie elastycznej polityki mogły uniknąć drastycznych i bolesnych posunięć w okresach, gdy bilans płatniczy nie jest zrównoważony. Projekty angielski i amerykański stanowią podstawę kompromisowego raportu rzeczoznawców z dnia 21. 4. 1944 r. (Joint Statement by Experts on the Establishment of an International Monetary Fund), którego zasady następnie skonkretyzowano w układzie o Międzynarodowym Funduszu Monetarnym (Bretton Woods 1. 6 — 22. 6. 1944).

Twórcy układu w Bretton Woods zdawali sobie sprawę, że przejście do polityki swobodnej wymiany nie może nastąpić nagle, że wymaga dłuższych przygotowań, „zmian i przystosowań" (Art. XIV sekcja 5) i że szereg krajów będzie musiał przez dłuższy jeszcze czas utrzymać ograniczenia płatnicze i transferowe (Art. XIV sekcja 2). Zdawali sobie również sprawę z tego, że szybkość przebudowy, przystosowania i odbudowy gospodarki poszczególnych krajów jest uzależniona od rozmiarów pomocy w formie długoterminowych kredytów. Udzielaniem takich kredytów nie powinien jednak zajmować się ten sam Fundusz Monetarny, który drogą kredytów krótkoterminowych ma tylko umożliwić przywrócenie przejściowo zakłóconej równowagi bilansu płatniczego. **Obok Międzynarodowego Funduszu Monetarnego trzeba było powołać jeszcze specjalny Bank dla kredytów długoterminowych: Bank Międzynarodowy dla Odbudowy i Rozwoju** (International Bank for Reconstruction and Developement).

W rozumieniu twórców układów w Bretton Woods oba banki służą ostatecznie temu samemu celowi, ponieważ odbudowa zniszczonych krajów przy pomocy Banku dla Odbudowy ma umożliwić wprowadzenie w życie zasad, którym służyć będzie Międzynarodowy Fundusz Monetarny. Powyższy związek między obu Bankami znalazł swój wyraz w Art. VI sekcja 3 układu o Banku dla Odbudowy, który postanawia, że

> **Członek, który przestaje być członkiem Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, automatycznie po upływie trzech miesięcy przestaje być członkiem Banku, chyba że Bank większością 3/4 głosów (voting power) pozwoli, żeby członkiem pozostał**

i w art. II sekcja 1, który głosi, że

> **„Członkami założycielami Banku są członkowie Międzynardowego Funduszu Monetarnego".**

Bank jest osobą prawną.

Przez ratyfikację układu z Bretton Woods państwa zaciągnęły zobowiązanie traktowania Banku jako odrębnego od jego udziałowców podmiotu prawa, który korzysta ze specjalnych przywilejów, może zawierać w swoim imieniu umowy, może nabywać i zbywać nieruchomości i ruchomości, może występować jako strona w procesach sądowych i przed władzami administracyjnymi (Art. VII sekcja 2).

Majątek Banku **gdziekolwiek byłby położony i w czyimkolwiek znajdowałby się posiadaniu nie może być poddany rewizji, skonfiskowany, wywłaszczony lub zajęty** (art. VII sekcja 4), **chyba że nastąpi to na podstawie ostatecznego wyroku sądowego.** Jednak sądy nie wszystkich krajów mogą orzekać w sprawach z Bankiem. Powołane są do tego sądy tylko tych krajów, w których Bank albo posiada swój oddział, albo gdzie ustanowił agenta uprawnionego do przyjmowania wezwań, albo wreszcie gdzie emitował lub gwarantował obligacje. **W żadnym wypadku i przed żadnym sądem nie jest dopuszczalne wszczęcie postępowania sądowego przeciwko Bankowi przez państwo, które jest członkiem Banku lub przez osobę, która działa w imieniu takiego państwa lub występuje z tytułu nabytych od członka Banku praw** (Art. VII sekcja 3). Kwestje sporne członków Banku z Bankiem rozstrzygają ostatecznie władze Banku (art. IX), a tylko wyjątkowo, gdy członek przestał być udziałowcem, albo jeżeli czynności Banku zostały zawieszone na stałe, dopuszczalne jest powołanie Trybunału Arbitrażowego (art. IX).

Aktywa Banku, własność, dochody, operacje i transakcje są wolne od wszelkich podatków i ceł, a urzędnicy Banku korzystają z szeregu immunitetów, z których najważniejszym jest zakaz pociągania ich do odpowiedzialności za czyny dokonane w ich charakterze urzędowym, o ile Bank nie wyrazi uprzednio na to zgody (art. VII sekcja 8 i 9).

Siedziba Banku znajduje się na terytorium tego państwa, które posiada największą ilość udziałów (art. V sekcja 9). Państwem tym są Stany Zjednoczone Ameryki Płn.

Fundusze Banku.

Kapitał zakładowy wynosi 10 miliardów dolarów wg. parytetu złota z dnia 1. VII 1944 r. i będzie pokryty przez członków drogą kupna udziałów. Udziały są równe i wynoszą po 100.000 dolarów. W stanowiącej część układu tabeli A wymieniono 45 państw — założycieli, które pod warunkiem ratyfikowania układu najpóźniej do 31. XII. 1945 r. uzyskiwały automatycznie członkostwo. W tabeli tej określono jednocześnie ilość udziałów, które każde państwo założycielskie może i powinno nabyć. Najwięcej udziałów przyznano U.S.A. mianowicie 31,750. Z kolei postępuje Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii — 13000 udziałów, ZSRR — 12000 udziałów, Chiny — 6000 udziałów i Francja — 4500 udziałów. W sierpniu r. 1946 władze Banku uwzględniły wniosek Francji o podwyższenie ilości udziałów z 4500 na 5250. Polsce i Czechosłowacji przyznano po 1250 udziałów, przez co znalazły się one na 11 i 12 miejscu po Indiach — 4000 udz., Kanadzie — 3250, Holandii — 2750, Belgii — 2250 i Australii 2000 udziałów.

Twórcy układu przewidywali, że oprócz państw założycielskich, wymienionych w załączonej do układu tabeli A, nabędą później udziały Banku i inne państwa. Dla tych innych państw zarezerwowano 900 milionów dol. W ten sposób subskrypcja przez 44 państwa założycielskie oprócz Danii objąć miała nie cały kapitał 10 miliardów tylko 9100 milionów. (udział Danii miał być określony później). W rzeczywistości w terminie przewidzianym, tj. do 31. XII 1945 r., nawet i ten kapitał nie został objęty, ponieważ niekóre państwa założycielskie wstrzymały złożenie podpisów. Między innymi nie złożyły w terminie podpisów następujące państwa: ZSRR, Australia i Nowa Zelandia. W rezultacie w początkach 1947 r. objęty kapitał Banku nie wynosił nawet 8 miliardów dolarów.

Podwyższenie kapitału zakładowego.

Podwyższenie kapitału zakładowego do kwoty większej niż 10 miliardów dol. możliwe jest tylko na podstawie uchwały powziętej większością 3/4 głosów. Jeżeli taka uchwała zapadnie, udziałowcy mają prawo objąć taką część nowych udziałów, jaka odpowiada ich uczestnictwu w niepodwyższonym kapitale zakładowym.

Udziały.

Suma nazwana udziałem członka tylko w 1/5 części (20%) stanowi jego wkład. Pozostałe 4/5, tj. 80%, oznacza górną granicę odpowiedzialności członków za zobowiązania Banku. Do wniesienia tej sumy członkowie mogą być bowiem wezwani tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla wywiązania się przez Bank z zobowiązań wynikających z zaciągniętych pożyczek albo z tytułu udzielonych gwarancji (art. II sekcja 5). Wpłata na skutek wezwania do dopłat winna być dokonana albo w złocie, albo w dolarach, albo też w tym pieniędzu, w jakim Bank musi swój dług uiścić (art. II sekcja 7).

Właściwy wkład, tj. 20% subskrybowanego kapitału, płatny jest w sposób następujący: 2% w złocie lub w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn., 18% we własnym pieniądzu członka. Wpłata 2% w złocie lub w dolarach winna nastąpić w ciągu 60 dni od chwili rozpoczęcia przez Bank operacji. **Układ przewiduje ulgi dla tych członków, których terytoria macierzyste były okupowane lub które ucierpiały od działań nieprzyjacielskich.** Tym członkom Bank odracza płatność 1/4, tj. ½% na pięć lat. **Odpowiednie wnioski złożyły** Chiny, Czechosłowacja, Dania, Szwecja, **Polska** i Jugosławia.

Odroczenie na czas jaki Bank uzna za właściwy płatności całych 2% dopuszczalne jest na wniosek państwa, które nie odzyskało posiadania rezerw złota, zatrzymanych lub unieruchomionych w związku z wojną. Wnioski o odroczenie na tej podstawie złożyła Czechosłowacja i Jugosławia (Art. II sekcja 8). Wpłata 18% wkładu we własnym pieniądzu następuje w zasadzie przez otworzenie rachunków w instytucjach finansowych kraju, który wkład wnosi, i przez wystawienie obligów, które nie mogą być przeniesione, są bezprocentowe i muszą być płatne al pari (art. V sekcja 12). Wkład powinien być wpłacony w terminach oznaczonych przez Bank, przy czym w okresach 3 miesięcznych. Bank nie może domagać się wpłaty większej niż 5%. W każdym razie w ciągu roku od rozpoczęcia operacji wpłaconych winno być przynajmniej 8% (art. V sekcja 11. art. II sekcja 8).

Parytet.

18% udziału, które członkowie pokrywają własnym pieniądzem musi odpowiadać wartości dolara lub złota. Ten parytet walutowy może być następnie obniżony. Może także ulec zdeprecjonowaniu

wartośc kursowa pieniądza na rynku krajowym. W obu wypadkach inni członkowie Banku byliby pokrzywdzeni. Wobec tego Art. II układu (sekcja 9) przewiduje, że w razie obniżenia parytetu lub zdeprecjonowania wartości kursowej członek winien wpłacić dodatkowo taką ilość pieniądza, jaka jest potrzebna, żeby wartość rezerwy Banku w tym pieniądzu odpowiadała wartości w dacie początkowej subskrypcji. Gdyby zaszła sytuacja odwrotna, tj. gdyby parytet walutowy został podwyższony, Bank zwróci członkowi odpowiednią ilość jego pieniądza.

Władze Banku.

Władze Banku stanowią:

1. **Rada Gubernatorów jako odpowiednik Walnego Zgromadzenia Udziałowców,**
2. **Dyrekcja, która stanowi zarząd spółki,**
3. **Prezes, który przewodniczy na zebraniach Dyrektorów i nadzoruje aparat administracyjny.**

oprócz tego układ przewiduje powołanie „Organu Doradczego" i „Komitetów Pożyczkowych".

Rada Gubernatorów.

Każdy członek Banku wyznacza przedstawiciela który nosi tytuł Gubernatora. Gubernator wyznaczony zostaje na lat pięć, ale państwo, które będzie reprezentował, może go w każdej chwili odwołać. Gubernatorzy zbierają się przynajmniej raz do roku. Z wyjątkiem kilku wypadków, gdy wymagana jest kwalifikowana większość dla powzięcia uchwały, uchwały Rady Gubernatorów zapadają zwykłą większością głosów, z tym że każdy gubernator rozporządza tylu głosami, ile państwo, które reprezentuje, posiada udziałów + 250. Zwiększenie ilości głosów, którymi Gubernator rozporządza o stałą liczbę 250, ma na celu osłabienie, przy podejmowaniu uchwał, przewagi członków posiadających najwięcej udziałów w stosunku do ogółu pozostałych członków i w stosunku do członków, którzy mają udziały mniejsze. Ważne są uchwały Rady, jeżeli na zebraniu reprezentowane jest przynajmniej 2/3 głosów. **Cała władza Banku należy do Rady Gubernatorów.** Rada może przekazać swoje uprawnienia Dyrektorom z wyjątkiem spraw następujących:

I. **przyjmowanie nowych członków i ustalenie warunków ich przyjęcia,**
II. **powiększenie albo zmniejszenie kapitału zakładowego,**
III. **zawieszenie członka,**
IV. **rozstrzyganie odwołań od „Interpretacji" układu przez Dyrektorów wykonawczych,**
V. **ustalenie warunków porozumienia co do współpracy z innymi Międzynarodowymi Organizacjami,**
VI. **decydowanie o zawieszeniu na stałe operacji Banku i o podziale aktywów,**
VII. **podział czystego zysku.**

Dyrektorzy Wykonawczy.

stanowią właściwy zarząd spółki.

Układ przewiduje powołanie 12 Dyrektorów: 5 z nominacji i 7 z wyborów. Mianują Dyrektorów te państwa które posiadają największą ilość udziałów. Stosownie do załączonej do układu tabeli A Dyrektorów miałyby prawo mianować Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, ZSRR, Chiny i Francja. Wobec tego, że ZSRR nie podpisał układu w terminie do dnia 31. 12. 45 r. prawo mianowania 1 Dyrektora przeszło na posiadające największą z kolei ilość udziałów — Indie. Pozostali Dyrektorzy wybierani są głosami tych Gubernatorów, którym nie służy prawo mianowania Dyrektora. Wybory przeprowadzone są na podstawie dość skomplikowanej procedury w taki sposób, żeby każdy Dyrektor reprezentował około 14% głosów i kilka państw. Zasadę reprezentacji potwierdzają następujące przepisy:

1. **jeżeli z jakiejkolwiekbądź przyczyny Dyrektor przestaje przed upływem kadencji (2 lata) pełnić obowiązki, nowego Dyrektora na jego miejsce wybierają nie wszyscy Gubernatorzy, a tylko ci, którzy oddali głosy na Dyrektora, który ustąpił,**
2. **przy podejmowaniu wszelkiego rodzaju uchwał większość oblicza się nie według ilości Dyrektorów, którzy oddali głos za wnioskiem, ale według ilości głosów, którymi rozporządzały państwa, które Dyrektorów mianowały, albo państwa, które Dyrektorom wybranym oddały swoje głosy przy wyborach.**

Polskę reprezentuje Dyrektor Barański, wybrany głosami Polski (1500 głosów). Czechosłowacji (1500 głosów) i Jugosławii (635).

Prezes Banku.

Dyrektorzy wybierają Prezesa Banku spośród osób, które nie sprawują ani funkcji Dyrektora, ani też funkcji Gubernatora. Prezes przewodniczy na zebraniach Dyrektorów w zasadzie bez prawa głosu, ponieważ głosować może w tym tylko wypadku, gdy głosy podzieliły się równo. Prezes prowadzi bieżące sprawy Banku, jest odpowiedzialny za jego organizację i jest przełożonym personelu.

Organ doradczy

składa się co najmniej z 7 członków, wybranych przez Radę Gubernatorów spośród obywateli różnych państw, którzy są specjalistami w sprawach dotyczących zagadnień, związanych z bankowością, handlem, przemysłem itp.

Komitety pożyczkowe.

Przed udzieleniem pożyczki lub przed udzieleniem przez Bank poręczenia Dyrektorzy zasięgają opinii specjalnego Komitetu, w którego skład wchodzi ekspert wyznaczony przez Gubernatora państwa, któremu ma być udzielona pożyczka, i jeden lub kilku członków personelu technicznego banku.

OPERACJE BANKU.

Apolityczność Banku.

Żadne motywy polityczne nie powinny wpływać na decyzje kierownictwa Banku, który powołany jest do udzielania pomocy wszystkim członkom stosownie do ich potrzeb. **Bankowi jako instytucji i urzędnikom Banku wolno kierować się tylko względami ekonomicznymi. Personel winien być rekrutowany na możliwie najszerszej bazie geograficznej** (Art. V, sekcja 5). Prezes, urzędnicy i personel Banku przy pełnieniu swych obowiązków pozostają w stosunku służbowym wyłącznie do Banku i każdy członek Banku przez podpisanie układu przyjmuje na siebie obowiązek powstrzymania się od wszelkich

prób oddziaływania na urzędników przy wypełnianiu przez nich obowiązków. Urzędnicy Banku korzystają z immunitetów podobnych jak przedstawiciele dyplomatyczni.

Jak dalece zrealizowany będzie postulat apolityczności, wykaże praktyka Postulat ten wydaje się tym bardziej trudny do zrealizowania, że kilka państw rozporządza większością udziałów. Na przykład Stany Zjednoczone, Zjednoczone Królestwo, Indie i Kanada rozporządzałyby łącznie 52% udziałów, gdyby subskrybowany był cały kapitał 10 miliardów. Wobec subskrybowania dotąd tylko niespełna 8 miliardów, procentowy udział tych 4 państw w kapitale zakładowym jest chwilowo jeszcze większy.

Kontrahenci Banku.

Każdy członek prowadzi operację z Bankiem jedynie za pośrednictwem Skarbu, Banku Centralnego, Funduszu Stabilizacyjnego albo innego podobnego przedstawiciela Skarbu (Art. III, sekcja 2). Bank może pożyczać także osobom prywatnym, ale zawsze pod warunkiem, że za osoby te poręczy albo państwo, albo Bank Centralny, albo jakaś inna instytucja państwowa, która zdaniem Banku daje dostateczne gwarancje zwrotu zarówno kapitału, jak i procentów (Art. III, sekcja 4).

Odbudowa i Rozwój.

Bank utworzono w celu popierania odbudowy i rozwoju terytorium członków przez ułatwienie inwestycji kapitałowych na cele produkcyjne. **Może pomagać w odbudowie i rozbudowie tylko takich urządzeń, które będą służyły zaspokajaniu potrzeb pokojowych — wyłączony jest przeto przemysł zbrojeniowy** (Art. I, p. 1). W latach, które nastąpią bezpośrednio po zakończeniu wojny, Bank powinien przyczynić się przede wszystkim do łagodnego przejścia od gospodarki wojennej do gospodarki pokojowej (Art. I, p. 5). Ustalając warunki pożyczek dla członków, których terytoria macierzyste doznały wielkich zniszczeń z powodu okupacji lub działań nieprzyjacielskich, Bank będzie zwracał specjalną uwagę na zmniejszenie finansowego ciężaru (Art. III, sekcja 16). Zresztą odbudowa i rozbudowa (rozwój) są traktowane w programie Banku na równi (Art. III. sekcja 1).

Pożyczki we własnym pieniądzu członka.

Bank nie został powołany do finansowania robót, które mają być wykonane przy użyciu własnych źródeł państwa, ale dla popierania wymiany międzynarodowej. Dlatego też układ przewiduje, że **Bank nie będzie pożyczał członkom ich własnego pieniądza, ale zawsze tylko pieniądze innych państw** (Art. IV, sekcja 3). Od tej zasady przewidziany jest wyjątek, gdy biorący pożyczkę nie może otrzymać na umiarkowanych warunkach pieniądza krajowego, potrzebnego dla tych samych celów, dla których zaciągnięto pożyczkę w pieniądzu innego członka. Może się mianowicie zdażyć, że stan rynku wewnętrznego nie pozwala na zbycie obcych walut po słusznym kursie, ewentualnie, że zbyte na rynku wewnętrznym obce waluty zużyte byłyby na niewłaściwe cele. Jeżeli zachodzi taka sytuacja i szczególne okoliczności za tym przemawiają, Bank może wypłacić pożyczkę częściowo w obcej walucie, a częściowo w pieniądzu członka, który o pożyczkę się ubiega (Art. III, sekcja 6).

Waluta pożyczki.

Pożyczka wypłacana będzie z reguły w pieniądzu kraju, gdzie mają być dokonane zakupy. Jednak w dwóch wypadkach można wypłacić pożyczkę w złocie lub w dewizach, jeżeli uzasadniają to szczególne okoliczności. Będzie to miało miejsce albo wtedy, gdy

1. **dokonywane inwestycje w sposób bezpośredni wpływają na zwiększenie zapotrzebowania na dewizy ze strony członka, który pożyczkę otrzymał.**

albo też

2. **gdy zwiększone zapotrzebowanie na dewizy powstaje na terytorium członka, gdzie pożyczka jest realizowana w związku z poczynionymi przez pożyczkobiorcę na tym terytorium zakupami. W tym wypadku Bank może sprzedać temu członkowi złoto lub dewizy, jednak najwyżej za taką sumę, jaką pożyczkobiorca wydał na jego terytorium** (Art. IV).

Multilateralizm.

Dla zapobieżenia sytuacjom, kiedy trudności uzyskania kredytu przez pożyczkobiorcę wykorzystywane są przez państwo, które kredytu udziela, do zawarcia umowy na szczególnie dla siebie korzystnych warunkach, układ przewiduje, że pożyczkobiorca nie może być ograniczony w prawie wymiany otrzymanego pieniądza na inną walutę i do dokonywania zakupów tam, gdzie zechce (Art. IV, sekcja 1, 5a). Dotyczy to, oczywiście, tylko wypadków, gdy Bank pożyczkę udzielił albo za spłatę pożyczki gwarantował.

Finansowanie.

Kapitały, którymi Bank rozporządza, są stosunkowo szczupłe, skoro mają służyć do finansowania inwestycji na całej kuli ziemskiej. Po wpłaceniu 20% kapitału zakładowego, fundusz własny Banku nie będzie przekraczał dwóch miliardów dolarów. Stosunkowa szczupłość kapitałów własnych Banku wynika z założenia, że głównym zadaniem Banku nie jest udzielanie pożyczek z własnych funduszów, ale udzielanie gwarancji za pożyczki udzielone przez innych, popieranie prywatnego inwestowania zagranicznego przy pomocy gwarancji albo udziału w pożyczkach i innych lokatach. Tylko jeśli nie ma do dyspozycji kapitału prywatnego na odpowiednich warunkach — Bank będzie finansował inwestycje produkcyjne z funduszów własnych lub z funduszów zebranych (Art. I).

Ogólne warunki, na jakich Bank udziela pożyczek lub gwarancji.

Bank udziela lub gwarantuje pożyczki w zasadzie dopiero wtedy, gdy jest zdania, że w danej sytuacji rynkowej pożyczkobiorca w inny sposób nie mógłby otrzymać pożyczki na odpowiednich warunkach, gdy zostaje przedstawiony określony projekt odbudowy albo rozbudowy i jeżeli projekt ten zaleci specjalny Komitet Pożyczkowy, w którego skład wchodzą rzeczoznawcy i przedstawiciel państwa, które o pożyczkę się ubiega (Art. III sekcja 4).

Udzielając pożyczki Bank winien poczynić jednocześnie kroki, zapewniające zużycie jej na te cele, na które została udzielona. W szczególności pożyczkobiorca może podnosić sumy z otworzonego w Banku rachunku tylko w miarę jak wydatki związane z realizacją projektu będą rzeczywiście powstawały (Art. III, sekcja 5).

Wymóg zgody członka, na którego terytorium pożyczka ma być zrealizowana.

Część wpłat na udział (18%) dokonywana jest (por. wyżej) w ten sposób, że państwo otwiera rachunek w swoim Banku Centralnym we własnym pieniądzu. Dopłaty, o ile ich Bank zażąda, winny być dokonane w złocie, w dolarach, albo w walucie, w której Bank musi swoje zobowiązanie uiścić. Dopóki na skutek tych dopłat nie będzie pokryty cały subskrybowany kapitał, Bank może rozporządzać wkładem, który członek wniósł we własnym pieniądzu, tylko za jego zgodą. Zgoda członka wymagana jest również, gdy po zwrocie sumy pożyczki, pożyczka ma być udzielona ponownie tej samej lub innej osobie. Wymaga również zgody członka zaciągnięcie przez Bank pożyczek w jego pieniądzu od innych osób i sprzedaż na jego terytorium emitowanych przez Bank papierów wartościowych albo papierów, za które Bank poręczył (Art. IV, sekcja 8).

Zobowiązania Banku.

Jak każdy Bank tak i Bank dla Odbudowy może zaciągnąć zobowiązania tylko do ograniczonej wysokości, w przeciwnym bowiem wypadku w razie poważniejszego kryzysu mógłby stać się niewypłacalnym. Suma niewygasłych zobowiązań Banku z jakiegokolwiek tytułu nie może w żadnej chwili przekroczyć 100% nienaruszonego subskrybowanego kapitału (20 miliardów, obecnie niespełna 16 miliardów) oraz rezerw i nadwyżek (Art. III, sekcja 3).

Prowizje.

W ciągu lat 10 od rozpoczęcia przez Bank działalności prowizja od bezpośrednio udzielonych pożyczek i od udzielonych gwarancji nie może być mniejsza niż 1% i większa niż 1½% rocznie.

Ukonstytuowanie się i czynności Banku.

Rada Gubernatorów odbyła pierwsze posiedzenie w marcu 1946 r. w Wilmington Island. Reprezentowanych było następujących 38 państw: Belgia, Boliwia, Brazylia, Kanada, Chile, Chiny, Costa-Rica, Kuba, Czechosłowacja, Dania, Republika Dominikańska, Ekwador, Egipt, El Salwador, Etiopia, Francja, Grecja, Gwatemala, Honduras, Islandia, Indie, Iran, Irak, Luksemburg, Meksyk, Holandia, Nicaragua, Norwegia, Panama, Paragwaj, Peru, Filipiny, Polska, Unia Płd. Afr. Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii, Stany Ziednoczone, Urugwaj, Jugosławia. Spośród 45 państw, które figurowały w układzie jako państwa założycielskie, nie było reprezentowanych 7, które podpisów nie złożyły, a mianowicie: ZSRR, Australia, Nowa Zelandia, Wenezuela, Haiti, Liberia, Kolumbia. Spośród państw, które nie były założycielami Banku, złożyły wnioski w sprawie ich przyjęcia do Banku: Włochy, Liban, Syria, Turcja. Zgodnie z układem Rada powołała 12 Dyrektorów. Gubernatorzy U. S. A., Zjednoczonego Królestwa, Chin, Francji i Indii wyznaczyli po jednym Dyrektorze, a inne państwa dokonały wyborów Dyrektorów. Ponieważ każdy mianowany Dyrektor rozporządza tyloma głosami, iloma głosami rozporządza Gubernator, który go mianował, a każdy wybrany Dyrektor rozporządza tyloma głosami, iloma głosami rozporządzają łącznie Gubernatorzy, których reprezentuje, przeto **faktyczna władza nad Bankiem spoczywa w rękach Dyrektorów z ramienia U. S. A. i Anglii, którzy łącznie reprezentują 53.07% głosów** (U. S. A. — 37,53%, Anglia — 15,54%:. Wybrany głosami Polski, Czechosłowacji i Jugosławii Dyrektor Barański rozporządza 4,28% głosów (Polska i Czechosłowacja po 1,74%, a Jugosławia — 0,75, stan 1946 roku). **W miarę jak układ będzie ratyfikowany przez inne państwa, stosunek procentowy ulegnie pewnej zmianie na niekorzyść Anglii i Ameryki, które jednak zawsze w połączeniu z innymi państwami, pozostającymi pod ich wpływem, będą stanowiły czynnik przeważający.**

Pierwsze zebranie Dyrektorów odbyło się w maju 1946 r. Na zebraniu tym wybrano p. Eugieniusza Meyera na stanowisko Prezesa Banku. Dyrektorzy uznali, że **dzień 25. VI. 1946 r. stanowi datę rozpoczęcia przez Bank czynności.**

Wezwano dotąd do wpłaty 15% kapitału (ok. 200 milionów dol.). Przewiduje się wkrótce wezwanie do wpłaty pozostałych 5%. W ten sposób członkowie Banku pokryją w najbliższych miesiącach cały wkład 20%. Wpłata **w walucie amerykańskiej,** jaką Bank obecnie rozporządza wynosi 562.642,500 dolarów. **Po wpłacie dalszych 5% kapitał w walucie amerykańskiej wynosić będzie 721.392.500 dol. Tymczasem wnioski o udzielenie pożyczek w walucie ameryk. zostały złożone na sumę 2.310.000.000 dol., czyli na kwotę trzy razy większą niż ta, którą Bank w rzeczywistości rozporządza.**

Wnioski złożyły następujące państwa: **Polska** (600 mil.), Czechosłowacja (350 mil.), Francja, Iran, Luksemburg, Holandia, Dania i Chili. Zapowiedziane jest złożenie wniosku przez Grecję. Niektóre państwa wyrażą zapewne zgodę na udzielenie im pożyczek w innej walucie niż w dolarach. (Stan z marca 1947 r.)

Trudności Banku ilustruje zgłoszenie w grudniu dymisji przez prezesa Eug. Meyera, na którego miejsce powołany został niedawno p. P. John J. McCloy. Dymisję prezesa Eugeniusza Mayera „L'Économie" usiłował powiązać z wynikiem wyborów do Kongresu Amerykańskiego.

„Bank będzie szafarzem kapitałów amerykańskich dla zagranicy i jakkolwiek „na wyżynach" przeważa opinia, że Bank powinien być prowadzony jak przedsiębiorstwo handlowe, to jednak ostatecznie decydują o udzieleniu takiego lub innego kredytu względy polityczne. Republikanie nie są w zasadzie przeciwnikami otwierania innym państwom wielkich kredytów uzasadnionych wielkimi potrzebami, względy jednakże jakimi się kierują nie zawsze są zgodne z zasadami demokratycznymi ...".

INŻ. JAN BLITEK (Gliwice)

ROLNICTWO
W PLANIE ODBUDOWY GOSPODARCZEJ

POSIADAJĄC bardzo ograniczone możliwości pomnażania dochodu społecznego musimy wykorzystać całkowicie te, które nam stoją do dyspozycji. Jedną z tych możliwości jest rolnictwo, które odgrywało w przeszłości, odgrywa obecnie i będzie zawsze odgrywało ważną rolę w naszym życiu gospodarczym jako materialna podstawa bytu narodu. Plan Odbudowy Gospodarczej przewiduje wykorzystanie tego bogactwa w formie podniesienia produkcji rolnej. Dochód społeczny rolnictwa ma wzrosnąć w czasokresie trwania planu z 2,67 miliarda na 5,53 miliarda złotych. Ten wzrost dochodu społecznego ma się dokonać zarówno na drodze całkowitego zagospodarowania uprawnej ziemi jak na drodze wzmożenia wydajności gleby i wysokości plonów. Plan słusznie stawia na pierwszym miejscu produkcję podstawowych środków żywnościowych, albowiem możliwie szybkie wzmożenie produkcji artykułów żywnościowych jest wskazane z wielu względów. Jest to wskazane przede wszystkim ze względu na konieczność uzupełnienia dotkliwych braków, istniejących jeszcze na odcinku wyżywienia, osiągnięcia w tej dziedzinie samowystarczalności i uniezależnienia się od zagranicznego dowozu. Jest to wskazane przede wszystkim ze względu na konieczność podniesienia poziomu ogólnego odżywiania ponad poziom przedwojenny, który pozostawiał wiele do życzenia i nie może być obecnie uważany za cel ostateczny. Jest to wskazane ze względu na konieczność możliwie szybkiego regenerowania naszego eksportu rolniczego, który wynosił przed wojną 40% całego eksportu, a jego brak stwarza obecnie dotkliwą lukę w naszym bilansie handlowym, którą należy jak najszybciej wypełnić. Jest to wreszcie wskazane ze względu na rozwój przemysłu przetwórczego, opierającego się na surowcach rolniczych.

Ten cel ma być osiągnięty przede wszystkim przez likwidację odłogów, których ogólna powierzchnia wynosi jeszcze około 6 milionów ha, a zatem prawie 40% uprawnej powierzchni; mają one ulec likwidacji do końca 1948 r. Wzrastająca produkcja rolna ma zapewnić samowystarczalność żywnościową począwszy od zbiorów roku 1947. W roku 1949 produkcja rolna winna przewyższyć poziom roku 1939 i osiągnąć wskaźnik produkcji na głowę 110. Wreszcie w obrębie produkcji rolnej mają nastąpić przesunięcia na korzyść produkcji zwierzęcej i produkcji upraw przemysłowych, których udział winien poważnie wzrosnąć. Powierzchnia zasiewów ważniejszych roślin uprawnych nie wykazuje większych zmian, gdyż wskaźnik powierzchni obsianych ma wynosić dla zbóż 100, dla ziemniaków 95, dla buraków cukrowych 106. Wskaźnik przeciętnych plonów przy podstawie przeciętnej z lat 34—38 ma wynosić dla pszenicy 99, dla żyta 100, dla ziemniaków 98, dla buraków cukrowych 74. Plan zatem w porównaniu ze stanem przedwojennym nie przewiduje na ogół powiększenia plonów z hektara, a przy burakach cukrowych jest on jeszcze o 26% mniejszy niż przed wojną. Z tego względu globalny dochód społeczny rolnictwa nie przekracza wysokości dochodu przedwojennego. **Pokrycie spożycia przez zbiory zapewnione ma być począwszy od roku 1947; w następnych latach plan przewiduje pewne nadwyżki, a mianowicie: w pszenicy 90.000 t, w życie 76.000 t, w ziemniakach 1.142.000 t i w cukrze 50.000 ton.**

Odnośnie odbudowy pogłowia inwentarza żywego plan nie przewiduje osiągnięcia stanu przedwojennego z wyjątkiem trzody chlewnej, której pogłowie ma być przekroczone. W związku z tym produkcja zwierzęca nie osiąga na ogół poziomu przedwojennego w mleku i w mięsie wołowym, przekracza natomiast ten poziom w mięsie i w tłuszczu wieprzowym, w jajach, drobiu i rybach. Pogłowie koni nie będzie jeszcze uzupełnione do poziomu przedwojennego, gdyż plan przewiduje dla roku 1949 pogłowie w ilości 2.310.000 (w roku 1938 było 3 mil. 164.000). Wobec rozdrobnienia dużych majątków na skutek reformy rolnej zapotrzebowanie na siłę pociągową w rolnictwie będzie znacznie większe, niż było przed wojną, wobec czego brak koni w ostatnim roku planu wyniesie jeszcze przeszło 1 milion sztuk. Luka ta ma być wypełniona przez traktory w ilości 15.000 sztuk.

Należy stwierdzić, że to, co dla rolnictwa przewiduje plan, jest skromne; nie widać tu tego rozmachu zamierzeń, który cechuje inne odcinki naszego życia. Z odnośnych liczb podanych w planie przebija wyraźnie niedocenianie roli rolnictwa w ramach naszego gospodarstwa narodowego i tkwiących w nim potencjonalnych możliwości. Wprawdzie jedną z istotnych cech planu jest tendencja do przeprowadzenia zmian w strukturze gospodarczej w sensie zwiększenia udziału przemysłu i usług produkcji dochodu narodowego, to jednak zmiany te nie powinny być realizowane poprzez zaniedbanie potencjonalnych możliwości istniejących bezsprzecznie w rolnictwie, tym bardziej że ich wykorzystanie może być osiągnięte przy stosunkowo małym nakładzie, co odpowiada odnośnej tezie planu.

Rolnictwo nasze, znajdujące się na skutek długoletnich zaniedbań w stanie zacofania, przedstawia duże niewyzyskane możliwości. Przyjęta w planie zasada, aby przy małym nakładzie osiągnąć maksimum wyników, nakazywałaby wykorzystanie przede wszystkim możliwości istniejących w rolnictwie. Podniesienie efektu gospodarczego rolnictwa można najprędzej osiągnąć przez wydatne wzmożenie zużycia nawozów sztucznych. Należałoby sądzić, iż plan przyjmuje za podstawę takie liczby, które gwarantują jak najszybszą realizację tego postulatu w formie możliwie szybkiego wzmożenia produkcji rolniczej i wypełnienia luk, jakie na tym odcinku spowodowała wojna. W podanych w planie odnośnych liczbach nie widać jednak tej tendencji. Wprawdzie plan przewiduje ogólny wzrost zużycia nawozów sztucznych, a mianowicie o 100% w nawozach azotowych, o 15% w nawozach fosforowych i o 100%

w nawozach potasowych w porównaniu do lat 1937 do 1938, jeżeli się jednak zważy, że konsumcja nawozów sztucznych w latach przedwojennych była sztucznie zahamowana przez ich wysoką cenę i nie odpowiadała potrzebom rolnictwa, oraz że rolnictwo dysponowało wtedy kilkakrotnie większymi ilościami obornika, to dochodzi się do wniosku, że wzrost zużycia nawozów przewidziany w planie nie zapewnia rolnictwu uzupełnienia substancji odżywczych gleby w takiej mierze jak przed wojną. Plan, który przede wszystkim ma osiągnąć zahamowanie procesów dekapitalizacyjnych, nie przewiduje osiągnięcia tego stanu na odcinku rolniczym. Jeżeli bowiem w roku 1948 przeciętna dawka nawozów azotowych ma wynosić 16 kg/ha, a pogłowie bydła ma osiągnąć tylko 50% stanu przedwojennego, to zaopatrzenie rolnictwa w nawozy będzie o wiele mniejsze, niż to miało miejsce przed wojną. Jeżeli się przy tym zważy, że znaczna część nawozów sztucznych będzie przeznaczona na zagospodarowanie odłogów, to stan faktyczny w tej dziedzinie stoi w jaskrawej sprzeczności z tezą o konieczności podniesienia produkcji nawozów sztucznych do granic chłonności rynku. Chłonność rynku na nawozy sztuczne jest wielokrotnie większa, niż to przewidują liczby podane w planie. **Zamiast eksportować nawozy azotowe (co przewiduje plan w wysokości 100.000 t) należy forsować zużycie nawozów sztucznych, a lukę w bilansie handlowym wypełnić eksportem artykułów rolnych, który się może szybko regenerować.**

Wydatne podniesienie zużycia nawozów sztucznych jest wskazane i z tego względu, że plan przewiduje zwiększenie produkcji upraw przemysłowych oraz produkcji zwierzęcej wymagającej wydatnego wzmożenia uprawy roślin pastewnych i okopowych. Wymaga to o wiele silniejszego nawożenia niż uprawa zbóż. Liczby podstawowe podane w planie nie przewidują jednak tej możliwości.

Plan mówi również o konieczności zapewnienia na przyszłość rynków zbytu dla przetworów przemysłu rolnego, artykułów hodowlanych i nasion. Jest to słuszne, gdyż wykorzystanie w należytym stopniu możliwości istniejących w rolnictwie doprowadzi stosunkowo szybko do znacznego nadmiaru artykułów rolnych, w szczególności zbóż, który powinien być zdjęty z rynku krajowego w celu niedopuszczenia do obniżenia cen na te artykuły poniżej poziomu rentowności oraz w celu wyeksportowania nadmiaru tych artykułów po cenach opłacalnych. Tylko na tej drodze zapewnimy gospodarstwom rolnym rentowność, a gospodarstwu narodowemu korzyści, jakie może mu dać rolnictwo. Aby zapewnić zagraniczne rynki zbytu dla naszego eksportu rolnego, należy te artykuły eksportować już teraz, gdyż to jest jedyna droga do opanowania rynków eksportowych. [1]) Aby jednak te artykuły móc eksportować, trzeba ich znacznie więcej produkować. Aby je móc w nadmiarze produkować, trzeba wyjałowioną w czasie wojny glebę lepiej nawozić, to znaczy dostarczyć rolnictwu znacznie większych ilości nawozów, niż to przewiduje plan. Słuszną jest wprawdzie teza o konieczności wzmocnienia udziału przemysłu, rzemiosła i usług w wytwarzaniu dochodu społecznego, lecz realizacja tej tezy nie powinna się odbywać poprzez hamowanie rozwoju rolnictwa i hamowanie wzrostu dochodu społecznego na tym odcinku. Nie należy zapominać o tym, że rolnictwo dawało w roku 1938 przeciętny dochód w wysokości 197,— zł, gdy przemysł dawał tylko 163,— zł. Na globalną kwotę dochodu społecznego składa się udział rolnictwa, udział przemysłu i rzemiosła oraz udział usług; maksimum dochodu osiągnie się przez osiągnięcie maksimum na każdym z tych odcinków.

Jakie możliwości osiągnięcia szybkich efektów tkwią w naszym rolnictwie, dowodzi wynik tegorocznej kampanii cukrowej. Ze sprawozdań prasowych wynika, że obecna kampania osiągnęła produkcję, którą plan przewidywał dopiero w latach 1947/48 — jest to zatem dwuletni plan wykonany w ciągu jednego roku. Dzięki tym osiągnięciom mamy obecnie o wiele większe ilości cukru zarówno dla własnej konsumcji jak i na eksport. Wyniki na tym odcinku mogą być bardziej spotęgowane przez wydatne podniesienie plonu z jednostki powierzchni, który jeszcze znacznie odbiega od liczb osiąganych przed wojną.

Drugim odcinkiem, który rokuje takie same wyniki jak burak cukrowy, jest uprawa i przeróbka lnu. Przed wojną mieliśmy około 40 tysięcy wrzecion przerabiających len, a powierzchnia zajęta pod uprawę lnu wynosiła około 150.000 ha; obecnie mamy do dyspozycji 140.000 wrzecion, a powierzchnia obsiana lnem wynosi (rok 1946) 10 tys. ha. Ilość wrzecion wzrosła zatem na 350%, a powierzchnia uprawna spadła na 7%. Obecnie musimy importować znaczne ilości lnu, aby zatrudnić istniejące wrzeciona, podczas gdy przy odpowiedniej organizacji uprawy lnu możemy się wkrótce stać jednym z poważniejszych eksporterów tkanin lnianych wytwarzanych z krajowego surowca.

Podnietą do wspomnianych wyników na odcinku uprawy buraka cukrowego była jego opłacalność dla rolnika, tak i uprawa lnu musi być opłacalna. Podobne możliwości istnieją w dziedzinie eksportu bekonów, jaj, drobiu. Aby w tych dziedzinach osiągnąć wyniki, **nie potrzebne są wielkie wkłady inwestycyjne; należy tylko rolnikowi dać nawozy i zapewnić mu opłacalność danej gałęzi rolnictwa lub hodowli,** a resztę on zrobi sam.

Jest oczywistym, że przy naszych ograniczonych środkach nie wszystkie postulaty mogą być w równej mierze zaspokojone. Zadaniem pierwszego stadium realizowania planu jest zahamowanie procesu dekapitalizacji. Ten wzgląd był zapewne rozstrzygającym przy decydowaniu o różnym tempie odbudowy na różnych odcinkach naszego gospodarstwa narodowego. Niemniej jednak należałoby rozważyć, czy wprowadzenie do planu korektur nie byłoby wskazanym w sensie przerzucenia na rolnictwo pewnych kwot pieniężnych, które w wyniku mogłyby przynieść szybciej wydatniejsze rezultaty, niż gdyby były użytkowane na innych odcinkach gospodarstwa narodowego.

[1]) Na możliwości eksportowe naszego rolnictwa wskazał już Stanisław Wyrobisz w nr. 4 „Życia Gospodarczego".

INŻ. STANISŁAW PROCHOWNIK (Kraków)

DREWNO JAKO PROBLEM W ODBUDOWIE GOSPODARCZEJ POLSKI

GOSPODARKA drewnem należy do takich problemów, którym należy poświęcić więcej uwagi, gdyż drewno jest surowcem, którego zapasy uległy w stosunku do gospodarki przedwojennej wielkim i zasadniczym zmianom. Wojna miniona bądź przez bezpośrednie działania, bądź też przez nadmierne użytkowanie w znacznym stopniu zniszczyła drzewostany. W krajach drewno importujących wyczerpała ona zapasy i utrudniła a nawet niejednokrotnie uniemożliwiła dowóz tego materiału. Można śmiało stwierdzić, że ostatnia wojna wywołała głód drewna na całym świecie.

W Stanach Zjedn. Ameryki Półn., aby zapewnić farmerom w czasie wojny dostawę drewna, musiano nawet sięgnąć do wyrębu drzewostanów ochronnych na skraju stepów.

Anglia, pochłaniająca w okresie pokoju olbrzymie ilości drewna, podczas wojny z powodu ograniczeń dowozowych również stanęła w obliczu braku tego surowca. Tymczasem zapotrzebowanie wciąż rosło, musiano bowiem budować baraki dla milionów żołnierzy. Ponadto bombardowania i budowa fortyfikacji również zwiększyły zapotrzebowanie. Wszystkie te momenty spowodowały konieczność zwrócenia uwagi na fakt, że las to wielkie bogactwo narodowe i że nie wolno bagatelizować powierzchni leśnych oraz produkcji drewna.

Na kontynencie Europy nie ma absolutnie nadmiaru drewna, oczywiście poza półwyspem Skandynawskim i Finlandią. Kraje te jednak bez naruszenia swej równowagi gospodarczej nie będą mogły zaopatrzyć pozostałej części Europy w konieczne ilości tego surowca.

W tych warunkach gospodarstwo leśne Europy ma do rozwiązania szereg problemów, z których najważniejszymi są:

a) **pokrycie niedoboru drewna,**
b) **rozwiązanie problemu rąk roboczych w gospodarstwie leśnym i przemyśle drzewnym oraz**
c) **sprawy transportu drewna.**

Problemy te muszą być rozwiązane nie tylko w skali poszczególnych państw, ale również w skali ogólnoeuropejskiej.

Pokrycie niedoboru drewna.

Przed wybuchem wojny wiele już państw prowadziło rabunkową gospodarkę i eksportowało drewno kosztem własnego zużycia. Dziś stają one przed zagadnieniem, co należy robić, by rany te zagoić?

Cały szereg państw, jak Czechosłowacja, Węgry, Bułgaria poddały już rewizji swoje ustawodawstwo leśne. W wielu państwach europejskich opracowywane są projekty zalesień, a w niektórych nawet już przeprowadzono zalesienia. Stosowane są gatunki szybko rosnące, które już od szeregu lat wprowadzane były w państwach totalnych, przygotowujących się do wojny, jak Niemcy i Włochy.

Szczególną wagę przywiązywano do zalesień nieużytków oraz do zadrzewień miast i wsi. Na Węgrzech wysadzono drogi i aleje w osadach drzewami bądź owocowymi, bądź użytkowymi. Na większą skalę przeprowadzono te prace również i w Turcji.

Aby spopularyzować program gospodarki leśnej i drzewnej, w wielu krajach organizowane są „Zielone Tygodnie" i „Dnie Lasu", które mają znaczenie bądź to propagandowe, bądź praktyczne.

Problem niedoboru drewna nie można jednak rozwiązać tylko samym dążeniem do zwiększenia produkcji. Na efektywne zwiększenie trzeba czekać zbyt długo. Niedobór można usunąć również przez oszczędniejsze i racjonalniejsze zużycie drewna. Szereg Instytutów Badawczych i Stacji Doświadczalnych, Zjazdów Naukowych itp. stara się rozwiązać te problemy. Dąży się do obniżenia grubości pił przy przetarciu, by zmniejszyć ilość trocin, a tym samym zwiększyć wydajność. Powstała nowa gałąź nauki zajmująca się zużytkowaniem odpadków, wraz z nią powstała i inna gałąź przemysłu, jak produkcja płyt pilśniowych.

Nasycenie drewna środkami przeciwdziałającymi gniciu łagodzi również niedobór tego materału,

Oddzielnym zagadnieniem jest racjonalizacja zużycia drewna.

Jednym z ważnych zagadnień jest również

niedostateczna podaż rąk roboczych.

Gospodarstwo leśne i drzewne posługiwało się najczęściej albo niekwalifikowanymi, albo mało wykwalifikowanymi siłami roboczymi, słowem, tanią robocizną. W okresie depresji i zastoju w przemyśle łatwiej było w leśnictwie o siły robocze, robotnik bowiem pochodzący ze wsi wracał do niej i chętnie szedł do pracy w lesie czy tartaku. Z chwilą poprawy koniunktury w przemyśle następował zawsze odpływ. Robotnik przechodzi zawsze do lepiej płatnych zawodów, nie wymagających takich wysiłków i niekorzystnych warunków pracy, na jakie narażony jest w pracy w lesie.

Wędrówki te można zauważyć tak przy pracach zrębowych, jak i w przemyśle tartacznym. Oczywiście, musi się to odbić na produkcji ogólnej. Aby zapewnić stałość w produkcji, należy bezwzględnie dążyć do stworzenia kadr stałych fachowych pracowników, związanych dobrowolnie z pewnymi warsztatami pracy. Nasze gospodarstwo leśne cierpi na brak fachowych sił tak w województwach centralnych, jak i na Ziemiach Odzyskanych. Mało jest chętnych do ciężkiej pracy. Aby ściągnąć i utrzymać pracowników w gospodarstwie leśnym i przemyśle drzewnym, należy pracowników związać z warsztatem pracy przez zapewnienie minimum egzystencji, jak to ma miejsce w innych gałęziach surowców kluczowych, np. w górnictwie węglowym itp.

Z tym zagadnieniem łączy się zagadnienie trzecie:

Transport drewna.

Problem ten przekreśla w niektórych krajach zupełnie możliwość zastosowania gospodarki plano-

wej. Na terenie Polski podstawą transportu jest koń. Walec wojny, który przetoczył się dwa razy przez nasze ziemie, zniszczył pogłowie końskie. Przed rokiem były w Polsce centralnej na terenach przyczółkowych powiaty, które nie dysponowały nawet setką koni zdatnych do pracy. Duże ilości drewna gniły w lesie i na składach, a tu nie wiadomo było, czy najpierw wozić drewno potrzebne do odbudowy przemysłu, czy skierować cały wysiłek na prace rolne. Przeszkody te częściowo opanowano, choć problem transportu nie jest jeszcze ostatecznie rozwiązany na terenie całej Rzeczypospolitej. Pogłowie zwiększyło się, a problem transportu rozwiązano częściowo przez zastosowanie trakcji mechanicznej, która na terenach z dobrymi drogami dała nawet niezłe wyniki. Przeszkody te nie są jeszcze pokonane na Ziemiach Odzyskanych. Po wysiedleniu Niemców nasi osadnicy muszą się wpierw zagospodarować, a dopiero później będą aktywniejsi w transporcie drewna. Tam musi Administracja Lasów Państwowych liczyć na własne siły i na własny sprzężaj oraz tabor mechaniczny.

Trudności te wywołują szereg nielogiczności gospodarczych. W okolicach uboższych w drewno lub zniszczonych działaniami wojennymi — dzięki możliwości wykorzystania odpowiednich sił roboczych i sprzężaju — drzewostany są silnie eksploatowane, gdy na Zachodzie drewno niszczeje w lesie na skutek niemożności wywiezienia go i przeróbki.

Od usprawnienia transportu tak konnego, jak i mechanicznego, a wreszcie kolejowego **zależy racjonalna gospodarczo wymiana sortymentów drzewnych pomiędzy poszczególnymi dzielnicami i okręgami przemysłowymi.,**

Wszystkie te trudności powodują brak odpowiednich sortymentów na rynkach zbytu, co w konsekwencji pociąga za sobą wzrost cen oraz ograniczenia w nabyciu drewna. Problemu tego nie można lekceważyć, gdyż surowiec ten zajmuje w odbudowie kraju poważne miejsce.

Do września 1939 r. byliśmy krajem eksportującym drewno i to prawie wyłącznie z terenów wschodnich i północnych, gdzie zużycie lokalne było małe, a nadwyżki można było eksportować. W dzielnicach tych mieliśmy puszcze, miejscami nietknięte siekierą, które dostarczały nam drewna o dużych wymiarach, poszukiwanych za granicą, a których poza Rosją i Polską nie mogły dostarczyć kraje skandynawskie i Finlandia, nasi konkurenci na rynkach międzynarodowych.

Przed wojną prowadzono u nas rozrzutną gospodarkę drewnem, nie liczono się ani z jego ilością, ani z jego wymiarami. W przemyśle zaś kierowano się najczęściej nie obliczeniami statycznymi i wytrzymałością drewna, lecz tradycją lub lokalnymi uprzedzeniami. W niektórych okolicach kraju budownictwo wiejskie używało wymiarów drewna nie podyktowanych obliczeniami statycznymi, ani klimatem (grubości ścian), to samo miało miejsce i w innych budowlach. Zbyt wiele drewna zużywaliśmy w naszym budownictwie komunikacyjnym, stosując do budowy mostów drewno i to w większości wypadków nie zabezpieczone przed gniciem przez nasycanie środkami przeciwgnilnymi.

Szereg lokalnych linii elektrycznych był budowany z masztów nienasycanych, których żywot nie przekraczał okresu 5 do 6 lat.

Z tą rozrzutnością należy bezwarunkowo skończyć. **Budownictwo trzeba dostosować do możliwości produkcyjnych naszych lasów, możliwości transportowych doby powojennej oraz możliwości produkcyjnych naszego przemysłu drzewnego.**

Pod możliwościami produkcyjnymi lasów rozumiem dostarczenie wymiarów drzew w odniesieniu do długości pni oraz średnic. Dostawa surowca o dużych średnicach ograniczyć się musi jedynie do resztek puszcz karpackich. Drzewostany zagospodarowane w 80- do 100-letniej kolei rębności nie mogą dostarczyć kłód o średnicy 60 do 70 cm. Surowiec ten, który mamy jeszcze do dyspozycji w niewielkich ilościach, należy zarezerwować do specjalnych celów i zamówień.

Niewielkie ilości surowca o dużych wymiarach pozostały jedynie w okolicach najbardziej niedostępnych, bez odpowiednich dróg. Nawet gdyby dokonało się tam wyrębów, to wywóz drewna po bezdrożach przy braku odpowiednich wozów i koni jest prawie niemożliwy. Ten stan rzeczy zmusza leśników przy eksploatacji do skracania dłużyc na długości możliwe do wywozu środkami transportowymi, stojącymi do dyspozycji.

Trudności te zmuszają nas do poddania rewizji naszych zwyczajów w dziedzinie zastosowania drewna o dużych wymiarach. W pewnych wypadkach, gdy obliczenia statyczne wymagają takich wymiarów, winniśmy stosować belki złożone. Oczywiście podnosi to znacznie koszty, lecz z wyżej wymienionych powodów jest to nieuniknione.

Na Zachodzie, gdzie już dawno nie dysponowano tarcicą o większej szerokości, **rozwiązano ten problem na szereg lat przed wojną, stosując elementy sklejane na pióro i wpust w kształcie jaskółczego ogona.** Sklejanie to wykonywane jest na specjalnych obrabiarkach, opatentowanych w Ameryce przez Lindemanna. Obrabiarki te produkowano w Szwecji i w Niemczech. Pozwalały one na sklejanie wąskich desek i bali w płyty do 2 m szerokości, a długości 3—4 m. Złączenie jest tak ścisłe i silne, że po ostruganiu czasem trudno na pierwszy rzut oka znaleźć miejsce sklejenia, a przy badaniach na rozrywanie często deski i bale pękały w caliźnie, nie zaś na sklejeniu. Sposób ten może oddać duże usługi w fabrykach wagonów, warsztatach kolejowych i wytwórniach włókienniczych oraz stolarstwie budowlanym. Klejenie to wpływa również znacznie na zwiększenie wykorzystania drewna.

W drodze odszkodowań wojennych z Niemiec winniśmy zażądać tych obrabiarek, produkowanych przez firmę Raimann St. Georgen.

Apel o poddanie rewizji specyfikacji drewna używanego kieruję przede wszystkim do Przemysłu Naftowego i Ciężkiego. Konstrukcja dotychczas używanych rygów wiertniczych winna być przerobioną i dostosowaną do wymiarów drewna obecnie posiadanego. Budowniczowie rygów muszą zapomnieć o tych czasach, gdy zaopatrywali się w drewno w lasach Mraźnicy, Schodnicy czy Bitkowa, gdzie łatwo można było wybrać kłody nadające się do uzyskania belek o przekroju 40×50 cm.

Dalsza oszczędność musi iść w kierunku właściwego zastosowania sortymentu. Tam, gdzie wystarczy tarcica jakości budowlanej, nie należy używać tarcicy stolarskiej. Gdzie można zastosować kilka szerokości, nie wymagajmy desek jednej sze-

rokości, aby zaoszczędzić na robociźnie. Tłumaczenie żądania mniejszym zużyciem gwoździ jest nieistotne. **W Polsce łatwiej o gwóźdź niż o drewno — zrozumieć to musi każdy przedsiębiorca i pracownik.**

Dużych oszczędności możemy dokonać w gospodarce drewnem przez odpowiednie zabezpieczenie go przed destrukcyjnym działaniem grzybów i bakterii, powodujących gnicie. Zabieg ten winien być bezwarunkowo stosowany dla drewna używanego w konstrukcjach, narażonych na działania atmosferyczne.

Jeżeli zastosujemy powyższe oszczędności, rozporządzalne zapasy drewna powinny wystarczyć do racjonalnej odbudowy zniszczonej działaniami wojennymi gospodarki narodowej. Ewentualny import drewna winno się ograniczyć jedynie do sortymentów, których w kraju nie mamy, a których nie można zastąpić innym gatunkiem drewna. **Pamiętajmy, że lasy i drzewostany łatwo zdewastować, odbudować jednak gospodarstwo leśne i zintensyfikować produkcję bardzo trudno.** W przyrodzie ma się do czynienia z nader skomplikowanymi zespołami roślinnymi, tworzącymi całe społeczeństwa i rządzące się niezmiennymi prawami natury, których człowiek sztucznie stworzyć nie potrafi. Naruszenie tych praw i reguł powoduje zaburzenia, odbijające się na wzroście, jakości i strukturze drewna.

Celem zracjonalizowania zużycia drewna winna Komisja Normalizacyjna przyśpieszyć opracowanie norm opartych na badaniach technicznych. Możliwie najszybsze opracowanie tych norm pozwoli na duże oszczędności.

Oszczędności proponowanych nie należy rozumieć jako nowe ograniczenia w dostawach. Oszczędność ta powinna mieć na celu jedynie niedopuszczenie do rozrzutności i marnotrawstwa i tym samym doprowadzi do racjonalnego rozprowadzenia drewna.

CO BĘDZIE ZROBIONE W 1947 ROKU

INŻ. ZDZISŁAW WILK (Kraków)

PALIWA PŁYNNE

Celem spopularyzowania tego, co będzie zrobione w roku 1947, „Życie Gospodarcze" rozpoczyna druk szeregu artykułów na ten temat. Jako pierwszy zamieszczamy wypowiedź Naczelnego Dyrektora Centr. Zarządu P. P. P.

REDAKCJA

ZAPOTRZEBOWANIE nasze wyniesie w roku 1947 okrągło pół miliona ton. Z krajowej produkcji zamierzamy dostarczyć 142.000 ton ropy z terenów starych oraz 5.000 ton gazoliny wraz z gazem płynnym. Część gazu płynnego eksportujemy do Danii. Jeżeli przemysł koksowniczy dostarczy 40.000 ton benzolu, a pierwsze próby sprężania gazu ziemnego do 300 atmosfer dla napędu samochodów ciężarowych dostarczą pod koniec roku ekwiwalentu benzyny w ilości 1.000 ton, to w sumie **możemy dostarczyć maksymalnie 188 tysięcy ton,** czyli że reszta zapotrzebowania musi być pokryta z zapasów oraz z importu.

Nie uwzględniamy tutaj możliwości dowiercenia ropy na nowych terenach, ponieważ jest to zawsze wielkość niewiadoma, zwłaszcza w początkowej fazie poszukiwań naftowych, w jakiej znajdujemy się obecnie. Dla uzupełnienia programu zapotrzebowania dodamy, że zużyjemy w tym roku około 200 milionów m³ gazu ziemnego, z tego w przybliżeniu 60 milionów pobierzemy z ZSRR.

Zakłady Paliw Syntetycznych w tym roku nie dostarczą jeszcze żadnych produktów.

Przejdziemy kolejno pokrótce nasz program w poszczególnych działach.

Na pierwszym miejscu stawiamy

POSZUKIWANIA NAFTOWE,

zorganizowane w roku ubiegłym. Ponieważ rozporządzamy szczupłym materiałem ludzkim, maszynowym i aparatura nasza jest bardzo skromna, przeto w tym roku zastosujemy kompromis między klasycznym opracowaniem geologicznym i geofizycznym, a wyborem miejsc pod nowe odwierty według wyczucia. O ile starania nasze o uzyskanie bodaj jednej ekipy geofizycznej z ZSRR odniosą skutek, a ekipa ta zjedzie z kompletnym urządzeniem, to prace nasze posuną się znacznie naprzód, jednak będą one miały znaczenie praktyczne dopiero w roku następnym. Ważnym jest, że już otrzymaliśmy część sprzętu wiertniczego z Ameryki i niebawem **rozpoczynamy pod Mielcem pierwsze wiercenie obrotowe przy użyciu nowoczesnego rygu przewoźnego.** Dalsze dwa takie lekkie rygi rozpoczną pracę w maju w Busku. Nadchodzą również z U. S. A. ciężkie typy obrotowe. Tymczasem montujemy nasze stare, z wielkim trudem naprawione rygi w następujących miejscowościach: jeden ryg obrotowy **w Wielopolu, na południe od Sanoka, gdzie spodziewamy się dużej ropy w głębokości około 1.500 metrów.** Jeden ryg na razie linowy w bardzo ciekawym terenie **na prawym brzegu Pilicy w Studziannej, na wschód od Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie na tzw. Antyklinie Gielniowa zamierzamy przebić trias, kajper, wapień muszlowy, aż do ew. roponośnego cechsztynu.** Urządzenie linowe będzie zamienione dla większych głębokości w obrotowe. Wiercenia na wysadach solnych w Inowrocławiu i Kłodawie wymagają dużej cierpliwości i większej ilości odwiertów (szybów). Kończyć zamierzamy rozpoczęte wiercenie **w Foluszu** (obok Żmigrodu), **Wiktor w Iwoniczu oraz grupę szybów od Siedlec pod Bochnią — przez Pilzno, aż na zachód od Mielca.** Te ostatnie na północ od tak zwanego nasunięcia karpackiego, które kończy się pod Pilznem.

Bardzo **obiecującymi są wiercenia za gazem na nowym polu w Gorliczynie pod Przeworskiem.** Z ciekawych wierceń na Podkarpaciu wymienić należy Trześniów, Las, Klęczany, a wreszcie w Ziemi Żywieckiej — w Radziechowej. **Połowa z wymienionych otworów wiertniczych wiercona jest na ropę, gazu ziemnego.**

W ogóle stoimy w dziale Poszukiwań Naftowych na razie **lepiej z gazem, niż z ropą.** Jeszcze w tym roku zamierzamy odwiercić **trzy dalsze szyby w rejonie świeżo odkrytego pola gazowego w Dębowcu, w ziemi cieszyńskiej** i o ile te trzy odwierty potwierdzą nasze przewidywania, to odkryjemy nowe poważne złoże gazowe tego rzędu, jak znane sprzed wojny, a wyczerpane w sposób rabunkowy w czasie wojny, Roztoki pod Jasłem, lub Strachocina pod Sanokiem, gdzie dowiercimy w tym roku przynajmniej jeszcze jeden szyb. To ostatnie pole jest wartościowe, albowiem ciśnienie gazu na głowicy jest wysokie około stu atmosfer, gaz zawiera gazolinę i jeden otwór wydaje na wolny wypływ od stu do dwustu m^3 na minutę i więcej.

O ile na czas nadejdzie reszta urządzeń z U. S. A., natenczas zamierzamy w miesiącach letnich i jesiennych uwiercić dla Poszukiwań Naftowych około 5 tysięcy metrów w miesiącach szczytowych. **Razem z wierceniem eksploatacyjnym w roku tym zamierzamy odwiercić około 60 tysięcy metrów.** Koszt jednego metra w Poszukiwaniach Naftowych wynosi przeciętnie 18.000 złotych (przed wojną 1.000 zł), wierceń zaś eksploatacyjnych około 10.000 złotych (przed wojną do 500 zł). Oszczędność w materiale ludzkim jest zawsze wskazana, lecz górną granicę musi zawsze stanowić sprzęt wiertniczy, jaki będzie do dyspozycji, który winien być **w całości wyzyskany** bez oglądania się na rygory, nakazujące redukcję personelu.

KOPALNICTWO NAFTOWE

postawiło sobie, jak zaznaczyliśmy na wstępie, cel bardzo ambitny, bo aż 142.000 ton ropy. Jeżeli zważymy, że teren ten produkował w najlepszym okresie, tj. w 1938 r., 160.000 t i że nowych wybitnych dowierceń od tego czasu nie notujemy, to uwzględniając roczny naturalny spadek powinniśmy, jak to już zaopiniowali fachowcy, produkować obecnie niewiele ponad 8.000 ton miesięcznie. **Plan nasz jest bardzo śmiały, przewiduje bowiem do 13.000 ton w miesiącach jesiennych,** opiera się jednak na dostosowaniu wszystkich znanych nam nowoczesnych metod intensywnej eksploatacji. Kiedy w r. 1938 przedstawiłem plany intensywnej eksploatacji kopalń Schodnicy Mr. Bennetowi w Ponca City (Stan Oklohama), znanemu fachowcowi w tej dziedzinie, który był również doradcą w ZSRR, spotkałem się z należytym zrozumieniem. Kopalnie w Schodnicy mają ten sam charakter, jak nasze obecne, i musimy osiągnąć zamierzoną zwyżkę produkcji, gdyż zależy to przede wszystkim od naszego technika i robotnika.

Uzyskamy tę produkcję, jeżeli zastosujemy nowoczesne metody eksploatacji, jak sprawne pompy wgłębne, pilne podczyszczanie otworów, torpedowanie, wygrzewanie spodu otworów celem roztopienia parafiny, wtłaczanie gazu celem zwiększenia energii złoża, a wreszcie próby podziemnej gazyfikacji przez zapalenie ropy na dnie otworu, oraz wymywanie wodą.

Rok ten rozstrzygnie los bardzo ciekawych robót podziemnych w chodnikach na głębokości stu metrów, gdzie w warunkach niesłychanie trudnych i niebezpiecznych będziemy wiercić za tzw. białą ropą, czyli benzyną w Starej Wsi pod Brzozowem.

Wielkie znaczenie przypisujemy modernizacji naszych starych kopalń. Mamy 2.400 szybów rozrzuconych na dużej przestrzeni, eksploatowanych przed wojną przez duży zastęp małych właścicieli, którzy utrzymywali niektóre kopalnie na bardzo niskim poziomie technicznym. Musimy je połączyć wspólnymi systemami ropociągów, gazociągów, wodociągów, rurociągów gazolinowych, skasować pożeracze pary i gazu ziemnego, jakimi są kotły parowe, usprawnić administrację, scentralizować kierowniczą służbę techniczną, a w konsekwencji tego może być dopiero mowa o redukcji personelu i kosztów wydobycia ropy.

Personel przeszkalamy i w miarę zapotrzebowania przenosimy do Poszukiwań Naftowych. Obecny koszt jednej tony ropy wynosi 11.000 złotych, a wzrośnie w najbliższych miesiącach z powodu wzrostu cen materiałów może do 13.000 zł. Przed wojną cena jednej tony wynosiła około 180 zł. Mnożnik 70 jest za wysoki i musi być zmniejszony.

Załączony wykres uwidocznia najlepiej nasze dotychczasowe wysiłki i zamierzenia na przyszłość.

RAFINERIE

nasze muszą być zmodernizowane i skompletowane. Trzebinia, o ile otrzymamy wieżę próżniową i resztę urządzeń ze strefy okupacyjnej amerykańskiej, będzie rozbudowana dla przeróbki 20.000 ton ropy miesięcznie, jednak prace te nie będą wykończone w tym roku, aż do możliwości należytej przeróbki do produktów finalnych.

Pozostałe rafinerie starszego typu, jak Jasło, Glinik Mariampolski, Jedlicze i Czechowice łącznie będą mogły przerobić około 15.000 ton miesięcznie, jednakże na razie nie wszystkie do produktów finalnych w gatunku najwyższym.

W roku tym **rozbudowujemy i modernizujemy fabryki wysokogatunkowych smarów,** co jest bardzo ważnym zagadnieniem z uwagi na nowoczesny park samochodowy i traktorowy.

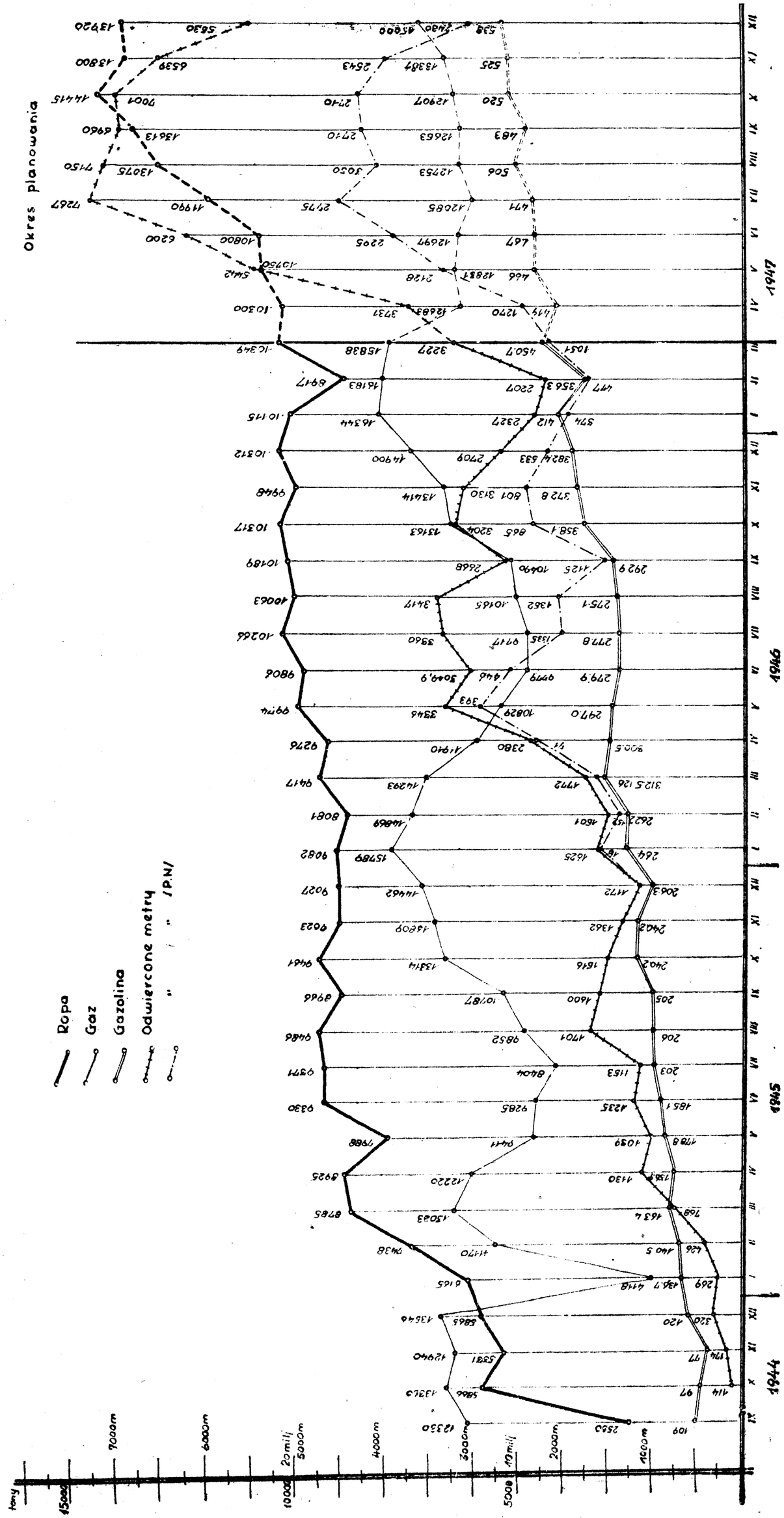
GAZ ZIEMNY „TARNÓW"

zajmuje się dystrybucją gazu ziemnego, rozporządzając siecią o łącznej długości około 900 km. W roku tym wykończymy (zakopiemy) nowo położoną **magistralę Kraków—Dębowiec,** którą — o ile dojdziemy do porozumienia z Czechosłowacją — **przedłużymy do Cieszyna po stronie czeskiej** oraz drobniejsze odcinki, między innymi zerwane w czasie ostatniej powodzi przejścia przez Wisłę pod Sandomierzem. O ile otrzymamy na czas zamówione we Francji kompresory do 350 atmosfer, natenczas **wybudujemy kilka stacji do sprężania gazu ziemnego do stalowych butli do napędu samochodów ciężarowyh.** Taka stacja wybudowana np. w Skarżysku, dokąd sięga nasz gazociąg, obsłużyłaby poważny odcinek szosy Warszawa—Kielce.

C. P. N.

Centrala Produktów Naftowych winna być dystrybucją, jednak, niestety, prowadzona jest pod znakiem Merkurego. Musimy podkreślić, że spośród wszystkich central zbytu jedynie Centrala Produktów Naftowych nie powinna być włączona do Departamentu Obrotu Towarowego na tych samych warunkach, jak inne centrale branżowe.

WYKRES PRODUKCJI I PLANU ROPY-GAZU-GAZOLINY I ILOŚCI ODWIERCONYCH METRÓW



Dystrybucja cukru, węgla, czy tekstyliów jest rzeczą prostą i nawet z laika można w krótkim czasie wykształcić dystrybutora (nie handlowca spod znaku przedwojennego Merkurego, który to typ powinien wyginąć).

Nie bez przyczyny we wszystkich organizacjach państwowych świata tzw. Auto-Service odgrywa potężną rolę. Jest to zrozumiałe, skoro zważymy, że laik nie odróżni benzyny dobrej od złej, a już w celowym przydziale i zastosowaniu oleju należy być wysokowykwalifikowanym i sumiennym

Poza tym sprowadzamy ropę i produkty gotowe z zagranicy. Ropę przerabiamy w naszych rafineriach, sprowadzone oleje mieszamy, lepsze gatunki z gorszymi krajowymi i zagranicznymi, toteż **dystrybucja produktów naftowych nie da się rozdzielić od przemysłu naftowego.** Zwłaszcza w naszej skali braku fachowców wybitnych i tylko dla utrzymania ogólnej linii organizacyjnej w D. O. T. winna być mała sprężysta komórka dyspozycyjna — łącznościowa.

W naszych warunkach oddzielenie C. P. N. od Przemysłu Naftowego może być fatalne w skutkach i może nam przynieść poważne straty w naszych maszynach stałych, samochodach i traktorach.

W roku bieżącym C. P. N. rozbuduje sieć stacji benzynowych do ilości około 500, zwiększy swój park cysternowy, prowadzi dalej prace nad powiększeniem i usprawnieniem magazynów nadmorskich i wewnątrz kraju, uruchomi wyremontowany tankowiec morski „Bleren", zorganizuje należytą regenerację olejów, a przede wszystkim usprawni i sprecyzuje dokładnie dystrybucję wysokowartościowych olejów motorowych.

Jeżeli chodzi o

program importu,

to mamy niedobory głównie w nafcie traktorowej i w olejach wysokogatunkowych. Problem jest ciężki, albowiem ceny na rynku zagranicznym idą w górę, a podaż jest bardzo mała. Jest to dla nas groźnym memento i winniśmy wszystkie siły skierować dla poszukiwań za ropą w kraju. Na tym odcinku nie wolno oszczędzać kredytów, gdyż może to mieć fatalne skutki dla kraju.

SYNTETYKA.

Syntetyki nie wolno lekceważyć, gdyż obok nafty rozwinie się ona w potężną gałąź produkcji paliw płynnych oraz innych bardzo cennych produktów uzyskanych z najgorszych gatunków węgla kamiennego nienadającego się do eksportu.

Stwierdzić należy, że nasze Zakłady Syntetyczne w Oświęcimiu oscylowały przez długi czas, jeżeli chodzi o jasny program rozbudowy. Gdyby udało się wcześniej rozbudować produkcję karbidu, natenczas produkt ten zapłaciłby olbrzymie koszty budowy instalacji do produkcji paliw syntetycznych z węgla. W roku bieżącym kredyty są ograniczone. Ropy należy szukać intensywnie, **lecz równolegle** (ale nie kosztem nafty) należy na razie studiować nowoczesne metody syntetyczne.

Amerykanie twierdzą, że dopiero za kilka lat będą mogli uruchomić nowoczesne zakłady syntetyczne (Patrz artykuł autora „Nafta", kwiecień 1947). Amerykanie posiadają zapas węgla, który przerobiony na paliwa płynne, zaopatrzy kraj na kilka tysięcy lat.

Na razie koszty inwestycyjne są ogromne i każdy milion włożony w syntetykę winien być bardzo krytycznie przedyskutowany, aby **nie budować rzeczy przestarzałych przy wielkim nakładzie energii kapitału.** Oświęcim jest klasycznym przykładem, gdzie przede wszystkim mózg inżyniera musi wykonać bardzo ważną i trudną pracę. Toteż szczupłość kredytów w tym roku dla Oświęcimia **nie jest może tak groźna,** jakby się na pierwszy rzut oka wydawało, albowiem przede wszystkim prace laboratoryjne i zbadanie dokumentacji są w tym roku zagadnieniem naczelnym.

Rozpoczęta budowa instalacji dla produkcji 20 tysięcy ton paliwa płynnego rocznie nie jest w skali obecnej przedsięwzięciem najważniejszym, jednak prace rozpoczęte w miarę uzyskanych kredytów będziemy i musimy kontynuować. Główny jednak nacisk będzie położony na studia i dokumentację.

INSTYTUT NAFTOWY

jest specyficznie odrębną placówką, wprawdzie skromną, jednak czuwa on nad poziomem technicznym i naukowym naszych kopalń i rafinerii i ponadto kieruje naszym szkolnictwem zawodowym, co jest niesłychanie ważne, tym bardziej że, jak dotąd, nie mamy wydziałów naftowych na naszych uczelniach. Instytut przeszkala starszych pracowników fizycznych, kształci nowe kadry w Gimnazjum Naftowym w Gliniku Mariampolskim oraz w nowo zorganizowanej Średniej Szkole Technicznej Naftowej. Oba te działy szkolnictwa w tym roku rozpoczną swoją pełną i bardzo ważną działalność.

W końcu wyrażamy nadzieję, że w tym roku cały Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych będzie wreszcie ukonstytuowany, co jest sprawą niesłychanej wagi. Jest to jedyny przemysł, który pracując w terenowych warunkach bardzo ciężkich (zwłaszcza w rejonach południowych) nie otrzymał zwartej organizacji z przyczyn niewiadomych i od niego niezależnych. Należy naszemu Przemysłowi Naftowemu poświęcić więcej zainteresowania i zrozumienia, a będzie on jednym z filarów gospodarczych, tak jak to jest we wszystkich krajach, które mają szczęście posiadać tereny ropo- i gazonośne.

HUTA „BOBREK" w Bobrku Bytomskim tel. 34-61
ZAKUPI NATYCHMIAST
obrotnicę względnie przesuwnicę
dla wagonów normalnotorowych
Oferty z danymi technicznymi prosimy składać do Wydz. Handlowego Huty „Bobrek" w Bobrku Bytomskim. (PAP) 143

FABRYKA KWASU WĘGLOWEGO
dawn. C. G. ROMMENHÖLLER — pod Zarządem Państwowym
KATOWICE, ul. Chorzowska 21, tel. 341-34
BYTOM, ul. Św. Jacka 2, telefon 41-09
RYBNIK, ul. Jankowicka 8 a, telefon 141
WARSZAWA, ul. Prądzyńskiego 24, Wola
80

Przemysł państwowy

CZESŁAW BĄBIŃSKI (ŁÓDŹ)

ORGANIZACJA TECHNICZNEJ KONTROLI JAKOŚCI W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

„Życie Gospodarcze" niejednokrotnie na swych łamach poruszało sprawę jakości produkcji państwowej. Wobec tego, że sprawa ta zaczyna być coraz bardziej aktualną, zamieszczamy skrót referatu, wygłoszonego na konferencji przemysłu włókienniczego w Łodzi. I chociaż referat ten ogranicza się do zagadnień, związanych z rozwojem tylko włókiennictwa, to zamieszczamy go jednak w obszernym streszczeniu, gdyż wiele wywodów prelegenta może mieć doniosłe znaczenie i dla innych przemysłów, pracujących pod Zarządem państwowym. *REDAKCJA.*

ANALIZA dotychczasowego rozwoju i stanu produkcji państwowego przemysłu włókienniczego i zadań stawianych przed nim w ramach 3-letniego planu gospodarczego, przeprowadzana pod kątem urentownienia tego przemysłu w ramach uregulowanej centralnie polityki cen oraz tendencji do zbilansowania importu eksportem, doprowadza do wniosku, że już w obecnym etapie rozwoju naszego przemysłu **na czoło zagadnień produkcyjnych należy wysunąć kwestię podwyższenia i wyrównania jakości produkcji włókienniczej.**

Po zaspokojeniu pierwszego podstawowego głodu na tekstylia już w chwili obecnej obserwuje się nasycenie rynku pewnego typu produkcją włókienniczą. Zewnętrznie zjawisko to wyraża się niemożliwością zbycia przez P.C.H. oraz „Społem" pewnych asortymentów, które jakościowo czy asortymentowo nie odpowiadają podwyższonej skali żądań konsumenta, obecnie już częściowo nasyconego. W rezultacie ma miejsce magazynowanie tego rodzaju produkcji i bezproduktywne wiązanie kapitałów obrotowych, wobec czego występuje konieczność obniżenia ceny niżej cen cennikowych, nie tylko komercyjnych, ale niekiedy i sztywnych, co — oczywista — wpływa na obniżenie rentowności fabryk.

W związku z wybitnie importowym charakterem naszej produkcji, obecnymi trudnościami dewizowymi Państwa oraz dodatnią różnicą między narastaniem ilości produkcji a planowanym wzrostem spożycia na głowę, wynika konieczność i możliwość skierowania poważnego procentu naszej produkcji na eksport, co jest również konieczne dla skompensowania eksportem możliwie jak największej części naszego importu. **Produkcja eksportowa wymaga gwarancji wysokiej jakości produkcji i jej równomierności jakościowej.**

Jesteśmy świadkami tragicznego dylematu w naszym przemyśle, wynikłego w rezultacie większego rozkręcenia poziomu produkcji, niż jej możliwości zaopatrzeniowe w materiały techniczne i pomocnicze oraz — wskutek braku dewiz — w surowce. W rezultacie **obserwujemy w produkcji w fabrykach okresowe, występujące z większym lub mniejszym natężeniem, trudności zaopatrzeniowe.** Analogicznie trudności zaopatrzeniowe, raz zwalczone, powtarzają się na tych samych odcinkach znów po pewnym okresie, co wybitnie zniechęca personel wykonawczy i demobilizuje go. Rezultatem powyższego — szczególnie z uwagi na konstrukcję systemu premiowania, który opiera się zasadniczo o wskaźnik ilościowego wykonania planu — występuje jako naturalna reakcja w fabrykach tendencja osiągnięcia za wszelką cenę planowanego poziomu produkcji. Na tym zagadnieniu koncentruje się cała uwaga personelu, który równocześnie w nieznacznym stopniu lub nawet całkowicie nie zwraca uwagi na jakość produkcji.

Jakość obecnej produkcji jest niska. Wprawdzie na pewnych odcinkach naszego przemysłu obserwuje się poprawę, jednak nie ma ona cech zdecydowanych i znacznie odbiega od poziomu przedwojennego. Obok tego niektóre fabryki wypuszczają produkcję wysokiej jakości, jednak nie jest ona należycie oceniana, nie przynosi dodatkowego ekwiwalentu materialnego fabryce i robotnikowi-wykonawcy. **Jakość naszej produkcji wykazuje znaczne wahania, świadczące o braku systematycznej walki o nią i braku kontroli jakościowej.** Podjęcie odpowiedniej, zorganizowanej akcji na odcinku jakości daje natychmiastowe efekty. Przykładem tu mogą służyć:

1) **Przemysł bawełniany zapoczątkowując produkcję eksportową wykazywał znaczny, dochodzący do 50% odsetek produkcji 2-go i 3-go gatunku. Nacisk organizacyjny, wywarty poprzez komisje kwalifikacyjne i dyrekcje, stworzył, że wydajność 1-go gatunku w ciągu paru miesięcy podniosła się przeciętnie do 70%.**
2) **Przemysł lniarski przy wprowadzeniu produkcji eksportowej początkowo osiągnął wydajność 1-go gatunku powyżej 50%. Z chwilą jednak wystąpienia pewnych trudności produkcyjnych i osłabienia nacisku na kontrolę jakości, jakość produkcji spadła, odsetek 1-go gatunku obniżył się do 30%.**
3) **Przemysł konfekcyjny, gdzie zorganizowano sieć brakarzy i organa technicznej kontroli, natychmiast wykazał wydatne podwyższenie jakości. Szczególnie dobitnie uwypukliło się to przy konfekcji modelowej oraz konfekcji przeznaczonej na eksport.**

Niedostateczny poziom jakościowy naszej produkcji jest objawem tym groźniejszym, iż wśród techników naszych zaczyna występować pogląd, że:

1) Przy śrubowaniu planu produkcyjnego jakość produkcji automatycznie musi się obniżyć i — odwrotnie — przy nacisku na jakościowe wykonanie produkcji należy zrewidować ilościowy plan produkcyjny.

2) Osiągnięcie poziomu jakościowego z roku 1939-go jest w ogóle z uwagi na dzisiejsze trudności zaopatrzeniowe i personalne zadaniem niezwykle trudnym, w pewnych wypadkach nieosiągalnym.

Jest to tym groźniejsze, że od tego czasu świat techniczny poszedł naprzód, udoskonalono bowiem metody produkcji oraz procesy technologiczne, ponadto znacznie podniesiono jakość produkcji przy równoczesnym wzroście ilości na skutek wprowadzenia taśmy i produkcji seryjnej. **Nastawienie na cofanie się do stanu z roku 1939-go** jako „ideał" **grozi nam opóźnieniem w postępie technicznym i poważnym zacofaniem.** Chyba rezultatem tego nastawienia należy tłumaczyć fakt, że przy otrzymaniu w r. 1946 pokaźnych ilości surowców włókienniczych reklamowano tylko w kilku wypadkach jakość nieznacznej ich ilości, mimo iż z drugiej strony przecież zła jakość surowców była powodem wielu tzw. obiektywnych usprawiedliwień złej jakości produkcji. Dotyczy to przede wszystkim przemysłu lniarskiego i bawełnianego. Reklamowano również jakościowo tylko nieznaczną ilość przędzy handlowej w obrocie wewnętrzno — dyrekcyjnym, mimo iż uzasadniano nią wiele trudności produkcyjnych.

Wielu kierowników fabryk przyjmuje, że jakość określa się przede wszystkim, a może i całkowicie stanem technicznym urządzeń lub niskimi kwalifikacjami personelu. Myślą oni często całkiem szczerze, że kierowane przez nich przedsiębiorstwa tylko dlatego źle pracują, że posiadają przestarzałe urządzenia, i wtedy cały swój wysiłek koncentrują na walkę o przeprowadzenie rekonstrukcji lub modernizacji urządzeń fabrycznych — lub sądząc, że przyczyna zła leży wyłącznie w niskich kwalifikacjach personelu, zbyt łatwo zniechęcają się i przestają walczyć o jakość swej produkcji, uważając taką walkę za rzecz bezskuteczną. W rzeczywistości tak w jednym, jak i w drugim wypadku drogą zaplanowania odpowiedniego asortymentu produkcji, zbudowania prawidłowego planu, wzmocnienia kierownictwa oddziałów i zaprowadzenia systemu ciągłych instrukcyjnych kontroli można spowodować wydatne podniesienie jakości.

Należy obiektywnie, rzeczowo przeanalizować i uświadomić sobie dysproporcje między możliwościami produkcji, wynikającymi z posiadanego surowca, parku, ludzi i dzisiejszą jej jakością, a będzie to niezwykle pożyteczne w wielu wypadkach.

Rzeczywistość a praktyka.

Kontrola jakościowa była zjawiskiem wtórnym, pojawiła się jako następstwo reklamacji odbiorców czy trudności zbytu, wywołanych jakością. Występowała okresowo, by po usunięciu trudności znów się zwichnąć i stać się formalna. Zagadnienie jakości (poza włóknami sztucznymi i konfekcją), nie będąc ujęte organizacyjnie, było traktowane różnorodnie. Fabryki organizowały kontrolę same, tradycyjnie lub samorzutnie. Oczywista, iż w zależności od tradycji fabryk i charakteru jej produkcji, kultury technicznej kierownictwa i poziomu personelu, kontrola jakościowa była przy tego typu samorzutnym powstawaniu w różnym stopniu co do poziomu i zasięgu zorganizowana. Ponieważ jednak Centrala Tekstylna jako organ przyjmujący produkcję nie miała do niedawna zorganizowanej w składnicach kontroli jakościowej i dziś jeszcze nie posiada jej na odpowiednim poziomie oraz wkutek tego, że w wielu wypadkach składnice nie posiadały katalogów produkcji i warunków technicznych, niektórym fabrykom udało się warunki techniczne omijać. Gdy ostatecznie Centrala Tekstylna wzmocniła kontrolę jakości, to przy słabo zorganizowanej kontroli asortymentowego wykonania planu wzrosła ilość produkcji pozaplanowej. Analiza jako przyczyny wykazuje m. i.:

1) **tendencje do usankcjonowania braków poprzez włączenie niskojakościowej produkcji, jako nowej pozycji do katalogu produkcyjnego,**
2) **tendencje do ominięcia obowiązujących cen drogą wprowadzenia nowych pozycyj katalogowych na mało różniące się między sobą artykuły z tym, że wyśrubowano przy tym potrzebną fabryce cenę, obchodząc w ten sposób obowiązujący cennik. W rezultacie rosła objętość katalogów produkcyjnych, gdyż niektóre fabryki, miast iść po linii walki o jakość czy rentowność, stosowały manewry.**

Wszystko to wskazuje na fakt, że w niektórych fabrykach pogłębiły się dysproporcje między wymogami z zewnątrz a stanem organizacyjnym wewnątrz fabryk i fabryka, stojąc przed alternatywą: zdobyć się na poważny dłuższy wysiłek organizacyjny, konieczny dla sprostania wymogom, czy też maskować swe braki — wybierała drugie rozwiązanie tym częściej, im gorzej i wolniej na jej odcinku działał system kontrolny.

Kierunki i zasady kontroli technicznej w fabryce.

Zgodnie z podstawowymi zasadami Naukowej Organizacji Pracy, wyodrębniającymi w procesie wytwórczym 4 główne momenty: analiza, plan, wykonanie i kontrola, — **wszystkie czynności i funkcje o charakterze kontrolnym winny być zasadniczo oddzielone od funkcyj produkcyjnych.** Nie ulega też wątpliwości, że powierzanie kierownikowi produkcyjnemu wyłącznej kontroli samego siebie, przynosi dla gospodarki całego zakładu przemysłowego rezultaty niekorzystne. **Kontrola jakości produkcji winna być wyodrębniona, ześrodkowana w jednym ręku i podporządkowana dyrektorowi technicznemu.** Zwłaszcza w branżach, które wprowadziły seryjną, taśmową produkcję, przewyższającą pod względem organizacyjnym metody jednostkowej pracy — inna organizacja kontroli jest wprost nie do pomyślenia.

By kontrola techniczna produkcji mogła kształtować produkcję, należy sobie jasno uświadomić, że musi ona być zbudowana przede wszystkim bezpośrednio w fabryce, a nie — jak to się często wysuwa — być reprezentowaną formalnie przez czynnik kontrolny w aparacie administracyjnym Zjednoczenia czy dyrekcji branżowej.

Nadbudówki organizacyjne technicznej kontroli Zjednoczeń i Dyrekcyj branżowych muszą mieć charakter wyłącznie organizacyjny i syntetyzujący.

Kontrola produkcyjna, inaczej kontrola fabrykacji, zawiera dwa kierunki działania:

1) **kierunek ruchowo-materiałowy, tj. właściwą ruchową kontrolę produkcji;**
2) **kierunek działania o charakterze badawczym, mający na celu wykrywanie i usuwanie przyczyn braków, opracowywanie nowych rozwiązań wytwórczych, słowem — doskonalenie produkcji i wnoszenie do niej postępu technicznego.**

Kierunek pierwszy można podzielić i ująć w trzy grupy:

1) **kontrola jakości produkcji czy pracy maszyny; prowadzona bezpośrednio na miejscu roboczym (robotnicy w oparciu o instrukcje),**
2) **kontrola jakości procesu i pracy maszyn w fazach międzyoperacyjnych (majster lub kierownik od-**

działu produkcyjnego w oparciu o specjalnego brakarza przy uproszczonej sprawozdawczości),

3) **kontrola jakości produkcji i zakończonego półfabrykatu (laboratoria ruchowe — brakarze w oparciu o normy materiałowe i instrukcje brakarskie).**

Zasadniczym i wyłącznym zadaniem wskazanej kontroli jest szybkie sygnalizowanie kierownictwu fabryki o odchyleniach w jakości półproduktu i gotowego produktu oraz pomoc fabryce w wykonaniu jak największej ilości produkcji wysokiej jakości przy minimalnym zużyciu surowca i stratach produkcyjnych.

Współczesna organizacja pracy wymaga, by poza trzema wymienionymi wyżej grupami ruchowej kontroli produkcji fabryka miała możność również korzystania z kontroli kierunku badawczego, która ma na celu usuwanie bieżących trudności produkcyjnych, wykrywanie i usuwanie przyczyn braków, opracowywanie nowych rozwiązań wytwórczych, słowem, doskonalenie produkcji. Tego typu kontrola wymaga jednak odpowiedniego laboratorium, wyposażonego w sprzęt badawczy oraz techników z odpowiednimi kwalifikacjami. Bazą organizacyjną tej kontroli winny być centralne laboratoria fabryczne oraz Naukowo-Badawczy Instytut Włókienniczy.

Zasady organizacyjne kontroli badawczej.

Instytut Włókienniczy musi trzymać rękę na pulsie życia włókienniczego, dawać temu życiu jak najwięcej pożywek naukowych. Trzeba stworzyć jego organiczną całość z przemysłem i umożliwić w zakresie tej całości wzajemną wymianę spostrzeżeń, ulepszeń oraz wiadomości. Zasadą organizacyjną będzie tu podporządkowanie instrukcyjne centralnych laboratoriów fabrycznych Instytutowi. Jednak by współpraca Instytutu z laboratoriami nie ograniczyła się jedynie do bezpłodnej i formalnej jeszcze jednej kontroli czy nadzoru, trzeba, by Instytut w większych fabrykach posiadał swoje stałe ekspozytury. Ekspozytury te muszą być równocześnie włączone w organizm fabryki, w rpzeciwnym bowiem razie groziłaby im martwota. Innymi słowy, muszą być podporządkowane kierownictwu fabryki. Rezultaty ważniejszych prac winny być periodycznie przesyłane Instytutowi Włókienniczemu. Jest to tym bardziej pożądane, że w hierarchii potrzeb naszego przemysłu teoretyczne prace naukowe stanowią w obecnym okresie pewnego rodzaju luksus i muszą ustąpić na plan dalszy. Na pierwszy plan natomiast wysuwają się obecnie zagadnienia bardziej życiowe, wywołane koniecznością postawienia na jak najwyższym poziomie jakościowej strony produkcji zarówno w odniesieniu do produkowanych materiałów, jak ich metod wytwarzania. Na tym polu mamy dużo do zrobienia i tu inicjatywa często wychodzić będzie z fabryk.

Niezależnie od powyższego nowopowołani inspektorzy technicznej kontroli fabryk winni raz na miesiąc podawać do wiadomości Instytutu w krótkiej formie najciekawsze charakterystyczne fakty odchyleń w jakości produkcji i obserwacji produkcyjnych. W ten sposób Instytut będzie mógł korzystać z niezwykle bogatego materiału statystycznego, który posłuży mu niewątpliwie za podstawę dla wielu spostrzeżeń, uogólnień, względnie nowych tematów prac badawczych. Sprawozdania po dokonaniu segregacji winny być referowane raz na miesiąc na zebraniu rady naukowej Instytutu Włókienniczego.

Wytyczne wprowadzenia kontroli produkcyjnej.

1) W ramach wymienionych uprzednio typów kontroli produkcyjnej koncentrujemy się w etapie pierwszym na kontroli produktów półfabrykatów handlowych i surowców.
   W etapie drugim będzie położony nacisk na kontrolę międzyoperacyjną oraz kontrolę artykułów technicznego i pomocniczego zaopatrzenia produkcji.
   W etapie trzecim będzie położony nacisk na kontrolę badawczą, zmierzającą do usprawnienia procesów technologicznych.
2) Od pierwszego momentu kontrola winna być zorganizowana w sposób pełny, tj. obejmować nie tylko kontrolę produktów i półfabrykatów w fabryce, lecz również kontrolę surowców głównych i pomocniczych na odcinku Centrali Zaopatrzenia i magazynów zaopatrzenia fabryk oraz wyrywkową kontrolę produkcji ze strony „odbiorcy", tj. składnic fabrycznych.
3) Kontrola na odcinku trzech podstawowych ogniw: zaopatrzenia, produkcji i zbytu — otrzymuje trzy nawzajem dopełniające się kierunki.

Produkcja markowa jako bodziec w walce o jakość.

Pojęcie przodujących firm i markowej produkcji mocno ugruntowało się przed wojną w naszym przemyśle włókienniczym i jak potrzebnym jest wprowadzenie tego pojęcia dowodzi fakt, że obecnie obserwujemy wzmożony popyt na ukrytą produkcję markową i kontraktowanie jej przez kupców czy nawet handel państwowy już bezpośrednio w składnicach, z tym że czynione są nawet próby wyłapywania tego rodzaju produkcji wprost w samych fabrykach. Przyczyną jest tu niewątpliwie możliwość osiągnięcia dodatkowych zysków z tego rodzaju produkcji, z tym tylko, że w obecnej sytuacji cały dodatkowy ekwiwalent nie idzie na dobro przemysłu.

Fabryka, wypuszczająca tego rodzaju produkcję, winna mieć określoną wysokość dorzutu do ceny sztywnej tej produkcji, a Centrala Tekstylna winna ustalić wyższe ceny komercyjne. Produkcja tego typu winna występować na zewnątrz jako produkcja markowa, stwarzając tym samym potężny bodziec w stosunku do fabryki — producenta, jak również wnosząc element konkurencji jakościowej pomiędzy poszczególne fabryki branży. **Fabryka utrzymująca przez dłuższy okres czasu wyższy poziom jakościowy winna otrzymać prawo przybrania poza dotychczasowym numerem również dodatkowej nazwy, która weszłaby w jej markę fabryczną.** W ten sposób w pozbawionej indywidualności, wskutek jednolitej nomenklatury i numeracji, masie fabryk wyodrębnilibyśmy grupę fabryk jakościowych, wyróżniających się posiadaną marką fabryczną. Markowa produkcja winna być skierowaną całkowicie na eksport, czy też rynek komercyjny, dając Państwu i fabryce dodatkowy dochód. Powyższe wydaje się o tyle słusznym, że można by tu pokusić się o analogię i przyjąć, że produkcja taka nosi poniekąd cechy artystyczne i jeśli słusznym jest w wypadku wyróżniającego się talentu płacić za obraz więcej lub za wyróżniający się precyzją wykonania markowy zegarek, to słusznym jest wysuwany pogląd, mimo że ma on przeciwników.

Nie od rzeczy będzie zwrócić tu uwagę na ogromną rolę właściwego opakowania i wyglądu zewnętrznego wypuszczonej produkcji. **Opakowanie i wygląd zewnętrzny rozprowadzonej produkcji jest niewątpliwie w wielu wypadkach czynnikiem, decydującym o wzbudzeniu zaciekawienia klienta i pierwszego ustosunkowania się do niej.** Dotyczy to szczególnie produkcji dziewiarskiej, jedwabniczo-galanteryjnej oraz konfekcyjno-bieliźnianej. Jest ogólnie znanym fakt, iż istnieje wielki popyt na produkcję fabryki „Plihal" i jedną z przyczyn, poza starannością wykończenia, jest niewątpliwie forma opakowania produktu i podania go klientowi, która rażąco odcina się od przedstawiającego wiele do życzenia sposobu opakowania produktu w pozostałych fabrykach dziewiarskich.

Formy organizacyjne sieci technicznej kontroli.

Ustalając wytyczne schematu organizacyjnego technicznej kontroli fabryk rozumieliśmy, że jak każda inna organizacyjna reforma, przebudowa techniki kontroli jakości musi wystrzegać się martwego szablonu, akuratnie wyrysowanego schematu, lecz bezdusznego. Poza tym zdawaliśmy sobie sprawę, że nowa organizacja, wprowadzona równocześnie w całym naszym przemyśle przez ludzi, którzy w różnym stopniu ją rozumieją i są przygotowani do jej wykonywania, może wywołać w początkowym okresie pewne zaburzenia i trudności. Dlatego postanowiono wprowadzić ją tylko na odcinkach najważniejszych i decydujących oraz skoncentrować na ściśle określonych, możliwie wąskich zadaniach.

Zgodnie z powyższym wprowadzamy ją etapami i w etapie pierwszym techniczna kontrola obejmuje w fabryce wyłącznie stałą kontrolę gotowych produktów wyjściowych (tkaniny, dzianiny, konfekcja), przędzy handlowej i tkanin surowych w tych fabrykach, które nie posiadają swych własnych wykończalń, z tym że w tym samym etapie z chwilą jej organizacyjnego umocnienia się będzie ona rozszerzona na całą przędzę i na tkaniny surowe w fabrykach posiadających swoje własne wykończalnie.

W ten sposób pomyślana techniczna kontrola, skupiająca się wyłącznie na gotowych produktach jako na odcinku w każdym układzie decydującym, wyraźnie jest odgraniczona od kontroli produkcyjnej, nie sięga po nią, nie dezorganizuje istniejącego obecnie aparatu tej kontroli i sposobu jej działania, pozostawiając tę ostatnią jako instrument kierowania procesem produkcyjnym wyłącznie w rękach kierowników produkcji. Powyższe jest szczególnie wskazane z uwagi na różny stopień zaawansowania kontroli międzyoperacyjnej i organizacyjnego jej ujęcia w poszczególnych fabrykach, co utrudniłoby centralne jednolite unormowanie jej w krótkim okresie czasu. Niemniej jednak dla ujęcia całokształtu akcji kontrolnej zostały już obecnie przez nas opracowane również i zasady kontroli międzyoperacyjnej i jej branżowe schematy oraz formy sprawozdawczości, z tym że nie obowiązują one w obecnym etapie organów technicznej kontroli, lecz orientują je w tych zagadnieniach i służą jako pomoc kierownictwu produkcyjnemu, które winno kontrolę tę jednolicie organizować. Należy dążyć do tego, by współpraca tych obu nawzajem uzupełniających się i wiążących się między sobą aparatów kontrolnych zacieśniała się.

Przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego zostaje utworzony dwuosobowy główny inspektorat technicznej kontroli, koordynujący zagadnienia jakości produkcji w ramach Dyrekcji Branżowych, prowadzących centralną ewidencję jakości produkcji, koordynujący współpracę w zakresie jakości z Instytutem Włókienniczym oraz Centralami. Inspektorat ten posiada prawo inicjatywy instrukcyjnej i przepisodawczej. Jest organem rozjemczym w wypadkach zatargów jakościowych między Dyrekcją Branżową i Centralą Tekstylną.

Certyfikaty jakości i stemple brakarskie.

Celem stworzenia właściwej podstawy dla pracy organizacji technicznej kontroli w fabryce, podkreślenia ważności strony jakościowej produkcji, wytworzenia zaufania do rzetelności i sumienności oceny jakościowej w fabrykach oraz celem wyeliminowania wynikającego z braku zaufania dodatkowego odbioru i kontroli ze strony odbiorców, przyjęto zasadę, że **cała wychodząca z fabryki na zewnątrz produkcja czy półfabrykaty handlowe muszą mieć wystawione na każdą odrębną wydzieloną partię „Certyfikaty jakościowe"** inspektoratu technicznej kontroli i tylko w oparciu o te certyfikaty i podany w nich gatunek wydziały zbytu fabryk będą wystawiać rachunki. Dotyczyć to będzie po pewnym okresie przejściowym całej bez wyjątku wychodzącej z fabryki produkcji. Certyfikaty te podpisywać ma inspektor technicznej kontroli, względnie starszy brakarz w tych jednostkach, gdzie nie przewidziano inspektorów. Podstawą do nich będzie sprawozdawczość brakarska oraz orzeczenia brakarzy oddziałowych.

Brakarze na odcinku produkcji wyjściowej będą stemplowali specjalnymi jednolitymi pieczątkami brakarskimi całą wychodzącą i przejrzaną przez nich produkcję. W tkaninach metrażowych stemple będą umieszczone bezpośrednio na tkaninach, przy dzianinach czy konfekcji bezpośrednio lub na opakowaniu partii, jeśli zostanie orzeczony gatunek pierwszy, przy gatunku 2-gim lub 3-cim zasadniczo stemplowane winny być pojedyncze sztuki. Pieczątki będą standardowe, jednolitej formy, wskazywać będą nazwę fabryki, numer brakarza i gatunek produkcji — zgodnie z wydanymi wzorcami. Po ich wprowadzeniu należy brakarzy fabrycznych ponumerować. Pieczątek nie wolno wynosić poza obręb fabryki i wykorzystywać dla innych celów. Produkcję trzeciego gatunku brakarze po odsortowaniu przedstawią starszym brakarzom, którzy ponownie ją przeglądają i stemplują swoją pieczątką. Ostateczna klasyfikacja produkcji do trzeciego gatunku, jak z tego wynika, winna być przeprowadzona przez starszego brakarza, a to celem przeciwdziałania w przepychaniu braków. Należy; aby przy tym obecni byli wykonawcy tej produkcji, celem wytknięcia im błędów.

Odrzucona przez brakarzy produkcja może być wysłana na zewnątrz jedynie w wypadku pisemnego zarządzenia Dyrektora Technicznego fabryki i na jego odpowiedzialność z tym, że inspektor technicznej kontroli, względnie starszy brakarz zawiadamia natychmiast o wysłaniu każdej takiej partii inspektora technicznej kontroli Dyrekcji z podaniem charakterystyki partii. Dyrektor Techniczny fabryki zasadniczo może zmienić orzeczenie inspektora technicznej kontroli, lecz tylko na podstawie pisemnego polecenia z tym, że w wypadku sprzeczności tego

zarządzenia z instrukcjami technicznej kontroli inspektor fabryki zawiadamia o tym inspektora branży. Na odwrót, w wypadku stwierdzenia, że brakarze czy inspektor technicznej kontroli działają niezgodnie z warunkami technicznymi i z instrukcjami brakarskimi i stawiają opór zmianie swego sposobu pracy, Dyrektor Techniczny odwołuje się do inspektora branżowego.

Sprawozdawczość.

Sprawozdawczość technicznej kontroli wyprowadza się z podstawowej sprawozdawczości brakarskiej.

Niewątpliwie z wprowadzeniem sprawozdawczości jakościowej należy liczyć się, że w fabrykach wystąpi tendencja do specjalizacji i ujednolicenia asortymentu, gdyż powyższe ułatwi fabryce wykonanie planu jakościowego. Tendencja ta jest zdrowa, zgodna z zasadniczymi wytycznymi prawidłowego rozpracowania produkcji i organizacji jej w fabrykach, i winna być przez Dyrekcje Branżowe wykorzystana dla przyśpieszenia akcji specjalizacji fabryk.

Premie i kary.

W celu stworzenia właściwej podstawy dla pracy aparatu technicznej kontroli w fabrykach i w Dyrekcjach Branżowych pracownicy technicznej kontroli zostają wyłączeni spod ogólnych zasad premiowania z tym, że otrzymują oni maksymalne premie, przyznawane w swej jednostce administracyjnej (Fabryce — w wypadku fabryki, Dyrekcji Branżowej — w wypadku Dyrekcji), przewidziane dla grupy pracowników, w skład której wchodzą, z tym że z premii będą stosowane potrącenia w stosunku do osób, którym wykazano niewłaściwe, niezgodne z rzeczywistością orzeczenia i ocenę jakości produkcji. Rygory te w wypadku powtórzenia się tego rodzaju rzeczy dojść mogą aż do całkowitego pozbawienia premii, a nawet pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. **Obowiązujący system płacy przewiduje stosowanie potrąceń za braki produkcyjne w stosunku do wykonawcy. Faktycznie w fabryce nie stosuje się potrąceń. Należy zwrócić uwagę na bezwzględne stosowanie potrąceń za braki, gdyż stanowić to będzie mocny bodziec w kierunku usprawnienia jakości.**

Aparat technicznej kontroli, jego wielkość i opłacalność.

W ramach naszej organizacji należy natychmiast przystąpić do akcji instrukcyjno-szkoleniowej, przede wszystkim na szczeblu brakarza i starszego brakarza. Tu trzeba głównie nauczyć ludzi umiejętności posługiwania się warunkami technicznymi, instrukcjami brakarskimi — rozumieć je, ustalić z nimi technikę pracy i jej rozkład na roboczym miejscu oraz nauczyć zestawiać sprawozdawczość.

Akcję tę winni prowadzić wspólnie inspektorzy i kierowniczy personel produkcyjny. Im szybciej będzie dobrze pracował brakarz, tym sprawniej działać będzie nasza organizacja.

Poza pracą instrukcyjną w ramach fabryk Dyrekcje Branżowe zorganizują kursy, gdzie ulegną pogłębieniu wiadomości brakarzy i starszych brakarzy.

Celem prawidłowego ustalenia liczby brakarzy i racjonalnego ich wykorzystania będą opracowane normy wydajności na brakarzy. Tą drogą uda się niewątpliwie również usprawnić i prawidłowo rozplanować naszą sieć w terenie.

Wprowadzenie zasad kontroli jakości produkcji spowodowało konieczność zorganizowania w przemyśle włókienniczym takiego dodatkowego aparatu.

Jest to bardzo poważne obciążenie dla przemysłu, z uwagi na oderwanie całego szeregu wykwalifikowanych pracowników od ich dotychczasowych zadań oraz z uwagi na koszty utrzymania. Nakład kosztów na organa kontroli musi być wielokrotnie przekroczony przez zyski, związane z zabezpieczeniem państwowego przemysłu włókienniczego przed stratami w produkcji, stratami Państwa w sprzedaży, wynikłymi ze złej jakości produkcji. Doświadczenie wykazuje, że koszty utrzymania takiego aparatu kontrolnego są zazwyczaj pokryte z olbrzymią nadwyżką. Trzeba, żeby nasz aparat kontrolny rzetelnie zapoznał się ze stojącymi przed nim zadaniami, opanował niezbędne do wykonania jego funkcji wiadomości, stał twardo na straży jakości produkcji — wtedy zdobędzie sobie należytą wagę, znaczenie i autorytet w ramach naszej organizacji i będzie nadzwyczaj opłacalnym.

INŻ. MIECZYSŁAW LESZ (Warszawa)

PRODUKUJEMY W POLSCE TRAKTORY

JEDNYM ze skutków wojny był ogromny spadek pogłowia koni w Polsce. Liczba koni, która wynosiła ok. 3-ch milionów w 1938 r., spadła do 1 miliona (wg. danych G. U. S.: 1490 tys. koni ogółem, ale w tym koni 3-letnich tylko 1185 tys., z czego szacunkowo 1 mil. na wsi).

Przed naszym rolnictwem stanęło w całej ostrości zagadnienie częściowego zastąpienia konia przez traktor. Na terenach Polski, głównie na Ziemiach Odzyskanych, pozostało ok. 6 tys. traktorów poniemieckich różnych marek (głównie Lanz-Bulldog, poza tym — Hanomag, Deutz, Famo), w ramach dostaw UNRRA otrzymaliśmy ok. 4 tys. traktorów amerykańskich 7-iu typów (John Deere 670 szt., Farmall H i M 1100 szt., Fordson 800 szt., Fergusson 700 szt. itd.). W drodze znajduje się jeszcze 3 tys. traktorów amerykańskich 3-ch nowych typów. Amerykańskie traktory — razem 10 różnych typów, maszyny wysokoobrotowe (powyżej 1500 obrotów/min.) o ciasnych pasowaniach, dostosowane do smarów wysokiej jakości, przewidziane do eksploatacji przez kwalifikowaną usługę, nie zdały egzaminu w warunkach polskich. Remonty traktorów amerykańskich są zbyt częste i kłopotliwe, podwyższają nadmiernie koszty eksploatacji. Po zakończeniu dostaw UNRRA będziemy więc posiadali razem traktorów poniemieckich i amerykańskich ok. 13.000 sztuk. Licząc optymistycznie okres amortyzacji traktora na 10 lat, **należałoby tylko dla renowacji parku uruchomić produkcję 1300 szt. traktorów rocznie. Zapotrzebowanie obecne Polski wynosi jednak nie 13.000, ale co najmniej 30 tys. traktorów.**

Cyfrę tę otrzymujemy z następującego obliczenia:

Areał użytków rolnych w Polsce	ca 21 mil. ha,
Areał ziemi ornej	ca 16 mil. ha,
1 milion koni licząc 1 konia na 10 ha może zaorać	ca 10 mil. ha,
Pozostanie	ca 6 mil. ha.

Traktor może zaorać dziennie przeciet. 2 ha co przy 100 dniach orki rocznie daje 200 ha na 1 traktor rocznie. Oznacza to, że dla zaorania 6 mil. ha trzeba by 30 tys. traktorów.

Jeśli przyjmiemy tę cyfrę jako liczbę traktorów, do której będziemy dążyli, to dla uzupełnienia parku należałoby produkować 3 tys. traktorów rocznie. Praktycznie więc należałoby tak sformułować zadania dla przemysłu w Polsce na odcinku budowy traktorów:

Uruchomić natychmiast produkcję co najmniej 1 tys. traktorów rocznie, powiększyć w następnych latach tę produkcję jeszcze o 2 tysiące rocznie.

Zadanie tak sformułowane nie było łatwe, pomimo tego zostało podjęte.

Przemysł polski nigdy traktorów nie produkował. Nigdy nie wykonywaliśmy takich części silnika ropowego, jak wstrzykiwacz, pompka paliwowa itd. Konstrukcja własna traktora oparta jest na traktorze niemieckim Lanz-Bulldog. Obrano ten prosty typ ze względu na prostotę obsługi, mając na uwadze niskie kwalifikacje personelu obsługującego.

Polski traktor „URSUS" posiada silnik 45 KM 1-cylindrowy, leżący, dwusuwowy z głowicą żarową, wolnoobrotowy (800—850 obr./min.), skrzynka biegów 5-biegowa, 4 biegi dla orki, piąty bieg dla trakcji, dyferencjał z przekładnią zębatą o zębach prostych, koła żelazne z ostrogami. Traktor może ciągnąć przy orce średniej 4 pługi.

Produkcja została uruchomiona w Państwowych Zakładach Inżynierii w Ursusie, w fabryce całkowicie odbudowanej po zdewastowaniu jej przez Niemców.

Do współpracy w produkcji różnych części, których jest w traktorze „Ursus" 752, wciągnięto 17 fabryk, wśród nich P. Z. L. w Rzeszowie i Mielcu, hutę „Ludwików" w Kielcach, kuźnię Brevillier i Urban w Ustroniu, hutę „Stalowa Wola" itd.

Pierwszy traktor wykonany jeszcze częściowo bez przyrządów wyszedł z fabryki w Ursusie w kwietniu br.

Plan produkcji przewiduje budowę następujących ilości traktorów w ramach planu 3-letniego:

1947	1948	1949
300 szt.	1200 szt.	2000 szt.

Osiągnięcie tej produkcji będzie możliwe dopiero po uruchomieniu pełnych dwu zmian i doinwestowaniu fabryki.

Prócz traktora 45 KM planowane jest uruchomienie produkcji krajowej traktora małego, ok. 20 KM, dwuskibowego, przeznaczonego dla spółdzielni maszynowych wiejskich. Będzie to mały zwrotny traktor, przeznaczony dla orki na niewielkich, chłopskich polach.

Produkcja tego traktora winna osiągnąć poziom 2—3 tys. sztuk rocznie.

Produkcja 5 tys. szt. rocznie obydwu typów traktorów umożliwi już nie tylko renowację parku, ale także zabezpieczy jego systematyczny wzrost.

DR STANISŁAW KIPTA

SPRAWA STALI SZLACHETNEJ W POLSCE

CO ROBI HUTA „BAILDON"

OD dzisiejszego hutnika nowoczesne życie ma ogromną ilość wymagań najrozmaitszego typu. Okres, kiedy hutnik narzucał towar klientowi według swego uznania i swych możliwości produkcyjnych, skończył się, a zaczął się okres odwrotny. Dziś klient żąda od huty towaru, noszącego takie a nie inne właściwości. Jeden żąda, by narzędzie i stal były nierdzewne, drugiemu to już nie wystarcza, gdyż żąda, by stal była równocześnie twarda jak diament i by nóż nie tępił się przy wysokich temperaturach i był odporny na ogień i kwasy. Inni znów domagają się stali magnetycznej, drudzy zaś wymagają, by nie podlegała tym wpływom, była wytrzymała na ciągnięcie i nie pękała. Wobec tych rozlicznych wymagań hutnik staje się po prostu aptekarzem, który do każdego poszczególnego wypadku podchodzi indywidualnie, stosownie do recepty speca — lekarza.

Doświadczenie robi mistrzów — mówi stare przysłowie. Wymagania przemysłu od hutnictwa zmuszą to ostatnie do tysiąca prób z różnymi kombinacjami. Raz dodają więcej do stali niklu, chromu, molibdenu, ferrowolframu, kobaldu, zatrzymują w stali więcej lub mniej węgla. Powstaje wobec tego cała mozaika różnych gatunków stali o różnych właściwościach. Ilość tych gatunków rośnie z roku na rok, niczym liczba różnych kombinacji szachowych.

W międzynarodowym wyścigu w poszukiwaniu nowych gatunków stali pomiędzy potentatami przemysłowymi, jak Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Anglia i Niemcy, startuje także i Polska. Ekipa nasza nie jest zbyt liczną i zbyt uposażoną, a mimo to budzi pewien respekt w świecie i braną jest pod uwagę. Na czele ekipy polskiej stoi bezsprzecznie huta „Baildon" w Katowicach, a za nią dopiero zdążają inni wytwórcy stali specjalnych, jak huta „Batory" i Stalowa Wola.

Ostatnio miałem sposobność zwiedzić Hutę „Baildon", dzięki uprzejmości gen. dyrektora inż. Krzykalskiego. Zobaczyłem tam jeszcze jeden więcej z upartych wysiłków Polski Nowej, dobijającej się do lepszego Jutra i chcącej dogonić zamożniejszy świat w osiągnięciu wyższej stopy życia przez mądrą i celową pracę. W hucie „Baildon" uczymy się szanować fachowca, który wie i umie, jak się coś robi. Miarą wartości pracy tej huty może służyć cena, płacona za jej stal w wysokości półmiliona zł za tonę, gdy cena zwykłej stali nie przekracza kwoty zł 35 tysięcy.

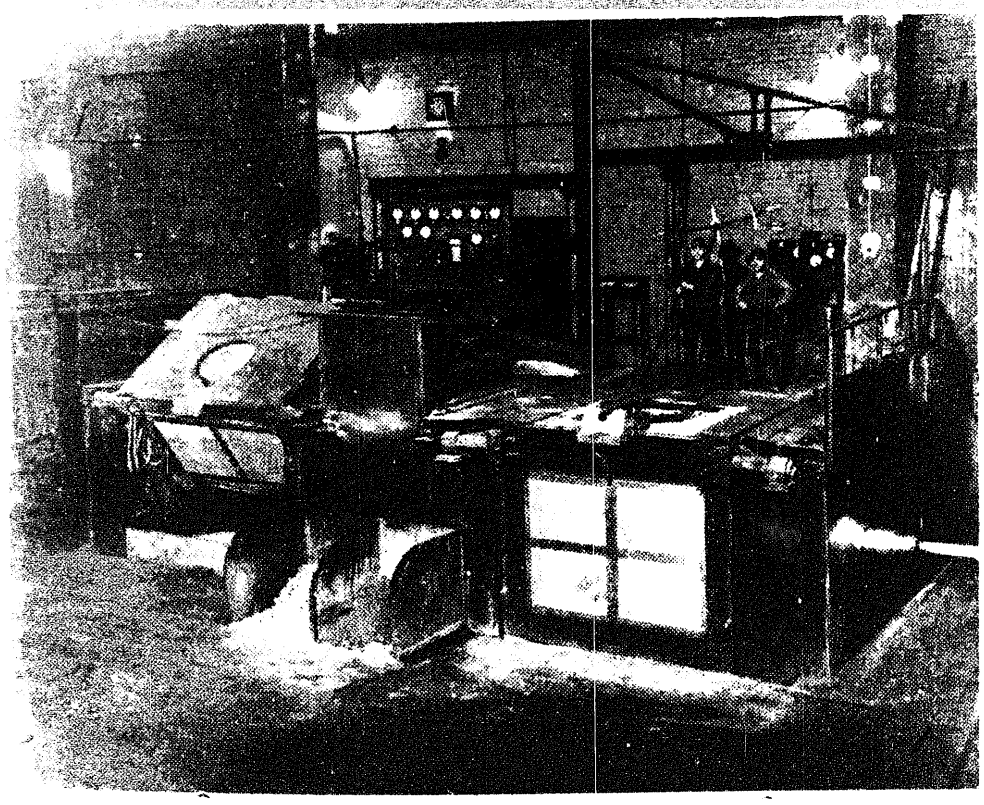
Kilka słów należy się przeszłości tych zakładów. Huta należy do jednej z najstarszych na Śląsku. Założył ją Szkot John Baildon. Przybył on na Śląsk w r. 1793 jako 20-letni młodzieniec, wezwany tu, mimo młodego wieku, jako znawca nowoczesnego hutnictwa angielskiego przez hr. Redena. Młody Baildon był technicznym doradcą przy budowie wszystkich wielkich pieców na Śląsku. W dniu



Ogólny widok Huty „Baildon".

10 listopada 1796 puszczono w ruch pierwszy wielki piec koksowy na Śląsku, jedyny zresztą na kontynencie poza Anglią. Baildon przeszczepił na nasz teren system angielski wielkich pieców koksowych. Bierze on udział następnie przy projektowaniu wielkich pieców w Królewskiej — Hucie w r. 1798. Dalszym jego dziełem jest budowa huty Hohenlohe z dwoma wielkimi piecami koksowymi i parowymi dmuchawami. Staje się wspólnikiem ks. Hohenlohego. Urządza huty na Morawach, w miejscowościach Reitz i Blansko. Interesuje się Baildon również cynkiem i uzyskuje nadanie górnicze na kopalnię „Nowa Helena" i kopalnię „Szarlej" oraz zakłada hutę „Helena" w Bytkowie. W r. 1823 nad rzeką Rawą na granicy gmin katowice-Dąb i Załęże zakłada hutę noszącą i dziś jego nazwisko. W r. 1846 w wieku lat 74 umiera w swych dobrach w Bełku. Spadkobiercy sprzedają swoje udziały reszcie wspólników. W ciągu lat zmieniała ona wielokrotnie właścicieli, aż wreszcie w r. 1928 następuje fuzja z hutą „Pokój". W 1934 r. rząd polski nabywa 52% akcji tego nowego koncernu. W 1907 r. huta otrzymuje pierwszy piec elektryczny do przetopu stali i od tego czasu zaczyna się rola tej huty, jako producenta stali wyżej gatunkowych, narzędziowych, wysoko aliażowych, niklowych i wolframowych. W okresie międzywojennym huta ciągle się rozwija, i zyskuje sobie sławę tak w Polsce, jak i za granicą. W okresie okupacji huta pracuje całkowicie na cele wojenne. Po uwolnieniu Śląska huta ze stosunkowo małymi stratami i zniszczeniami i z dość dużym zapasem surowców już w kilka tygodni po uwolnieniu rozpoczyna swą nową pracę na pożytek polskiego gospodarstwa narodowego. Daje ona obecnie chleb 5 tys. pracowników fizycznych i umysłowych.

Wędrówkę naszą po hucie rozpoczynamy od Zakładu Badawczo-Doświadczalnego, pracującego pod kierownictwem inż. Kulińskiego oraz kierownika laboratorium p. Szweja. Instytut ten stanowi jeden z najlepiej urządzonych zakładów doświadczalnych i pracowni metalurgicznych w Europie. Tam bowiem narodziło się dużo gałęzi obecnej masowej produkcji, tam też badano pomysły i wynalazki pracowników, wypracowywano metody pracy, przepisywano stosunek stopów i przeprowadzano długie oraz mozolne badania nad właściwościami stali i jej przydatności. Bibliografia fachowa pracowników instytutu w polskiej i obcej prasie fachowej jest znacznie poważniejszą, niźli jakiegokolwiek innego warsztatu pracy w Polsce. Obecny dyr. techniczny huty Dr inż. Farnik przed wojną należał również do pracowników tego instytutu. Praca instytutu nie jest widoczną i błyskotliwą w codzienne efekty. Badania przyczyny pęknięcia, czy jakiejś innej niedomogi stali zabiera nieraz miesiące czasu, ale też później podobny wypadek na terenie huty się już nie zdarzy. Dlatego też pracownicy huty patrzą się na pracowników instytutu, jako na ludzi wtajemniczonych w jakieś czarodziejskie misteria i wybaczają im niszczenie dużych ilości materiałów i prądu. Zakład dysponuje szeregiem miniaturowych wprost pieców elektrycznych, różnych mikroskopów i narzędzi, aparatów itp. Dokonuje także szeregu ekspertyz dla innych hut i zakładów przemysłu metalowego.



Piec indukcyjny.

Huta sama, choć niezwykle szeroko rozbudowana, nie robi tak imponującego wrażenia jak jej siostrzyce, np. huta „Batory", czy „Kościuszko". Ma bowiem tylko jeden piec martenowski o pojemności 25 ton. 2 większe piece elektryczne o 15 ton pojemności oraz szereg mniejszych pieców łukowych i kilka pieców indukcyjno-oporowych od 2,5 ton do 250 kg pojemności. Im mniejszy jednak piec tym bardziej wartościowych wytopów dokonuje. Zdolność produkcyjna stalowni wynosi 30 tys. ton stali specjalnej. Pobieżny przegląd złomu, który się przerabia, to materiał wojenny, którego tak wiele na naszych pobojowiskach. Obecnie stalownia produkuje stale szybkotnące narzędziowe, stopowe, matrycowe, węglowe. Ze stali zaś konstrukcyjnych — chromowo-niklowe, chromowo-molibdenowe, węglowe specjalne, węglowe zwykłe, chromowo-węglowe do nawęglania, specjalne do azotowania. W dziale stali specjalnych — stale nierdzewne, kwasoodporne, ogniodporne, magnetyczne, niemagnetyczne. Każdy gatunek musi być traktowany indywidualnie, zależnie od przeznaczenia. Przeróbka plastyczna i obróbka cieplna tych stali wymaga bardzo dużej ostrożności oraz wielkiego doświadczenia. Sztukę hartowania doprowadzono tu do mistrzostwa.

Jak się dowiadujemy, istnieje w świecie powojennym prawdziwa pogoń za składnikami stali szlachetnej, czyli tzw. ferrostopami, za niklem, chromem, wolframem, molibdenem, kolbatem itd. Jednymi z powoważniejszych dostawców tych rzadkich surowców są Szwecja i Hiszpania. Przemysł amerykański na rynku szwedzkim jest dość przykrym konkurentem, mającym tendencję do wyłączności i podbijania cen. Fakt, że Hiszpania ma właśnie te pożądane składniki do stali szlachetnych, jest zagadką dużego zainteresowania się tym krajem ze strony „Wielkich" tego świata. Ceny ferrostopów na przestrzeni lat wojennych i przełomowych zachowywały się niezwykle histerycznie z przeważną jednak tendencją zwyżkową, w myśl zresztą starej zasady: Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta.

W okresie wojennym i przy głodzie składników Niemcy zaczęli dość poważnie eksperymentować na terenie huty przez pomniejszanie składników szlachetnych w stalach specjalnych uzyskując szereg pozytywnych osiągnięć i oszczędności. Przy stalach szybkotnących Niemcy zmniejszyli ilość wolframu z 16% na 2%. Szereg tych osiągnięć huta odziedziczyła po okupantach.

Sama stalownia i dział hutniczy to jednak dość skromny odcinek działalności zakładów. Istnieje bowiem cały zespół specjalnych oddziałów, wytwórni i warsztatów.

Przechodzimy do

walcowni bruzdowej

która na 4 zespołach potrafi wyprodukować 45 tys. ton rocznie różnych wyrobów, w tym 60% wyrobów stali gatunkowej. Walcownia ta i młotownia może przerobić więcej produktów stalowych, niźli dostarcza własna stalownia. Ta okoliczność właśnie przed wojną była powodem fuzji huty „Pokój" i huty „Baildon". Obecnie bowiem huta

„Baildon“ przerabia poza własną stalą także dużo materiału obcego. Inny oddział

walcowni blachy

zajmuje się walcowaniem blach, dla przemysłu węglowego i metalowego, specjalnie blach szlachetnych, kwaso- i ognioodpornych dla przemysłu chemicznego. Produkuje się około 10 tys. ton rocznie. Produkcja blach kwasoodpornych nie może się jednak dostatecznie rozwinąć, z powodu trudności w nabywaniu odpowiednich stopów.

Interesująco przedstawia się

praca młotowni,

która metodami prasowania, matrycowania i wolnych odkówek produkuje ok. 5 tys. ton rocznie różnych wysoko gatunkowych części kutych dla przemysłu węglowego, cementowego i kolei, różnych wałów korbowych do maszyn i silników napędowych. Z całą satysfakcją cywila, obserwujemy „denazyfikację“ hitlerowskiego granatu na poczciwą kulę do młynów kamienia w cementowniach. 150 ton mies. spacyfikowanych w ten sposób granatów idzie, obecnie do życia pokojowego, by mleć cement na cele budowy mieszkań. Potężny kilkutonowy młot parowy obsługuje młoda dziewczyna z pewnym mistrzowstwem. Orzech podstawiony pod młot nie będzie zmiażdżony, a jedynie skorupa ulega lekkiemu stłuczeniu.

Piękną robotę wykonuje

walcownia zimna.

Jest to królestwo taśm od 0.12 do 4mm grubości i 180 mm szerokości. Z tego oddziału wychodzi taśma dentystyczna do koron zębowych, stal na żyletki do golenia, bednarka dla przemysłu meblowego, kablowego, mebli stalowych, okuć meblowych, taśmy do wyrobu pił, piłek i narzędzi, taśmy mierniczej. Produkcja walcowni zimnej wynosi 6 tys. ton. Ciekawym oddziałem to

ciągarnia prętów i drutów.

Tu rodzi się drut do elektrod, drut fortepianowy i inne w ilości 4 tys. ton rocznie. Równie interesująco i dowcipnie przedstawia się wytwórnia rur spawanych elektrycznie dla przemysłu mebli stalowych, przemysłu cukrowniczego i chemicznego, rowerowego i motocyklowego, w ilości 500 ton rocznie.

Dumę huty „Baildon“ stanowi jedyna

wytwórnia wierteł

w Polsce różnych rodzajów. Produkcja ta wynosi z górą 100 ton rocznie. Na uwagę zasługuje fakt, że po wojnie podniesiono tę produkcję o 100%, przy tym samym parku maszynowym i tylko przy pewnej modernizacji urządzeń. Istnieją już plany, by wytwórnię tę w ramach planu 3-letniego rozbudować, by mogła produkować 3-krotnie większą ilość wyrobów. Sam uchwyt i trzon wiertła robiony jest ze stali zwykłej, właściwe zaś wiertło, mające pracować w żelazie, drzewie czy kamieniu, jest wykonane ze stali specjalnych, obie zaś części łączy się za pomocą elektrycznego spajania.

Przechodzimy kolejno do

wytwórni łańcuchów.

1800 ton rocznie a 80% wszystkich łańcuchów krajowych pochodzi z huty „Baildon“. 60% całej produkcji to łańcuchy tzw. techniczne dla przemysłu. Reszta zaś to łańcuchy gospodarcze. Dział ten zaczyna już eksportować łańcuchy do Argentyny i innych państw Ameryki Południowej. Każde ogniwo i łańcuch jest badany na wytrzymałość. Praca idzie składnie i szybko. Elektryczne spawanie jest, oczywiście, regułą.

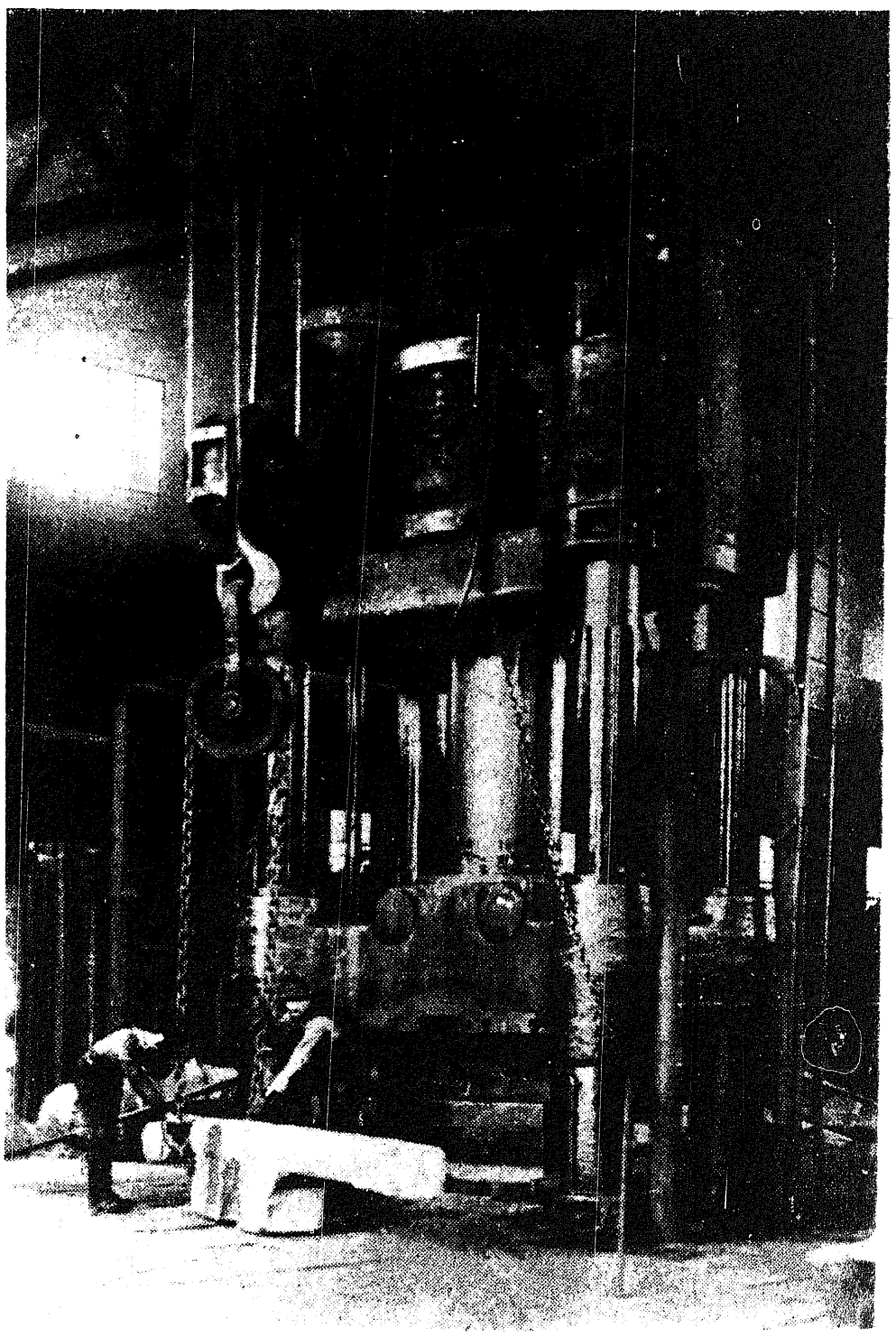
Monopol na rynku polskim ma

wytwórnia elektrod do spawania,

z produkcją 2 tys. ton rocznie. Sama obserwacja ruchu w hucie świadczy o olbrzymim znaczeniu i zapotrzebowaniu elektrod w życiu nowoczesnego przemysłu. Dlatego też sprawa szybkiej rozbudowy tego działu jest paląca. Huta zamówiła już szereg maszyn w Szwajcarii i przygotowuje pośpiesznie własne obrabiarki, mające na celu rychłe podniesienie tej produkcji do 5 tys. ton rocznie. Elektroda z huty „Baildon“ to wynalazek polski inż. Czyrskiego, a zwłaszcza specjalna masa, która przy rozgrzewaniu się metali i topieniu nie dopuszcza tlenu. Elektrodą polską interesuje się już Szwajcaria i Włochy. Huta wykonała prasę własnego pomysłu do prasowania elektrod.

Warsztaty mechaniczne

huty poza szeregiem prac codziennych i obsługiwaniem huty w maszyny i urządzenia mogą pochwalić się nową powojenną produkcją masową noży z tzw. bimetalu, wynalazku inż. Brykalskiego i inż. Mogilnickiego. Cały dowcip tego wynalazku polega na tym, że dwa gatunki stali: twardy, nierdzewny oraz kwasoodporny łączą się ze stalą miękką i elastyczną w pasy i powstaje w ten sposób nóż o nieśmiertelnej wprost wytrzymałości i mający równocześnie dużą elastyczność. Wynalazek ten ma duże zastosowanie przy wyrobie noży dla przemysłów skórzanego, papierniczego, drzewnego i poligraficznego. Zaoszczędził on dla gospodarki narodowej moc dewiz. Dotychczas noże takie sprowadzaliśmy z zagranicy. Dowcipnie też urządzoną jest produkcja pił tarczowych dla cięcia metali na zimno. Samo ostrze składa się z tzw. segmentów, ze specjalnej stali, które można wymieniać. Produkuje się obecnie 30 tys. tego rodzaju segmentów i z górą 1000 pił rocznie, o średnicy 510 — 1015 mm. Warsztaty wykonują ponadto 2 tys. ton różnych walcy do wal-



Prasa 50 ton.

cowni, szereg maszyn do własnego użytku, obrabiarek do części kutych, rozwiertarek, frezarek itp.

Do zupełnie nowych artykułów kutych należy także

produkcja magnesów

i stali magnesowej. Rozpoczyna się produkcja gotowych magnesów kutych i lanych do głośników naszego przemysłu radiotechnicznego. W trakcie organizacji znajduje się duża fabryka narzędzi dla całego przemysłu hutniczego, a specjalnie tzw. narzędzi anormalnych.

Wydział Twardego Metalu

jest w trakcie daleko posuniętych prób tzw. twardym metalem (węglik wolframu). Produkcja tzw. Stopów Spiekanych (stopy „Vida") jest na razie hamowana brakiem surowców. Ostatnio huta otrzymała już pewną ilość potrzebnych surowców, głównie węgliku wolframu i produkuje płytki ze stopów spiekanych i przeciągadła do drutu. Jest to jedyna w Polsce Wytwórnia Stopów Spiekanych i przewiduje się bardzo dużą rozbudowę tego Wydziału w planie trzechletnim.

Przy hucie istnieje znakomicie postawiona i zaopatrzona

szkoła przemysłowa,

kształcąca 250 młodych fachowców na poziomie gimnazjalnym. W przyszłym roku szkolnym będzie otwarte także liceum przemysłowe. Instytucje opieki społecznej są tu liczne, a troska o pracownika znaczna. Dom kultury, przedszkole, kluby sportowe, troska o zaopatrzenie pracownika w towary codziennego użytku są przedmiotem wielu prac i trosk zarządu huty.

Razem z huty wychodzi na świat z górą 60 tys. ton wysoko gatunkowych towarów, wartości z górą 1300 mil. zł przy czystym zysku 320 mil. zł w roku 1946.

Opuszczamy hutę z mocnym przekonaniem, że polskie hutnictwo, mimo naszego ubóstwa i szkód wojennych, nie jest już kopciuszkiem i że ma ambitnych pracowników i chce nadążyć ciągle naprzód idącemu rozwojowi postępu kultury technicznej.

MGR K. A. KOZŁOWSKI

FUNKCJA GRUPY KONTOWEJ 45

JEDNOLITY plan kont ujmuje wszystkie możliwe zaszłości księgowe w klasy od 0—9 wg systemu dziesiętnego przeznaczając każdej klasie szczególną funkcję. Wiadomo, że obowiązujący od 1. I. 46 r. plan kont przewiduje w klasie 4 zbieranie kosztów według rodzajów, a w obrębie tej klasy ustala dla grupy 45 zadanie zapisywania:

1) **podatków (prócz podatku dochodowego i obrotowego),**
2) **danin,**
3) **opłat publicznych.**

Do pierwszego punktu nie ma żadnych niejasności. **Należy więc tu księgować wszystkie podatki, z wyjątkiem podatku dochodowego i obrotowego.** Podatek dochodowy dlatego jest wyjęty, że nie może stanowić elementu kosztów produkcyjnych, bo zależy od wyniku wygospodarowanego. Jego miejsce zatem jest w klasie 2. Ale nie we wszystkich wypadkach należy go księgować w tej grupie, a tylko przy spółkach o charakterze osób prawnych. W firmach pojedyńczych i przy spółkach jawnych trzeba podatek dochodowy księgować w kl. 1 na koncie prywatnym.

Podatek obrotowy również nie jest elementem kosztów produkcji, a specjalnym kosztem sprzedaży i dlatego nie należy do grupy 45, a 49, skąd przeskakując konta stanowiskowe kl. 5 i 6 jest przeniesiony do kl. 7 wszędzie tam, gdzie ta klasa spełnia funkcję rozliczenia kosztów lub od razu na kl. 9 zbierającą koszty i utargi z tytułu sprzedaży.

Do grupy 45 należą zatem pozytywnie podatek gruntowy, podatek od nieruchomości itp. Jeżeli jednak chodzi o nieruchomości, nie należące ściśle do majątku obrotowego, operacyjnego danego przedsiębiorstwa, jak np. domy mieszkalne wynajęte osobom trzecim, to ta część podatku, przypadająca na takie nieruchomości, musi być księgowana w kl. 2 jako nakład pozaoperacyjny (neutralny).

Jak się przedstawia sprawa danin? Termin ten raczej przypadkiem aniżeli świadomą logiką dostał się do tej grupy. Rozumiejąc pod daniną nadzwyczajne przymusowe świadczenie na określony cel, nie wiadomo, co z daniną w tej grupie rozpocząć. W zeszłym roku mieliśmy daniny na Ziemie Odzyskane. Wobec tendencji deflacjonistycznych należy się w bież. roku liczyć z dalszą daniną na cele wybrzeża czy inne. Niedorzecznością byłoby jednak księgować ją w grupie 45. Nie ma nic wspólnego z kosztami produkcji. Danina taka musi być płacona z wyniku jako nakład pozaoperacyjny, zatem może iść tylko w ciężar kl. 2. Niestety, jednolity plan kont nie wylicza danin wśród przytoczonych przykładów nakładów i strat nadzwyczajnych w kl. 2 Wylicza przykładowo następujące pozycje:

„ofiary, zasiłki, darowizny, stypendia dla osób, dotacje dla instytucji, podatek dochodowy dla osób prawnych, różnice kursowe itp."

Trzeba więc podkreślić, że **miejsce dla danin jest wyłącznie w kl. 2.** Księgowanie ich w innych klasach jest sfałszowaniem bilansu. Trudno sobie wyobrazić, jakie daniny poza tym w grupie 45 księgować by należało. Termin więc „danina" musi być przeniesiony do kl. 2. Pozostaje jeszcze sprawa opłat publicznych.

Jednolity plan kont nie daje żadnych bliższych wyjaśnień w tym kierunku. Należałoby tu podciągnąć wszelkie świadczenia z tytułu przynależności do związków prawnopublicznych, a mające raczej charakter składek, aniżeli opłat. Wchodziłyby tu w rachubę składki do izb przemysłowo-handlowych, do zrzeszeń gospodarcz., zawodowych itp. Jednolity plan kont umieścił tego rodzaju składki jednak w grupie 46, przez co jednolitość obu tych grup została przełamana. Grupa bowiem 45 ma wykazać koszty ogólne o charakterze przymusowym, gdy grupa 46 ma wykazać „różne koszty ogólne" o takim charakterze, jak czynsz i dzierżawy, podróże, koszty reprezentacji, portoria, telefony, propaganda, reklama itp., a więc nakład, który stoi w bezpośrednim związku z danym świadczeniem, z którego przedsiębiorca może, ale nie potrzebuje korzystać. Grupa 45 takich wydatków wzgl. kosztów „ad libitum" nie zna, toteż grupa 46 nie powinna ze swej strony prowadzić kont należących do grupy kosztów o charakterze przymusowym.

Ponadto należą tu opłaty za kartę rejestrową, opłaty sądowe i notarialne id.

Jak z opłatami wekslowymi?

Jedno tu jest bezspornym: **o ile chodzi o weksle, nie** mające nic wspólnego z produkcją, opłaty te **nie mogą być księgowane w grupie 45,** podobnie jak podatek od nieruchomości takich, które stanowią majątek pozaoperacyjny. Cel wekslu byłby tu zatem miarodajnym kryterium. A ponieważ weksel zawsze jest związany z transakcją finansową, nie ma innego wyjścia jak księgowania w kl. 2 jako nakładu finansowego. Są bowiem przedsiębiorstwa, których bilans jest dodatni, których majątek jest płynny, a które jedynie z powodu trudności inkasowych są zmuszone do uskuteczniania swych zakupów za pomocą weksli. Nie może więc być mowy o tym, aby wydatki związane czysto z uzyskaniem kredytów wekslowych księgować w ciężar kosztów produkcyjnych. Wydatki takie stanowią nakład pozaoperacyjny, bo finansowy, i należą do kl. 2.

Sumując należy podkreślić, że **w grupie 45 winny się znaleźć tylko koszty o charakterze świadczeń przymusowych (podatkowych), o ile stanowią koszty wspólne danego przedsiębiorstwa.** Koszty o charakterze specjalnym, jak podatek obrotowy, należy do grupy 49, inne koszty, jak np. podatek od nieruchomości, mogą być księgowane albo w grupie 45, albo w kl. 2, zależnie od przeznaczenia operacyjnego lub pozaoperacyjnego opodatkowanego przedmiotu. Podobnie ma się rzecz z opłatami wekslowymi, które jako nakłady stojące w związku z sprawami finansowania przedsiębiorstwa, winny pójść na kl. 2 jako nakład neutralny, finansowy.

Funkcja grupy 45 da się zatem określić jak następuje:

zbieranie kosztów wspólnych operacyjnych o charakterze publiczno-prawnym.

KRONIKA PRZEMYSŁOWA

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Produkcja w marcu. Pomimo poważnych trudności, wynikających z mrozów i śniegów w pierwszej dekadzie marca br., górnicy wykonali plan wydobycia węgla z nadwyżką. Plan Przemysłu Węglowego wykonany został w 100,9%. Wydobycie wyniosło 4.792.903 t przy planie 4.748.380 t. 8 Zjednoczeń przekroczyło plan. Jedną z głównych trudności był brak wagonów, co wymagało dodatkowych prac na kopalniach przy składaniu węgla na zwały. Plan załadunku wykonano w 94,7%. Spowodowane to zostało trudnościami, wywołanymi koniecznością rozładowania zatorów wagonowych, na skutek śniegów i mrozów, jak również uszkodzeniami tras kolejowych przez powódź. (y)

Wydajność pracy w porównaniu z innymi krajami. W styczniu Polska osiągnęła największą wydajność produkcji węglowej ze wszystkich państw europejskich. Przeciętne dzienne wydobycie wyniosło w tym miesiącu w Polsce — 1.168 kg na jednego górnika, w strefie brytyjskiej 980 kg, we francuskiej 846 kg, we Francji 615 kg, w Belgii 577 kg, w Holandii 990 kg, w Wielkiej Brytanii 1.060 kg. Należy zaznaczyć, że wprawdzie warunki geologiczne są w górnictwie polskim stosunkowo dobre, jednakże stan mechanizacji jest niski i wydajność pracownicza jest głównym czynnikiem stanu polskiej produkcji węglowej.

Budownictwo mieszkaniowe przemysłu węglowego obejmie w 1947 roku remonty wartości 800 mil. zł celem uzyskania 3279 mieszkań (2216 rodzinnych wielorzbowych i 1063 kawalerskich) oraz budowę 2500 mieszkań kosztem 1200 mil. zł. Będą one budowane z gotowych części betonowych (100 mieszkań) i z importowanych części drewnianych, uzupełnionych materiałami krajowymi. Projektowane jest stworzenie 13 kolonii mieszkaniowych. (p)

Delegacja Międzynarodowego Biura Pracy na kop. „Prezydent". Bawiąca na Śląsku delegacja Międzynarodowego Biura Pracy zwiedziła kop. „Prezydent" w Chorzowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. (y)

Szkolenie w górnictwie. Na stacji Okręgowej Ratownictwa Górniczego w Bytomiu rozpoczęły się wykłady zorganizowane przez Dział Górniczy Instytutu Naukowo-Badawczego Przem. Węglowego o pożarach podziemnych i walce z nimi. W wykładach, które prowadzą profesorowie Akademi Górniczej i inżynierowie górniczy bierze udział 510 osób w 2 grupach. Również na wszystkich kopalniach odbywają się pouczenia górników o pożarach podziemnych, walce z nimi i sposobach zachowania się w czasie pożaru. (y)

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Produkcja hutnictwa żelaznego w lutym przedstawiała się następująco:

Grupy materiałowe	Produk. wyk. w t	Wyk. planu %
Koks	69.986	96
Surówka	52.638	76
Stal surowa	95.015	91
Wyroby walcowane	71.155	95
Rury bez szwu	4.012	102
Rury ze szwem	1.040	87
Wyroby kute i prasowane	6.226	124
Wyroby zimno walcow. ciągn.	2.894	107
Wyroby przetw. specjalne	4.759.2	137
Konstrukcje	1.410	74
Odlewy żeliwne	2.419	96
Odlewy staliwne	1.808	105

Produkcja Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych w marcu 1947 r. wyniosła:

Grupy materiał.	Produk. wyk. w t	Wyk. planu %
Rudy cynku surowe	68.084	108.9
Piryt	2.431	104.8
Koncentraty cynku	10.923	101.4
Blenda praż. i spiekana	6.888	108.7
Kwas siark. 100%	9.090	97.5
Siarka	660	104,8
Cynk	5.812	101.7
Blacha cynkowa	3.035	109.7
Ołów rafinowany	844	102.1
Kadm rafinowany	11,3	104.5

Niewykonanie w 100% planu w dziale kwasu siarkowego, spowodowane było mrozami oraz z powodu kapitalnego remontu prażaka w Zakładach hutniczych w Szopienicach i na hucie „Silesia". (y)

Huta „Batory" produkuje stal dla przemysłu elektrycznego, który potrzebuje wiele specjalnych stali o dużej przenikliwości magnetycznej, o małej koercji i odpowiednio dużym stosunku pozostałości magnetycznej do siły koercji. Do tego celu nadaje się najlepiej żelazo o największej czystości, które przed wojną było produkowane jako tzw. żelazo „Armco". Trudności produkowania żelaza „Armco" polegają przede wszystkim na konieczności stosowania bardzo wysokiej temperatury wytopu, co z kolei doprowadza do szybkiego niszczenia pieca i konieczności częstych kapitalnych remontów. Huta „Batory" przed wojną produkowała stal marki MEF zastępującą w zupełności żelazo „Armco". Produkcja stali MEF polega na odpowiednim wytopieniu stali i na właściwej obróbce cieplnej. Stosowanie przedwojennych metod obróbki cieplnej do obecnie wytapianych stali nie doprowadziło do osiągnięcia koniecznych dobrych własności magnetycznych. Przyczyna leżała prawdopodobnie w braku odpowiedniego materiału wsadowego. Po długich badaniach udało się hucie „Batory" rozwiązać zadowalająco te zagadnienia. Opracowano odpowiednią metodę obróbki cieplnej, która pozwala na łatwe uzyskanie pożądanych własności magnetycznych nawet na stalach specjalnie do tego celu nie przeznaczonych. (y)

PRZEMYSŁ METALOWY.

Zbyt Odlewów w styczniu 1947 r. Na rynku krajowym najpoważniejszymi odbiorcami Centrali Odlewów były w dalszym ciągu instytucje państwowe i samorządowe, zakupując 2.886 ton odlewów za 95.267 tys. zł, co stanowi 77% ogólnej wartości sprzedanych towarów odlewniczych. Rynk prywatny wchłonąwszy 447 ton za 14.351 tys. zł znajduje się na drugim miejscu. Spółdzielnie zainteresowane głównie wyrobami domowego użytku, rozprowadziły 336 ton odlewów za 12.554 tys. zł, zaopatrując przeważnie wieś w ramach akcji „Przemysł dla Wsi". Spośród wszystkich odlewów najwięcej sprzedano: odlewów piecowych i naczyń kuchennych. W ramach akcji „Przemysł dla Wsi" Centrala Odlewów dostarczyła rolnikom 124 ton naczyń kuchennych — 5.855 tys. zł, 124 ton odlewów piecowych — 3.075 tys. zł, 8,5 ton tuleji do wozów (tzw. buksów) — 166 tys. zł i 33 ton różnych odlewów, jak maszynki do mięsa, żelazka, odważniki itp. — 2.593 tys. zł. Ogółem w styczniu Centrala Odlewów dostarczyła dla wsi za pośrednictwem „Społem" i Spółdzielni 291 ton towarów na sumę 10.843 tys. zł. Pewne niedociągnięcia ilościowe planu dostaw w ramach akcji „Przemysł dla Wsi" są wytłumaczone sparaliżowaniem środków transportowych w okresie mrozów. Udział w dostawach dla wsi bierze 8 fabryk: „Herzfeld i Victorius" w Grudziądzu i Końskich, „Neptun" w Końskich, produkujące lewy piecowe, naczynia kuchenne, tuleje do wozów, odważniki i żelazka, Huta „Blachownia" — odlewy piecowe, maszynki do mięsa, naczynia kuchenne, „Kamienna" w Skarżysku i Huta „Ludwików", produkujące naczynia kuchenne, oraz „Glinice" i „Rubinsztajn" produkujące odważniki, żelazka, odlewy piecowe i rolnicze. Eksport objął 404 tony wartości 9.409 tys. zł. Najpoważniejszymi odbiorcami zagranicznymi w styczniu były: państwa Skandynawskie, Związek Radziecki i Argentyna. Centrala Odlewów dostarczyła: rur i kształtek kanalizacyjnych (Dania, Szwecja) 79.8 ton za 1.282 tys. zł, wanien i sanitariów (Norwegia) 9 ton za 330 tys. zł, rur i kształtek wodociągowych (Szwecja) 64, 5 ton — 955 tys zł, łączników do rur, korków itp. (Argentyna, Norwegia, Szwecja, Dania, Urugwaj) 44.9 ton — 3.039 tys zł, tubingów (ZSRR) 205.7 ton za 3.800 tys. zł. Głównymi firmami eksportującymi są: „Herzfeld i Victorius" w Grudziądzu, „Węgierska Górka" F. Erbe, a w dziedzinie tubingów „Poręba" Cegielski i Zieleniewski, Huta „Zgoda" i Huta „Bankowa". Łącznie na rynek krajowy i zagraniczny Centrala Odlewów dostarczyła w styczniu 3.769.6 ton różnych odlewów na sumę 122.173 tys. zł. (y)

Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego w Gliwicach obejmuje obecnie po przeprowadzonej komasacji

18 zakładów. Jednocześnie z komasacją przeprowadza się specjalizację, w myśl wytycznych planu 3-letniego. Oprócz fabryk ZPM posiada 2 Biura Konstrukcyjne i 2 Delegatury — w Warszawie i Gdańsku. Wobec rozmaitości produkcji zarysowała się konieczność stworzenia szeregu podbranż, oddzielnych grup produkcyjnych w ramach wydziału technicznego. Powstały już grupa pomp i turbin wodnych (której zadaniem jest uporządkowanie oraz scentralizowanie produkcji pomp i silników wodnych wszystkich fabryk ZPM, jak również takich działów produkcji w innych zakładach należących do CZPM), grupa maszyn górniczych i maszyn cementowniczych. W organizacji są: grupa suwnic, grupa odlewnicza, urządzeń transportowych i maszyn papierniczych. Ogólne zatrudnienie ZPM wynosi 86381 pracowników. Plan produkcji za luty przekroczono o 28%, co cyfrowo przedstawia się następująco: produkcja planowana 2.502.800 zł — wykonana 3.226.500 zł (ceny z 1937 r.). W 15 szkołach: przemysłowych, zawodowych i liceum mechanicznym kształci się ponad 300 uczniów, którzy po ukończeniu szkoły zasilą kadry Zjednoczenia. Mikołowskie Zakłady Budowy Maszyn wykonały 8 parowych walców drogowych 12 t, wartości 16 mil. złotych, stanowiących pierwszą serię z zamówionych przez Min. Komun. 40 sztuk. Są to pierwsze walce wykonane w okresie powojennym. Ponadto Bytomskie Zakłady Budowy Maszyn, na oddziale F2 wyprodukowały pierwszy komplet podnośnika parowozowego, systemu Beckera. Przeprowadzony odbiór techniczny wykazał sprawne działanie podnośników. (Jest to urządzenie, które podnosi cały parowóz w górę. Podnośniki te nie były do tej pory produkowane w Polsce). Na dalsze usprawnienie produkcji wpłyną inwestycje wyrażające się w roku 1947 sumą 395.000.000 zł. 70% tej kwoty przeznaczono na zakup obrabiarek. (h.z.)

Rozwój Bydgoskiego Zjednoczenia Maszyn Rolniczych. Zjednoczenie Maszyn Rolniczych w Bydgoszczy skupiało w styczniu br. 6 fabryk, w których pracowało 1.139 osób. Obecnie Zjednoczenie dysponuje 14 zakładami, zatrudniającymi 3.219 pracowników. Produkują one maszyny rolnicze wszystkich typów. Wraz ze wzrostem liczby pracowników zwiększa się również produkcja. W styczniu 1946 r. ogólna wartość produkcji Zjednoczenia wyniosła 280.000 zł (wg cen 1937 r.), w marcu osiągnęła 558.000 zł, w grudniu zaś 1946 r. — 1.280.000 wg cen 1937 r. W styczniu i lutym br. — mimo przeszkód spowodowanych mrozem — produkcja osiągnęła wartość 1.926.300 zł wg cen 1937 r. (MP)

Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie zdobywa zagraniczne rynki zbytu. Przed wojną fabryka eksportowała zestawy kołowe i zapasowe części parowozowe do Jugosławii i Grecji, a gotowe parowozy do Bułgarii, Łotwy, Zw. Radz. i Maroka. Wybuch wojny niemiecko-polskiej uniemożliwił jej wykonanie zamówienia na parowozy do Egiptu. Obecnie oprócz zamówienia na 20 parowozów wąskotorowych, jakie wpłynęło z Bułgarii w ub. roku, fabryka otrzymała nowe zamówienie również z Bułgarii, na 10 wąskotorowych parowozów 7-osiowych. Z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech fabryka otrzymała pierwszy transport wywiezionego przez okupanta w roku 1944 mienia fabrycznego. Transport ten obejmuje m. i. 66 obrabiarek. Wartość produkcji chrzanowskiej Fabryki Lokomotyw w marcu wynosi ponad 66.000.000 zł, co w porównaniu z mies. poprzednim (lutym) wykazuje wzrost o ok. 4,5 miliona zł. Na produkcję tę składają się: 7 nowych parowozów ciężarowych dla Ministerstwa Komunikacji, 5 nowych parowozów przemysłowych, remont 1 parowozu dla Min. Kom., produkcja zestawów kołowych, zespórek, części zapasowych parowozowych, narzędzi i innych. (y)

Polski przemysł motoryzacyjny na Targach w Paryżu. W najbliższych Targach w Paryżu, których otwarcie nastąpi 10 maja br. weźmie udział m. in. nasz przemysł motoryzacyjny, reprezentowany przez Zjedn. Przemysłu Motoryzacyjnego. Wystawiony będzie m. in. nowy typ motocykla z polskim silnikiem 125 cm, rowery rozmaitych typów oraz ich części produkcji krajowej. (MP)

ENERGETYKA.

Budowa linii wysokiego napięcia Śląsk-Łódź należy do najpoważniejszych inwestycyj energetyki w roku bieżącym. Trasa linii wynosi 170 km. Stanie na niej 380 wież konstrukcji stalowej o wadze po 8,5 ton. Mimo iż rozpoczęcie budowy przewidywane było na początek maja — już 4 kwietnia br. zabetonowano 1-szy fundament linii Śląsk—Łódź. Tempo prac przygotowawczych wskazuje, iż termin ukończenia budowy — 15 września br. — będzie dotrzymany. (BMP)

Projekt urządzenia nowoczesnej elektrowni w Skalecznie. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego w Jeleniej Górze powzięło projekt urządzenia elektrowni wzorowej w Skalecznie. Elektrownia była w czasie wojny mocno zdewastowana. Z uwagi na to, że obecnie prowadzone są prace nad urządzeniami tej elektrowni, władze Zjednoczenia powzięły projekt urządzenia tej elektrowni jako wzorowej pod względem wymogów nowoczesnej techniki, zaopatrując je w nowoczesne maszyny, urządzenia higieniczne itp. (D)

Elektrownia wodna w Rożnowie zdołała w marcu przychwycić przybór wód wiosennych i przerobić je na energię elektryczną, nie zmniejszając poziomu zbiornika. Elektrownia mogła po raz pierwszy produkować na pełną moc; w dniach 26, 27 i 28 marca produkowała dziennie ponad 1.000.000 kWh. (y)

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Produkcja i eksport porcelany. Zjednoczenie Ceramiki Technicznej oraz Zjednoczenie Ceramiki Szlachetnej obejmują 11 fabryk porcelany, z których 5 zakładów produkuje porcelanę stołową, 3-elektrotechniczną, pozostałe 3-techniczną. W I-szym kwartale 1946 r. fabryki wyprodukowały 523 ton porcelany, w II-gim kwartale — 796,3 tony, w III-cim kwartale — 1.019,4 tony, w IV-tym kwartale — 1.352,4 tony. Ogółem produkcja porcelany w Polsce wyniosła w ub. r. 3.691,1 tony. Pewna ilość porcelany stołowej skierowana została na eksport do Stanów Zjednoczonych, Danii, Belgii Szwecji i ZSRR. M. in. Szwecja otrzymała transporty porcelany polskiej wartości 11 tys. dolarów, USA — 71 tys. dolarów. (MP)

Produkcja marmuru. Produkcja marmuru w Polsce nie jest wielka i trudno ją zilustrować wobec wielkiej ilości asortymentów. W maju 1946 wyprodukowano m. in. 156 m kw posadzki marmurowej (wartości 80 tys. zł), w sierpniu ub. r. wyprodukowano 23 płyty rozdzielcze (wartości 60 tys. zł), 132 sztuk części nagrobkowych (wartości 330 tys. z). We wrześniu ub. r. produkcja płyt rozdzielczych wyniosła 35 sztuk. W styczniu br. produkcja wyniosła 62 m sześc. różnych wyrobów z marmuru, znaczną ilość galanterii marmurowej, 134 m kw. posadzki, 23 m kw. płyt itd.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Produkcja w lutym stała pod znakiem trudności, wywołanych przez warunki atmosferyczne. Za wyjątkowy sukces należy w tych warunkach uważać wypełnienie 100% planu przez Dolnośląskie Gazociągi Dalekosiężne, które zdołały przez cały czas zaopatrywać miasta Śląska w dostateczny dopływ gazu. Sukcesem jest również przekroczenie planu przez Zjednoczenie Materiałów Wybuchowych, które przy stale odczuwanym braku surowców w 100% pokryło zapotrzebowanie przemysłu węglowego na materiały wybuchowe i środki zapalcze. Inne Zjednoczenia również w znacznej mierze plan swój wykonały. W miesiącu sprawozdawczym mimo ciężkich warunków zaznaczyła się dalsza rozbudowa przemysłu chemicznego. Uruchomiono szereg nowych działów produkcji bądź też poczyniono różne inwestycje: Koksownia i Zakłady Chemiczne „Knurów" uruchomiły instalację do wytwarzania dwuwęglanu sodu, f-ka sadzy „Gazosadza" uruchomiła dalszy aparat do wytwarzania sadzy aktywnej, f-ka elektrod „Plania" rozpoczęła produkcję elektrod o wymiarach 400x500x2.000 mm na zamówienie Jugosławii. W Hucie „Marta" w Oławie uruchomiono beczkarnię, która będzie miała za zadanie pokrycie potrzeb zarówno tej wytwórni jak i innych w Zjednoczeniu. F-ka „Vogt" w Wapiennicy zastosowała nowy system wypalania tarcz karborundowych do Vidii, zwiększając tym znacznie ich wydajność. Z trudności, z jakimi walczył przemysł chemiczny na plan pierwszy, wysuwała się w lutym sprawa prądu i wody; przerwy w

dostawach wywoływały dłuższe lub krótsze przestoje w fabrykach. Poza tymi trudnościami natury technicznej istniały nadal trudności surowcowe. Brak było kwasu siarkowego, ługu sodowego, chlorobenzenu, ołowiu, wypałków poarsenowych, pigmentów do produkcji farb, wyrobów z azbestu, elektrod platynowych oraz takich surowców pochodzenia zagranicznego, jak: gliceryna, glikol, trójnitrorezorcyna, bawełna kolodyjna, saletra potasowa, azotek sodu itp. Trudności były także w zakresie wyrobów pomocniczych takich jak: wentyle do produkcji dętek, knoty do wyrobu świec, butle do gazu, zawory itp. W wyjątkowo kłopotliwej sytuacji surowcowej znajdowało się Zjednoczenie Przemysłu Przetwórczo-Tłuszczowego. Możliwości zaopatrzenia w tłuszcze techniczne produkcji krajowej są i będą jeszcze przez czas dłuższy minimalne, a na import liczyć można tylko w niewielkim zakresie wobec chronicznego braku tych surowców na rynkach światowych.

Nowy krajowy nawóz potasowy. W Zakładzie Chemii Rolniczej U. J. w oparciu o Państwową Fabrykę Chemiczną „Azot" w Jaworznie przeprowadzono prace celem uzyskania krajowego nawozu potasowego, który musimy sprowadzać z zagranicy. Nowy nawóz sztuczny „Kalit" otrzymuje się z tzw. „węgla wywarowego", powstającego przez wysuszenie i wyprażenie pozostałości po przeróbce melasy na alkohol. Wyniki doświadczeń zachęcają do dalszych prób połowych na szerszą skalę. (p)

PRZEMYSŁ PALIW PŁYNNYCH.

Produkcja ropy naftowej w lutym br. przedstawiała się w porównaniu z produkcją styczniową następująco: Ropa naftowa styczeń 10.115 t, luty 8.917 t. gaz ziemny styczeń 16.300 tys. m³, luty 16.100 tys. m³.

Rafinerie przerobiły w lutym 17.250 ton ropy i 16.114 ton półproduktów uzyskując 15.652 t gotowych produktów. Smarów wyprodukowano 400 t. Import przedstawiał się następująco: Ze Związku Radzieckiego paliwa płynne i smary 5.780 ton, gaz ziemny 6.3 mil. m³; ze strefy okupacyjnej Niemiec — 1080 t benzyny syntetycznej za eksportowany benzol. Z Węgier otrzymano 4.135 ton paliw płynnych oraz 2.153 ton ropy. Mimo złych warunków atmosferycznych prowadzono nadal budowę gazociągu Oświęcim—Dębowiec i spojono rury na przestrzeni 47 km. (n)

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

Zakłady Budowy Maszyn Papierniczych i Aparatury Celulozowej w Jeleniej Górze budują na zlecenie CZP. Papierniczego maszynę papierniczą „PAMELA" dla Mirkowskiej Fabryki Papieru w Jeziornie. Maszynę zaprojektowało Centralne Biuro Konstrukcji Maszyn Papierniczych w Jeleniej Górze. Maszyna przewidziana jest do produkcji bibułki papierosowej i papieru kondensatorowego o szerokości arkusza 2.100 mm, przy szybkości roboczej 120 mtr na minutę. Jest to jedna z najbardziej nowoczesnych maszyn tego typu. Ogólna jej długość wynosi 38 mtr. szerokość 8 mtr, waga zaś 213.000 kg. Oczyszczacze włókna, młyny, pasy, precyzyjne przekładanie, stożkowo-czołowe, urządzenie regulacji obrotów — są wyłącznie produkcji krajowej. Maszyna, mimo swego ogromu, jest bardzo łatwa w obsłudze — wymaga tylko trzech osób. „Pamela" ukończona będzie jeszcze w roku bieżącym. (BMP)

Oszczędności w przemyśle papierniczym. W wyniku akcji oszczędnościowej w fabrykach podległych Zjedn. Przem. Papierniczego w styczniu br. zaoszczędzono 1.691 tys. zł. głównie dzięki stałej kontroli materiałowej. (MP)

RÓŻNE.

Akcja zbiórki odpadków przemysłowych. Powstała w kwietniu 1945 r. na podstawie rozporządzenia ministra przemysłu Centrala Odpadków z siedzibą w Łodzi, grupuje obecnie 10 oddziałów Rejonowych oraz trzy wielkie zbiorownie i sortownie. Oddziały mieszczą się w następujących miejscowościach: Bydgoszcz, Białystok, Gdańsk-Wrzeszcz, Jelenia Góra, Katowice, Kielce, Kraków, Poznań, Szczecin, Warszawa. Zbiornice i sortownie — w Kamiennej Górze, Koszalinie i Łodzi. W przeciągu ub. r. zebrano przeszło 1.654.288 kg odpadków garbarskich, 21.143 szmat papierowych, duże ilości czyściwa, kości i innych odpadków. (MP)

Spółdzielczość

INŻ. ST. MACHNICKI (Warszawa)

MŁYNARSTWO W RUCHU SPÓŁDZIELCZYM

NIE JEST rzeczą przypadku, że jednym z pierwszych przemysłów przetwórczych, którymi zajęła się spółdzielczość nawet w zarania swojego rozwoju, jest obok piekarstwa młynarstwo. Zaopatrzenie bowiem konsumenta w podstawowy artykuł masowego spożycia, jakim jest mąka i chleb, musiało zwrócić uwagę ruchu spółdzielczego, dążącego do zaspokojenia tych potrzeb w obrębie własnego spółdzielczego organizmu gospodarczego. Drugim motywem był stosunkowo niski w owych czasach nakład środków kapitałowych, potrzebnych do uruchomienia tego rodzaju zakładów. Stąd też spółdzielczość, a w szczególności spółdzielczość spożywców w swym dążeniu do wykluczenia pośrednika między producentem a konsumentem prawie zawsze zaczynała od przetwórstwa zbożowego, dającego jej niezależność w zaopatrywaniu się w podstawowy artykuł konsumcyjny.

Na terenie jednak spółdzielczości, zarówno spożywców, jak i rolniczo-handlowej, w okresie przedwojennym, sprawa opanowania przetwórstwa zbożowego przez posiadanie własnych młynów była zagadnieniem niemal teoretycznym, gdyż realne osiągnięcia w tej dziedzinie okazały się znikome.

„Społem", Związek Spółdzielni Spożywców Rz. P., w roku 1928 nabył pierwszy żytni młyn w Radomsku o zdolności przemiałowej 30 ton na dobę, który uległ pożarowi w roku 1933. Drugi z kolei młyn pszenno-żytni był kupiony w Sokołowie Podlaskim w roku 1931. Przetrwał on do końca okupacji i uległ zniszczeniu przez Niemców w momencie ich odwrotu

Obroty mąką i kaszą dokonywane przez Centralę „Społem" stanowiły już poważną pozycję w czasie przedwojennym.

W roku 1938 sprzedano 21.300 ton mąki i kasz. Młyn w Sokołowie wyprodukował w tym roku 3.041 ton przetworów zbożowych, pokrył więc zapotrzebowanie Centrali w granicach 14%.

Centrale spółdzielczości rolniczej nie miały żadnego młyna. Jedynie kilka spółdzielni rolniczo-handlowych zdobyło się na prowadzenie niewielkich młynów, z których najpoważniejszym obiektem był młyn Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Wspólna Praca" w Kutnie.

Cały więc obrót zbożowy spółdzielni rolniczo-handlowych trafiał do młynów prywatnych, które były źródłem nabycia mąki i kasz dla spółdzielczości spożywców.

Taki był stan rzeczy w okresie przedwojennym.

Nie można powiedzieć, by ówcześni kierownicy ruchu spółdzielczego nie doceniali znaczenia przemysłu młynarskiego, jako podstawowego instrumentu, bez którego nie da się opanować i zorganizować skupu zbożowego, jak również wpływać na poziom produkcji oraz jej ceny.

Zrealizowanie wszakże nawet skromnego programu w tej dziedzinie przerastało siły i możliwości naszej spółdzielczości.

Z drugiej strony, trzeba jednak podkreślić że w ogóle w Polsce struktura oraz stan gospodarczy tego przemysłu przetwórczego były niepomyślne.

Na całym terenie Polski mieliśmy koło 15.600 młynów (sprawozdanie Komisji Ankietowej z roku 1928) różnego rodzaju i wielkości, poczynając od młynów dużych poprzez średnie o charakterze przemysłowo-handlowym, stanowiące 5% ogólnej ilości młynów. Pozostałe to młyny małe poniżej 10 ton zdolności przemiałowej na dobę, o charakterze gospodarczym lub gospodarczo-handlowym.

Sumaryczna zdolność przemiałowa wszystkich młynów w Polsce przerastała znacznie potrzeby produkcyjne kraju. Na skutek tego poszczególne kategorie młynów przechodziły okresy kryzysu — mając dłuższe postoje lub też niewykorzystanie swych możliwości przemiałowych.

W szczególności ten stan rzeczy był ciężki do zniesienia dla młynów dużych o poważnym zainwestowanym kapitale, o znacznych kosztach administracyjnych. Młyny te były przeciętnie wyzyskane od 40 do 50% zdolności przemiałowej.

Małe młyny prymitywnie urządzone, o przestarzałej aparaturze technicznej, pracujące nieekonomicznie, robiły poważną dywersję młynom dużym. Choć nie mogły im sprostać jakością i standardem produkowanego towaru, to jednak konkurowały niższą ceną, mając tańszy surowiec, nabywany bezpośrednio od producentów rolnych, oraz niższe koszty eksploatacyjne, wynikające w dużym stopniu z małej solidności przy rozrachunkach z producentami za dostarczone zboże.

Stosunek zdolności przetwórczej dużych młynów do średnich i małych wynosił w przybliżeniu jak 1:1, przy ogólnej zdolności przemiałowej wszystkich młynów 6.317.300 ton ziarna w ciągu roku.

Młyny duże reprezentowały zdolność przetwórczą większą o 32% od rozmiarów konsumcyjnych miast, nie miały więc właściwego zbytu dla swych artykułów, młyny zaś średnie i małe obsługiwały potrzeby terenu wiejskiego.

Wprawdzie duże młyny woj. poznańskiego i pomorskiego w latach nadwyżek zbożowych posiadały pewne możliwości eksportowe śruty zbożowej, częściowo mąki i otrąb, co dawało pewnym zakładom pełniejsze ich zatrudnienie, to jednak ogólnie rzecz biorąc ten odcinek pracy nie był wystarczający dla rozwiązania trudności.

Sprawa wykorzystania młynów dużych pracujących racjonalnie i ekonomicznie mogła być rozwiązana tylko na drodze likwidacji znacznego procentu młynów małych w Polsce, co byłoby słuszne z punktu widzenia ekonomii, jak i uzdrowienia stosunków w tym przemyśle.

Tego rodzaju cięcie było jednak nie do pomyślenia przy ówczesnych warunkach ustrojowych w Polsce.

Ten stan rzeczy uległ przełomowej zmianie w nowej Polsce. Rewolucyjne zmiany społeczno-gospodarcze znalazły swój oddźwięk i na terenie młynarstwa.

Ustawa z dnia 3. 1. 1946 r. o nacjonalizacji przemysłu stworzyła podstawy do przejęcia przez spółdzielczość szeregu gałęzi przemysłu spożywczego, z których młynarstwo poszło, że się tak wyrazimy, na pierwszy ogień.

Struktura młynarstwa uległa pewnej zmianie, wynikającej z przesunięcia naszego terytorium państwowego na zachód. Zamiast bardzo wielkiej ilości drobnych lub mniej niż średnich młynów na terenach za Bugiem uzyskaliśmy na Ziemiach Odzyskanych znacznie mniejszą, lecz w każdym razie poważną ilość młynów średnich i dużych, stosunkowo dobrze wyposażonych technicznie. W związku z tym ogólna liczba młynów zmniejszyła się do ca 9—10 tys., w czym stosunek młynów średnich i dużych do reszty jest dziś korzystniejszy niż przed wojną. **Lecz w dalszym ciągu zdolność przemiałowa ogółu młynów co najmniej w dwójnasób przekracza nasze rzeczywiste potrzeby przemiałowe, uwydatniając w sposób niesłychanie ostry potrzeby reformy i racjonalizacji tej gałęzi przetwórstwa.** Nacjonalizacja zaś, która objęła 7—9% ogólnej ilości młynów w Polsce, nie mogła wpłynąć zasadniczo na zmiany w gospodarce przemiałowej.

W tym stanie rzeczy ruch spółdzielczy, na którym spoczywa dziś ciężar prowadzenia młynarstwa, musi przystąpić do wypracowania programu reformy młynarstwa w Polsce. W rękach spółdzielczości znajduje się dziś ok. 1000 młynów o najróżnorodniejszej skali przemiałowej, od młynów wielkich do zupełnych karzełków, które przeszły w jej ręce bądź z racji reformy rolnej (resztówki), bądź ustawy o nacjonalizacji przemysłu. W akcji tej początkowo nie było myśli przewodniej, częstokroć jedynie przypadek decydował o posiadaniu przez spółdzielnię młyna.

Jedynie „Społem" poszło po linii stworzenia kompleksu młynów średnich i dużych jako podstawy do prowadzenia racjonalnego zaopatrzenia ośrodków miejskich i polityki aprowizacyjnej Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, będąc świadome, że tylko ta kategoria młynów nadaje się do kierowania pod centralnym zarządem i może mieć znaczenie jako właściwy instrument dla aprowizacji miast i ośrodków przemysłowych.

Do końca roku 1946 miało „Społem" pod swoim kierownictwem i administracją 98 młynów o zdolności przemiałowej 2.400 ton zboża na dobę.

Pod względem zdolności przemiałowej młyny te można podzielić na trzy grupy:

	Ilość	Zdoln. przem. na dobę
młyny o przemiale od 25 ton wzwyż	32	1.677 ton
młyny o przemiale od 15 do 25 ton	21	349 ton
młyny o przemiale do 15 ton	45	374 ton

Jak widać, młyny największe stanowiły prawie 1/3 ogólnej ilości zakładów, za to potencjał ich przemiałowy jest dwukrotnie większy od młynów pozostałych.

Młyny największe posiadają najbardziej rozbudowane magazyny i silosy zbożowe.

Pojemność ich wynosi dla I grupy młynów — 84.440 ton
II grupy młynów — 11.004 ton
III grupy młynów — 2.450 ton

W pierwszej grupie młynów jest 11 zakładów posiadających bocznice kolejowe, w drugiej grupie tylko dwa młyny z bocznicami, trzecia grupa młynów mniejszych — bocznic nie posiada.

Dane powyższe obrazują jasno kwalifikacje młynów największych do zadań aprowizacyjnych w skali ogólnopaństwowej, jak również dla celów eksportowo-importowych.

Ponieważ przejmowanie młynów przez „Społem" odbywało się w okresie, gdy ogólne stosunki w Państwie jeszcze nie były unormowane, przeto i sprawa właściwego rozplanowania terytorialnego obejmowanych zakładów, oraz ocena ich wartości dla wspomnianych wyżej celów, nie mogła być we właściwy sposób przeprowadzona.

Drugim etapem w dziedzinie młynarstwa na terenie spółdzielczym, jest zarządzenie Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 1. 6. 1946 r. o przekazaniu pod administrację „Społem" Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Młyńsko-Piekarniarego.

Na tej drodze miała być zapoczątkowana sprawa przekazania spółdzielczości przez Państwo pierwszej całej gałęzi przemysłu spożywczego.

Faktyczne przejmowanie przez „Społem" P. Zj. Prz. Mł.-Piek. rozpoczęło się obecnie na podstawie zarządzenia z dnia 1 lutego rb., stawiającego Zjednoczenie w stan likwidacji.

W orbicie Zjednoczenia znajduje się 261 młynów o zdolności przemiałowej ca 6.500 ton na dobę. Zjednoczenie więc stanowi znacznie większy potencjał gospodarczy tak co do ilości zakładów, jak i ich zdolności przemiałowej w stosunku do grupy młynów Społemowskich.

Młyny Zjednoczenia w swoim zespole posiadają znacznie większy procent młynów mniejszych (poniżej 15 ton na dobę zdoln. przemiału) aniżeli młyny „Społem".

Młyny o mniejszym tonażu przemiałowym nie wejdą w skład zespołu młynarskiego „Społem". Będą wydzielone i będą przekazane Spółdzielniom. Decyzja ta jest zasadniczo słuszna. Wychodzi bowiem z założenia, że młyny mniejsze o lokalnym zasięgu gospodarczym winny być kierowane przez zrzeszonych w spółdzielniach rolników, którym należy otworzyć możliwości czynnego udziału w przetwórstwie artykułami, których są producentami.

„Społem" więc w ostatecznym rezultacie po oddaniu młynów mniejszych zostanie z grupą zakładów dużych i średnich w liczbie około 200 o potencjale przemiałowym ca 7.000 ton na dobę.

Będzie to potężny zespół młynów, w stylu wielkiego koncernu o jednym ośrodku dyspozycyjnym, służący zarówno spółdzielczym jak i państwowym celom aprowizacyjnym.

Z ogólnej ilości kilku tysięcy małych młynów w Polsce, pozostających w posiadaniu właścicieli prywatnych bądź dzierżawców oraz spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, wyłania się trzon młynarstwa „Społem", mający duże wyłącznie zakłady, wyposażone technicznie względnie dobrze, o wielkiej pojemności magazynów zbożowych, posiadające warunki, by przodować w zakresie jakości produkcji i jej standaryzacji.

Należy sobie jednak zadać pytanie, czy ten spółdzielczy koncern młynów, tak imponująco się prezentujący, posiada właściwe warunki dla zdrowia i rentownej gospodarki?

Powierzenie przez Państwo sektorowi spółdzielczemu, na wstępie przemysłu młynarskiego jest próbą, czy spółdzielczość zda egzamin, którego wyniki będą miały doniosłe znaczenie dla dalszych możliwości w dziedzinie przejmowania przemysłu spożywczego.

Należy sobie jasno zdać sprawę, że **przemysł młynarski w Polsce ma strukturę niezdrową.** Przedstawiony na wstępie obraz naszego młynarstwa z okresu przedwojennego zasadniczo nie uległ poważniejszym zmianom.

Ingerencja Państwa w zakresie aprowizacyjnym kieruje wprawdzie cały strumień zboża z importu, z zakupów krajowych do młynów „Społem" i Zjednoczenia, dając im pracę, która podnosi wykorzystanie zdolności przemiałowej tych zakładów.

Z drugiej jednak strony, przy zachowaniu wolnego handlu w dziedzinie obrotu ziemiopłodami i przetworami zbożowymi, tysiące pozostałych młynów prowadzi nie tylko przemiał gospodarczy, ale i sprzedaż mąki z niedozwolonych niskich przemiałów, która przenika na rynki miejskie. W tym stanie rzeczy młyny spółdz. a przede wszystkim młyny „Społem", pracujące w poważnym procencie na rzecz aprowizacji reglamentowanej, na warunkach deficytowych, gdyż ustalone opłaty przemiałowe przez Państwo nie pokrywają na ogół własnych kosztów produkcji, mają obrót wolnorynkowy znacznie zmniejszony, a ten tylko jest pozycją rentującą się. Młyny prywatne, pracujące wyłącznie na wolny rynek, osiągają duże nadwyżki, przez co umacniają swoją pozycję gospodarczą.

Kategoria dużych młynów przemysłowych przed wojną i obecnie pokrywa swoje zapotrzebowanie w surowcu zbożowy bezpośrednio u producentów w granicach 7—8%, nabywając pozostałe ilości zboża wagonowo przez aparat pośredniczący (spółdzielnie rolniczo-handlowe, kupiectwo prywatne).

I na tym odcinku pozycja młynów małych jest korzystniejsza, gdyż kupują wyłącznie zboże od producentów rolnych, a więc po cenach niższych, aniżeli młyny duże, co pozwala im konkurować ceną swych artykułów z młynami przemysłowymi.

Obecne skrępowanie obrotów wolnorynkowych, które były źródłem wyrównywania częściowego deficytów przez nasze młyny, pogłębia ujemny bilans całego szeregu tych zakładów.

Dalszy rozwój i położenie gospodarcze naszych młynów uzależnione jest od 2-ch podstawowych czynników:

1) **od polityki państwowej w odniesieniu do całokształtu spraw młynarstwa,**
2) **od umiejętności „Społem" w zakresie właściwego rozwiązania różnych problemów związanych z gospodarką młyńską.**

W obecnym okresie gospodarki planowej czynniki państwowe **winny zbadać całokształt struktury naszego młynarstwa i powziąć decyzję w sprawie likwidacji znacznej ilości małych młynów, które z punktu widzenia interesów rolnictwa, jak i całokształtu gospodarki przetworami zbożowymi, nie przynosza nic pozytywnego, a są czynnikiem destrukcyjnym.**

Bez tego radykalnego posunięcia młyny przemysłowe nie będą we właściwy sposób wykorzystane, a obrót zbożem i jego przetworami pozostanie, jak dotychczas, poza możliwością kontroli i skutecznej ingerencji Państwa.

Niezbędne jest, by właściwe organa państwowe poddały rewizji swój stosunek do spraw związanych z tym zespołem młynów, który jest wprzęgnięty do państwowej akcji aprowizacyjnej.

Istnieją pewne palące sprawy, których nierozwiązywanie i zwlekanie musi doprowadzić nasze młynarstwo do niebezpiecznych następstw.

Do takich problemów należą: rewizja urzędowych stawek przemiałowych wybitnie deficytowych, uregulowanie potrąceń i opłat za osuszkę i konserwację zboża aprowizacyjnego w młynach, właściwsze uwzględnienie mank przewozowych, odciążenie młynów od nadzwyczajnych świadczeń, niekrępowanie dużych naszych młynów w zakresie wagonowego zaopatrywania się w zbożu przez większą tolerancję w przydzielaniu listów przewozowych.

Przed Związkiem Gospodarczym „Społem" stoją poważne zadania dla właściwego zorganizowania i usprawnienia odcinka młynarskiego. Jest to problem nie oderwany, lecz wiążący się ściśle z zazębiającymi się Wydziałami: Zbożowym i Przetworów Zbożowych oraz Wydziałem Spożywczym w zakresie skupu zboża i dystrybucji artykułami przemiałowymi.

Strona organizacyjna tego wielkiego zespołu młynów wymaga znalezienia właściwych form, które będą najbardziej odpowiednie dla uzyskania optymalnych wyników pracy.

Trzeba pamiętać, że tego rodzaju wielki koncern młynów przy gospodarce mieszanej i utrzymaniu wolnego handlu w Polsce jest pierwszym bez precedensu przedsięwzięciem, które musi przejść próbę życia.

Młynarstwo różni się od innych gałęzi przemysłu tym, że każdy zakład pracuje w odmiennych warunkach zaopatrzenia surowcowego, ma inne możliwości zbytu swoich przetworów tak ze względu na jakość, jak i możliwości komunikacyjne. Falowanie podaży i popytu zboża i artykułów przemiałowych stwarza częste nie zawsze dające się przewidzieć wahania cen. Ingerencja czynników państwowych, zarówno centralnych jak i lokalnych wnosi dodatkowy moment, który utrudnia przewidywanie i planowanie produkcji.

W tym stanie rzeczy organizacja i kierownictwo przemysłu młynarskiego wymagają bardzo elastycznego rozwiązywania różnych problemów przy indywidualnym często traktowaniu nie tylko poszczególnych terenów, ale i samych zakładów.

Jak w innych dziedzinach życia gospodarczego tak i w młynarstwie jest jeszcze wiele niedociągnięć i anormalności wywołanych wojną i pierwszym okresem działania w stosunkach nieunormowanych.

Powierzenie przez Państwo młynarstwa w tak poważnej skali naszemu ruchowi spółdzielczemu nie jest serwitutem, lecz dużym i trudnym zadaniem, z którego spółdzielczość musi się wywiązać z całym poczuciem odpowiedzialności.

ELEONORA JASIŃSKA (Warszawa)

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W BUŁGARII *)

Bułgarski ruch spółdzielczy jest ruchem młodym, zapoczątkowanym przed 55 laty nie wśród ludności robotniczej, jak to było w Anglii, ojczyznie kooperacji, ale stosownie do struktury kraju rolniczego w wiosce bułgarskiej, wśród ludności włościańskiej. Zrozumiałe to jest tym więcej, że ludność rolnicza Bułgarii wynosi 79% całego zaludnienia. Do dzisiejszego też dnia kooperacja rolnicza we wszystkich swych przejawach, a więc na odcinku pracy, wymiany czy też kredytu wysuwa się wśród innych gałęzi kooperacji, odsuwając na plan drugi nawet kooperację spożywców, tak potężnie rozwiniętą w państwach przemysłowych i przemysłowo-rolnych.

Spółdzielczość rolnicza Bułgarii od momentu swych narodzin jest nierozerwalnie sprzęgnięta ze spółdzielczością kredytową, a właściwie od niej wzięła początek. Pierwsza spółdzielnia, która powstała w 1890 roku w wiosce bułgarskiej, postawiła sobie za zadanie udzielanie członkom taniego kredytu, tak potrzebnego rolnikowi i tym samym uchronienia go od procentów lichwiarskich i od krzywdzącego systemu sprzedaży „na pniu".

Ruch spółdzielczy w Bułgarii na ogół trafił na glebę dla siebie urodzajną; były nią okoliczności sprzyjające, w związku z rozdrobnieniem gospodarstw wiejskich i skłonnością narodu do gromadnej działalności.

Na 31 grudnia 1945 roku liczono w Bułgarii już około 4000 spółdzielni wszystkich rodzajów. Liczyły one w sumie około 1.200.000 członków.

Jak wspomniałam wyżej, rolniczy ruch spółdzielczy dominuje. Spółdzielni rolniczych jest ponad 3.000. Są to przeważnie spółdzielnie wiejskie — „uniwersalne" — z szerokim zakresem działania. Zapoczątkowały swój żywot od udzielania kredytów gospodarstwom wiejskim, ale życie zmusiło je do obejmowania coraz nowych dziedzin gospodarczych wsi, jak dostawy, wymiana, przeróbka pewnych płodów rolnych itd. W ten sposób kredytowe spółdzielnie wiejskie przekształciły się samoistnie w spółdzielnie rolnicze o wszechstronnej działalności.

W latach 1907/8 spółdzielnie te zgrupowane były w dwóch związkach, które w 1914 roku połączyły się w jeden **„Ogólny Związek Bułgarskich Spółdzielni Rolniczych"**. Związek ten faktycznie rozpoczął swą działalność po pierwszej wojnie światowej, skupiając naówczas 531 spółdzielni rolniczych. Obecnie cyfra ta wzrosła do 2.300, obejmując 350.000 gospodarstw wiejskich. Związek ma siedzibę w Sofii i oddziaływa na spółdzielnie poprzez 51 związków rejonowych.

„Ogólny Związek bułg. spółdz. rolniczych" pełni funkcje rewizyjne i gospodarcze. Te ostatnie polegają na skupie na rynku wewnętrznym i zagranicznym potrzebnych towarów do rozdziału poprzez swoje spółdzielnie, sprzedaży produktów rolnych nie wyłączając eksportu oraz przeróbce surowców rolnych w młynach, suszarniach owoców i jarzyn itp.

W 1945 roku rozprowadzono przy pomocy aparatu spółdzielczego towarów za 20 miliardów lewów. Suma ta stanowi podwójną sumę z 1944 roku. Przerobiono zaś płodów rolnych za 3 miliardy lewów.

Wychodząc z założenia, że uzdrowienie gospodarcze poprzez formy spółdzielcze nie może nastąpić bez uświadomienia spółdzielczego włościaństwa, Związek obok działalności gospodarczej prowadzi także prace oświatowe. Działalność ta wzmogła się po przewrocie we wrześniu 1944 roku. Tysiące zebrań i konferencji, kursy dla działaczy i pracowników, pisma i filmy spółdzielcze, — to metody, którymi posługują się kierownicy ruchu do umocnienia uświadomienia spółdzielczego wśród szerokich mas.

Związek dziś odgrywa doniosłą rolę w życiu gospodarczym Bułgarii, co się zaznaczyło wydatnie przy zawarciu umowy handlowej w 1946 roku między Bułgarią i Stanami Zjednoczonymi.

W swej działalności O. Z. B. S. R. ma oparcie w

Bułgarskim Rolniczym Banku Spółdzielczym.

Pożyczki, udzielone przez Bank Związkowi w 1945 roku, wyniosły 4 miliardy lewów.

Bank ten powstał z połączenia dwóch central bankowych w 1934 r. Do 31 grudnia 1945 roku udzielił kredytu 2.668 spółdzielczym organizacjom, w tym 7-miu związkom i centralom oraz 59 rejonowym związkom. Bank prowadzi przy tym szeroko zakrojoną akcję szkoleniową. Poza licznymi trzy i sześciomiesięcznymi kursami prowadzi stały kurs roczny dla kasjerów oraz członków Rad i kierowników spółdzielni kredytowych rolniczych. W 1945 roku przeprowadził dwutygodniowe kursy w 54 punktach kraju.

Karłowatość gospodarstw rolnych w Bułgarii i wzrastające ich nieustanne rozdrobienie uniemożliwia racjonalną gospodarkę rolną. Toteż dochód z rolnictwa jest poniżej poziomu zapewniającego minimum egzystencji. Wyjściem z tego położenia ma być zainicjowana nowa forma organizacji rolniczej, tj.

Rolnicze gospodarstwa spółdzielcze

Powstały one samorzutnie już w 1939 roku w okręgu Plewno. Członkowie połączyli swe ziemie, inwentarz martwy i żywy oraz pracę, zachowując prawo własności. Proporcjonalnie do tych wkładów dzielono dochód. Początkowo napotykały one na trudności. Toteż 31 grudnia 1940 r. było ich tylko 21 z 1601 członkami. W końcu 1945 roku cyfra ich dosięgnęła 480, jednocząc 38.950 członków z obszarem rolnym 165.000 hektarów. Mimo trudności, jak brak inwentarza, materiałów budowlanych, porady rolnej itp., gospodarstwa te wykonały w 1945 roku zasiewy w 100%.

Ogólny Związek Bułgarskich Spółdzielni Rolniczych poprzez specjalną dla tych gospodarstw dyrekcję, jak również aparat instrukcyjny nieustanie czuwa nad ich potrzebami i ich prawidłowym rozwojem. Niektóre z tych gospodarstw założyły już nawet wspólne hodowle owiec, nierogacizny itp.

Sieć banków ludowych

systemu Schultzego z Delitsch jest siecią spółdzielni kredytowych tak dla wsi, jak i specjalnych dla miast. Jedne z nich zużywają skumulowane oszczędności swych członków w celu udzielania kredytów, inne wykorzystują je dla działalności gospodarczej odpowiedniej do warunków środowiska, w jakim się znajdują. Dlatego 127 banków ludowych współpracuje z akcją zbożową, 100 posiada punkty rozdzielcze artykułów żywnościowych, 10 udziela

*) Dane szczegółowe zaczerpnięte z wydawnictw bułgarskiego ruchu spółdz., Międzynarodowego Biura Pracy oraz od p. ministra E. S. Zalewskiego.

pożyczek plantatorom tytoniu, inne popierają pieniężnie produkcję i przeróbkę winogron i współpracują w eksporcie tego artykułu głównie przez handlową centralę **„Zadruga“.**

W końcu 1945 roku było 253 banków ludowych z 320.000 członków. Są one zgrupowane w **Ogólnym Związku Banków Ludowych,** który w tym czasie rozporządzał kapitałem 123.000.000 lewów. Ze względu na działalność gospodarczą banków ludowych zjazd ich w 1925 roku postanowił powołać dla tych celów specjalną instytucję, opartą na kapitałach samych banków tzw.

Centralę Towarową „Zadruga“,

która dzięki autorytetowi banków a także entuzjazmowi kierownictwa wysunęła się na czołowe miejsce organizacji gospodarczych. Wkrótce sięgnęła po stosunki handlowe na zewnątrz kraju, eksportując owoce i jarzyny w stanie świeżym i inne produkty roślinne i zapoczątkowała produkcję konserw mięsnych; prowadzi import maszyn, narzędzi rolniczych, automobili, produktów naftowych itp. Dostarcza towary kolonialne. W 1945 roku założyła fabryki konserw.

Najbliższa nam i najpopularniejsza w Polsce spółdzielczość spożywców, jakkolwiek nie dominuje nad ruchem spółdzielczym Bułgarii, może się poszczycić poważnymi zdobyczami organizacyjnymi i finansowymi.

Spółdzielcza Centrala „Naprzód“ (Napred)

powstała po pierwszej wojnie światowej w 1919 roku. W 1945 roku połączyła się ona z tego samego rodzaju instytucją „P r a c a“ w jedną centralę „Naprzód“. która jest hurtownią i związkiem rewizyjnym dla swych spółdzielni.

Zadaniem „Naprzodu“ jest:

a) **zaopatrywanie spółdzielni spożywców w potrzebne towary,**
b) **organizacja własnej produkcji w celu dostarczenia spożywcom dobrego towaru po właściwej cenie,**
c) **udział w prywatnych przedsiębiorstwach dla tych samych celów,**
d) **import niezbędnych artykułów,**
e) **przedstawicielstwo firm zagranicznych,**
f) **utrzymywanie stosunków z instytucjami i organizacjami spółdzielczymi całego świata.**

Na 31 grudnia centrala „Naprzód“ grupowała 111 spółdzielni z 260.500 członkami, rozporządzając 926 składami i magazynami.

Własne środki obrotowe w ciągu 1945 roku wzrosły lawinowo. Kapitał udziałowy dosięgnął 134 milionów lewów przy 54 milionach w roku 1944. Fundusze z 181 milionów wzrosły do 243 milionów. Wkłady wynosiły 666 milionów, a kredyty podwyższono do 1330 milionów wobec 663 w r. 1944.

Zakłady wytwórcze „Naprzodu“ produkują 60.000 ton towarów rocznie wartości 3 miliardów lewów. Są to przeważnie środki spożywcze, jak cukier, przetwory owocowe, rybne itp.

„Naprzód“, jako reprezentantka spółdzielczości spożywców—ruchu, który cechują nie tylko trwałość działania bez względu na kataklizmy, ale i największe możliwości szerokiego rozwoju, niekrępowanego granicami państwa, jest świadoma dalekiej wytycznej swej ideologii i docenia współpracę organizacyjną na terenie międzynarodowym. Wyrazem tego jest członkostwo „Naprzodu“ w wielu organizacjach międzynarodowych, a więc: w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym w Londynie, w Międzynar. Hurtowni Spółdzielczej w Manchesterze, w Międzynar. Spółdz. Agencji Handl. w Londynie i wreszcie w Hurtowni St. Spoż. North-Kansas City, Missouri w Północnej Ameryce.

Geograficzno-fizyczne właściwości każdego kraju są kanwą, na której rysują się takie, a nie inne gałęzie przemysłu i pracy. Fizyczne właściwości Bułgarii spowodowały rozwój właściwych jej gałęzi gospodarczych, a z tymi samorzutnie powstały pewne rodzaje spółdzielczości niespotykane, albo słabo rozwinięte w innych krajach. Tym swoim indywidualnym warunkom Bułgaria zawdzięcza powstanie **spółdzielczości leśnej, spółdzielni plantatorów winorośli, tytoniu, destylacji olejku różanego.**

Jeśli chodzi o

spółdzielnie leśne,

podstawy ich powstania są zrozumiałe. 1/3 powierzchni kraju — to góry, 83,5% tej powierzchni jest pokryta lasami, przy tym w górach mieszka 1/5 całej ludności Bułgarii. Do początków obecnego stulecia, a właściwie do pierwszej wojny światowej, bogactwa leśne Bułgarii były eksploatowane przez kapitał prywatny. Eksploatacja ta, dzięki słabej kontroli państwa, była rabunkowa, pozbawiona jakiegokolwiek planu, obliczana na gromadzenie milionowych dochodów, a więc i wyzyskująca bez skrupułów pracę robotników, zatrudnionych w lasach. Jako reakcja przeciwko takiemu stanowi rzeczy po pierwszej wojnie światowej pojawiły się leśne spółdzielnie pracy, które postawiły sobie za zadanie zorganizowanie robotników leśnych, w celu samodzielnej sprzedaży i przeróbki materiału drzewnego. Masowy ruch tego rodzaju zaznaczył się od 1921 roku, kiedy zmiana w prawodawstwie leśnym poszła po linii pro uzgodnienia interesów przemysłu leśnego z interesami robotników.

Po zakończeniu wojny wydano prawo, którego mocą cały materiał leśny wypracowany przez robotników oddawany jest spółdzielniom do przeróbki i sprzedaży. Rozporządzenie to wywołało entuzjazm pracy na tym odcinku i w rezultacie w roku 1944/45 notowane jest 1.100.000 m³ wyrąbanego drzewa wobec 820.000 m³ w latach 1943/44.

Dla pełnego obrazu kilka cyfr porównawczych:

	w końcu 1945 r.	w 1940 r.
spółdzielni	**325**	**220**
członków	**40.000**	**20.000**
wartość produkcji	**lewów 2.200.000**	**509.000 000**

Leśne spółdzielnie pracy zgrupowane są w 14 związkach okręgowych, połączonych **w Leśny Związek Spółdzielczy.**

Z rozwojem **uprawy tytoniu** idzie również powstawanie odpowiednich spółdzielni. Są one szczególnie zespolone z uprawą i przeróbką tytoniu, toteż można zaobserwować na przestrzeni czasu falowanie spółdzielni, uzależnione od pomyślnych czy też krytycznych okresów tej gałęzi gospodarczej.

Tytoniowy ruch spółdzielczy

pojawił się jedynie w Bułgarii i jest głęboko zakorzeniony nie tylko organizacyjnie, ale i w psychice ludności. Spółdzielnie tytoniowe jednoczą 57.000 plantatorów tytoniu, zatrudniają około 6.000 robotników. Związek tych spółdzielni pracuje nad rozszerzeniem ich sieci, udziela porad i kształci fachowców, modernizuje urządzenia fabryczne itd.

Centrala Spółdzielni plantatorów winorośli,

założona w 1933 roku, skupiła w 1945 roku 65 spółdzielni wobec 19 w roku 1944. Wśród swych członków ma także wiejskie kredytowe spółdzielnie i banki ludowe, posiadające magazyny z winem. Związek ten udziela kredytów, dostarcza swym członkom maszyn, sprzętu i środków chemicznych kieruje fachowym dokształceniem członków. Poza tym pomaga w sprzedaży wewnątrz kraju i za granicą.

Prócz tych specjalnych gałęzi spółdzielczości, charakteryzujących indywidualne cechy gospodarcze Bułgarii, należy jeszcze wspomnieć o

spółdzielniach destylacji olejku różanego,

które idą w w parze z rozwojem plantacji róż. Rozmiary plantacji róż i ich przeróbka wysuwają Bułgarię na przodujące miejsce w Europie.

Jeśli do tych różnorodnych gałęzi spółdzielczości, dodamy jeszcze 1041 spółdzielni rzemieślniczych wszelkiego rodzaju, z których 250 jest zorganizowanych w swym związku, oraz założoną w 1945 roku centralę „V e d o m a“, obejmującą 76 spółdzielni spożywców dla pracowników z 80.000 członków, widzimy, jak szeroki jest zakres działalności bułgarskiego ruchu spółdzielczego.

Na marginesie dodam, że „Vedoma“ powstała po przewrocie, i godnym uwagi jest fakt, że poza poważną dostawą produktów spożywczych (wartości 187.000.000 lewów) założyła dla swych członków 160 stołówek, wydających 100.000 posiłków dziennie za cenę 20 lewów, w okresie, gdy cena posiłku wahała się od 100 do 200 lewów. Niewątpliwie to jest podstawowa i najbardziej celowa działalność związku „Vedoma“.

Mimo bujnego i różnorodnego w formie rozwoju ruchu spółdzielczego w Bułgarii nie zatracono myśli o koordynacji działalności poszczególnych central. Wyrazem tego jest fakt połączenia w grudniu roku ub. 15 związków ogólnokrajowych w jeden

Centralny Związek Spółdzielczy.

zgodnie z uchwałą kongresu odbytego w lecie. Na czele nowej Centrali stanęły wybitne osobistości, tworząc 9 dyrekcji dla poszczególnych resortów.

Osiągnięcie tego jest dla ruchu doniosłe ponad wszelki wyraz.

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA.

Obniżenie oprocentowania Kredytów Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. W celu obniżenia kosztów produkcji i dystrybucji towarów w sektorze spółdzielczym, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego obniżył z dniem 1 kwietnia oprocentowanie udzielonych przez Bank kredytów, przy pozostawieniu stawek prowizyjnych bez zmian. Dla spółdzielni przetwórczych i wytwórczych wiejskich oraz dla Zw. „Społem" oprocentowanie obniżono do 7 proc. a innym kredytobiorcom do 7,5 proc. (p)

„Sejmik spółdzielczy". który odbył się w Katowicach, zagaił dyr. Wiltosiński. W czasie obrad przemówił Prezes Żerkowski, który poruszył sprawę procesu zjednoczenia, utrzymania i pogłębienia ruchu spółdzielczego, wzmocnienia jego siły gospodarczej i walki o należne mu miejsce w ustroju gospodarczym. Charakteryzując rozwój spółdzielczości w Polsce dawniejszej, zauważył on, że organizacje przedwojenne, centralizujące w sobie działalność zrzeszonych w nich spółdzielni terenowych osiągnęły w r. 1938 — 263 miliony zł obrotów, co stanowiło zaledwie 1,42% dochodu społecznego. W pierwszym zaś roku po odzyskaniu Niepodległości obroty Centrali Związku Gospodarczego „Społem" — osiągnęły sumę 6,6 miliarda złotych obiegowych, co stanowi w cenach z r. 1938 — 816 milionów zł. W roku 1946 obroty wynoszą 64.826 milionów zł, co przeliczając w złotych przedwojennych przedstawia kwotę 1.730 milionów złotych, stanowiąc wzrost przeszło dwukrotny. Aparat gospodarczy „Społem" pokrywa dziś siecią przeszło 300 Oddziałów i Składnic całą Polskę, zrzeszając w Związku ponad 8.000 spółdzielń handlowych. Należy on do największych organizacji gospodarczych świata, a obrotami swymi ustępuje tylko spółdzielczym centralom Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii. Prezez Żerkowski uważa, że ruch spółdzielczy jest zawodowym i odrębnym rubchem spółdzielczym, związanym jednak z ideowym socjalizmem. Odpowiadając na zapytania podczas dyskusji, Prezes Żerkowski wskazał, że praca spółdzielń winna być powiązana z ruchem politycznym, otrzymuje się bowiem wówczas większe usprawnienia. Następnie należy stanowczo podnieść udział członków, aby był większy kapitał obrotowy. Poruszane były również sprawy obrotów wyrobami monopolowymi. O usunięciu wódki z obrotów spółdzielczych musi zadecydować sama spółdzielnia. Prezes Żerkowski poruszył również sprawę współpracy ze Związkiem „Samopomocy Chłopskiej". Spółdzielczość chłopska powinna stać się najwłaściwszą, w warunkach naszych, formą gospodarki planowej w rolnictwie. Szczęśliwym posunięciem dla Związku „Samopomocy Chłopskiej" było wejście do Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem" po stworzeniu specjalnego Wydziału Przemysłowo-Rolnego dla celów gospodarczych wsi. Widmo rozłamu na terenie wsi zostało usunięte, jednakże, jak dotychczas, postępy w pracy Związku „Samopomocy Chłopskiej" na wsi są małe. Drugim referentem był dyr. St. Chromik, Delegat Zarządu „Społem" na Okręg Śląski. W krótkich rzeczowych słowach dyr. Chromik przedstawił zebranym osiągnięcia pracy „Społem" na Śląsku. W województwie śląsko-dąbrowskim spółdzielczość osiągnęła 1/5 obrotów całej Polski, udział zaś w obrotach ogólnych wyniósł 39,4%. Od samego początku swej działalności Okręg Śląski napotykał w swej pracy na olbrzymie trudności, przede wszystkim na odcinku zaopatrzeniowym ludności w towary przemysłowe. W dyskusji nad referatami obu prelegentów ciekawe zagadnienie poruszył dyr. Modes. — Należy stwierdzić, powiedział mówca — że nie wszyscy ekonomiści i działacze gospodarczy w Polsce byli zdania, że nasze gospodarstwo może sobie pozwolić na zniesienie świadczeń rzeczowych wsi, i dlatego w okresie, kiedy dziś rolnicy swobodnie dysponują wyprodukowanymi płodami rolnymi i hodowlanymi, ceny artykułów przemysłowych nabywanych przez rolników wpływają bardzo na poziom cen artykułów żywnościowych pochodzących ze wsi, nabywanych masowo w środowiskach miejskich. Należy — powiedział dyr. Modes — postawić pytania: — czy „Społem" może lub mogłoby, działając w głównej mierze jako wielki hurtownik i magazynier, w nikłym stopniu jako producent, powiększyć znacznie ilość potrzebnych towarów pierwszej potrzeby dla zaopatrzenia członków w Spółdzielniach i czy „Społem" określoną ilość towarów przypuściło od producenta do spółdzielni w sposób najbardziej prawidłowy, stosując sprzedaż towarów na rynek niespółdzielczy tylko w wyjątkowych, wyraźnymi wymogami obowiązujących przepisów narzuconych, wypadkach? Mówca twierdzi, że nie. Jeśli chodzi o śląskie „Społem", to funkcje skupu artykułów rolnych, ich przerobu, nabywania towarów rolniczych i przemysłowych i ich rozprowadzenia pomiędzy spółdzielnie, spełniało w ostatnim okresie w sposób coraz bardziej właściwy, i można mieć nadzieję, że działalność ta będzie się coraz bardziej usprawniała, z pożytkiem dla zrzeszonych w spółdzielniach członków. Inni mówcy, którzy zabrali głos w dyskusji, podkreślili doniosłość wywodów Prezesa Żerkowskiego, który potrafił należycie naświetlić szereg zawiłych, a zasadniczych problemów gospodarczych naszego państwa, piętrzących się coraz bardziej w dzisiejszej rzeczywistości. (R. Gr.)

Delegacja Związku Samopomocy Chłopskiej zwiedziła w Czechosłowacji ośrodki rolnicze i zapoznała się z nowoczesnymi urządzeniami rolnictwa czeskiego. (c)

Gospodarka komunalna

MARCIN GŁĄB

NA MARGINESIE LIKWIDACJI SKARBU ŚLĄSKIEGO

Ustawa z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 92) uchyliła ustawę konstytucyjną z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającą statut organiczny wojew. śląskiego. Na skutek zniesienia autonomii śląskiej przestał istnieć również Skarb Śląski wraz z organami nim zarządzającymi. Majątek pozostały po Skarbie Śląskim ma być podzielony między Skarb Państwa i związki samorządowe woj. śląskiego z tym, że zarząd nad tym majątkiem powierzono Skarbowi Państwa. Obecnie sprawa podziału tego majątku staje się aktualną i w najkrótszym terminie nastąpi jego podział. Opracowuje się bowiem odpowiednie rozporządzenie Rady Ministrów.

Chwila ta upoważnia nas do skreślenia paru uwag co do przeszłości Skarbu Śląskiego, autonomii śląskiej i gospodarki samorządowej woj. śląskiego, rządzącego się odrębnymi przepisami od reszty kraju.

Statut organiczny uchwalony był przez Sejm Ustawodawczy jeszcze przed uchwaleniem konstytucji ogólnopaństwowej i przed wejściem całego terenu Śląska w skład Rzeczpospolitej. Statut ten podyktowała ustawodawcy polskiemu ówczesna racja stanu, która nakazywała tym terenom, podówczas spornym i stojącym przed walką plebiscytową, zastrzeżenie niemniejszych praw niż te, jakie obiecywali Niemcy. Nie należy też zapominać, że zabór

niemiecki miał od szeregu lat instytucję—Prowincjonalnego Związku Samorządowego (Provinzional Verband), który także przejęła Polska na terenie Wielkopolski i Pomorza. Statut organiczny rozszerzał bardzo znacznie kompetencje tego Związku.

Gdy patrzymy wstecz z perspektywy lat na przeszłość, musimy przyznać, iż autonomia śląska, o ile chodzi o jej stronę ustawodawczą i polityczną, nie zdała egzaminu życiowego. Nie zwracano bowiem uwagi dostatecznej na potrzebę unifikacji prawnej. Istnienie dwóch władz ustawodawczych na jednym obszarze wywoływało niebezpieczeństwo pewnego nieładu prawnego, od prawników zaś wymagało dużej gimnastyki, by móc poruszać się w tym lesie przepisów różnego pochodzenia. Natomiast jeśli chodzi o gospodarczą działalność woj. śląskiego, to eksperyment z samorządem gospodarczym wypadł tak dla Polski, jak i dla Śląska korzystnie i pozytywnie.

Śląsk przedwojenny był jedyną dzielnicą Polski, posiadającą szeroko zakrojony i ufundowany dobrze samorząd wojewódzki. Wprawdzie samorządy wojewódzkie poznański i pomorski również istniały, lecz miały zakres działania bardzo szczupły. Istniejący zaś w okresie zaborczym Wydział Krajowy i samorząd Krajowy (Sejm Galicyjski) w województwach południowych zlikwidowano nie stwarzając w to miejsce samorządu wojewódzkiego, tworząc przez to dotkliwą lukę, której nie mogły zastąpić samorządy powiatowe, względnie związki celowe. Powierzenie większości zadań administracji państwowej samorządowi wojewódzkiemu na terenie Śląska, stworzenie własnego skarbu, danie mu samodzielności przyniosło Polsce cały szereg doświadczeń, które się winno przy uchwalaniu nowej konstytucji i przy nowej organizacji Państwa i administracji w pełni wykorzystać. Administracja śląska była sprawniejsza i potrafiła rozwiązywać cały szereg trudnych zagadnień. Dorobek w okresie międzywojennym może stanowić słuszny powód do zazdrości ze strony innych województw.

Skarb Śląski wybudował 84 km kolei lokalnych, doprowadził komunikację drogową do stanu, który może być przykładem dla zasobnych państw. Do roku 1935 przebudowano dróg bitych na nawierzchnie ulepszone 694 km, w tym 568 km ciężkich typów (bruki, asfalty, betony) i wybudowano szereg mostów. Na cele drogowe wydatkowano do końca 1935 r. z górą 108 mil. zł.

Zaznaczył się Skarb Śląski przy budownictwie gmachów publicznych, szkół, szpitali i mieszkań. Sam gmach wojewódzki kosztował 13 mil. zł. Ogółem wybudowano 82 okazałych gmachów publicznych, pomiędzy którymi znajdują się takie olbrzymy, jak „Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe" o kubaturze 173 tys. m³ i Sanatorium oraz Zakład Leczniczo-Wychowawczy w Istebnej. Budynków szkolnych wybudowano 172, a całokształt programu obejmował budowę 228 szkół.

Piękną kartę Skarb Śląski ma na polu budownictwa mieszkaniowego. W samych Katowicach wybudował z górą 6 tys. izb mieszkalnych. Oprócz tej bezpośredniej akcji budowy mieszkań Skarb Śląski popierał budownictwo mieszkaniowe drogą udzielania niskoprocentowych długoterminowych kredytów w wysokości ponad 45 mil. zł do końca roku 1935. Za te pieniądze przysporzono 34 000 izb mieszkalnych na Śląsku.

Pierwotnie zarządzał funduszami na cele budowlane Śląski Fundusz Budowlany, a następnie od 1. grudnia 1926 roku Śląski Fundusz Gospodarczy. Administrował Funduszem Bank Gosp. Krajowego, który za tę czynność pobierał 1% i 3% tyt. odsetek. Pierwotnie okres amortyzacyjny wynosił 35 lat. Nowela z r. 1928 wprowadziła szereg dalszych ulg. Okres amortyzacyjny rozszerzono do lat 60-ciu, przewidziano możność obniżenia stopy odsetkowej, możność udzielania pożyczek na konwersje długów zaciągniętych w innych instytucjach. Granicę wysokości pożyczek wynosiły 70% kosztów budowy dla osób prywatnych, 80% dla samorządów, 90% dla instytucji społecznych. Umożliwiono kredyt dla większych mieszkań i remont domów oraz tworzenie osad rolnych. Dalsza nowela z 1936 roku, licząca się z szalejącym kryzysem, wprowadziła dalsze ulgi, jak generalną obniżkę odsetek o 1% i dodatku administracyjnego o ½% od wszystkich pożyczek zaciągniętych w latach 1926 do 1932.

Na dobro Skarbu Śląskiego należy zapisać potężną akcję budowy domów robotniczych. Powstało 26 kolonii z 1198 domkami. Dzięki kredytom Śląskiego Funduszu Gospodarczego powstało szereg domów, budowanych przez gminy dla bezdomnych, gnieżdżących się nieraz po hałdach, lepiankach, strychach i piwnicach. Na uwagę zasługuje wielka akcja przygotowywania terenów pod budowę kolonii mieszkalnych. Miało to miejsce np. w Katowicach — Panewniku, gdzie na 20 hektarach nabytych przez Skarb Śląski terenów urządzono ulice, wodociągi, kanalizację i utworzono 200 działek budowlanych, które momentalnie zabudował mały człowiek. Taka sama kolonia mieszkalna powstała w północnej części Katowic koło Wełnowca.

Skarb Śląski ma dużą przeszłość w finansowaniu szeregu budowli i urządzeń mających na celu podniesienie sprawności fizycznej społeczeństwa. Należą tu gmachy ośrodków wychowania fizycznego, domy sportowe, stadiony, parki kąpieliskowe itd.

W okresie, kiedy planowanie przestrzenne było jeszcze w powijakach, na Śląsku już robiono plany regionalne zagłębia przemysłowego, regionu Beskidu śląskiego i uzdrowisk beskidzkich.

Osobny rozdział należy się działalności Skarbu Śląskiego w dziedzinie regulacji rzek i potoków górskch, budowy zapory w Wapiennicy k/Bielska, rozbudowie wodociągów i kanalizacji. Dzięki Skarbowi Śląskiemu urodziła się na Śląsku instytucja Ochotniczych Drużyn Roboczych, które później stały się podstawą ogólnopolskiej akcji junackiej kierowanej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Ogrodnictwo działkowe dzięki pomocy Skarbu Śląskiego w 3 latach od 1936 z 280 ogródków osiągnęło cyfrę 1200, a przestrzeń zajęta pod nie podniosła się z 50 ha na 492 ha.

Prowadzono na dużą skalę roboty przy kanale węglowym na Czarnej Przemszy i Brynicy i gdyby nie wojna sprawa drogi wodnej Śląska z Wisłą zapewne byłaby już zrealizowaną.

W zakresie popierania kultury rolnej działał pierwotnie Fundusz Melioracyjny, a następnie Śląski Fundusz Rolny, mający dużo więcej zadań do spełnienia. Fundusze te zmeliorowały 6.100 ha ziemi, zakładając sztuczne pastwiska i łąki, organizowały zbyt produktów rolnych, pomagały w zakładaniu sadów i kultur warzywniczych, popierały budownictwo wiejskie, spółdzielczość, oświatę rolniczą itd. Piękną rolę odegrał w gospodarce pastwiskowej w górach Związek Spółek Szałaśniczych, powołany do życia specjalną ustawą śląska.

Skarb Śląski ma wiele zasług przy organizowaniu różnych instytucji opieki społecznej, zdrowia publicznego, oświaty pozaszkolnej itp.

Nie mamy pretensji do wyczerpującego przedstawienia całokształtu działalności Skarbu Śląskiego i jego instytucji. Temat ten czeka na pracowite dzieło przyszłego historyka gospodarczego. Chcemy jedynie udowodnić tezę, że samorząd wojewódzki odpowiednio udotowany w źródła dochodu jest potężnym czynnikiem rozwoju gospodarczego i kulturalnego regionu.

Powojenna reforma ustrojowa naszej administracji i samorządu nie jest jeszcze zakończona. Samorząd terytorialny w odrodzonej Polsce, oparty na jednolitych przepisach prawnych, mianowicie ustawie o radach narodowych z dnia 11. 9. 1944 r. i dekrecie P.K.W.N. z dnia 23. 11. 1944 roku o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego, jako baza współdziałania czynnika społecznego w organizowaniu, odbudowywaniu i przebudowaniu naszego życia, ma następujący zasięg działania, w szczególności w dziedzinie gospodarczej:

Artykuł 2 zastrzega tylko najistotniejsze sprawy dla administracji państwowej, a przekazuje wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym samorządowi terytorialnemu. W głównych zarysach do samorządu należą:

1) **Budowanie i utrzymanie dróg wojewódzkich oraz udzielanie zasiłków na budowę dróg powiatowych gminnych.**
2) **Popieranie melioracji publicznych.**
3) **Zadania z dziedziny opieki społecznej, jak utrzymywanie ubogich, osób nie mających w żadnej gminie siedziby i wsparcia, pieczę nad umysłowochorymi i utrzymywanie odnośnych zakładów, wychowywanie zapobiegawcze nieletnich, udzielanie powiatom i gminom słabo sytuowanym zasiłków na opiekę społeczną.**
4) **Budowa i utrzymywanie szpitali publicznych i zakładów leczniczych, ośrodków zdrowia, stacji opieki i zakładów opiekuńczych.**
5) **Utrzymywanie bibliotek krajowych, muzeów, zbiorów publicznych, służących sztuce i nauce oraz popieranie fundacji i innych organizacji, związanych z tymi sprawami.**
6) **Uruchomianie i prowadzenie zakładów użyteczności publicznej i przedsiębiorstw samorządowych.**
7) **Uporządkowanie miast i wsi zniszczonych wskutek działań wojennych i zorganizowanie w tym względzie daleko idącej pomocy dla odnośnych samorządów.**
8) **Opiekowanie się repatriacją i osadnictwem.**
9) **Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.**

Do należytego spełnienia tych zadań potrzeba odpowiedniej podstawy majątkowej, której dziś samorządy nie posiadają. Całe zagadnienie zdrowej skarbowości komunalnej wisi na razie w powietrzu i czeka na gruntowną reformę na korzyść samorządów.

Na marginesie projektowanego podziału majątku należy wspomnieć o zarysuwujących się rozbieżnościach między interesami regionu a władzami centralnymi. Mimo iż szpitali i zakładów leczniczych należy do samorządu, Skarb Państwa chce zabrać na swą własność budynki i majątki zakładów psychiatrycznych w Rybniku i Lublińcu. Folwarki zaś stanowią przynależność tych zakładów, jako niezbędne dla celów leczniczych, bo lżej chorzy pracują na polecenie lekarzy na roli. Tak samo się ma rzecz z zakładem głuchoniemych w Lublińcu. Słuszną by było rzeczą, by lwia część majątku została powierzona samorządowi. Potrzeby dzisiejszego województwa, który przejął lwią część z okresu działania Skarbu Polskiego, są olbrzymie. Czeka obecnie pokolenie ciężki trud powiązania w jedną dobrze zorganizowaną całość administracyjną ten ważny dla całości Państwa region dotychczas rozbity na kilka systemów administracyjnych.

KRONIKA

W 50-ciu miastach polskich wahają się ceny za gaz w stosunku 1—30, przy wodzie 1—33. Duże wahania mają miejsce przy opłatach za wodomierze, bo od 5 zł do 50 na miesiąc. Dodatki za wodę kanałową za m³ wody od 2—40 zł.

Wartość nawozowa wód ściekowych w Polsce oblicza inż. Wierzbicki w piśmie „Gaz, Woda, Technika Sanitarna" na 92 mil. zł, wartość zaś ścieków przemysłu spożywczego inż. Stebniowski na z górą 7 mil. zł.

Trzykrotne podwyższenie opłat za czynności urzędów stanu cywilnego nastąpiło na terenie Ziem Odzyskanych.

Będzin liczy obecnie 32.650 mieszkańców stałych (przed wojną 47.460).

Deficyty w Gliwicach rosną. W roku 1945 deficyt nie przekraczał kwoty zł 10 mil. zł. W roku 1946 deficyt wzrósł do 26 mil. zł, a w obecnym r. jest przewidziany na 44 mil. zł. Ostatnio uzyskały Gliwice dotację 7.5 mil. zł na pokrycie niedoborów. Miasto stoi przed poważnym zadaniem dostarczenia mieszkań dla kilku tysięcy polskich górników repatriantów z Francji.

Komisje Pomologiczna w Korczynie koło Krosna powołały powiaty Sanok, Krosno i Brzozów. Komisja składa się z wybitniejszych sadowników i ma na celu ustalenie doboru handlowych odmian drzew owocowych dla całego Podkarpacia.

Wojewódzki Związek Samorządowy w Krakowie przewiduje wydatki zwyczajne w preliminarzu budżetowym na sumę 36.539,113 zł i nadzwyczajne na sumę 16.448.620 zł. W dochodach zwyczajnych przewiduje wpływy na sumę zł 45.232.733 i nadzwyczajnych 7.575.000 zł. Na szczególne podkreślenie zasługuje kredyt 68 mil. zł na poparcie akcji przesiedleńczej nadwyżki ludności z przeludnionego woj. krakowskiego.

Miasto Płock wydatkowało za rok 1945/46 11 mil. zł. Budżet oświaty i kultury zrealizowany został w 70%. Rzeźnia obecnie przynosi 1 mil. zł miesięcznie.

Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu zainteresowała się plagą myszy, które niszczą zasiewy. Prowizoryczna ocena szkód Ziemi Lubuskiej przedstawia się 40—60% strat w zbiorach zbożowych i 10—20% w okopowych. Gryzonie zamierza się zwalczać szczepionką tyfusową.

Poznański Wojewódzki Związek Samorządowy wobec deficytów swych licznych zakładów leczniczych wprowadził na te cele daninę, pociągając do pokrycia deficytów powiatowe związki samorządowe.

Delegatura Rządu dla Spraw Wybrzeża przyznała Szczecinowi 11 mil. zł na budownictwo mieszkaniowe, 10 mil. na fundusz uporządkowania miasta, 9 mil. na remonty Akademii Handlowej, Wyższej Szkoły Inżynierii oraz Szkoły Morskiej. Ponadto uzyskano 5 mil. zł dla szpitala P. C. K., na budowę wiaduktu i prace wodociągowe. Szczecin uzyskał również sprzęt techniczny budowlany, wartości około 6 mil. zł. Także Kołobrzeg otrzymał 5 mil. zł na inwestycje, Swinoujście 4 mil., Darłowo 2,5 mil. zł, inne miasta 5 mil. zł, a zachodnio-pomorskie uzdrowiska 2 mil. zł. Na uruchomienie żeglugi przybrzeżnej przyznano 8 mil. zł.

Powiat Rybnik uruchomił cegielnię o produkcji 5 mil. cegieł i dachówek rocznie w Bukowie. Powiat ten nosi się z zamiarem założenia 17 szkół rolniczych.

Gazownia Warszawska wybudowała nowy piec kosztem 30 mil. zł i od lipca zwiększy swą produkcję o 50%.

Gospodarka prywatna

MGR ANZELM GORYWODA (Katowice)

PO ZJEŹDZIE IZB RZEMIEŚLNICZYCH W ŁODZI

OD ostatniego Zjazdu Izb Rzemieślniczych, który odbył się dnia 24. III. w. Łodzi, upłynęło już dość czasu, by tak uczestnicy jak i na zewnątrz stojący obserwatorzy mogli spojrzeć na obrady z potrzebnej dziś perspektywy.

Wstęp obrad, wypełniony przemówieniem Dyrektora Departamentu Przemysłu Miejscowego w Ministerstwie Przemysłu, Zbigniewa Ehrenberga, przemówieniem zawierającym ostrzeżenie przeciwko całkowicie nie aktualnym początkom tendencyj samorządu gospodarczego rzemiosła do spoczęcia na laurach po pierwszych sukcesach organizacyjnych oraz wzywającym ten samorząd do jak najoszczędniejszej i jak najsprawniejszej administracji, obudził czujność i poczucie odpowiedzialności zjazdu.

Dzięki tej atmosferze i niewątpliwie także dzięki doświadczeniu nagromadzonemu na poprzednich zjazdach, które odbywały się już długo przed formalną restytucją Związku Izb Rzemieślniczych (16. XII. 46 r.) i które wykazały być może powolną, ale za to stałą poprawę poziomu obrad i skali zainteresowań, Zjazd mógł skoncentrować główne zainteresowanie koło kilku bardzo ważnych problemów rzemieślniczych i posunąć znacznie naprzód dyskusję, mającą doprowadzić do rozstrzygnięcia tych problemów przy uwzględnieniu warunków dzisiejszej rzeczywistości.

Problem kredytu, jako najważniejszy problem, zajął najwięcej uwagi i czasu. Sprawa ta, która jest starą, jak dotąd nieuleczalną chorobą rzemiosła, została nieźle przygotowana przez przedstawiciela Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu. Wysunął on projekt oparcia rzemiosła o większą instytucję kredytową, mianowicie o Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Podstawą tego oparcia miałoby być podwyższenie kapitału zakładowego Banku Spółek Zarobkowych i odpowiednia partycypacja rzemiosła w subskrypcji nowej emisji akcyj.

Obliczono, że realna wartość akcyj Banku jest obecnie 15 razy większa od wartości nominalnej. Gdyby więc przykładowo podwyższono jego kapitał zakładowy, który obecnie wynosi 22 milionów zł, do 50 milionów zł, a rzemiosło przejęłoby 40% akcyj, wtedy musiałoby ono zmobilizować 20.000.000 × 15 = 300.000.000 zł. Przy ogólnej ilości 200.000 warsztatów w Polsce, dałoby to 1500 zł na warsztat. Z uwagi na słabość finansową warsztatów rzemieślniczych akcje pojedyńcze, których wartość realna wynosiłaby 15.000 zł, musiałyby być podzielone na odcinki po 1500 zł realnej, a 100 zł nominalnej wartości.

Plan ten jest niewątpliwie pierwszą wielką próbą stworzenia silnych podstaw kredytowych dla rzemiosła przy pomocy własnych funduszów rzemieślniczych i jest o tyle na czasie, że ze strony rzemiosła istnieje obecnie kredytobiorca, który by był w stanie wykorzystać ten kredyt w stopniu o wiele większym aniżeli rozdrobnione i nieprzyzwyczajone do korzystania z kredytu rzemiosło, mianowicie Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu.

Zjazd podkreślił jednak ujemne strony tego planu. Przede wszystkim zdaniem uczestników zebranie 1.500 zł od każdego rzemieślnika na ten cel nie byłoby wcale rzeczą łatwą. Poza tym pewne zastrzeżenia budziłaby u rzemieślników przewaga kapitału państwowego w banku przeznaczonym dla obsługi kredytowej rzemiosła. Podzielenie zaś akcyj na odcinki, jako środek nowy, nasuwa wątpliwości, czy wtedy akcjonariusze będą w stanie wykonywać praktycznie swoje prawo głosu.

Ostatecznie odesłano projekt do poszczególnych izb celem ponownego przedstudiowania tej zawiłej sprawy.

Dyskusja nad drugim zasadniczym problemem wynikła na tle form działalności Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu.

Mianowicie Centrala w celu prowadzenia interwencji cen w niektórych wypadkach umówiła się z rzemieślnikami, że z przydzielonego materiału należy wyprodukować za omówioną opłatę wyroby, które R. C. Z. i Zb. będzie miała prawo odkupić po określonych cenach. Według niektórych, zresztą nielicznych uczestników Zjazdu, działalność tę należało uznać za nakładztwo i to nakładztwo niczym nie różniące się od przedwojennego nakładztwa prywatnego. Dyskusja szybko wykazała, że jeżeliby można nawet uznać tę formę działania za nakładztwo, to można by najwyżej mówić o nakładztwie społecznym, kontrolowanym przez izby rzemieślnicze, z którymi R. C. Z. i Zb. w tych wypadkach musi uzgadniać ceny. Wskazywano jednak i na to, że zarzuty, stwierdzające uprawnianie nakładztwa i przekroczenie formalnych ram i celów statutowych R. C. Z. i Zb., są i dlatego nieuzasadnione, ponieważ mamy tu w gruncie rzeczy do czynienia z 1) dostarczeniem surowca oraz 2) prawie równoczesnym odbiorem wyrobów, a więc spełnieniem za jednym pociągnięciem obu najważniejszych celów R. C. Z. i Zb.

Zresztą tak jak nie można porównać R. C. Z. i Zb. z typowym nakładcą dawnych czasów, tak też nie można porównywać typowego rzemieślnika nawet w dzisiejszej sytuacji ekonomicznej do typowego chałupnika sprzed wojny to ani ze względów ekonomicznych, ani też socjalnych. Stąd obawy, że ma się do czynienia z chałupnictwem, były przez Zjazd rozproszone, a ugruntowała się świadomość, że nawet ta forma działalności R. C. Z. i Zb., choć oczywiście może budzić zastrzeżenia, ma jednak niewątpliwie tę zaletę, że usuwając moment spekulacji przyczynia się z jednej strony do przetrwania trudnej sytuacji gospodarczej niektórych warsztatów, a z drugiej strony — daje konsumentowi tańszy towar.

Już pobieżne spojrzenie na te problemy wykazuje, że mamy tu do czynienia z praktyczną stroną nowego ustroju gospodarczego.

Reszta spraw, którymi zajmował się Zjazd i którymi jak zwykle był przeładowany, zwłaszcza że sprawność jego była daleką jeszcze od ideału, nie może budzić nawet w przybliżeniu takiego zainteresowania jak te ogólne kwestie, choćby nawet posiadały taką wagę, jak sprawa organizowania spółdzielni pomocniczych przez rzemieślników, sprawa uwzględniania rzemiosła w planie trzechletnim, memoriały Związku Izb w sprawie polityki podatkowej itp.

Dostawa makulatury dla przemysłu papierniczego posiada duże znaczenie w produkcji papierów pakowych i kartonów. Niedostateczna podaż zagranicy i trudności dewizowe zmuszają rynek krajowy do intensywniejszej zbiórki niż dotychczas. Teoretyczne obliczenia wykazują, że miesięcznie można zebrać w Polsce ok. 4000 ton makulatury, czyli dwa razy więcej, niż rynek krajowy obecnie dostarcza. Zagadnieniem zbiórki zainteresowało się ostatnio Ogólnopolskie Zrzeszenie Kupców Branży Papierniczej, które złożyło ofertę Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego. Zrzeszenie stoi na stanowisku, że udział sektora prywatnego na równi z Centralą Odpadków rozszerzy znacznie dotychczasowe możliwości zbiórki. Zrzeszenie bierze na siebie obowiązek przeprowadzenia odpowiedniej akcji propagandowej wśród społeczeństwa. (n.)

Zrzeszony prywatny przemysł budowlany. Z referatu dyr. St. Martensa wygłoszonego na Zjeździe oddziałów Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R. P. dowiadujemy się, iż Stowarzyszenie to istnieje od 42 lat i zdobyło sobie wybitne stanowisko nie tylko na terenie krajowym lecz i międzynarodowym. Liczy ono obecnie 329 firm budowlanych z obrotem rocznym 2,5 miliarda zł, co na pewno stanowi większość faktycznych obrotów całego prywatnego przemysłu budowlanego. Obecnie opracowuje się ze Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego umowę zbiorową. Stowarzyszenie wydaje swój organ „Przegląd Budowlany".

Szwajcarskie hotele w Warszawie. Jedna z szwajcarskich firm hotelowych przystępuje do budowy w Warszawie w okolicy pl. Napoleona dwóch hoteli po 300 pokojów.

Prywatna inicjatywa w Katowicach wykończyła na miejscu wypalonych domów jeden 5-ciopiętrowy gmach handlowy, a w obecnym sezonie buduje 3 potężne gmachy na cele handlowe, biurowe i mieszkalne w centrum miasta, a jedną prywatną willę na cele mieszkaniowe na przedmieściu.

Wytwórnia kryształów w Bielsku została uruchomiona i produkuje 300 kryształów miesięcznie.

Chałupniczym przemysłem drzewnym w Koszarawie w Żywieckim zainteresowała się Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu w Warszawie w celach eksportowych. Chodzi m. in. o miski drewniane, stolnice, wałki do ciasta, leżaki, stołki składane, zabawki, klepki i beczki, stylaska, spinacze do bielizny oraz meble stolarskie i wiklinowe.

2.000 organizacyj rzemieślniczych w Polsce. W Polsce mamy obecnie około 2.000 organizacyj rzemieślniczych, istniejących na podstawie prawa przemysłowego, a mianowicie: 22 cechy wojewódzkie, 211 cechów powiatowych, 55 cechów zbiorowych oraz 1.630 cechów utworzonych dla poszczególnych zawodów.

Tysiączny egzamin mistrzowski złożono w Izbie Rzemieślniczej we Wrocławiu. Wojew. dolno-śląskie liczy obecnie 12.500 warsztatów rzemieślniczych zatrudniających 25 tysięcy pracowników. Wartość produkcji przewidziana jest na 7 miliardów zł w r. bież.

Szkoły rzemieślnicze w Białymstoku. W Białymstoku jest czynnych 13 różnych szkół rzemieślniczych kształcących 1500 młodzieży różnych zawodów. Oprócz tego istnieje kilka szkół rzemieślniczych typu wieczorowego. Otwarta zostanie ponadto szkoła zawodowa dla włókniarzy.

Prywatny Przemysł Włókienniczy. Wg danych Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi jako Izby urzędującej dla całego prywatnego przemysłu włókienniczego w Polsce stan posiadania czynnych maszyn w pryw. przem. włók. na terenie całego kraju przedstawia się następująco:

Krosna tkackie mechan.	1.625	sztuk
„ „ ręczne	350	„
Maszyny dziewiarskie mechan.	880	„
Maszyny dziewiarskie ręczne	220	„
Maszyny pończosznicze mechan.	560	„
Maszyny pończosznicze ręczne	60	„
nawijarki i pleciarki	390	„
zespołów kotonowych	7	„
razem	4.085	sztuk
	i 7 zesp. kot.	

Na powyższy park maszynowy pryw. przem. włók. posiada następujące kwartalne zapotrzebowanie przędzy:

wełna czesankowa	150 000	kg
„ zgrzebna	48 000	„
„ ponowna	26 000	„
przędza bawełniana	375 000	„
„ szt. jedwabna	243 000	„
„ „artex" ew. in. włók. szt.	58 000	„
razem	900 000	kg

Wybrzeże – Żegluga

MGR KAZIMIERZ ZAGÓRNY (Gdynia)

ROZWÓJ POLSKIEGO RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO

Zagadnienie rybołówstwa morskiego jest w każdym państwie morskim problemem dużej wagi, wysuwającym się na czoło polityki gospodarczej państwa. W naszych powojennych warunkach jest więc zagadnieniem tym ważniejszym, że zubożony w środki spożywcze kraj posiada wynękaną długoletnią wojną ludność, której należyte odżywienie jest kwestią zachowania siły biologicznej narodu. Ryba morska jako czynnik odżywczy posiada duże walory. Stąd też, pomijając czysto ekonomiczne podejście do problemu rybołówczego w Polsce słusznym wydaje się być stanowisko tych, którzy podchodzą do niego przede wszystkim z punktu widzenia zagadnień społecznych. Ryba nie jako wartość pieniężna, ale **ryba jako wysokowartościowy środek spożywczy, dostępny dla najszerszych mas i upowszechniony — oto postulat dnia dzisiejszego w odniesieniu do polityki rybołówstwa morskiego w Polsce.**

Do pracy na odcinku gospodarki morskiej przystępujemy z całym zapasem energii i entuzjazmu, lecz niestety, na rumowisku naszego przedwojennego dorobku w tej dziedzinie. Straty wojenne polskiego rybołówstwa morskiego są bowiem olbrzymie i sięgają cyfry 36 milionów złotych wartości przedwojennej w stratach bezpośrednich na przedwojennym terenie Wybrzeża oraz 28 milionów złotych na terenie Odzyskanym. W dużym stopniu ucierpiały niektóre osiedla rybackie. Osiedle Chałupy uległo całkowitemu zniszczeniu, Kuźnica w połowie, osada Hel w 6%. Szczęśliwie poza wioskami rybackimi na mierzei Helskiej inne osiedla ucierpiały mniej, wychodząc z pożogi wojennej obronną ręką. Gorzej się przedstawia sprawa samych rybaków, których przed wojną posiadaliśmy 2000 (w rybołówstwie przybrzeżnym). Po zakończeniu działań wojennych nie było ich więcej niż kilkaset osób. Jeśli chodzi o bezpośrednie straty rybołówstwa morskiego, to trzeba przyjąć, że rybacy stracili w tej wojnie ponad 150 kutrów i około 600 łodzi, co łącznie ze sprzętem rybackim, inwentarzem i zabudowaniami osad stanowi wartość około 12

milionów przedwojennych złotych. Drugą pozycję w stratach zajmują straty przedsiębiorstw połowów dalekomorskich, które w liczbie pięciu posiadały 30 statków rybackich wartości ponad 7 milionów zł. Dodając do tego zniszczone komplety sieci i narzędzi połowu (1,2 miliona zł), zapasy beczek i opakowań (1 milion), zapasy ryby w składach i chłodni (4 miliony), zniszczone budynki biurowo-składowe, warsztaty (ponad 4 miliony) — otrzymamy dalszą pozycję 17,8 miliona złotych. Trzeba jeszcze doliczyć straty urzędów i instytucji rybackich, a więc 4 statków dozorczych, 2 badawczych, szalup, sprzętu badawczego i bibliotek, urządzeń laboratoryjnych Urzędu Rybackiego, Instytutu Rybackiego i Stacji Morskiej, co stanowi w sumie kwotę 6,6 miliona zł.

I to jeszcze nie wyczerpuje wszystkiego. Żeby mieć pełny obraz poniesionych przez rybołówstwo polskie strat należałoby dodać do tych sum straty przemysłu i handlu rybnego, a więc zdemolowane wędzarnie, fabryki konserw, hale i chłodnie rybne, magazyny rybne, wytwórnie opakowań dla produkcji rybnej, nadto zaś uwzględnić by należało straty pośrednie, wynikające ze zmniejszonych połowów w 6-cioletnim okresie wojennym. Morski Instytut Rybacki oblicza, że skoro w 38 roku wartość połowów naszych rybaków wynosiła 7,2 miliona zł — straty z tytułu okresu wojennego określić należy na co najmniej 40 milionów złotych.

W ten sposób uwzględniając wszystkie wymienione wyżej okoliczności i stojąc na stanowisku obliczeń dokonanych przez Morski Instytut Rybacki **dojdziemy dla ustalenia strat polskiego rybołówstwa morskiego na kwotę około 150 milionów złotych w stosunku przedwojennym.**

Przy tak dużych stratach i zniszczeniach nie było rzeczą łatwą podjęcie konstruktywnej pracy na odcinku rybołówswa morskiego. Pracę tę jednak podjęto energicznie i już w 45 roku osiągnięto pierwsze sukcesy. **Do końca roku 1945 wyremontowano i uruchomiono 36 kutrów rybackich oraz 386 łodzi i do końca tego roku złowiono 2.600,00 kg ryby, która przedstawiała wartość 94.000.000 zł.** W tym samym też roku rozpoczęto budowę 5 kutrów i 18 łodzi oraz remont kilkudziesięciu jednostek. Zamówiono także 7 nowych kutrów w Zjednoczeniu Stoczni Polskich. W czerwcu 45 roku złowiono 67.000 kg ryb, a w listopadzie tego roku dziesięciokrotnie więcej. Każdy następny miesiąc przynosił dalszy wzrost połowów z mniej znacznymi wahaniami, powodowanymi warunkami atmosferycznymi. **Obecnie mamy czynnych 130 kutrów motorowych i 1082 łodzie żaglowo-wiosłowe oraz motorowe.** W budowie znajduje się dalszych 40 kutrów, z których połowa będzie wykończona w najbliższych miesiącach. W remoncie znajduje się 70 starych kutrów i 75 łodzi. Z chwilą otrzymania zamówionych ze Szwecji i Danii motorów **stan taboru rybackiego doprowadzimy w pierwszej połowie 47 roku do 200 kutrów i 1150 łodzi.** Jeśli zaś chodzi o pochodzenie taboru, to 15 kutrów pochodzi z darów UNRRA, 37 było rewindykowanych z Niemiec, reszta — to podniesione z dna wraki i wyremontowane na własnych stoczniach. W końcu ub. roku czynnych było także 7 trawlerów dalekomorskich (trzy z darów UNRRA i 4 które powróciły z Anglii) .Trawlery te odbyły łącznie 17 rejsów i w czwartym kwartale 46 roku dostarczyły 1.100 ton ryb.

Wszystko to oczywiście daleko odbiega od rzeczywistych potrzeb naszego wygłodzonego kraju. **W czasach przedwojennych spożywaliśmy 3 kg** ryby na głowę ludności **w stosunku rocznym**, czyli około 100.000 ton. W dzisiejszych zwiększonych możliwościach eksploatacyjnych morza polskiego i przy zrozumiałych tendencjach podniesienia standardu życiowego szerokich mas winniśmy zdecydowanie dążyć do zwiększenia cyfry spożycia ryb na głowę ludności i dostosowania jej przynajmniej do poziomu innych państw. Tak na przykład **Niemcy spożywały 15 kg na głowę mieszkańca, Francja 18 kg, Anglia 20 kg, ZSRR 25 kg.** Sprawę komplikuje jeszcze bardziej fakt, że morze Bałtyckie jest morzem zamkniętym, posiadającym ograniczone możliwości eksploatacyjne. Możliwości te przedstawiają mniej lub więcej stałą cyfrę, nie wiele przekraczającą 100.000 ton rocznie. Jeślibyśmy zatem połowę możliwości bałtyckich sami wyeksploatowali — stanowiłoby to zaledwie 50.000 ton rocznie, co bardzo daleko odbiega od naszych aspiracji i potrzeb.

W tej sytuacji nie pozostaje nic innego, jak szeroko rozbudować rybołówstwo dalekomorskie i w tym kierunku winna iść nasza polityka planowania rozbudowy rybołóstwa. **Na postawienie rybołówstwa bałtyckiego na poziomie względnie odpowiadającym potrzebom kraju potrzebujemy 500 kutrów motorowych i 3000 łodzi.**

Jeśli w chwili obecnej posiadamy czynnych 130 kutrów motorowych i 1082 łodzie żaglowo-wiosłowe i motorowe, to mamy przed sobą poważne zadania inwestycyjne w dziedzinie rybołówstwa morskiego. Przewiduje się, że stan taboru rybackiego osiągnie w ciągu roku 1949 cyfrę 350 jednostek flotyli bałtyckiej, nie licząc tych, które ze względu na zniszczenie i zużycie nie będą mogły kontynuować pracy. Ponadto w planie władz powołanych do rozbudowy rybołówstwa jest wybudowanie w roku 1947 55 nowych jednostek, niezależnie od wymienionych wyżej czterdziestu, które się w budowie znajdują. Każdy następny rok ma przynieść dalszych 75 kutrów. Po potrąceniu kutrów, które ulegną normalnemu zużyciu, w roku 1952 według obecnych obliczeń i przewidywań będziemy posiadali 400 jednostek pełnowartościowych.

Nasza dalekomorska flota będzie w najbliższym czasie powiększona o 23 trawlery z dostaw UNRRA, o 3 trawlery, które wyjdą z remontu, wreszcie spodziewamy się powrotu z Anglii czterech dryfterów. W ciągu bieżącego roku powinniśmy posiadać około 40 czynnych statków dalekomorskich.

Plany inwestycyjne sięgają jednak znacznie dalej. Przewiduje się w tym roku budowę na własnych stoczniach trzech trawlerów, które ukończone będą w następnym roku. W następnym zaś roku będziemy budowali dalszych dwanaście jednostek dalekomorskich. W roku 1952 planujemy posiadanie 70 dużych trawlerów i lugrów.

W dyspozycji naszych władz rybackich znajduje się obecnie 9 stoczni rybackich, a mianowicie: w Gdyni, Gdańsku, w Łebie, Postominie, Dertowie, Kołobrzegu, Dziwnej, Świnioujściu i Nowym Warpnie.

Tak jak w większości dziedzin współczesnego życia

problem fachowości

powoduje największą trudność. Zgodnie z Planem Trzechletnim jedynie dla obsługi taboru rybackiego, trawlerów, lugrów, kutrów i łodzi **potrzeba nam będzie 9000 wykwalifikowanych pracowników.** Ponieważ mamy już 2500 rybaków, trzeba więc będzie doszkolić ponad sześć tysięcy fachowego personelu. I nie tylko wyszkolić, ale osadzić na Wybrzeżu, związać ten element gospodarczo i ideologicznie z pracą na morzu. Bardzo pomocne są w tej akcji kursy przedszkoleniowe dla osadników, kursy żeglarskie, motornicze, sieciarskie i inne, organizowane przez administrację morską oraz spółdzielczość rybacką. Istnieje w

Gdyni Szkoła Rybaków Dalekomorskich z 9-ciomiesięcznym kursem teoretycznym i 3-miesięcznym praktycznym. W tych dniach mamy otrzymać dwa trawlery szkolne, z których każdy będzie mógł zabrać na pokład 20 uczniów. Nie trzeba przy tym zapominać, że bezpośrednio związaną dziedziną z rybołówstwem jest

przetwórstwo rybne.

które również wchłonie znaczną ilość pracowników. **Ogółem oblicza się, że rybołówstwo wraz z przetwórstwem zaabsorbuje około 20.000 pracowników.**

Przy tych wszystkich planach inwestycyjnych moment udostępnienia ryby szerszemu ogółowi jako środka spożywczego winien grać rolę decydującą. Byłoby to oczywistym marnotrawstwem wielkiej historycznej okazji, gdybyśmy nie potrafili w ciągu najbliższch kilku lat wprowadzić ryby morskiej na stół obiadowy polskiego chłopa i robotnika i gdybyśmy tej ryby nie uczynili najpopularniejszą i najtańszą, dla wszystkich dostępna potrawą. Pod tym kątem widzenia patrząc na prace administracji rybackiej można podnieść słuszne zastrzeżenia co do niedostatecznego wyzyskania krajowych stoczni na potrzeby rozbudowy rybołówstwa. Pierwszy okres powojennej pracy nie przyniósł na tym odcinku żadnych prawie rezultatów, a przecież olbrzymie warsztaty stoczniowe przede wszystkim na potrzeby rybołówstwa powinny były pracować. Poza tym — rybołówstwo jest tą atrakcyjną dziedziną gospodarki morskiej, w której wszelkie inwestycje opłacają się niewspółmiernie i natychmiastowo. Trzeba więc śmielej planować i inwestować, śmielej podchodzić do zagadnień organizacyjnych rybołówstwa morskiego — tak śmiało przynajmniej, aby ryba morska dla szarego człowieka w kraju przestała być nieosiągalną atrakcją kulinarną. Wierzymy, że tezy Planu Trzechletniego w odniesieniu do tych zagadnień są właśnie tezami śmiałymi, gwarantującymi pełne obywatelstwo rybie morskiej na stole obiadowym polskiego robotnika i chłopa.

KRONIKA

Działalność B. O. P. w 1946 r. Zakończony w 1946 r. pierwszy etap odbudowy portów, cechowała konieczność dostosowania poszczególnych ich elementów do eksploatacji, do przejęcia narastających przeładunków oraz zabezpieczenia przed dalszym zniszczeniem obiektów nadających się do odbudowy. Program 1946 nie był więc programem właściwej, planowej odbudowy naszych portów. Bilans prac dokonanych w tym okresie w zakresie robót inżynieryjno-wodnych w porcie gdańskim obejmuje: zabezpieczenie falochronu zachodniego, naprawę wybrzeża przy poczcie, budowę latarni na molo Wschodnim. Niezależnie od pracy nurków nad usuwaniem wraków, zbadano ponad 5.000 mb. nadbrzeży. Cały port został rozminowany. W tym samym okresie w Gdyni pogłębiono dna w dojściu i wejściu do portu do głębokości 9 m, przeprowadzono naprawę szeregu wyrw, odbudowę molo Skarbopolu i bunkrowego, oczyszczono dna basenów przy wybrzeżach na przestrzeni ok. 10.000 mb., usunięto szereg wraków i zbadano 17.000 mb. nadwodnych i podwodnych budowli morskich. Odbudowa magazynów portowch objęła cały szereg obiektów. W Gdańsku ogólna powierzchnia składowa powiększona została o ok. 33.000 m kw., częściowo przez wybudowanie dwóch magazynów stalowych o powierzchni ok. 7.000 m kw. Stan magazynów w porcie gdyńskim powiększył się o przeszło 55.000 m kw. Remont dźwigów portowych obejmował w 1946 r. dźwigi bardzo poważne uszkodzone i wymagające długiej naprawy. Ogółem wyremontowano w Gdyni 7 dźwigów o łącznej zdolności przeładunkowej 165 t/h, w Gdańsku — 12 dźwigów o zdolności przeładunkowej 255 t/h. Możliwości przeładunkowe drobnicy obu portów w delcie Wisły, uwarunkowane metrażem posiadanych nadbrzeży i rzeczywistą zdolnością przepustową dźwigów przy 16-godzinnym dniu pracy, wynoszą 1.800.000 ton rocznie. Jeśli chodzi o przeładunki masowe, możliwości przeładunkowe Gdyni i Gdańska wyrażają się kwotą 10 milionów ton rocznie. Przy wykorzystywaniu dźwigów musi jednak istnieć znaczna rezerwa, ze względu na wyremontowanie obecnie pracujących dźwigów częściami starymi i zużytymi. (BIM)

Sytuacja nawigacyjna na Bałtyku. W drugim tygodniu kwietnia sytuacja nawigacyjna na Bałtyku uległa tylko nieznacznej poprawie. Pokrywa lodowa w cieśninach duńskich kruszyła się wprawdzie coraz bardziej, przejście jednak przez te cieśniny do dnia 12 kwietnia nie zostało przebite. Kanał Kiloński i zatoka Kilońska również były zamarznięte. Również sytuacja nawigacyjna u wybrzeży szwedzkich była bardzo ciężka na skutek licznych pól kry lodowej dochodzącej do 1 m grubości. Kilka kutrów rybackich opuściło port gdański, udając się na pierwsze połowy. Oparciem ich był port w Helu. (p.)

Zniesienie ograniczeń tranzytu rudy dla Czechosłowacji. W związku z coraz bardziej uwidoczniającą się konkurencyjnością portów niemieckich na odcinku ładunków tranzytowych do i z Czechosłowacji, Inspektorat Portów i Żeglugi w Min. Żegl. i Handlu Zagr. zniósł ostatnio ograniczenia, ustalające ilość tranzytu rudy dla Czechosłowacji na 30.000 t miesięcznie. Wobec tego, górna granica tych transportów tranzytowych zależeć będzie obecnie od możliwości przeładunkowych portów i przewozowych P. K. P. (BIM)

Wywóz węgla i koksu w lutym br. Na skutek silnych mrozów, które utrudniły przeładowanie i uniemożliwiły w znacznym stopniu żeglugę na Bałtyku, zanotowano poważny spadek wywozu węgla i koksu przez Gdańsk i Gdynię. Oto tabelka porównawcza eksportu węgla i koksu drogą morską w styczniu i lutym br.:

Kraj przeznaczenia:	luty (ton)	styczeń (ton)
Szwecja	46.037,0	147.624,0
Finlandia	17.018,2	37.308,9
ZSRR	9.233,7	33.882,9
Dania	6.951,0	59.997,8
Holandia	5.866,5	22.306,0
Islandia	4.433,1	—
Norwegia	2.015,1	35.793,3
Belgia	1.355,0	2.366,0
Francja	—	11.218,3
Razem	92.909,6	350.494,2
w lutym 1946 r.	208.983,4	

Załadunek bunkru. Główny Urząd Morski ponowił starania w Min. Żegl. celem pozyskania w porcie gdańskim basenu Westerplatte na stację bunkrową. Basen ten nadaje się do bunkrowania statków ze względu na specjalną konstrukcję wybrzeży. W lutym br. załadunek bunkru wg. bander przez porty Gdynia i Gdańsk wyglądały następująco:

Bandera	Gdynia (ton)	Gdańsk (ton)	razem (ton)
szwedzka	3.059,0	969,0	4.028,0
fińska	1.539,0	510,8	2.049,2
radziecka	687,0	408,7	1.095,7
duńska	383,0	419,1	804,1
norweska	233,3	—	233,3

Nowe urządzenia przeładunkowe. W lutym przybył do portów transport 10 dźwigów 3,5 tonowych, pochodzących z demobilu amerykańskiego. Prace montażowe rozpoczęły się po nadejściu 62 skrzyń z częściami dźwigowymi z Cherbourga. Zjednoczenie Przem. Maszynowego w Gliwicach, gdzie G. U. M. zamówił 45 nowych dźwigów, których dostawa rozpocznie się z końcem br., nadesłało do zaopiniowania i akceptacji komplet planów wykonawczych dźwigów 3 tonowych dla nadbrzeża Stanów Zjednoczonych w Gdyni. (BIM)

Milion ton węgla przejdzie przez Szczecin. Delegat rządu dla spraw wybrzeża inż. Kwiatkowski bawił w kwietniu w Szczecinie, gdzie omówił zagadnienia związane z odbudową portu szczecińskiego i rejonu portowego dolnej Odry, przedstawiając równocześnie wytyczne rządu związane z realizacją planów oszczędności w wydatkach inwestycyjnych. Z najważniejszych zagadnień omówiono sprawy związane z eksploatacją portu szczecińskiego. W bieżącym roku port szczeciński ma być w większej mierze wciągnięty w prace związane z eksportem węgla, niż w roku po-

przednim. Przez port szczeciński przejdzie ok. miliona ton węgla, co wywołuje konieczność dostosowania do tego zadania komunikacji lądowej i kolejowej. W ramach planu trzechletniego na rok bieżący na odbudowę portu szczecińskiego preliminowano sumę 324 milionów zł. (p)

Działalność Zjednoczenia Stoczni Polskich w r. 1946. Rok sprawozdawczy w pracy Z.S.P. należy uważać za przełomowy zarówno w organizacji wewnętrznej jak i w produkcji, za przejście do warunków stabilizacji. Wzrost zatrudnienia w r. 1946 miał charakter równomierny, przy czym w grudniu 1946 r. na 6 stoczniach Z.S.P. zatrudnionych było łącznie 7,538 robotników. Na produkcję przepracowano łącznie 7.063.350 roboczogodzin. Uwidocznia się stopniowy wzrost w pierwszych miesiącach roku sprawozdawczego, a od maja ub. roku, w związku z remontem „Krakowa" i „Morskiej Woli", ilość roboczogodzin produkcyjnych gwałtownie wzrasta, po czym od lipca stabilizuje się. W 1946 r. na wszystkich stoczniach wyremontowano łącznie 123 statki zagraniczne różnych bander, w tym amerykańskich 52, szwedzkich 31, norweskich 9, angielskich 7, duńskich 7, fińskich 5, francuskich 4, radzieckich 4, holenderskich 2, bułgarskich 2. Poza tym prowadzono następujące prace: Stocznia Nr 1 — remont s/s „Kraków" i m/s „Morska Wola"; Stocznia Nr 2 — rozpoczęła przeróbkę 2 statków rybackich: „Teal" i „Panorama"; Stocznia Nr 3 — wybudowała ponton dla nurków i 7 kutrów rybackich, których nie ukończono z powodu braku silników, oraz odnawiała m/s „Sobieski"; Stocznia Nr 4 — wydobyła i wyremontowała szereg mniejszych jednostek pływających, jak holowniki, barki itp.; Stocznia Nr 12/13— remont ORP „Ryś", ORP „Sęp", ORP „Żbik", s/s „Wisła", s/s „Tobruk" s/s „Rataj", s/s Katowice"; Stocznia Nr 16 — podniesiono statek „Kalberg" i „Borussia", który był wyremontowany w 50%. Z najważniejszych prac działu pozaokrętowego w roku sprawozdawczym wykonano: Stocznia Nr 1 — remont 25 lokomotyw, odlewy śrub pazurowych (32 t), odlewy rusztów i klocków hamulcowych (100 t), rozpoczęto nową w kraju produkcję komór sekcyjnych wężykowych. (Pierwsza seria komor sekcyjnych wykonana była dla cementowni w Rejowcu.): Stocznia Nr 2 — remont zbiornika gazowego dla Gazowni Miejskiej w Gdańsku, konstrukcje budynków dla cukrowni „Malbork", most pod Św. Wojciechem; Stocznia Nr 3 — remont 400 wagonów kolejowych; Stocznia Nr 12/13 — montaż samochodów z dostaw UNRRA; Stocznia Nr 16 — remont 300 wagonów cystern. W r. 1946 przepracowano łącznie na inwestycje 3.522.818,5 roboczogodzin, przy czym przez cały rok sprawozdawczy trwał równomierny poziom roboczogodzin inwestycyjnych. W powyższych ramach przeprowadzono prace remontowe i budowlane w 58 budynkach, odremontowanych przeciętnie w 70%. (bim)

Prace pozaokrętowe stoczni. Prace pozaokrętowe stoczni napotykają na znaczne trudności, szczególnie w dziedzinie materiałowej. Stocznia nr. 1 buduje obecnie urządzenie dla przemysłu chemicznego i cementowni oraz przeprowadza reperację kotłów parowych. Stocznia nr. 2 pracuje nad stalowymi konstrukcjami dźwigów dla BOP-u, konstrukcjami dla cukrowni oraz konstrukcjami dla P.K.P. Stocznia nr 3 remontuje przeciętnie miesięcznie dla P. K. P. 50 wagonów i przystępuje obecnie do remontu pulmanów. Stocznia nr. 16 w Elblągu przeprowadza remont 80 cystern kolejowych miesięcznie. (p)

Rozpoczęcie nawigacji na Odrze. Żegluga Polska na Odrze rozpoczęła już sezon nawigacyjny. Z góry rzeki płyną zestawy holownicze naładowane węglem z przeznaczeniem do portu szczecińskiego. Do połowy kwietnia wyszły ze Szczecina pierwsze zestawy holownicze. (p.)

Porty Ziemi Lubuskiej. Przez odzyskanie Ziemi Lubuskiej i włączenie jej do terenów Polski Zachodniej powstała zupełnie nowa sytuacja, narzucająca tym terenom zupełnie inne oblicze gospodarcze i zmieniająca punkt ciężkości zainteresowań gospodarczych województwa poznańskiego. Poznańskie stało się przez odzyskanie ujścia Noteci, Warty i Odry rejonem o charakterze specjalnym i jedynym tego rodzaju w Polsce, posiadającym na swym terytorjum zlewisko tych trzech rzek, jako jeden z największych kombinatów wodnych dróg śródlądowych Europy o bardzo poważnym zapleczu gospodarczym. W związku z planowaną rozbudową arteryj wodnych dróg polskich oraz specyficznymi warunkami portu szczecińskiego jak również rolą Odry jako arterii transportowej ze Śląska do morza i arterii tranzytowej, rola portów rzecznych Ziemi Lubuskiej i to w Słubicach, Kostrzyniu i Gorzowie nabrała specjalnie ważnego znaczenia. Za czasów okupacji miały one charakter małych portów lokalnych, nie mających większego znaczenia dla struktury gospodarczej granicznych połaci ówczesnych Niemiec. Nasze zainteresowanie tymi portami jest jeszcze stosunkowo słabe. Trzeba jednak podkreślić, że znaczenie Szczecina i jego rozwój zależy w dużej mierze od przygotowania portów lubuskich, a w szczególności Kostrzynia, do polityk morskiej. Wyraża się to przedewszystkim w przystosowaniu zawczasu do roli portów przeładunkowych (Gorzów, Kostrzyń) czy tranzytowych (Słubice), pośredniczących między wybrzeżem, Zagłębiem Węglowym, ośrodkami rolniczymi Polski, oraz rozprowadzeniu produktów przemysłu lubuskiego, przede wszystkim spożywczego i przemysłu węgla brunatnego, tak obfitego na Ziemi Lubuskiej. Pod tym kątem widzenia należałoby wybudować stocznie, warsztaty naprawcze i urządzenia potrzebne dla ruchu tranzytowego jak również magazyny dla zboża i składy dla węgla. Wszystko to winno być wcześniej wykonane, zanim to zdążą zrobić u siebie Niemcy. Z powyższego wypływają następujące wnioski: 1) konieczność zorganizowania Biura Odbudowy i Zarządu Portów Ziemi Lubuskiej, 2) konieczność budowy odpowiednich stoczni i przemysłu sprzętu wodnego, 3) budowa magazynów i urządzeń przeładunkowych i tranzytowych, 4) ścisłe skoordynowanie planów odbudowy portów w Gorzowie, Kostrzyniu i Słubicach z planem odbudowy wybrzeża, 5) zrealizowanie zamierzonej przez „Społem" odbudowy urządzeń i elewatorów w pierwszej kolejności w portach lubuskich. (J)

Rezolucje międzynarodowej Konferencji Żeglugowej. Międzynarodowa Konferencja Żeglugowa, która odbyła się w lutym br. w Londynie przy udziale przedstawicieli armatorów 12 państw: Belgii, Danii, Grecji, Holandii, Indyj, Kanady, Norwegii, Nowej Zelandii, Szwecji, Finlandii, St. Zjednoczonych i W. Brytanii, bez udziału Francji, powzięła następujące rezolucje: 1) konferencja ma pozostać nadal organizacją skupiającą jedynie przedstawicieli armatorów prywatnych; 2) prowadzona będzie ścisła współpraca z Radą Socjalno-Ekonomiczną przy O. N. Z. oraz dalsza kontynuacja współpracy z Międzynarodową Izbą Handlową; 3) rekonstytuowano Międzynarodowy Komitet Morski; 4) uznano za konieczność utrzymania Kanału Suezkiego jako drogi międzynarodowej, której wolne i pełne użytkowanie nie może być wzbronione żadnej banderze; 5) uzgodniono możliwie częste zwoływanie Konferencji, przy czym następna planowana jest na wiosnę 1948 r. (BIM)

Żegluga pasażerska na Atlantyku. Amerykański „Journal of Commerce" podaje, iż w chwili obecnej regularną służbę pasażerską na Atlantyku pełni zaledwie 11 statków. Należy przypomnieć, że w roku 1937 linie atlantyckie obsługiwało 70 jednostek. Ze statków kursujących obecnie 7 posiada urządzenia pasażerskie, odpowiadające skali przedwojennej. Są to: „Queen Elisabeth", „America", „Gripsholm", „Drotlingholm", „Westerdam", „Noordam" i „Stavangerfjord", które łącznie do końca br. mogą przewieźć ok. 75 tys. pasażerów w obie strony. Przed wojną cyfra pasażerów przewożonych rocznie w obie strony sięgała 750 tys. (BIM)

Odbudowa Hamburga. Port w Hamburgu, który w chwili zakończenia wojny posiadał tylko 13% nadbrzeży, 40% powierzchni magazynów i 28% urządzeń przeładunkowych, zdatnych do pracy, w wyniku energicznej pracy władz alianckich i niemieckich, osiągnął pod koniec 1946 r. zdolność przeładunkową 42.000 ton dziennie i 17% przedwojennego ruchu statków. Plan odbudowy Hamburga przewiduje przywrócenie 1950 r. portowi 70% przedwojennej zdolności przeładunkowej. Faworyzowanie portów niemieckich przez anglosaskie władze okupacyjne, co uwidocznia się w kierowaniu przez nie całego handlu zamorskiego obu stref z pominięciem portów belgijskich i holenderskich, wywołały oficjalny sprzeciw rządów Belgii i Holandii. (p.)

Eksport — Import

INŻ. A. JENICZ (Warszawa)

RYNKI ŚRODKOWEGO WSCHODU I ICH ZNACZENIE DLA POLSKI

POLITYKA ekonomiczna w obecnych czasach stała się w zupełności prawie zależna od wiarogodności informacji, dotyczących przebiegu i kierunku ekonomicznego procesów oraz układu życia społecznego w danym kraju.

Stale wzrastający kompleks zagadnień społecznych w każdym kraju, wpływ handlu zagranicznego na finanse danego państwa, poziomy cen etc., są to dane stale potrzebne każdemu, kto pragnie współpracować z zagranicznymi kontrahentami.

W czasie trwania drugiej wojny światowej dało się zaobserwować duże zainteresowanie rynkami Środkowego Wschodu ze strony W. Brytanii i Ameryki Północnej, a po zakończeniu wojny coraz więcej państw dąży do nawiązania trwałych stosunków handlowych ze Środkowym Wschodem, jak np. Szwajcaria a przede wszystkim Czechosłowacja.

Podstawowym źródłem wiadomości o danym kraju są należycie opracowywane i regularnie wydawane roczniki statystyczne. Niestety, na Środkowym Wschodzie tylko cztery kraje wydają roczniki statystyczne, a mianowicie: Egipt, Turcja, Palestyna i Irak. Dlatego też zebranie wyczerpującego materiału statystycznego z całego Środkowego Wschodu przedstawia na razie poważne trudności, powodujące konieczność omówienia obecnie dostępnych danych.

Cennym źródłem informacyjnym na tym odcinku jest wydawnictwo p. t. „Statistical Handbook of Middle eastern countries" wydanym przez „Economic research institute of jewish agency for Palestine".

Dane w tab. 1 podano w liczbach bezwzględnych i nie z jednego okresu czasu, cyfry tyczące się dochodu, rozchodu, gotówki w obiegu, importu i eksportu podane są w funtach palestyńskich.

tab. 1.

Kraj	Rok	Obszar w km²	Ludność w tys.	Dochód państw.	Rozchód	Gotówka w obiegu	Import	Eksport
Palestyna	1943	27.009	1.728[a]	14.163[b]	17.791[b]	44.287[o]	20.221	7.319
	1939	—	1.502	5.937[f]	5.805[f]	6.574	14.633	5.467
Cypr	1942	9.252	393[c]	1.759	1.751	4.561[a]	1.782[h]	1.526[h]
	1939	—	378	1.013	1.022	1.063	1.891	2.423
Egipt	1943	1 mil. z tego zaludn.	17.227[i]	68.863[k]	56.573[k]	134.533[a]	41.935	30.748
	1939	35.000	16.515	38.586[a]	41.430[a]	32.397	35.258	35.231
Iran	1943	1 mil. 649 tys.	15.000	50.052[b]	70.726[b]	56.006[a]	11.562	5.415
	1938/39	—	—	19.111	19.088	10.305[s]	19.264	27.570
Irak	1941	453.500	3.000—4.000	12.004[k]	11.236[k]	40.756[a]	6.850	3.906
	1939	—	—	7.838[a]	8.134[a]	4.773	8.156	3.759
Sudan	1942	2 mil. 511.000	6.500	5.963	5.475	(l)	3.791[h]	5.153[h]
	1939	—	—	5.183	5.016	(l)	6.092	5.505
Syria Liban	1944	171.104 10.170	2.884[b] 1.061	6.360[m] 3.853[m]	6.360[m] 3.853[m]	23.118 16.558	10.607	5.232
Syria Liban	1939	— —	2.787[q] 950	1.524 846	1.393 720	2.455 3.276	8.539	4.224
Turcja	1940	775.000	17.812	137.929[o]	106.767[o]	159.400[g]	13.169	21.309
	1939	—	17.600	65.122[f]	59.888[i]	58.832	22.536	24.357
Transjordania	1943	900.000	310	2.309[p]	2.319[p]	(r)	—	—
	1939		—	738[f]	730[f]	(r)	—	—

Objaśnienie znaków:

(a) = 1944
(b) = 1943/44
(c) = koniec marca 1945
(d) (e) = liczby podające wysokość handlu zagranicznego nie zawierają cyfr określających eksport — import surowej i rafinowanej ropy, międzynarodowych towarzystw naftowych. Przeważnie jednak cyfry określające wysokość importu produktów naftowych na użytek wewnętrzny zawierają import produktów naftowych, którego wartość wynosi mniej niż 5 proc. wartości całego importu.
(f) = 1938/39
(g) = 1943
(h) = 1940
(i) = 1942
(k) = 1942/43
(l) = funt angielski jest legalnym środkiem płatniczym w Sudanie.
(m) = oszacowanie przypuszczalne,
(o) = 1941/42 — suma powyższa zawiera pożyczki wartości 65.129.000 funtów palestyńskich. Część rozchodu pokryta była z pożyczki.

(p) = 1943/42 zawiera darowiznę w wysokości 1.845.000 funtów palestyńskich.
(q) = 1938
(r) = funt palestyński jest legalnym środkiem płatniczym w Transjordanii.
(s) = 1939.

Powyższa tablica podaje nam interesujące dane przede wszystkim w odniesieniu do przestrzeni zajmowanej przez wymienione kraje i stanowiącej około 6.691.000 km² oraz ludności zamieszkującej tę przestrzeń, a wyrażającej się liczbą 66.915.000, czyli w krajach Środkowego Wschodu wypada przeciętnie około 10 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy. Oczywiście, należy mieć na uwadze dążenie ludności do skupiania się w rejonach żyznych i unikania pustyni bezwodnych, niemniej jednak nie powinno się pominąć milczeniem właściwości klimatycznych tych krajów, umożliwiających nawet trzykrotne zbiory w ciągu roku oraz możność nawodnienia nawet piasków pustyni.

Powyższe dane upoważniają do stwierdzenia, iż z uwagi na klimat, posiadaną przestrzeń oraz rzadkie zaludnienie kraje te przy odpowiednich inwestycjach mogą mieć duże szanse rozwoju i olbrzymiego wzrostu ludności. Przechodząc do dalszych punktów omawianej tablicy należałoby zwrócić uwagę na stosunek gotówki obiegowej do gotówki wydawanej na import. W Palestynie np. stosunek ten wyraża się jak 100 do 44, w Egipcie 100 do 31, w Iranie 100 do 19, wówczas gdy w Turcji 100 do 8. Porównania te wskazują, jakie znaczenie ma import do danego kraju na jego gospodarkę wewnętrzną. Dalszym logicznym porównaniem wydaje się zestawienie sum eksportowych z importowymi we wszystkich krajach. Stosunek ten wyraża się: Palestyna eksport 100 do importu 288, Cypr 100 do 126, Egipt 100 do 135, Iran 100 do 240, Irak 100 do 175, Sudan 100 do 50, Syria i Liban 100 do 220, Turcja 100 do 62, Transjordania 100 do 100.

tab. 2.

Kraj	Rok	Gęstość zaludn. na 1 km²	Przychód	Rozchód	Gotówka w obiegu	Import	Eksport	
Palestyna	1942	64.0	8.196	10.296	25.629	11.700	4.236	
	1939	55.6	3.953	3.865	4.377	9.742	3.640	
Cypr	1942	42.5	4.476	4.455	11.606	4.534	3.883	
	1939	40.9	2.680	2.704	2.812	5.003	6.410	
Egipt	1943	492.2	3.997	3.284	7.809	2.434	1.785	
	1939	471.9	2.336	2.509	1.962	2.135	2.133	
Iran	1943	9.1	3.337	4.715	3.734	0.771	0.361	
	1939	—	1.274	1.273	0.687	1.284	1.838	
Irak	1941	7.7	3.430	3.210	11.645	1.957	1.116	
	1939	—	2.239	2.324	1.364	2.330	1.074	
Sudan	1942	2.6	0.917	0.842	—	0.583	0.793	
	1939	—	0.797	0.772	—	0.937	0.847	
Syria	1944	16.9	2.205	2.205	8.015	2.689	1.326	
Liban	1944	104.3	3.631	3.631	15.606			
Syria	1939	—	0.546	0.499	0.881	2.285	1.130	
Liban	1939	—	0.890	0.758	3.448			
Turcja	1940	23.0	7.744	5.924	8.949	0.739	1.196	
	1939	—	3.700	3.403	3.343	1.280	1.384	
Transjordania	1943	3.4	7.448	7.480	—	7.394	7.510	
	1939	—	3.700	2.355	—	4.223	1.668	

(cyfry obliczone są na głowę ludności w funtach palest.)

Z powyższych zestawień wynika, iż *tylko w Sudanie i Turcji eksport przewyższa import do danego kraju.* Natomiast w pozostałych krajach wartość importu zdecydowanie dominuje nad eksportem. Ten właśnie moment dominowania importu nad eksportem w większości krajów Środkowego Wschodu jest jedną z głównych przyczyn, powodujących zainteresowanie eksporterów zagranicznych rynkami Środkowego Wschodu.

Następna 2. tablica uzupełnia dane zawarte w poprzedniej.

Uderzające są dane o gęstości zaludnienia, zwłaszcza w odniesieniu do Egiptu, gdzie prawie cała ludność jest stłoczona na 35.000 km², wówczas gdy państwo ma do dyspozycji milion km². Do tego dodać należy przyrost naturalny w Egipcie, który również jest liczbą rekordową, bo wynosi od 41,0 do 45,4 na tysiąc ludności w stosunku rocznym.

Małe zagęszczenie ludności i duży przyrost naturalny przy sprzyjających warunkach ekonomicznych spowodują znaczny wzrost zaludnienia krajów Środkowego Wschodu oraz konieczność ożywienia stosunków handlowych z krajami, które będą mogły i chciały interesować się tymi rynkami.

Jeśli porównamy wartość importu na głowę ludności w Palestynie — 11⁷/₁₀ funta z wartością importu w sąsiedniej Syrji lub Libanie, mniejszym przeszło czterokrotnie od importu w Palestynie — przychodzimy do wniosku, iż skoro Palestyna wysunęła się na czoło importerów pomiędzy krajami Środkowego Wschodu, to chyba i inne kraje, wprawdzie dużo niżej pod każdym względem stojące od Palestyny, mają również szanse do stałego rozwoju życia gospodarczego.

Przejdziemy z kolei do omówienia ważniejszych interesujących nas towarów importowanych i eksportowanych przez kraje Środkowego Wschodu.

1 Palestyna.

W roku 1942 importowała na kwoty funtów palestyńskich: jaj 30.018, ryb 125.615, cukru 471.443, węgla 954.698, żelaza 142.381.

Oczywiście przed wojną import do Palestyny był znacznie większy, gdyż np. jaj importowano na 121.756 funtów, kartofli na 101.467, a żelaza na 823.863 funtów. Obe-

cnie Palestyna jest zainteresowana m. in. importem artykułów elektrotechnicznych.

Głównym artykułem eksportowym Palestyny przed wojną były pomarańcze, których rocznie wywożono na przeszło 3 miliony funtów. Obecnie ten eksport zmalał, lecz jednakże stanowi b. poważną pozycję w bilansie handlowym Palestyny. Jednym z czynników, utrudniających eksport pomarańcz z Palestyny, jest brak skrzynek, których przed wojną dostarczała Polska w poważnych ilościach. W czasie wojny bardzo się rozwinęła produkcja dżemów pomarańczowych oraz koncentratów (stosunek koncentr. do świeżych owoców 1:6) z pomarańcz, które są używane na szeroką skalę tylko w przemyśle zamiast świeżych owoców.

Stale również rozwija się eksport win i koniaków palestyńskich, znajdujących odbiorców nawet w Ameryce. Poważną pozycję eksportową (nawet do Ameryki) są zęby sztuczne. W okresie wojny zorganizowano na wysokim poziomie przemysł farmaceutyczny, oparty m. in. na patentach niemieckich.

Największą pozycję eksportową Palestyny w okresie wojny były diamenty dla celów przemysłowych, gdyż eksport ich w roku 1944 wyniósł 3.235.117.

Coraz bardziej rozwija się w Palestynie produkcja różnego rodzaju esencji i olejków. Produkty te są nawet eksportowane do najlepszych fabryk perfum we Francji. Eksport ten w roku 1944 wyniósł przeszło 114.000 funtów. Znana na Środkowym Wschodzie i dalej galanteria skórzana wyrabiana w Palestynie w zupełności może zastąpić austriacką i niemiecką. Wystarczy zaznaczyć, iż eksport tej galanterii w r. 1944 wyniósł 114.494 funty.

2. *Cypr.*

Głównym artykułem importowym Cypru była pszenica, wyroby bawełniane, drzewo, żelazo.

Natomiast eksportowano azbest, koncentrat miedzi, wina, żywe zwierzęta.

3. *Egipt.*

Najpoważniejszą pozycją w imporcie były wyroby z bawełny. Jeśli się weźmie pod uwagę, iż głównym artykułem eksportowym Egiptu jest bawełna, *powstaje dla nas ciekawe zagadnienie importu egipskiej bawełny i eksportu do Egiptu gotowych wyrobów.* Teoretycznie jest to do przeprowadzenia, ale w praktyce należy liczyć się z trudnościami ze strony angielskiej.

Poważną pozycję importową Egiptu, która mogłaby interesować Polskę, jest węgiel, żelazo, cement, cukier. Z towarów eksportowanych przez Egipt poza bawełną wysuwa się na jedno z czołowych miejsc ryż, len surowy, asfalt, fosfaty, skóry nie wyprawione.

4. *Irak.*

Jedną z największych pozycji importowych są wyroby z bawełny, żelazo, cukier, artykuły chemiczne i farmaceutyczne, cement, papier.

Głównymi towarami, które eksportuje Irak są daktyle, ziarna, strączkowe, bawełna surowa, wełna surowa, skóry surowe.

5 *i 6. Syria i Liban.*

Towarami, których import do tych krajów mógłby interesować Polskę, są: cukier, węgiel, wyroby farmaceutyczne, wyroby bawełniane, wyroby żelazne, szkło i wyroby szklane.

Kraje te z kolei eksportują oliwę (z oliwek), która stanowi największą pozycję eksportową, następnie surową bawełnę i wełnę, surowy jedwab oraz tkaniny jedwabne.

Interesującym będzie nadmienić, iż w zestawieniach statystycznych dla Syrii i Libanu z okresu 1931—38 w obrotach zagranicznych są wymienione m. in. Japonia, Czechosłowacja, Austria, Rumunia, Szwecja i szereg innych państw. Polska z uwagi na małe wówczas obroty nie jest wymieniona i zalicza się do „innych krajów".

7. *Transjordania.*

Największymi pozycjami importowymi Transjordanii są od szeregu lat cukier (w 1942 r. wartość 206.824 funty) oraz wyroby bawełniane.

Natomiast w eksporcie dominuje: pszenica, inne zboże, owoce, skóry surowe.

8. *Turcja.*

Głównymi towarami importowanymi przez Turcję były maszyny i żelazo, następnie chemiczne i farmaceutyczne artykuły, wreszcie cukier i papier.

Głównym artykułem eksportowym Turcji był i prawdopodobnie pozostanie nadal tytoń, szczególnie surowiec tytoniowy mający oddawna ustalone rynki zbytu. Poważną pozycję stanowią owoce, zboża, wełna, bawełna surowa, skóry, oliwa (z oliwek), zwierzęta żywe, opium.

Jest rzeczą oczywistą, iż ten krótki szkic nie może scharakteryzować całokształtu zagadnień i możliwości eksportowo-importowych pomiędzy Polską i Środkowym Wschodem. Niemniej jednak przypuszczać należy, iż poruszone wyżej sprawy zaktualizują zainteresowania naszych placówek eksportowo-importowych kwestią wejścia Polski na nowe dla nas rynki zagraniczne.

KRONIKA

Handel zagraniczny Polski w 1946 r. Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o handlu zagranicznym Polski w latach 1945 i 1946. Dane te ilustrują zmiany jakie zaszły w naszym handlu zagranicznym w porównaniu z latami przedwojennymi oraz wzrost obrotów handlowych w r. 1946 w stosunku do r. 1945. Ograniczają się one wyłącznie do obrotów dokonanych w ramach umów handlowych i dostaw pozaumownych, nie obejmując dostaw UNRRA. W r. 1946 przewieziono do Polski towarów za 138.845.000 dol. (przywóz w r. 1945 wyniósł zaledwie 34.148.000 dol.) Stanowi to 64% przeciętnej z lat 1936—38 rocznej wartości obrotów w imporcie. Wywóz w r. 1946 osiągnął wartość 133,059,000 dol. (w r. 1945 — 37.760.000 dol.), co wynosi 57% przeciętnej wartości rocznej z lat 1936—38. Przy rozpatrywaniu wartości importu i eksportu należy uwzględnić zmianę cen, jaka zaszła w okresie pomiędzy 1938 a 1946 r. Jeżeli chodzi o poszczególne kraje, to najwięcej obrotów mieliśmy z ZSRR — w r. 1945 stanowiły one 91%, w r. 1946 — 70% w przywozie oraz — odpowiednio — 93% i 50 % w wywozie. Następnie idzie Szwecja: przywóz w r. 1945 — 6%, w r. 1946 — 14%; wywóz 5% i 18%. Dalsze miejsca zajmują Dania, radziecka strefa okupacyjna Niemiec, Francja, Czechosłowacja, Szwajcaria i Norwegia. (p.)

Bilans handlowy za styczeń i luty br. Obroty handlowe Polski w lutym br. liczone wg. cen światowych wyniosły 7.212.000 dol. w imporcie i 12.284.000 dol. w eksporcie. Przywóz obliczony po cenach krajowych wyniósł w lutym 721.295.000 zł, wywóz zaś 1.779.081.000 zł. Analogiczne liczby za dwa pierwsze miesiące 1947 roku wynoszą: przywóz — 24.555.000 dol., wywóz — 2.884.897.000 zł. Pewne zahamowanie obrotów w lutym, szczególnie po stronie przywozu, spowodowane zostało głównie sparaliżowaniem transportu w całej Europie przez złe warunki atmosferyczne. (p)

Polsko-czechosłowackie rokowania gospodarcze. Do Pragi przybyła 16 kwietnia pod przewodnictwem min. Przemysłu i Handlu, Hilarego Minca delegacja polska celem przeprowadzenia rokowań gospodarczych z rządem czechosłowackim. W skład delegacji wchodzą: wiceminister Przem. i Handlu Eugeniusz

Szyr. min., pełnomocny i doradca traktatowy rządu polskiego dr Adam Rose, wicemin. Skarbu Edward Drożniak, dyrektorzy departamentów — inż. Holzer, M. Drozdowski, W. Jastrzębski, inż. Z. Majewski, wicedyrektorzy departamentów — inż. S. Nowotny, J. Poznański (sekretarz generalny delegacji), Nacz. Dyrektor Narod. Banku Polsk. W. Trąmpczyński, dyrektor gabinetu Min. Przemysłu i Handlu E. Ziółkowski, naczelnik wydziału w M. S. Z. W. Sobierajski, radca ambasady R. P. w Pradze L. Rozenmar, naczelnik wydz. w Min. Skarbu M. Kotlicki, dyr. Biura Rozrachunków Międzynarodowych H. Czarnecki, radca dr J. Ende, naczelnik F. Susko, inż. M. Ostrowski, radca inż. J. Serwatowski, inż I. Koral, radca Z. Sosnowski, dyr. T. Mierzyński Delegacji towarzyszą następujący eksperci: dla Żeglugi na Odrze — inż. Żbichowski i inż. Bęczkowski, z C. Z. P. Chem. — prof. Zmaczyński, inż. Grech, z C. Z. P. Metalowego — dyr. Lesz i dyr. Brach, z C. Z. P. Węglowego — dyr. Nawrot z C. Z. P. Ch., inż. Safir, z C. Z. P. Hutniczego — Siedlanowski, Biernacki, z C. Z. P. Budowlanego — dyr. Saper i Francuz. Przedmiotem rokowań pomiędzy delegacjami obu państw będą: 1. formalna umowa handlowa, 2) umowa w sprawie wymiany towarowej na przeciąg najbliższych 5 lat, która przewiduje sumę ok. 10 miliardów koron czeskich; 3) umowa transportowo-żeglugowa, 4) wykorzystanie przez Czechosłowację portów w Gdyni i Szczecinie, 5) umowa przemysłowa i rolnicza, 6) umowa przewidująca techniczną współpracę oraz koordynację metod badań w zakresie planowania między obu państwami.

Uroczyste otwarcie rokowań odbyło się 17 kwietnia w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Pradze. Dokonał go czechosłowacki min. Handlu Zagranicznego dr. Hubert Ripka. W prezydium zasiedli min. Przemysłu i Handlu Hilary Minc, ambasador R.P. w Pradze Wierbłowski, min. pełnomocny dr. Rose, wicemin. Skarbu Drożniak oraz dyrektorzy departamentów w Min. Handlu Zagranicznego — dr. Loebl i dr Janda. W odpowiedzi na przemówienie powitalne min. dr Ripki, zabrał głos min. Minc, który w zakończeniu stwierdził m. in.:

„Jeżeli chodzi o współpracę gospodarczą rozumiemy ją nie tylko jako współpracę w budowie i rozbudowie obiektów przemysłowych, ale i współpracę gospodarczą zarówno na polu rolnictwa, jak i handlu zagranicznego i innych dziedzin życia gospodarczego. Gwarancjami pomyślności obecnych rokowań są: 1) wspólność naszych interesów politycznych, 2) wspólność naszych interesów gospodarczych, 3) wspólne tendencje rozwojowe obu krajów, które pozwolą na uzgodnienie planów gospodarczych, rozwój i poszerzenie wzajemnych stosunków gospodarczych, 4) niewątpliwa dobra wola obu stron, 5) fakt, że na czele delegacji czechosłowackiej stoi pan minister Ripka, którego wielkie doświadczenie znamy wszyscy i którego przyjaźń serdeczną dla Polski bardzo cenimy.

Prowizoryczny układ handlowy ze Związkiem Radzieckim. Tymczasowość nowego układu handlowego Polski ze Zw. Radzieckim spowodowana została — jak wyjaśnił min. dr Ludwik Grossfeld — jedynie względami natury technicznej. Trzymiesięczny układ stanowi jak gdyby przedłużenie wygasłej w dniu 31 marca br. zeszłorocznej umowy handlowej. Nowa umowa wymaga szczegółowego omówienia szeregu zagadnień, a przede wszystkim kwestii cen. Bazę, na której oparta jest umowa polsko-radziecka w zakresie cen, stanowią ceny na rynkach światowych. Wobec zmian w tych cenach — zawarcie umowy rocznej musi być poprzedzone dokładnym omówieniem wynikłych stąd zagadnień. Rozmowy mające na celu zawarcie nowej, rocznej umowy polsko-radzieckiej rozpoczną się prawdopodobnie w dniu 5 maja br. Zawarty układ prowizoryczny pozostanie w mocy do dnia 30 czerwca br. Do chwili zawarcia nowej umowy obowiązywać mają ceny dotychczasowe, z tym jednak, że ulegną one później ewentualnej korekturze. Rozmiar dostaw przewidzianych układem tymczasowym — zwłaszcza w zakresie podstawowych surowców jak benzyna i nafta traktorowa, rudy, bawełna ze strony radzieckiej oraz odpowiedni eksport ze strony polskiej — każe przypuszczać, że nowa umowa będzie obejmowała wymianę podobną do wymiany ustalonej w roku poprzednim. (p)

Umowa handlowa z radziecką strefą okupacyjną Niemiec. Podpisana ostatnio pomiędzy Polską i Radziecką Administracją Wojskową Niemiec umowa handlowa przewiduje wymianę towarową do dnia 31 grudnia br. łącznie na sumę 28 milionów dolarów. Eksport z Polski obejmie przede wszystkim węgiel, koks i przetwory pochodne. Import do Polski stanowić będą sole potasowe, kopalniaki, złom żelazny, kauczuk syntetyczny (buna), benzyna syntetyczna, chemikalia oraz maszyny dziewiarskie i części wymienne do maszyn włókienniczych. Podpisując umowę strony przewidują możliwość zwiększenia wzajemnej wymiany towarowej. (p.)

Polsko - szwedzkie porozumienie gospodarcze. Dojście do skutku polsko - szwedzkiego porozumienia gspodarczego wyraziło się w zawarciu szeregu układów, z których najważniejszymi są: bieżąca umowa o obrocie towarowym, umowa rozrachunkowa i umowa kredytowo-inwestycyjna. **Umowa towarowa** przewiduje eksport polski w wysokości 205 milionów koron w okresie od 1. IV. 1947 do 31. III. 1948 r. Na sumę tę składa się przede wszystkim 3 miliony ton węgla o łącznej wartości 130 milionów koron. Pozostałe 75 milionów koron obejmą szereg różnych pozycji, zarówno wyrobów przemysłu surowcowego jak i przemysłu przetwórczego: cynk, biel cynkową, porcelanę, tekstylia, sodę kaustyczną i inne chemikalia, szkło, wanny itd. Bieżący przywóz w okresie rocznym wynosić ma ok. 110 milionów koron. Najważniejszymi jego pozycjami będą: ruda, maszyny, których termin dostawy przypada na najbliższy okres roczny i najróżniejsze przemysłowe materiały biegowe. Nadwyżka naszego eksportu nad importem będzie służyła częściowo na spłatę pozatowarowych świadczeń szwedzkich (frachty, patenty, licencje). Pozostałą sumę, wynoszącą ok. 90 milionów koron będzie mogła Polska otrzymać w wolnej dewizie. **Umowa rozrachunkowa** zawarta jest na tych samych zasadach jak i umowy z Belgią i Szwajcarią i Danią, z tym, że 40% wartości polskiego wywozu przenoszone jest zawsze na rachunek wolnodewizowy. **Umowa kredytowo-inwestycyjna** umożliwi Polsce dokonanie w Szwecji zamówień na łączną sumę 400 milionów koron szwedzkich. Dostawy z tego tytułu wykonane winny być zasadniczo w ciągu czterech lat. Prowizoryczny rozdział tej sumy przedstawia się w sposób następujący: dostawy elektryfikacyjne — 101 milionów koron, dostawy telekomunikacyjne — 78 mil. koron, maszyny i obrabiarki — 40 mil. koron, przemysłowe artykuły inwestycyjne — 70 mil. koron, inne artykuły o podstawowym znaczeniu dla polskiego życia gospodarczego 72 mil. koron, 3.000 domków składanych 21 mil. koron, konie i bydło — 18 mil. koron. Niezwłocznie po wejściu w życie umowy specjalny komitet polsko-szwedzki zajmie się dokonaniem zamówień inwestycyjnych w ciągu sześciu miesięcy. Umowa przewiduje kredyty różnego typu na sumę ok. 170 milionów koron, wliczając w to konwersję na dalsze cztery lata przypadającej w tym roku raty pożyczki z roku 1945, w wysokości 40 milionów koron. **Porozumienie ramowe** w sprawach dostaw naszego węgla w latach następnych podwyższa o ok. 20% dotychczasową cenę węgla dostarczanego Szwecji. W wyniku wzmożonej produkcji będziemy mogli eksportować do Szwecji w latach następnych 4, a nawet więcej milionów ton naszego węgla.

Rokowania handlowe z Jugosławią i Austrią. W drugiej połowie kwietnia przybyły do Warszawy delegacje handlowe Jugosławii i Austrii. Delegacja jugosłowiańska przeprowadzić miała rozmowy na temat przedłużenia dotychczasowej umowy handlowej z Polską, która wygasa z dniem 30 kwietnia br. Delegacja austriacka również pertraktowała o przedłużenie umowy handlowej z Polską. Wartość wzajemnych dostaw w półrocznym okresie trwania ostatniej umowy z Austrią wyniosła łącznie 7.2 miliona dol. Głównym artykułem eksportowym Polski był węgiel i niektóre produkty hutnicze. Austria dostarczyła nam gotowych fabrykatów przemysłu metalowego, obrabiarek do drzewa, aparatur elektrotechnicznych, urządzeń kolejowych, oraz materiałów ogniotrwałych. (p.)

Węgiel polski dla W. Brytanii. Premier Attlee oświadczył ostatnio w Izbie Gmin, iż z polską delegacją handlową omawiano w Londynie

sprawę ewentualnego importu węgla polskiego w celu zaopatrzenia pewnych brytyjskich zamorskich stacji bunkrowych. (p.)

Składane mosty z Francji. Ministerstwo Komunikacji sprowadziło z Francji mosty składane o konstrukcji żelaznej systemu Boileya. Mosty pochodzą z demobilu amerykańskiego. Mosty będą rozesłane do wszystkich województw, zwłaszcza zaś w punkty najbardziej poszkodowane przez powódź. (p)

Zakup parowozów w Stan. Zjedn. Misja Ministerstwa Komunikacji dokonała w Stanach Zjednoczonych zakupu parowozów. W myśl zawartych umów i kontraktów do końca bieżącego roku otrzymamy 100 parowozów najcięższego typu, nieznanego dotychczas w Europie. Typ parowozu, zaprojektowany przez Ministerstwo Komunikacji. dostosowany jest do polskich warunków technicznych i eksportowych, ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb magistrali węglowej Śląsk — Porty. Nowy typ parowozu będzie miał obciążenie do 3.000 ton. Zawarto umowy i kontrakty z trzema fabrykami, które zobowiązały się wykonać całość zamówienia do końca bieżącego roku. Pierwsza partia parowozów przybędzie do Polski w lipcu i natychmiast będzie oddana do eksploatacji. Poza parowozami zakupiono za 7 milionów dolarów obrabiarki najnowszego typu dla P. K. P., sprzęt elektrotechniczny oraz sprzęt i narzędzia do konserwacji nawierzchni kolejowych. Koszty wszystkich zakupów będą pokryte z przyznanej Polsce w ub. roku pożyczki amerykańskiej. (P)

Wymiana towarowa z Finlandią. Podpisana w połowie marca umowa handlowa z Finlandią obejmuje dwa odrębne układy. Pierwszy z nich ustala udział Finlandii w odbudowie Polski i przewiduje udzielenie nam 2-letniego kredytu towarowego. Kredyt ten polega na tym, iż dostawy fińskie na sumę 12 milionów dolarów będą wykonane w okresie od 1. VI. 1947 do 1. VII. 1948 r., gdy dostawy polskie w tym samym okresie wyniosą 47%, pozostałe zaś 53% będą wykonane w okresie od 1. VII. 1948 do 30. VI. 1950 roku. Finlandia dostarczy nam przede wszystkim 4.000 domków składanych dla górników, wartości 72% całości importu. Następnymi pozycjami dostaw fińskich będą: celuloza (ok. 13%, miedź, maszyny, drzewo, żywica itd.). Polska dostarczy węgla i koksu po cenach ustalonych w dolarach w dniu podpisania układu. Rozrachunki pomiędzy stronami stanowią treść odrębnego układu. Odbywać się one będą w drodze dwustronnego, nieoprocentowanego clearingu dolarowego. Układ zawiera szczegółową listę pozycji rozrachunkowych, jakie mogą wejść do clearingu, a więc: dostawy towarowe, koszty przewozu, usługi, asekuracje, prowizje handlowe itp. Rozrachunki prowadzić będą: Narodowy Bank Polski w Warszawie i Suomen Pankki w Helsinkach. Układ płatniczy stwierdza, że transakcje kompensacyjne i za wolne dewizy będą dozwolone w wyjątkowych wypadkach i za zgodą stron. W wypadku przystąpienia jednej ze strony do ogólnej konwencji monetarnej, oba państwa za wzajemną zgodą dostosują zasady układu płatniczego do sytuacji wytworzonej przez ustabilizowanie kursu ich waluty. Ostatni punkt ma charakter deklaratywny, albowiem rozrachunki pomiędzy Polską i Finlandią prowadzone są w walucie stałej (dolar USA.) (p.)

Wykonanie umów handlowych z Norwegią i Danią. Polsko-norweska umowa handlowa przewidywała wzajemny obrót towarowy, zamykający się po stronie importu sumą 66.315.000 koron norweskich, a po stronie eksportu sumą 44.940.000 koron norweskich. Do lutego br. zawarto kontraktów eksportowych na sumę 35.500.000 koron, a importowych na sumę 500.000 koron. Ponadto wydano zezwolenia na import pirytów, nawozów sztucznych i innych artykułów na łączną sumę 900.000 koron norweskich. Tak więc wykonanie umowy znajduje się w stadium początkowym. Umowa polsko-duńska, zawarta 7 października ub. r. przewidywała wymianę towarową w wysokości 92.000.000 koron duńskich z każdej strony. W okresie 4 miesięcy zawarto kontraktów eksportowych na sumę 67.500.000 koron duńskich, a importowych na 50.250.000 koron. W tym samym czasie wyeksportowano do Danii towarów wartości 6.5 miliona koron, a importowano do Polski za 5.2 miliona koron duńskich. Wykonanie wzajemnych dostaw towarów uległo w lutym przerwie z powodu zamarznięcia portów na Bałtyku. W najbliższym czasie przybędą do Polski transporty 44.000 koni roboczych i pewna ilość koni hodowlanych, zakupionych w Danii. (p.)

Rynki światowe

JAN MICHCIŃSKI (Warszawa).

STAN POGŁOWIA ZWIERZĄT POCIĄGOWYCH W EUROPIE

ROLNICTWO było jedną z dziedzin życia najbardziej dotkniętych zniszczeniami wojennymi. Odnosi się to zarówno do ludności rolnej zdziesiątkowanej przez wojnę, — jak inwentarza żywego i martwego.

W większości krajów europejskich uprawa roli odbywała się tradycyjnym dość prymitywnym sposobem, w niewielu stosowano nowoczesne metody pracy. Toteż dla wszystkich prawie krajów Europy zwierzęca siła pociągowa miała podstawowe znaczenie w obróbce ziemi.

W wyniku działań wojennych stan pogłowia koni w Europie zmniejszył się o 30% w porównaniu ze stanem przedwojennym, ale straty te nie dotknęły w równym stopniu wszystkich państw. Niektóre z nich wykazują nawet wzrost posiadania w porównaniu ze stanem przedwojennym. Wynika to z poniższego zestawienia, opracowanego na podstawie danych Komitetu Gospodarczego dla Spraw Europy:

Do państw, które zwiększyły swój stan posiadania należą: *Austria (o 5%)*, Dania (o 12%), Irlandia (o 8%), Finlandia (o 2%), Holandia (o 6%), Norwegia (o 21%), Turcja (o 3%), *Niemcy* (Strefa brytyjska) (o 7%).

Charakterystyczny jest wzrost w krajach niemieckich, Austrii i Strefie brytyjskiej. Źródła tego wzrostu są łat-

KRAJ	Konie pociągowe (łącznie z zarodowymi)		Stan obecny w stosunku procentowym do przedwojennego
	Stan przedw.	Stan obecny	
Austria	261.217	274.330	105 %
Belgia	245.500	207.561	85 %
Czechosłowacja	662.566	643.618	97 %
Dania	557.000	622.000	112 %
Irlandia	348.300	374.750	108 %
Finlandia	401.633	409.724	102 %
Francja	2.517.735	2.223.783	88 %
Grecja	371.499	210.000	57 %
Węgry	1.068.621	288.175	27 %
Włochy	942.475	600.000	64 %
Holandia	322.152	341.359	106 %
Norwegia	206.000	250.000	121 %
Polska	3.223.222	1.507.900	47 %
Portugalia	80.675	brak danych	—
Szwecja	541.900	521.750	96 %
Szwajcaria	177.719	168.352	95 %
Turcja	946.873	977.365	103 %
W. Brytania	845.600	646.600	76 %
Niemcy (Strefa bryt.)	877.000	940.000	107 %
Razem	14.595.687	10.207.287	70 %

we do wykazania, jeśli się weźmie pod uwagę cyfry spadku stanu koni, szczególnie jaskrawe w krajach, które znajdowały się pod okupacją niemiecką. Straty największe poniosły Węgry, gdzie stan koni z cyfry ponad 1 milion sztuk przed wojną, spadł obecnie do 288.175, co wynosi zaledwie 27% stanu przedwojennego. *Drugim krajem w Europie, który poniósł największe straty w rolniczym inwentarzu żywym jest Polska.* Stan koni pociągowych przed wojną wynosił ponad 3 miliony sztuk, a obecnie zaledwie 1,5 mil. *Ubytek wynosi 53%.* Duże straty poniosła również Grecja (43%). Spadek pogłowia koni jest jedną z poważniejszych trudności w odbudowie zniszczonego wojną rolnictwa w Europie. Podobnie sytuacja przedstawia się w dziedzinie innych zwierząt pociągowych. Wchodzą tu w rachubę muły i osły, które jako zwierzęta pociągowe i juczne miały największe zastosowanie w Turcji, we Włoszech, Grecji, Portugalii i Francji.

	Stan przedw.	Stan obecny	Stos. proc.
Włochy	465.898	230.000	49 %
Grecja	186.070	115.000	62 %
Portugalia	121.259	brak danych	—
Turcja	73.822	88.121	119 %
Francja	104.000	84.000	81 %

Jeśli chodzi o *muły* to sytuacja przedstawia się następująco (poprzednia tabelka):

I tu poza Turcją wszystkie państwa wykazują poważny spadek.

Podobna sytuacja przedstawia się jeśli chodzi o pogłowie *osłów,* których stan przedstawia się jak następuje:

	Stan przedw.	Stan obecny	Stos. proc.
Turcja	1.387.204	1.618.025	117 %
Włochy	904.625	540.000	60 %
Grecja	411.175	325.000	79 %
Portugalia	239.798	brak danych	—
Francja	178.000	101.000	57 %
Irlandia	156.000	137.000	88 %

Ogólne zniszczenia powojenne, zmiany strukturalne w wielu krajach oraz stały niedobór zbóż i pasz treściwych na świecie utrudnia regenerację zwierząt pociągowych zdziesiątkowanych przez wojnę. Poza tym proces ten nie da się przeprowadzić szybko i wymaga dłuższego czasu. Tak samo zastąpienie zwierząt pociągowych w rolnictwie środkami mechanicznymi wymaga długofalowego programu. Z tego względu na produkcji rolniczej krajów Europy przez długi jeszcze czas będzie ciążył brak zwierząt pociągowych jako zasadniczego elementu obróbki ziemi.

KRONIKA

NAFTA.

Nowe złoża ropy. W pustyni Synaj w pobliżu Wadi Baba w odległości 320 kilometrów na północno-wschód od Suezu odkryto nowe złoża ropy naftowej na terenach, eksploatowanych przez Standard Oil Company.

CYNK.

Cynk belgijski osiąga od początku 1946 r. coraz większą produkcję i jest poszukiwany na rynkach światowych. Jest on tańszy od amerykańskiego. Licząc we frankach belgijskich ceny za tonę długą kształtują się następująco: belgijski 10.200, angielski 10.159, amerykański 12.169.

WŁÓKIENNICTWO.

Czechosłowacja przystąpi zapewnie jeszcze tej jesieni do eksportu maszyn włókienniczych, produkowanych na razie na potrzeby krajowe. Maszyny mają posiadać pewne nowe ulepszenia. (W. R.)

Palestyna buduje przędzalnie, mające rozpocząć produkcję z końcem roku. Na razie panuje duży popyt na przędzę bawełnianą. (W. R.)

W ciągu najbliższych 10 lat produkcja bawełny w związku Radzieckim dorówna obecnej produkcji tego artykułu w Stanach Zjednoczonych A. P. Można mieć nadzieję, że doprowadzi to do nasycenia światowych rynków bawełnianych. (W. R.)

CUKIER.

Możliwość nadprodukcji. Koła gospodarcze Stanów Zjednocznych przewidują, że po upływie dwóch lat nastąpi nadprodukcja cukru i ceny spadną, powtarzając zjawisko znane sprzed wojny. (W. R.)

TYTOŃ.

W Kongo Belgijskim rozwija się hodowla tytoniu w rejonie Katanga. Przedsiębiorstwo zamierza uprawiać teren 10 tys. ha we własnym zarządzie oraz wydzierżawić 70 tys. ha plantatorom. Plantacje będą produkować tytoń papierosowy gatunków Kentucky, Virginia, Burley i Turecki. (W. R.)

RÓŻNE.

Spadek cen towarów amerykańskich przewidziany jest na drugą połowę bieżącego roku w wysokości 15-20%. Obecny bowiem poziom cen przysparza poważnych trudności eksporterom wobec trudności dewizowych krajów, będących odbiorcami Stanów Zjednoczonych. (WR.)

Eksport japoński pracuje przede wszystkim dla Stanów Zjednoczonych celem pokrycia należności 200 mil. dol. Dopiero potem staną szersze możliwości wymiany z innymi krajami. Tymczasem dopuszczane są towary importowe tylko o najważniejszym znaczeniu dla japońskiego życia gospodarczego.

Wzrost cen w stosunku do stanu przedwojennego. Świeżo opublikowane przez sekretariat generalny ONZ dane statystyczne wykazują poziom inflacji w poszczególnych krajach świata, będącej następstwem długotrwałej wojny. We Włoszech ceny wzrosły o 3.000 % w stosunku do poziomu przedwojennego, we Francji podniosły się o 800%, w Bułgarii i w Finlandii o 600%, na Bliskim Wschodzie o okrągło 400%. W czternastu państwach Ameryki Południowej oraz w Hiszpanii, Portugalii, Szwajcarii, Czechosłowacji, Indiach, Irlandii, Egipcie, Holandii i Danii ceny są o 200 do 300% wyższe od przedwojennych. W Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii ceny wzrosły tylko o 80%, gdy w Norwegii i Szwecji podniosły się jedynie o 75%. Wzrost cen w Kanadzie, Nowej Zelandii, Wenezueli, Australii i Afryce Południowej jest jeszcze niższy wahając się jedynie pomiędzy 40 a 60%. (sc)

Światowa sytuacja w dziedzinie nawozów sztucznych. Teoretyczna zdolność produkcyjna świata w zakresie nawozów sztucznych wynosi obecnie około 4,370.000 ton rocznie wykazując wzrost o 70% w porównaniu z rokiem 1930. W r. 1930 produkcja wynosiła 2.600.000 ton, z czego Europa produkowała 2.075.000, USA i Kanada 375.000 ton a pozostałe kraje 150.000 ton. Produkcja Europy wynosi obecnie 2,415.000 ton, USA i Kanady 1.550.000 ton a pozostałych krajów 405.000 ton. Brak jest danych co do produkcji w Rosji Sowieckiej. W okresie pomiędzy rokiem 1930 a 1939 wzrost konsumcji związków azotowych, fosforowych i potasowych dla celów rolniczych wynosił przeciętnie 5,13% rocznie. Podobny stopień wzrostu konsumcji można przyjąć w okresie wojny, tak że konsumcja na bieżący rok może być oceniona na 3.465.000 ton. Jeśli uwzględni się konsumcję tych artykułów dla celów przemysłowych, całkowite zapotrzebowanie na rok bieżący wyniosłoby 3.855.000 ton. Ze względu jednak na niedostateczną podaż, konsumcję na bieżący rok ocenia się na tylko 2.660.000 ton, z czego 80% azot syntetyczny, 10% saletra chilijska. Popyt na nawozy sztuczne przekracza znacznie podaż i jak przypuszcza Międzynarodowa Nadzwyczajna Rada Żywnościowa w Waszyngtonie, deficyt wyniesie w rb. około 1.000.000 ton, a deficyty będą jeszcze występować przez najbliższe trzy lata. Wydajność przemysłu chilijskiego na skutek szeregu trudności natury wewnętrznej spada w porównaniu z 1930 rokiem o 50%. Po przeliczeniu na czysty azot eksport w r. 1947 wyniesie: Chile 265.000 ton, USA 120.000 ton, Kanada 155.000 ton, Anglia 100.000 ton, Norwegia 70.000 i Belgia 35.000 ton.

(J. M.)

Rynki krajowe

Notowania giełd zbożowo-towarowych w kwietniu przedstawiały się następująco (dane z początku miesiąca, końca pierwszej dekady i końca drugiej dekady):

Pszenica: Łódź 3900 — 4100, 3900—4100, —,—; Wrocław —,—, 3900—4250.

Żyto: Łódź 2000—2100, 2000—2100, —,—; Wrocław —,—; od 2400—,

Jęczmień przemysłowy: Bydgoszcz 2300—2400, 2400—2500, 2500—2600 Katowice —,—, 2600—2700; Łódź 2450—2500, 2550—2600, 2700—2800; Wrocław —,—, 2400—2700.

Jęczmień browarniany: Bydgoszcz 2700—2800, 2800—2900, 2900—3000, Wrocław —,—, 2650—2800.

Mąka pszenna 80%: Łódź 5400—5600, —,—; Wrocław —,— od 6000.

Mąka pszenna 70 : (nie notowana)

Mąka żytnia 90%: Wrocław —,—, od 3400.

Otręby pszenne: Bydgoszcz 1700—1750, 1750—1800, 1900—2000; Katowice 1650—1700, 1650—1700, 1650 1700; Łódź 1700—1800, 1750—1850, 1850—1950; Poznań 1700—1800, 1800—1900- 1900-2000; Wrocław 1550—1650, 1550—1650, do 1650.

Otręby żytnie: Bydgoszcz 1550—1600, 1600—1650, 1700—1800; Katowice 1350—1400, 1350—1400, 1450—1500; Łódź 1400—1500, 1500—1600, 1650—1750; Poznań 1400—1500, 1400—1500, 1500—1600; Wrocław 1350—1400, 1350—1400, 1350—1400.

Otręby jęczmienne: Bydgoszcz 1550—1600, 1600—1650, 1700—1800; Poznań 1450—1500, 1450—1500, 1550—1600; Wrocław 1300—1400, 1300—1400, 1300—1400.

Groch Victoria: Bydgoszcz 4000—4300, 4400—4500, 4400—4500; Katowice 4300—4500, 4600—4700, 4600—4700; Kraków 4400—4800, 5000—5200, 5000—5200; Łódź 4000—4400 4300—4700, 4500—4900; Poznań 4200—4500, 4400—4700, 4400—4700; Wrocław 4000 — 5000, 4000 — 5000, 4200—5500.

Rzepak ozimy: Kraków 10.000—12.000, 12.000—13.000, 12.000—13.000; Łódź 12.000—13.000, 12.000—13.000, 12.000—13.000; Poznań 12.000—13.000, 12.000—13.000, 12.000—13.000; Wrocław 9.000 — 10.000, 9.000 — 10.000, 9.000—10.000.

Siewne: Pszenica jara siewna: Łódź 4500—4800, 45000—4800, 4700—5000; Wrocław 4500—4900. Jęczmień jary: Wrocław 2600—2800, Rzepak jary: Katowice 12.000—13.000, 12.000—13.000, Kraków 12.000—13.000, 13.000—15.000, 13.000—15.000; Poznań 14.000—15.000, 14.000—16.000, 14.000—16.000; Wrocław 12.500—13.500, 12.500—13.500, 12.500—13.500.

Gospodarka reglamentowana zbożem w marcu. W związku z surową zimą i zmniejszoną podażą zboża na rynku powstały w marcu dość duże trudności w realizowaniu przydziałów chleba i mąki na kartki zaopatrzenia. Zaopatrzenie ludności objętej systemem kartkowym, wynoszące 119.500 ton, nie było w całości pokryte. Ministerstwo Aprowizacji przydzieliło na ten cel ogółem tylko 82.269 ton przy czym chleb na kartki otrzymywali wyłącznie pracownicy zaopatrywani przez Zjednoczenie i Rejonowe Centrale Aprowizacyjne oraz posiadacze kart I kat. i IR w miastach wojewódzkich. W pozostałych miejscowościach, gdzie z natury rzeczy łatwiej jest o chleb, pracownicy zaopatrywali się na wolnym rynku, natomiast ekwiwalent za należne im przydziały chleba był wyrównany w naturze w postaci cukru, a mianowicie 1.20 kg dla I kat. i 0.80 kg dla IR. (AH)

Zakupy żywności w St. Zjednoczonych i Kanadzie. 10 kwietnia br. dyr. Iwaszkiewicz z Min. Aprowizacji poinformował przedstawicieli prasy o dotychczasowych wynikach prac Misji Polskiej w St. Zjednoczonych. Rozmowy misji dotyczyły trzech zasadniczych zagadnień: realizacji zaległych dostaw UNRRA, zakupu pewnych ilości artykułów żywnościowych za wolne dewizy oraz dalszej pomocy z zagranicy po zakończeniu dostaw UNRRA. Działalność tej organizacji zakończyła się zasadniczo z dniem 31 marca br., jednak do chwili obecnej nie wykorzystano całkowicie kapitałów przyznanych na zakup pomocy dla poszczególnych państw. Z sumy pozostałych 30 milionów dolarów przyznano Polsce na zakup żywności 11 milionów dolarów, za które nabyto: 19 tys. ton pszenicy, 7,5 tys. mąki pszennej, 29,5 tys. kukurydzy i przetworów z kukurydzy, 6 tys. ton kasz, 5 tys. ton mąki sojowej, 4 tys. ton zboża siewnego (pszenicy i jęczmienia), 1.670 ton smalcu, 2 tys. ton mydła, 6.200 ton mięsa, 25 tys. beczek śledzi i 800 ton konserw mięsnych. Polska Misja zamówiła ponadto za wolne dewizy 11 tys. ton mąki pszennej i 18 tys. ton pszenicy. Zakupy za wolne dewizy, które mają być poczynione w maju br. obejmą 51 tys. ton zboża z USA oraz 15 tys. ton mąki pszennej z Kanady. Należy przypuszczać, że zakupy te będą kontynuowane również i w następnych miesiącach. Sprawa dalszej pomocy dla Polski stanowi osobne zagadnienie. W związku z likwidacją działalności UNRRA była ona rozpatrywana przez komisję ekspertów ONZ. Uznała ona za konieczną kontynuację pomocy w. r. 1947, przy czym sfinansowanie tej pomocy wymagać będzie sumy 583 milionów dolarów. Udział Polski wynosi 139,9 miliona dolarów. Podstawą do otrzymania bezpłatnej pomocy staną się umowy dwustronne pomiędzy państwem udzielającym jej i państwem pomoc otrzymującym. USA zobowiązały się do pokrycia 60% sumy 583 milionów dolarów, przeznaczając na cele pomocy krajom zniszczonym wojną 350 milionów dolarów. W. Brytania wyda na pomoc 40 milionów dol. (p.)

Zbyt wyrobów żelaznych w 1946 roku wykazał w stosunku do r. 1945 wzrost o przeszło 300%. W r. 1945 cyfra dokonanych wysyłek wyniosła 264.531 ton, a w r. 1946 807.738 ton (w obydwie pozycje nie został wliczony tzw. obrót międzyhutniczy). Poniższa tabela obrazuje zbyt wyrobów hutniczych wg gatunków w latach 1945 i 1946 w tonach:

	1945 r.	1946 r.
Surówka	10.752	60.438
Półwyroby	1.731	16.462
Żelazo walcowane	104.874	311.935
Blachy	43.675	133.790
Materiały kolejowe	54.734	170.606
Rury	16.448	50.851
Stal szlachetna	14.314	49.841
Odlewy i wyr. żelazne	14.003	13.777
	264.531	807.738

Przy utrzymaniu się na dotychczasowym poziomie zbytu małochodliwych odlewów i poważnym wzroście półwyrobów charakterystyczne jest mniej więcej równomierny wzrost w pozostałych gatunkach żelaza, odpowiadający możliwościom produkcyjnym. W roku 1946 pod względem ilości otrzymanego żelaza wysuwa się na czoło odbiorców komunikacja. Ministerstwo Komunikacji otrzymało 140.000 t, a organicznie z nim związane Zjednoczenie Sprzętu i Taboru Kolejowego 128.000 t. Na trzecim miejscu znajduje się pod względem ilości CZP Węglowego, który otrzymał 87.000 gdy dostawy dla niego w 1945 r. wynosiły 10.000 t. Pod względem procentowego zwiększenia dostaw przemysł węglowy wysunął się na czołowe miejsce. Grupę średnich co do ilości odbiorców reprezentują te Zjednoczenia, które zajmują się przetwórstwem metalowym, a więc drutu i gwoździ z cyfrą 47.000 t i dziewięciokrotnym wzrostem w stosunku do roku ubiegłego, następnie śrub i nitów 40.000 t, przemysłu odlewniczego z cyfrą 25.000 ton i wytworów z blachy 28 tys. ton. Odrębną pozycję stanowi eksport w wysokości 77.305 ton, a więc o kilka procent mniej niż w r. 1945, kiedy eksportowano 83.472 t, co jest wynikiem zwiększenia się chłonności rynku wewnętrznego, a nie brakiem możliwości eksportowych. Eksport kierowany był do ZSRR, Szwecji, Szwajcarii, Danii i Norwegii. Ogólna wartość sprzedaży wyrobów hutniczych wyniosła ponad 11 miliardów złotych. Przeważająca część tej kwoty uzyskana była ze sprzedaży po cenach sztywnych (urzędowych). Po cenach komercyjnych sprzedano wyrobów za przeszło miliard złotych, a więc ok. 9%. Ze sprzedanych 807.738 t na sprzedaż komercyjną przypada 73.682 ton, reszta zaś, tj. 734.056 ton sprzedana była po cenach urzędowych.

(BMP)

KRZYSZTOF ZNAMIEROWSKI (Poznań)

CZY MIĘDZYNARODOWE TARGI SĄ PRZEŻYTKIEM?

Wielkie zainteresowanie najszerszych kół gospodarczych Polski Międzynarodowymi Targami Poznańskimi (26. 4. — 4. 5. 1947) sprawiło, że zaczęto ponownie rozważać problem targów międzynarodowych. Wobec wielu sprzecznych poglądów na instytucję targów i na ich zadania poniżej zamieszczony artykuł jest szczególnie aktualny.

REDAKCJA.

PYTANIE takie stawia sobie dziś wielu ludzi, którzy stykają się ze sprawami targów. Jest ono aż nazbyt usprawiedliwione i zrozumiałe wobec nowych form gospodarki, jakie ogarniają coraz to szersze połacie nie tylko Europy, lecz i zamorskich kontynentów.

Uzasadnione i potrzebne w dobie laisser-fairyzmu, w okresach walk celnych między konkurencyjnymi państwami, targi międzynarodowe wydają się dziś anachronizmem z czasów liberalnych. Czy jednak pogląd taki nie krzywdziłby instytucji targów i czy wyczerpuje on zagadnienie?

Postarajmy się odpowiedzieć na to pytanie.

Nie będzie tu od rzeczy sięgać do definicji najbardziej podstawowej: co to są w ogóle targi i dlaczego nazywa się je międzynarodowymi?

Targi są instrumentem dystrybucji, określając zaś bliżej: najtańszą formą sprzedaży, a jedną z najskuteczniejszych form reklamy. Podstawowym ich zadaniem jest wskazać na zależność danego kraju od reszty świata, z drugiej zaś strony przedstawić to wszystko, co kraj ten może ofiarować za potrzebne mu dobra i usługi. Służą więc targi prawu popytu i podaży, usuwając z rynku niewiadome, jakie stwarza nieskoordynowana wymiana handlowa wielu jednostek gospodarczych. Otóż przeciwnicy targów z łatwością podejmą broń, jaką jest argument, że w gospodarstwie planowym czynnik nadrzędny — państwo koordynuje działalność handlową jednostek prywatnych, układając plany importu czy eksportu, tworząc ścisłe ramy wymiany, roztaczając kontrolę dewizową itd. A jednak twórca planów powita chętnie pomoc, jaką ofiarowują mu targi, wskazujące, na podobieństwo czułego aparatu miernicznego, wahania koniunkturalne popytu i podaży w danej dziedzinie produkcji.

Targi mogą w tym układzie okazać się najlepszym sprawdzianem planu państwowego, bo i najczulszym, i najszybciej odczytalnym. Sprawdzianem nie tylko tego, czy plan wykonywany jest w myśl założeń twórców, lecz również czy nie ma w nim założeń błędnych.

Z drugiej strony każda gospodarka, na jakichkolwiek zasadach byłaby oparta, jeśli ma być „gospodarcza", musi opierać się na podstawowych prawach ekonomicznych. Nie jest zatem i dla państwa, rządzonego gospodarką planową, rzeczą obojętną, czy wymiana będzie droga, czy tania. Pod tym więc względem targi, jako tania droga wymiany, będą w każdym ustroju czynnikiem pozytywnym.

Podobnie, spełniając swe podstawowe zadania w handlu państwa z zagranicą, ukazując drogę eksportowi i torując koryta importu, targi są instytucją, bez której nawet państwo w gospodarce znacjonalizowanej obejść się nie może.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o tak ważnej stronie zagadnienia targów, jaką są stosunki z przedwojenną klientelą. Sześć lat wojny zerwało zupełnie nawiązywane przez długie lata pracy nici stosunków, porozumień, przerwało utarte drogi wymiany między producentem a kupcem. *Zadaniem targów jest nawiązać stosunki dostawcy z klientem przedwojennym, wskazać zdezorientowanym kupcom najsolidniejszych i najtańszych wytwórców.* Rola ta, jakkolwiek doraźna i krótkodystansowa, urasta w stosunkach dzisiejszych do zadania pierwszej wagi.

Na wstępie tych rozważań postawiliśmy sobie pytanie, czy konieczny jest przy pojęciu targów przymiotnik „międzynarodowy". Jest on konieczny, ponieważ w targach bierze udział nie tylko wystawca krajowy, lecz i zagraniczny. Kupuje zaś nie tylko kupiec miejscowy, lecz i obcy. W różny jednak sposób targi są międzynarodowe. W targach krajów wysoko uprzemysłowionych przeważa udział wystawców krajowych nad udziałem wystawców zagranicznych (ci ostatni do 10%) oraz stosunkowo duży jest udział kupców zagranicznych (do 20% ogólnej liczby). Odwrotnie, w targach krajów o niskim rozwoju gospodarczym udział wystawców zagranicznych wynosi aż do 45%, a udział kupców zagranicznych tylko 5%.

Targi mogą być międzynarodowe w stosunku do kupca lub wystawcy. Stąd też często dzieli się targi na importowe i eksportowe. Stopień, w jakim targi tych dwóch typów są międzynarodowe, inną mierzy się miarą i trudne są tu porównania. Niemniej stwierdzić można, że targi typu eksportowego mniejszych będą doznawały wahań koniunktury, opierając się na klientach z dostatecznie szerokiego wachlarza geograficznego, niż targi importowe, zależne ściśle od sytuacji finansowej i pojemności rynku wewnętrznego danego kraju. Fluktuacje ilości wystawców na targach eksportowych i importowych, mierzone na przestrzeni kilku lat, mają się do siebie jak 1 do 3.

Targi eksportowe, jako manifestacja ekspansywnych sił gospodarczych danego kraju, zależne ściśle od jego potencjału przemysłowego, rzadko są w pełni międzynarodowe. Przeciwnie, targi importowe, na których ścierają się najróżniejsze wpływy gospodarcze, zbliżone są bardziej do *idealnej formy targów, łączących rynki i zazębiających narodowe organizmy gospodarcze w międzynarodową całość.*

Biorąc to wszystko pod uwagę jasnym jest, że targi międzynarodowe spełniać będą zadania, o których była mowa również i w gospodarstwie planowym. Z całym naciskiem podkreślić tu trzeba, że nie tylko że spełnią je, lecz że będą one czynnikiem, który w sposób czysto kupiecki reprezentować będzie państwo w stosunku do kupca zagranicznego. Jednocześnie na płaszczyźnie targowej państwowe przedsiębiorstwa handlowe zetkną się w sposób najprostszy i najbardziej handlowy z rynkiem zagranicznym. Gdy bowiem na skutek ograniczeń wymiany międzynarodowej zmniejszą się znaczenie giełd towarowych, przetargów czy też dawnych liberalnych metod wymiany, targi pozostają nadal skutecznym instrumentem polityki handlowej. Jednocześnie są instytucją dostatecznie giętką, by bez szkody dla swych założeń zasadniczych dostosować się ściśle do ram gospodarki planowanej.

Tym szczegółowym zadaniom, jakie przypadają targom w gospodarce kierowanej w ogóle, a jej polskiej odmianie w szczególności, poświęcimy słów kilka.

By ułatwić sobie zadanie, podzielimy funkcje targów na działalność na rynku wewnętrznym i na działalność względem rynków zagranicznych.

Pierwsza ulegnie znacznie większym modyfikacjom niż druga i to z przyczyn nie tylko ściśle gospodarczych. Wobec nacjonalizacji najważniejszych gałęzi produkcji w Polsce rola targów, jako płaszczyzny wymiany wewnętrznej, musi być ograniczona. Większość bowiem obrotów handlowych odbywa się między instytucjami państwowymi, a więc kontrolowanymi przez jedną centralę lub międzyministerialne urzędy, z drugiej zaś strony między partnerami, których obowiązują ceny sztywne, nie kontrolowane bezpośrednio popytem i podażą. Niemniej jednak skomplikowane stosunki powojenne i brak dostatecznej informacji handlowej wymagają i dla dobra przemysłu znacjonalizowanego ogólnopaństwowej skali porównawczej, jaką są targi. *Dla przemysłu średniego i drobnego, a więc prywatnego targi, jako najtańsza forma sprzedaży, są szczególnie pożyteczne.* Do tych momentów gospodarczych należy dodać ważny moment psychologiczny. Są nim preferencje konsumentów czy też kupców, którzy mogą na targach wprowadzić ważne poprawki techniczne do produkcji. Jednocześnie administracyjne zarządy przemysłów czy też centrale techniczne, występujące na codzień pod ochronnymi skrzydłami państwa, muszą stanąć do egzaminu samodzielnie, do egzaminu przed krytycznymi oczyma nie tylko szerokich mas konsumentów, lecz innych organizacyj pokrewnych oraz przed oczyma kupców i przemysłowców zagranicznych.

Poczucie odpowiedzialności, już zupełnie imiennej, ciążące na kierownictwie central branżowych, może być silną pobudką do wytężonej pracy. Wreszcie *targi, jako wyścig handlowy, jako skondensowany na krótkim odcinku czasu wysiłek pracy kupieckiej, będą bodźcem, który usprawni działalność wydziałów handlowych organizacji produkcyjnych.* Wydziały te często nie stoją na wysokości zadania nie dotrzymując kroku produkcji. Brak nieraz rutyny kupieckiej, znajomości ludzi czy kontaktów, wreszcie obowiązujące normy są nieraz zbyt sztywne lub skomplikowane. Zaradzić tym bolączkom próbować będą targi jako impreza, która zbiera konkurentów i porównuje wyniki miernikiem najsprawiedliwszym, bo wielkością obrotów. Próba taka pobudzi niewątpliwie przedsiębiorczość kupiecką w handlowych organizacjach państwowych, inicjatywa zaś prywatna zmierzy swe siły z sektorem państwowym, wprowadzając do życia gospodarczego moment zdrowej konkurencji.

Niewątpliwie dla instytucyj wytwórczych tej samej branży targi pozostaną przedwojenną płaszczyzną walki konkurencyjnej, i tu rola ich nie zmieni się wiele. Dla innych organizacyj, które czy to na drodze prawnej, czy też faktycznej koncentracji środków produkcji lub surowców doszły do stanowiska monopolisty, targi nie przedstawiają interesu czysto kupieckiego. Są jednak, jak już mówiłem powyżej, dobitnym, bo publicznym, sprawdzianem jakości pracy.

Funkcja targów, ułatwiających bezpośredni kontakt rynku krajowego z zagranicznym, jest równie ważna. Jest ona inna niż w gospodarce liberalnej, jakkolwiek składają się na nią momenty podobne.

Gdy producent krajowy porównuje towary zagraniczne, wystawione na targach, dochodzi do rozmaitych wniosków. Jeśli zastanowi go różnica ceny, to albo zapozna się z kalkulacją produkcji zagranicznej, albo porówna jakość towaru, czy wreszcie zainteresuje się procesem technicznym produkcji. Zbyteczne mówić, że porównania te mogą być źródłem wielu inowacji w naszym przemyśle. Z drugiej strony eksporter polski, który niejednokrotnie nie może uplasować swego towaru za granicą, znajdzie odpowiedź na zagadki popytu zagranicznego. Nowe wzory, desenie, fasony, modele maszyn, nowe typy towarów działać będą nie tylko pobudzająco na inwencję polską, lecz jednocześnie staną się wskazówką dla naszych eksporterów. Jeśli bowiem eksport nasz cierpi nieraz na brak zainteresowania ze strony zagranicy (jeśli dziś tak nie jest, to zjawisko to jest przejściowym objawem głodu towarowego), to trudności te w znacznej mierze należy przypisać temu, że eksporterzy polscy nie znają upodobań klienteli zagranicznej, czy też nie stosują się do norm towarowych, do których przywykli ludzie na rynkach światowych. Na targach, gdzie wystawca zagraniczny pokazuje właśnie owe standardowe typy towarów, zarówno producent jak i kupiec polski szkolą się, porównując wytwórczość obcą z własną. *Towar zagraniczny staje się tu czynnikiem wychowawczym produkcji krajowej.*

Jak ważne jest to zagadnienie, świadczy najlepiej fakt, że w okresie przedwojennnym produkcja nasza nie modernizowała się, gdyż przy zbycie nastawionym tylko na rynek wewnętrzny koszt modernizacji zanadto obciążałby ceny. Targi mają wszelkie dane, by dopomóc w tym, by nie powtórzył się błąd przedwojenny.

Zjawiskiem wtórnym tych hamowań był eksport, obejmujący tylko pewne gałęzie produkcji. Pociągało to za sobą straty, przy czym w niektórych dziedzinach eksport nie istniał prawie wcale. Stąd też niekorzystny stosunek eksportu do całości produkcji, gdyż wyskoki eksportowe kilku gałęzi nie mogły skompensować „inercji eksportowej" reszty wytwórczości polskiej. *Targi międzynarodowe pobudzić mogą mało aktywne pod względem eksportu ośrodki produkcji* zarówno przez bodźce zewnętrzne, o których była mowa, jak i przez zaintersowanie zagranicy gałęziami, które dotychczas, jeśli chodzi o eksport, zaniedbano. Tu jednak wysuwa się na pierwsze miejsce kupiec czy ekspert zagraniczny, a więc czynny stosunek rynków obcych do naszego życia gospodarczego. Dotychczas bowiem mówiłem raczej o stronie biernej udziału zagranicy w targach.

Jakież korzyści wynosi kupiec i wystawca zagraniczny z udziału w polskich targach? Ważne to pytanie, ponieważ tylko korzyści własne skłonią obcokrajowca do udziału w polskiej imprezie.

Największą korzyść osiąga wystawca zagraniczny kontaktując się z polskimi odbiorcami, pokazując im towar, a wreszcie najogólniej, zresztą raczej w wypadku krańcowym, zdobywając rynek polski dla swych wytworów. Te korzyści osiąga wystawca w każdym ustroju, w różny może technicznie biorąc sposób, lecz zarysy jego działalności pozostają niezmienione. Inaczej przedstawia się sprawa z kupcem, który przyjeżdża na imprezę w celach handlowych. Przy formach gospodarki liberalnej kupiec zagraniczny, udający się do obcego kraju, rozporządzał, jeśli nie znajomością terenu i ludzi, to w każdym razie znał z kontaktów handlowych najważniejsze firmy, czy też stosunki gospodarcze kraju. Dziś kontakty te utrudnione są zawiłymi współzależnościami organizacyj państwowych, spółdzielczych i prywatnych, a w niejednym przypadku zmieniła się produkcja, przerzucono akcent na inne gałęzie wytwórczości, wojna zaś, niszcząc jedne dziedziny produkcji, mimowoli wytworzyła zupełnie nowe. Niewykrystalizowane dotychczas metody handlu zagranicznego, niejasna dla cudzoziemca polityka handlowa również nie ułatwią obcym kupcom orientacji.

Pod tym względem targi odegrać muszą rolę decydującą, ukazując całokształt polskiej produkcji z jednej strony, a z drugiej dając kontakty bezpośrednie pomiędzy naszym i obcym agentem handlowym. Wiele gałęzi przemysłu, nowych czy odbudowanych po raz pierwszy ukaże się oczom zagranicznych klientów. Wiele zapytań z ich strony zwróci myśli polskich przemysłowców ku niewyzyskanym możliwościom produkcyjnym. Wiele dezyderatów obcych han-

dlowców może się zrealizować ku pożytkowi naszego eksportu. ***Kupiec bowiem przez swą śmiałą inicjatywę i ruchliwy przedsiębiorczy umysł jest czynnikiem pozytywnym w ogólnym bilansie gospodarki narodowej.*** Oczywiście, kupiec kalkulujący i szukający zysków kosztem ulepszeń produkcji czy rozdziału, nie zaś kosztem zwykłych spekulacji. Mamy wszelkie powody oczekiwać, że obce kupiectwo da ten pożyteczny wkład dla naszego życia gospodarczego i mamy zupełną pewność, że najlepiej dokonać się to może na tak szerokiej płaszczyźnie, jaką właśnie są międzynarodowe targi.

Reasumując, stwierdzić można, że udział zagranicy w targach czy to w formie wystawców, czy kupców jest pożyteczny w ramach gospodarki planowej, a z wielu względów będzie on jedyną okazją, przy której klient zagraniczny zapozna się z organizacją i zakresem branżowym naszej produkcji.

Trudno byłoby objąć w krótkim artykule tak obszerny temat, jakim są wszelkie objawy życia gospodarczego. A trzeba by to zrobić, by wyczerpująco oświetlić obecną rolę i zadania targów. Nie ma bowiem dziedziny gospodarczej, na którę targi wpływów, choć pośrednich, wywrzećby nie miały. Myślę jednak, że te kilka najjaskrawszych argumentów, jakie nie tyle dla obrony targów, ile dla wyjaśnienia ich istotnej roli przytoczyłem, dadzą zainteresowanym asumpt do rozważań tego problemu, rozważań, które jeszcze bardziej spopularyzują tę instytucję wśród kupiectwa i sfer przemysłowych Polski.

Różne z kraju

ROK PRACY POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

Dla rozpoczęcia działalności po wojnie pożyczono w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego na Pradze 50.000 złotych i z tą kwotą rozpoczęto zabezpieczanie majątku. Od tego czasu poczyniono olbrzymi krok naprzód. Dowodem znacznego postępu w organizacji aparatu technicznego i administracyjnego jest sporządzenie już w dniu 17 stycznia 1947 r. bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1946.

Rok 1946 jest pierwszym pełnym rokiem sprawozdawczym działalności P. K. O. po wojnie. Rok poprzedni cechowały prace mające na celu stworzenie organizacji prowizorycznej, gdyż chodziło o możliwie rychłe uruchomienie obrotu czekowego. W roku 1946 należało organizację wyprowadzić z okresu prowizorium, a operacjom nadać właściwy zakres i dynamikę.

Realizując te cele, trzeba było przede wszystkim uwzględnić nowe warunki życia gospodarczego w Kraju. P. K. O. w zespole instytucyj finansowych, podległych Ministerstwu Skarbu — wchodzi do grupy banków państwowych.

Główną bazą działalności, na której opiera się P. K. O., jest

OBRÓT CZEKOWY.

Wyniki osiągnięte w tej dziedzinie są godne podkreślenia. W ciągu 1946 r. obrót czekowy P. K. O. ***przekroczył 421 miliardów złotych,*** a ilość załatwionych zleceń klientów ***prawie 10 milionów pozycyj.*** Sądząc z dotychczasowej dynamiki obrotu czekowego, spodziewać się możemy, ***że w r. 1947 obrót ogólny przekroczy jeden bilion złotych.***

Dla uwypuklenia dynamiki rozwojowej obrotu czekowego P. K. O. — wystarczy przytoczyć, że obrót miesięczny w styczniu wyniósł niespełna 16 miliardów złotych, gdy w grudniu przekroczył 70 miliardów złotych; saldo wkładów czekowych w styczniu wynosiło niespełna 2 miliardy złotych, gdy w grudniu podwyższyło się prawie do 7 miliardów złotych a ilość załatwionych zleceń w styczniu wynosiła 374 tysiące pozycyj, gdy w grudniu przekroczyła 1 300 tysięcy pozycyj; ilość kont czekowych podwyższyła się w tym czasie z 5.700 do prawie 12.000.

OBRÓT BEZGOTÓWKOWY

wyniósł przeciętnie 84% całości obrotów. Warto zaznaczyć, że w roku 1938 obrót bezgotówkowy na rachunkach czekowych w P. K. O. wynosił 76,6%. Świadczy to o poważnej rozbudowie obrotów przelewowych. Obroty przelewowe na kontach czekowych w P. K. O. są całkowicie zwolnione od opłat, a operacje te wykonuje się bezpłatnie. Takie warunki wraz z bezpiezeństwem i dogodnością w obsłudze stworzyły odpowiedni klimat dla rozwoju operacyj przelewowych.

Z poszczególnych typów operacyj czekowych na plan pierwszy wysuwają się przekazy zwykłe, telegraficzne i telefoniczne, których ilość osiągnęła w 1946 r. 4 miliony zleceń do najdalszych miejscowości w kraju na ogólną sumę ponad 5 miliardów złotych.

CZEKI KASOWE,

płatne w Urzędach Pocztowych są zupełnie nową formą operacyjną, wprowadzoną po wojnie. Klienci mogą na zasadzie specjalnej umowy z P. K. O. podejmować czekami kasowymi gotówkę w dogodnym dla siebie Urzędzie Pocztowym, co jest szczególnie ważne dla klientów, będących zdala od siedzib bankowych, gdyż uwalnia od potrzeby udawania się do odległych kas banków i przewożenia podjętej gotówki. W 1946 r. zrealizowano ponad 66 tysięcy tych czeków na ogólną kwotę 4.300 milionów złotych. W parze z tą akcją P. K. O. opracowała techniczne projekty reorganizacji obrotów bezgotówkowych pod kątem widzenia bezpieczeństwa oraz wyeliminowania zbędnego krążenia gotówki między klientami i kasami banków lub Urzędów Pocztowych. Są to nowe formy organizacyjne, które obecnie są przedmiotem badań Ministerstwa Skarbu.

Jeśli chodzi o

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE,

wyniki osiągnięte na tym polu są znacznie skromniejsze, niż w dziale czekowym, z przyczyn natury ogólnej. Wznawiając wydawanie książeczek wkładkowych, umiejscowionych, tzn. takich, które wydają i prowadzą Oddziały P. K. O., oraz książeczek wkładkowych ważnych w obrocie z Urzędami Pocztowymi, tzn. takich, na które można wpłacać i podejmować z nich gotówkę w placówkach pocztowych — P. K. O. na razie nie liczyła na większe wyniki. Postęp, aczkolwiek wyraźny w ciągu 1946 r. jest jeszcze powolny. ***Suma wkładów oszczędnościowych, która w styczniu wynosiła 6 milionów złotych — w grudniu osiągnęła 46 mil. złotych.***

Już w 1945 r. P. K. O. przystąpiła do

REJESTRACJI WKŁADÓW PRZEDWOJENNYCH.

Do końca 1946 r. zarejestrowano 120.000 książeczek z wkładem na nich wynoszącym 110.000.000 złotych. Rejestrację prowadzono zarówno w kraju jak i za granicą, za pośrednictwem placówek konsularnych w ośrodkach emigracji polskiej.

W maju 1946 r. P. K. O. uzyskała zezwolenie na wznowienie działalności w zakresie

UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE.

Jeszcze przed tym terminem rozpoczęto wstępne prace organizacyjne, polegające na stworzeniu planu działalności, opracowywaniu taryf i ogólnych warunków ubezpieczeń, projektów umów, służby wewnętrznej i aparatu biurowego. Po uzyskaniu zezwolenia, rozpoczęto montowanie placówek i obecnie przy każdym Oddziale P. K. O. jest uruchomiony Inspektorat Ubezpieczeniowy. Ubezpieczenia są przyjmowane w granicach od 20.000 do 100.000 złotych indywidualnie, a grupowo do 50.000 złotych. W akwizycji

zwrócono uwagę przede wszystkim na ubezpieczenia grupowe, które winny zastąpić przestarzałą i szkodliwą formę Kas Pogrzebowych. W najbliższej przyszłości podjęte będą również ubezpieczenia indywidualne z badaniem lekarskim i to nie tylko na wypadek śmierci, ale również tzw. ubezpieczenia mieszane, czyli na wypadek śmierci i dożycie łącznie. Ubezpieczenia te będą zawierane na większe sumy. Mimo, iż cały 1946 rok należy traktować jako okres organizacyjny ubezpieczeń na życie, to jednak rozpoczęta w połowie listopada akwizycja przyniosła do końca roku 2.322 ubezpieczeń w dziale grupowym na łączną sumę 35 milionów złotych. Ten początek napawa nas uzasadnionym optymizmem na przyszłość.

BILANS

za rok operacyjny 1946 przedstawia się następująco:

Suma bilansowa wyniosła 7.370 milionów złotych, przy czym kasa i sumy do dyspozycji po stronie aktywów osiągnęły 5.442 miliony złotych. Główną pozycją pasywów są wkłady na kontach czekowych, które wraz z wpłatami i przelewami w rozrachunku z Oddziałami wyniosły ponad 6.900 milionów złotych.

KASY POGRZEBOWE A UBEZPIECZENIA GRUPOWE

Wśród ludowych ubezpieczeń na życie, opiewających na stosunkowo niskie sumy i obejmujących najszersze warstwy społeczeństwa, na pierwszy plan wybiły się tzw. ubezpieczenia grupowe. Powstały one i rozwijały się przede wszystkim w krajach pozbawionych ubezpieczeń społecznych wypełniając w ten sposób braki ustawodawstwa socjalnego. Szybki ich rozwój zachęcił wkrótce do naśladownictwa również kraje o rozbudowanym już systemie ubezpieczeń społecznych, stanowiąc harmonijne uzupełnienie ich świadczeń lub też czyniąc przedmiotem swych zainteresowań osoby, nie objęte ustawowym obowiązkiem ubezpieczenia się.

W każdym bowiem społeczeństwie daje się wyraźnie wyczuć chęć poszczególnych jednostek zabezpieczenia swoim najbliższym kapitału na wypadek śmierci żywiciela rodziny. Myśl o zabezpieczeniu rodziny i oszczędzeniu jej kłopotów finansowych, związanych bezpośrednio z chorobą i śmiercią głowy rodziny, musi nasuwać się każdemu człowiekowi, który poważnie pojmuje swoje obowiązki wobec najbliższych. Jednakowoż wysiłek jednego człowieka nie zawsze jest w stanie sprostać zadaniu i w drodze oszczędności stworzyć kapitał potrzebny na koszty choroby i pogrzebu. W tym celu zarobki muszą osiągnąć pewien wyższy poziom pozwalający na oszczędzanie większych kwot, przedwczesna zaś śmierć przekreśla rachuby i rodzina staje wobec olbrzymiego kłopotu szybkiego wynalezienia środków na opłacenie pogrzebu.

W rozumieniu tej konieczności tworzyły się grupy osób, które zobowiązywały się w razie śmierci członka takiej grupy do zebrania drogą składek funduszu potrzebnego na pogrzeb. Grupy takie powstawały pod nazwą Kas Pogrzebowych.

Cel Kas Pogrzebowych był piękny, lecz wykonanie przeważnie zawiodło.

Przy założeniu bowiem takiej Kasy obliczono w przybliżeniu wielu członków może umrzeć i ustalono wysokość opłaty, która ponosiliby pozostali członkowie Kasy na rzecz rodziny zmarłego.

Jeśli jednak opłaty wyznaczone były w stałej miesięcznej wysokości, szybko okazywało się, iż faktyczna śmiertelność przewyższa śmiertelność przewidywaną, w razie zaś ustalenia miesięcznych opłat w zależności od ilości wypadków śmierci w Kasie opłaty miesięczne były zbyt wysokie i zniechęcały członków Kasy do dalszego należenia do niej.

Twórcy bowiem Kas pogrzebowych popełniali dwa zasadnicze błędy przy organizowaniu Kas:

1) **za zbyt niskie opłaty obiecywali członkom wysokie sumy w wypadku ich śmierci;**

2) **przyjmowali w obliczeniach niską śmiertelność, odbiegającą od faktycznej, zupełnie nie uwzględniając ponadto wzrostu śmiertelności w miarę starzenia się członków kasy.**

Z tych powodów Kasy pogrzebowe dawno już zostały uznane przez ubezpieczeniowców za przestarzałą formę ubezpieczenia i w miejsce Kas Pogrzebowych zostały wprowadzone grupowe ubezpieczenia na życie.

Na czym polegają różnice pomiędzy Kasami Pogrzebowymi a grupowymi ubezpieczeniami zawieranymi w zakładzie ubezpieczeń?

Przede wszystkim grupowe ubezpieczenia oparte na matematycznych podstawach zapewniają każdemu składkę w wysokości odpowiadającej jego wiekowi: młody płaci mniej, starszy płaci więcej. Przy równej składce w Kasach pogrzebowych młodsi członkowie płacili za starszych.

Składki skalkulowane są na podstawie tablic śmiertelności, obliczonych dla ogółu ludności, przy wielkiej więc ilości w zakładzie ubezpieczeń nie może być niespodzianek wynikłych z nagłego wzrostu śmiertelności nawet wskutek nieszczęśliwych wypadków, obejmujących większą ilość osób. W kasie pogrzebowej obejmującej małą ilość osób wzrost śmiertelności powoduje niezwłoczne zachwianie równowagi finansowej Kasy.

Zakład Ubezpieczeń dysponuje znacznymi rezerwami, pozwalającymi na niezwłoczną wypłatę świadczeń. Kasom Pogrzebowym brak jest takich funduszów i przed wypłatą zasiłku pogrzebowego muszą być zebrane składki członkowskie, co opóźnia wypłatę i mija się z celem Kasy.

W razie wystąpienia z Kasy lub jej rozwiązania członek Kasy traci wszelkie prawa, będąc natomiast ubezpieczonym w zakładzie ubezpieczeń może nadal kontynuować swoje ubezpieczenie choćby sama grupa ubezpieczeniowa została rozwiązana.

Wreszcie — moment zaufania i gwarancji. Istnieje bowiem zasadnicza różnica pomiędzy ubezpieczeniem opartym o poważny zakład ubezpieczeń a Kasą Pogrzebową opartą jedynie na uchwale członków Kasy.

Kasy Pogrzebowe można śmiało nazwać złudzeniem ubezpieczeniowym, ubezpieczenie natomiast w oparciu o zakład ubezpieczeń stanowi poważne i nieulegające zachwianiu zabezpieczenia na wypadek śmierci.

Przed wojną instytucją krzewiącą ideę ludowych ubezpieczeń na życie i tworzącą liczne grupy ubezpieczeniowe była Pocztowa Kasa Oszczędności. Wyniki jej 11-letniej pracy wykazują przeszło 150 tys. ubezpieczonych. Obecnie PKO przystąpiła do wznowienia swej działalności ubezpieczeniowej. Działalność ta zapewne obejmie szerokie masy społeczeństwa odsuwając od nich troski w tzw. czarnej godzinie.

KRONIKA

Zmiany w organizacji i kompetencjach ministerstw gospodarczych. Na podstawie dekretu z dnia 27 marca br., Dz. U. poz. 130, przeprowadzono z dniem 31 marca poważne zmiany w organizacji i kompetencji ministerstw gospodarczych. Ministerstwo Przemysłu otrzymało przedwojenną nazwę Ministerstwa Przemysłu i Handlu z następującym zakresem działania: 1) sprawy polityki przemysłowej i polityki handlu wewnętrznego, a sprawy polityki handlu zagranicznego w porozumieniu z ministrem Spraw Zagranicznych; 2) sprawy przemysłu i handlu państwowego z wyłączeniem spraw, zastrzeżonych innym ministerstwom na mocy specjalnych przepisów; 3) sprawy handlu zagranicznego, a w szczególności: a) prowadzenie rokowań przy zawieraniu umów handlowych oraz nadzór nad ich wykonaniem przy udziale ministra Spraw Zagranicznych i przy współudziale innych władz zainteresowanych; b) regulowanie obrotu towarowego między Polską i zagranicą; c) wyznaczanie radców handlowych, attachés handlowych, wyznaczanie i wysyłanie przedstawicieli w sprawach handlu zagranicznego, w porozumieniu z ministrem Spraw Zagranicznych; 4) sprawy administracji przemysłowej; 5) sprawy górnicze i administracji górniczej oraz służba geologiczna; 6) nadzór nad organizacjami i zrzeszeniami przemysłowymi, rzemieślniczymi i handlowymi oraz nad samorządem gospodarczym przemysłu, handlu i rzemiosła; 7) sprawy nadzoru nad urządzeniami wymagającymi dozoru przemysłowo-technicznego, sprawy probiercze oraz kontroli miar; 8) sprawy ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych; 9) sprawy prze-

mysłowego i handlowego szkolenia zawodowego przy współudziale władz zainteresowanych; 10) inne sprawy, przekazane kompetencjom ministra Przemysłu i Handlu w drodze przepisów szczególnych.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu otrzymało nazwę Ministerstwa Aprowizacji z następującym zakresem kompetencji: 1) sprawy zabezpieczania dla celów zaopatrywania ludności środków żywnościowych i innych artykułów powszedniego użytku; 2) sprawy zasad dysponowania zapasami środków żywnościowych i innych artykułów powszedniego użytku; 3) sprawy normowania spożycia środków żywnościowych oraz reglamentowanie artykułów powszedniego użytku; 4) sprawy polityki cen i kosztów reglamentowanych środków żywności i artykułów powszedniego użytku; 5) sprawy zasad rozdziału reglamentowanych środków żywności i artykułów powszedniego użytku; 6) opracowywanie zasad racjonalnego żywienia i propagowanie tych zasad w porozumieniu z innymi zainteresowanymi władzami; 7) inne sprawy przekazane kompetencjom ministra Aprowizacji w drodze przepisów szczególnych.

Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego przekształcono w Ministerstwo Żeglugi, do którego należą sprawy następujące: 1) sprawy żeglugi morskiej; 2) sprawy administracji morskiej; 3) sprawy portów i przystani morskich, jak również urządzeń portowych i nadbrzeża morskiego; 4) sprawy przeładunku portowego; 5) sprawy nadzoru nad urządzeniami żeglugi, portów i rybołówstwa wymagającymi dozoru technicznego; 6) sprawy rybołówstwa morskiego; 7) sprawy przemysłu okrętowego, morskiej floty handlowej i rybackiej; 8) sprawy przedsiębiorstw żeglugowych, portowych i połowów morskich oraz przedsiębiorstw usługowych związanych bezpośrednio z żeglugą i rybołówstwem morskim; 9) wyznaczanie i wysyłanie za granicę przedstawicieli w sprawach, które wchodzą w zakres działania ministra Żeglugi, oraz zawieranie umów międzynarodowych w tych sprawach przy współudziale ministra Spraw Zagranicznych.

Na podstawie tego samego dekretu sprawy związane z miernictwem i pomiarami kraju przeszły do zakresu działania Ministerstwa Odbudowy, sprawy dotyczące mienia poniemieckiego i opuszczonego oraz Urzędów Likwidacyjnych przeszły do zakresu działania Ministerstwa Skarbu, sprawy zaś statystyki państwowej oraz sprawy Instytutu Gospodarstwa Narodowego przejął Prezes Centralnego Urzędu Planowania. (p)

Na podstawie uchwały Rady Ministrów wiceministrami Skarbu zostali: prezes Narodowego Banku Polskiego Drożniak i dyrektor PZE Kościński, wiceministrem Rolnictwa dr Kowalski, wiceministrem Ziem Odzyskanych Dubiel. — Wiceprezesem Centralnego Urzędu Planowania został Popiel, zastępca dyrektora Biura Kontroli Państwa został mianowany dotychczasowy wicedyrektor CUP Topiński.

Główny Urząd Statystyczny będzie podlegał Centralnemu Urzędowi Planowania. Mianowanie prezesa GUS-u i nadanie statutu organizacyjnego będzie się odbywać na wniosek prezesa CUP-u. (p)

Prowizorium budżetowe na drugi kwartał 1947 r. zostało uchwalone przez plenum Sejmu.

Bilans Narodowego Banku Polskiego na 1 stycznia 1947 r. według oświadczenia min. skarbu Dąbrowskiego na otwarciu budżetowej sesji sejmowej zawierał następujące podstawowe pozycje: Obieg biletów bankowych 60.065.800.000 zł. suma udzielonych kredytów 55.282.065.000 zł. stan zadłużenia Skarbu Państwa 21.000.909.000 zł. pieniądze i należności zagraniczne 1.799.144.092 zł. Spadek zadłużenia w ciągu 1946 r. wyniósł blisko 250 mil. zł. Obieg pieniężny podniósł się o 4,5 miliarda złotych. (p.)

Bilans instytucji kredytowych na dzień 31 grudnia 1946 r. (bez Narodowego Banku Polskiego), zamknął się sumą 82.721,6 milionów złotych. Pozycje stanu czynnnego w ujęciu procentowym wynosiły: kasa i sumy do dyspozycji — 16.9, papiery wartościowe — 1.5, banki nostro i loro — 3.8, kredyty ogółem — 73.3, inne aktywa — 2.4, rachunki wynikowe za 1946 r. — 2.1. Pozycje stanu biernego w tym samym ujęciu były następujące: wkłady terminowe i oszczędnościowe — 6, rachunki bieżące 33.3, banki nostro i loro — 5.3, redyskonto — 16.2, otwarty kredyt w N. B. P. — 29.5, lokaty skarbowe — 4.3, inne pasywa — 2.8, rachunki wynikowe za 1946 r. — 2.6. Procentowy udział poszczególnych instytucji kredytowych w łącznej sumie bilansowej wynosił: Bank Gospodarstwa Krajowego — 45, Państwowy Bank Rolny — 15.1, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego — 17.9, Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe — 1, Banki Komunalne K. K. O. — 7.7, Banki Akcyjne — 4.3, P. K. O. — 9.

Bilans instytucji kredytowych na dzień 31 grudnia 1945 r. zamykał się sumą 15.989,8 milionów złotych. Szczegółowe cyfry poszczególnych instytucji ogłoszono w 10—11 numerze „Życia Gospodarczego" z 1946 r., str. 357.

Inwestycje produkcyjne z budżetu 1946 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zgodził się na to, żeby kredyty inwestycyjne, przewidziane na okres 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r., lecz wygasłe z dniem 31 marca br., minister skarbu w porozumieniu z prezesem Centr. Urzędu Planowania przeznaczył na dalsze inwestycje. Jednocześnie przyjęto do wiadomości, że minister skarbu w porozumieniu z prezesem CUP-u polecił niezwłoczne otwarcie kredytów, przewidzianych w planie 1946 r. przez przedsiębiorstwa przemysłowe w zakresie inwestycji produkcyjnych (bez inwestycji budowlanych) do wysokości przyznanych sum. Sumy te mogą być jednak wykorzystane tylko w nieprzekraczalnym terminie do 31 maja br. Po tej dacie kredyty niewydatkowane podlegają zwrotowi. Dotyczy to również kredytów na cele robotniczego budownictwa mieszkaniowego. Pozostała kwota niewykorzystanych kredytów będzie przekazana przez ministra skarbu na inne inwestycje, przede wszystkim na odbudowę Warszawy. (p)

Wnioski uzupełniające do planu inwestycyjnego. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął projekt ustawy o planie odbudowy gospodarczej oraz dodatkowe wnioski uzupełniające do planu inwestycyjnego na rok 1947. Na podstawie tych wniosków przyznano: 1) 2,5 miliarda zł na zwiększenie taboru kolejowego; 2) 700 milionów zł na odbudowę mostów zniszczonych przez powódź; 3) 150 milionów zł na zakup 100 tramwajów, autobusów i trolejbusów dla Warszawy oraz 4) 200 milionów zł na zakup 4 samolotów francuskich dla „LOT"-u. Resztę niewykorzystanych kredytów inwestycyjnych za rok 1946, wynoszącą około 3/4 miliarda złotych, postanowiono wydatkować na inwestycje produkcyjne w przemyśle, budowę mieszkań robotniczych oraz na budownictwo mieszkaniowe w Warszawie.

Fundusz Inwestycyjno - Obrotowy Ziem Odzyskanych, powstały z upłynnienia remanentów poniemieckich, wyniósł w połowie marca 4 miliardy złotych, a w połowie roku przewidywane jest osiągnięcie wysokości 5 miliardów zł. (p)

Drugi spis ludności odbędzie się w Polsce pod koniec br. Spis ten będzie zawierał również rubryki, dotyczące warunków gospodarczych, w jakich żyje każdy obywatel. Pierwszy spis ludności rubryk tych nie posiadał. Stał on się również dla tego nieaktualny, ponieważ już po spisie nastąpiły bardzo znaczne przegrupowania, zwłaszcza w związku z akcją osiedleńczą na Ziemiach Odzyskanych.

Regionalny plan przesiedleńczy. Ministerstwo Ziem Odzyskanych (Departament Osiedleńczy) w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych ustaliło następujący nowy plan regionalnego przesiedlenia ludności rolniczej z ziem starych na Ziemie Odzyskane.

Woj. krakowskie zasiedla następujące powiaty: woj. wrocławskiego — Dzierżoniów, Trzebnica, Milicz, Wołów, Syców, Strzelin, Oława, Brzeg, Namysłów, Oleśnica, Wrocław, Świdnica, Środa; woj. szczecińskiego — Wałcz, Złotów, Człuchów i Szczecinek.

Woj. rzeszowskie zasiedla powiaty: woj. wrocławskiego — Góra, Lubin, Legnica, Złotoria, Bolesławiec, Szprotawa, Głogów, Kożuchów, Żary, Żagań i Zgorzelec; woj. olsztyńskiego — Susz, Morąg, Ostróda, Nidzica (d. Nibork).

Woj. łódzkie zasiedla powiaty: woj. szczecińskiego — Chojna, Myślibórz, Choszczno, Pyrzyce, Gryfin, Stargard, Nowogard, Łobez, Kołobrzeg, Gryfice, Kamień, Szczecin i Wolin (Uznam — Wołyń).

Woj. kieleckie zasiedla powiaty: woj. szczecińskiego — Drawsko, Białogard, Koszalin, Miastko, Bytów, Sławno i Słupsk; woj. gdańskiego — Gdańsk i Lębork.

Woj. lubelskie zasiedla powiaty: woj. olsztyńskiego — Bartoszyce, Giżycko, Kętrzyn, Mrągowo, Pisz, Reszel, Szczytno i Węgorzewo.

Woj. warszawskie zasiedla powiaty: woj. gdańskiego — Sztum, Malbork, Elbląg, Kwidzyń, Olsztyn, Pasłęk, Braniewo, Lidzbark Warmiński i Iławka.

Woj. białostockie zasiedla powiaty: woj. białostockiego — Ełk, Olecko i Gołdap.

Woj. poznańskie (ziemie starej zasiedla wszystkie powiaty Ziemi Lubuskiej z tym, że indywidualnie zorganizowane spółdzielnie osadnicze, względnie grupy parcelacyjne z woj. pomorskiego winny być włączone w ramy akcji woj. poznańskiego.

Plan niniejszy wszedł w życie z dn. 15 marca 1947 r.

Poprawa stanu inwentarza na Dolnym Śląsku wyraża się następującymi cyframi: Od grudnia 1945 r. do stycznia 1947 r. ilość koni na Dolnym Śląsku wzrosła z 44 do 80 tysięcy, bydła rogatego ze 158 do 238 tysięcy, świń z 15 do 74 tysięcy, owiec z 12 do 16 tysięcy, kóz z 19 do 50 tysięcy. Obecnie na 100 ha ziemi ornej przypada ponad 6 sztuk koni, 19 szt. bydła rogatego, 6 świń oraz 4 kozy. (p)

Prolongata zobowiązań rolniczych na Z. O. zaciągniętych w 1945 i 1946 r. Ministrowie: Rolnictwa i Reform Rolnych, Skarbu, Ziem Odzyskanych oraz Aprowizacji i Handlu wydali zarządzenie w sprawie uporządkowania zobowiązań rolniczych zaciągniętych w roku 1945 i 1946. Na podstawie tego zarządzenia prolongowanie należności w całości lub części za pobrane materiały siewne i nawozy sztuczne bez kar za zwłokę i odsetek za dalszy okres karencyjny może być stosowane w odniesieniu do gospodarstw o bardzo słabym stanie finansowym, spowodowanym w szczególności klęską gryzoni, otrzymaniem nieodpowiedniego ziarna do siewu (np. ozimego zamiast jarego itp.) katastrofą żywiołową, zniszczeniem zasiewów przez inwentarz, przepędzany na skutek zarządzenia władz lub przez przemarsze wojsk. (mzo)

Działalność Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu. Odbudowane urządzenia telefoniczne i telegraficzne przedsiębiorstwa państwowego p.n. Poczta Polska, Telegraf i Telefon, umożliwiły w r. 1946 przeprowadzenie 31 milionów telefonicznych rozmów międzymiastowych i przekazanie ok. 6 milionów telegramów. Oznacza to — w stosunku do r. 1945 — wzrost ilości rozmów więcej niż trzykrotny i telegramów więcej niż dwukrotny. Obliczona na jednego mieszkańca ilość przeprowadzonych rozmów była w r. 1946 o 50% większa niż w r. 1938, ilość zaś przekazanych telegramów na jednego mieszkańca była wyższa o 90% niż w r. 1938. Tak duży ruch telefoniczny i telegraficzny przeprowadzony był po sieci P.P.T.T. w warunkach b. trudnych na skutek zmniejszenia się w stosunku do lat przedwojennych ilości urządzeń telekomunikacyjnych. Jednak i tu zanotowano stałą poprawę. Zestawienie czynnych urządzeń telekomunikacyjnych przedstawia się jak następuje:

	1. IV. 1939	1. I. 1945	1946	1947
ilość aparatów tel. w tys.	225	2,6	68	118
ilość central	4 870	146	1 035	3 007
długość sieci w tys. km.	1 793	6,4	760	975
ilość aparatów telegraficznych	1 470	7	160	290

Wśród innych osiągnięć należy zanotować: uruchomienie szeregu bezpośrednich połączeń dla agencji prasowych, odbudowę sieci kablowej na użytek Polskiego Radia, zorganizowanie morskiej komunikacji telegraficznej itd. W ruchu zagranicznym uruchomiono dotychczas 20 kablowych połączeń telefonicznych, z czego 10 bezpośrednich (Moskwa, Praga, Sztokholm, Zurych, Wiedeń, Mediolan, Londyn, Paryż, Kopenhaga i Berlin) oraz 10 pośrednich. Uruchomiono za pośrednictwem Zurychu połączenie telefoniczne z Ameryką Południową i Północną. Z zagranicznych połączeń telegraficznych uruchomiono 4 bezpośrednie połączenia na kablu (Moskwa, Lwów, Praga, Wiedeń) oraz 15 połączeń pośrednich. (BMP)

Polski Monopol Tytoniowy rozpoczął swoją powojenną działalność w Lublinie w sierpniu 1944 r. Po oswobodzeniu kraju Polski Monopol Tytoniowy postawił sobie za cel trzy zagadnienia, rozwiązanie których postawi go na należnym mu miejscu w ogólnej gospodarce Państwa. Do zagadnień tych należą: 1) zdobycie surowca tytoniowego i koniecznych do produkcji materiałów pomocniczych, 2) stworzenie aparatu produkcyjnego, 3) dostarczanie konsumentom dostatecznej ilości wyrobów tytoniowych. Jakkolwiek uprawa tytoniu zajmuje stosunkowo niewielki obszar w porównaniu do innych ziemiopłodów, jak np. zbóż, okopowych itp. — niemniej jednak odgrywa ona dość pokaźną rolę w naszym rolnictwie. Roślina tytoniowa wymaga specjalnego starannego nawożenia gleby, zależnie od uprawianej odmiany tytoniu. Jeżeli chodzi o nawozy sztuczne, to tutaj oprócz nawozów azotowych i fosforowych podkreślić należy specjalną rolę nawozów potasowych, a spośród nich zwłaszcza kalimagnezji niezbędnej wprost dla otrzymania wartościowego surowca tytoniowego. Specjalną właściwością przy uprawie tytoniu jest chłonność rąk roboczych. Ilość robotniko-dniówek na 1 ha uprawianego tytoniu waha się w granicach od 400 — 800, zależnie od odmiany uprawianego tytoniu. Powierzchnia uprawy w roku 1938 wynosiła 7.896 ha, w roku 1946 — 11.962 ha, na rok 1947 powierzchnia ta będzie podniesiona do 12.500 ha. Zbiór w roku 1945 wyniósł 1.800.000 kg, w r. 1946 — 10.500.000 kg, wartości 1.500 mil. zł. Pozostawiony przez P.M.T. w r. 1939 aparat produkcyjny został prawie całkowicie zniszczony, względnie wywieziony przez okupanta. Odzyskaliśmy z 10 czynnych w r. 1939 na obecnym obszarze Rzeczypospolitej Wytwórni P.M.T. zaledwie 2 (Radom i Łódź) ze szczątkami maszyn tytoniowych. P.M.T. zakontraktował zakup maszyn tytoniowych w Czechosłowacji, której produkcja na tym odcinku ma wyrobioną tradycję. Wobec oddania znacznej części produkcji do wolnej sprzedaży i w celu ułatwienia konsumentom zakupu wyrobów tytoniowych P.M.T. przystąpił do rozszerzenia istniejących sieci sprzedawców. Obecnie P.M.T. zawarł już 15.000 umów na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych w miastach, co daje przeciętnie 1 punkt sprzedaży na 500 mieszkańców. Do sprzedaży na terenie naszego kraju poza wyrobami P.M.T. dopuszczane są wyłącznie wyroby tytoniowe amerykańskie. Obecnie P.M.T. posiada: 9 Wytwórni, 5 Zakładów Uprawy, 35 Zakładów Sprzedaży i 10 sklepów własnych. Zatrudnia ponad 9.000 pracowników i szkoli w Wytwórniach młodych praktykantów techników (y)

Przebieg akcji rewindykacyjnej. Według danych Biura Rewindykacyj i Odszkodowań Wojennych otrzymaliśmy do marca br. w ramach 15% odszkodowań radzieckich 14 obiektów przemysłu wojennego, mogących być przystosowanymi do produkcji pokojowej, wartości 5 milionów dolarów. W ramach dostaw rewindykacyjnych z ameryk. strefy okupacyjnej Niemiec wysyłki wynosiły ostatnio 15-20 wagonów tygodniowo; ze strefy brytyjskiej otrzymano 300 wagonów na ogólną preliminowaną liczbę około 2500. Tempo tych wysyłek, wynoszące 10-15 wagonów tygodniowo, ma wzrosnąć do 10 wagonów dziennie. Z Czechosłowacji otrzymano w ciągu roku 300 wagonów wartości 3 milionów dolarów.

Likwidacja Biura Odszkodowań Wojennych. W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 9 stycznia Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów zaprzestało działalności z dniem 1 kwietnia. Prace, wykonywane dotychczas dla Biura Odszkodowań Wojennych przez jednostki ministerialne, opracowujące zagadnienia strat i odszkodowań wojennych, są kierowane do Centralnego Urzędu Planowania (dep. międzynarodowych spraw gospodarczych). Sprawy, związane ze stratami osób prywatnych oraz opracowaniem form pomocy dla poszkodowanych, przejęło Min. Administracji Publicznej (dep. organizacyjny), a dla województw: szczecińskiego, wrocławskiego i olsztyńskiego — Min. Ziem Odzyskanych (dep. administracji publicznej).

Udział delegacji polskiej w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Konferencji Technicznej. Na Międzynarodowym Kongresie Technicznym, który odbył się we wrześniu ubiegłego roku, powołano do życia Światową Konferencję Techniczną, której zadaniem jest: opracowanie i uchwalenie statutu Międzynarodowej Federacji Technicznej, reprezentacja świata technicznego wobec O.N.Z. i jego organów (UNESCO), jak również wobec innych organizacji międzynarodo-

wych oraz zwoływanie Międzynarodowych Kongresów Technicznych. Po utworzeniu Międzynarodowej Federacji Technicznej — Światowa Konferencja Techniczna przestanie istnieć. Organem wykonawczym Światowej Konferencji Technicznej jest Komitet Wykonawczy, do którego należy dziewięć państw, w tym również Polska. Pierwsze posiedzenie tego Komitetu odbyło się w lutym br. w Paryżu. Z ramienia Naczelnej Organizacji Technicznej wzięli udział w posiedzeniu Komitetu: inż. A. Gajkiewicz i inż. L. Taniewski. Komitet wysłuchał sprawozdania Prezesa Światowej Konferencji Technicznej, inż. Antoine'a, z jego podróży do Polski w grudniu 1946 r. celem wzięcia udziału w Kongresie Technicznym w Katowicach. Inż. Antoine stwierdził, że Polska poczyniła wielkie postępy w odbudowie zniszczeń, a w szczególności w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. Przy rozpatrzeniu statutu „Światowej Konferencji Technicznej" uchwalono na wniosek delegacji polskiej, że do organizacji, wchodzących w skład Narodowych Federacji Technicznych mogą należeć inżynierowie i technicy, jak również i osoby nie posiadające formalnego wykształcenia, lecz posiadające odpowiednie kwalifikacje. Ustalenie szczegółowych warunków należy do Narodowych Federacji Technicznych. Również na wniosek delegacji polskiej Komitet Wykonawczy uchwalił, że przekształcenie Światowej Konferencji Technicznej w stałą Międzynarodową Federację stanie się możliwe dopiero po utworzeniu w poszczególnych krajach Narodowych Federacji Technicznych, na wzór Naczelnej Organizacji Technicznej w Polsce oraz po przystąpieniu do Światowej Konferencji Technicznej tych państw, które dotychczas do niej nie należą, a w szczególności ZSRR. Na najbliższym zebraniu Rady Światowej Konferencji Technicznej, które odbędzie się we wrześniu w Zurychu, będzie przyjęty statut Światowej Konferencji oraz będzie ustalony termin i miejsce następnego Międzynarodowego Kongresu Technicznego. Na nowego Sekretarza Generalnego został desygnowany kandydat wysunięty przez delegację polską, inż. Picard wiceprezes Organizacji Francuskiej Inżynierów i Techników („Unitech"). Jedną z ważnych spraw, jaką rozpatrywano na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, była sprawa pomocy Politechnice Warszawskiej. Sprawa ta znalazła nader przychylne ustosunkowanie się do niej wszystkich członków Komitetu. W czasie swego pobytu w Paryżu — delegacja N.O.T. po szeregu konferencji wspólnie z przedstawicielami miejscowego polskiego świata technicznego zorganizowała Zrzeszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji. Po drodze do Paryża — delegacja polska złożyła wizytę Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Czechosłowackich (S.I.A.) w Pradze. (AG)

Z całego świata

DR R. BEREŚ

WYDATKI ANGLII NA OGŁOSZENIA

SWOISTE sposoby badania zjawisk życia zbiorowego odbiegają w krajach anglosaskich zasadniczo od stosowanych powszechnie metod statystyk urzędowych. Praca zakładów w rodzaju Instytutu Badania Opinii Publicznej Gallupa z trudem da się pomyśleć w ramach statystyki oficjalnej, nie dość sprężystej, aby praktycznie drogami dochodzić do aktualnego zawsze ujmowania pewnych zagadnień. Inicjatywa społeczna wyprzedza też w Anglii i Ameryce najczęściej robotę urzędów statystycznych, posługując się komisjami dla opracowania poszczególnych problemów i pomocą prywatnych lub społecznych instytutów badawczych. Tą drogą otrzymuje opinia publiczna ciekawy wgląd w ewolucję socjalną i ekonomiczną, zyskując dla oceny jej kierunków i formowania poglądów cenny materiał rzeczowy. W społecznościach anglosaskich opierają się czynniki ustawodawcze, administracja publiczna, partie polityczne i organizacje społeczne w swych rozważaniach i realnych pociągnięciach bardzo często na rezultatach tego rodzaju dochodzeń, które prasa codzienna i periodyczna z reguły szeroko komentuje.

Prasa i jej rola w kształtowaniu życia zbiorowego zajmują stałe uwagę ogółu angielskiego. W walce o utrzymanie panującego systemu posługuje się bowiem liberalny kapitalizm słowem drukowanym jako jednym z najskuteczniejszych narzędzi wpływania na zapatrywania i nastroje mas. Od dawna jest też struktura dochodów i gospodarka finansowa prasy przedmiotem zainteresowania ogólnego, obejmującego także wyniki badań nad ustaleniem elementów tego problemu.

W pełnym toku znajdują się prace Komisji Królewskiej, wyłonionej dla oświetlenia podstaw stosunków własności i gospodarki pienlężnej prasy brytyjskiej. Niedawno zaś opublikowane były wyniki dochodzeń, przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii w jesieni zeszłego roku nad wysokością wydatków na ogłoszenia i reklamę w ciągu r. 1935. Badania te były rozciągnięte na cały obszar Zjednoczonego Królestwa i przedstawiają się jako rezultat współpracy Związku Ogłoszeniowego Anglii i brytyjskiego Instytutu Badań Ekonomicznych i Socjalnych.

Wedle ich wyniku **wydatkowała Wielka Brytania w r. 1935 na ogłoszenia ogółem 89 milionów funtów. Kwota ta odpowiada 2,2% ogólnego dochodu narodowego** i równa się dwom trzecim wydatków na całe szkolnictwo Anglii. Zaznaczyć należy, że **wydatki na reklamę są w Ameryce jeszcze wyższe, gdyż dochodzą do 3% dochodu narodowego Stanów Zjednoczonych.**

Z globalnej sumy blisko 90 milionów funtów wydatków ogłoszeniowych, przypada 50 milionów na tzw. bezpośrednią reklamę towarów i usług. Na reklamę pośrednią, tzw. informacyjną, obejmującą świadczenia podróżnicze, przewozowe, rozrywkowe itd, wydatkowano koło 40 milionów funtów.

Udział radia i filmu w obrocie reklamowym był w r. 1935 stosunkowo nieznaczny. Doznał on silniejszego rozwoju dopiero podczas wojny, kiedy państwo przystąpiło do celowego uświadamiania opinii i kierowania nastrojami ogółu. Mimo to stanowią szczupłe rozmiary reklamy radiowej charakterystyczną różnicę między systemami ogłoszeniowymi Anglii i Ameryki, gdzie radio jest obok prasy potężnym narzędziem werbowania klienteli.

Sprawozdanie komisji ankietowej zawiera interesujące dane o rozkładzie wydatków reklamowych między poszczególne gałęzie obrotu. Najwyższy odsetek kosztów reklamowych wykazuje obsługa typowej dla angielskiego rynku konsumcji preparatów uzdrawiających, patentowanych środków leczniczych, syropów i pigułek wzmacniających itd., od których roją się kolumny ogłoszeniowe prasy brytyjskiej. Wydatki na reklamę dochodzą w tej branży do 45% kosztów ogólnych. W wyrobach toaletowych, odżywkach dla dzieci i artykułach hygienicznych obracają

sie one około 35%, w tytoniu, wyrobach tytoniowych, artykułach gospodarczych i samochodach przekraczają w przecięciu 10%

Szczegółową uwagę poświęcił Instytut udziałowi wpływów ogłoszeniowych w budżetach prasy, wyświetlając jasno ich rolę w gospodarcze finansowej prasy angielskiej.

Dochód prasy przyjmuje ankieta w roku sprawozdawczym na 77 milionów funtów. Na wpływy ze sprzedaży przypada z tej kwoty 33 milionów, na dochody z ogłoszeń typu ogólnowerbunkowego 38 milionów, z reklamy towarowej 5 milionów.

Codzienna prasa opiera swój budżet w 59.2% na dochodach z reklamy, wydawnictwa periodyczne w 52.8%.

Najwyższym był udział dochodów ogłoszeniowych w wielkich tygodnikach, w których sięgał 74,8% ogólnych wpływów. W dziennikach stołecznych dochodzi analogiczna cyfra do 59%, w tygodnikach prowincjonalnych do 49,6%, w czasopismach typu „magazynów" do 45.6%.

Z wyniku przeprowadzonych obliczeń okazuje się dowodnie, że — jak wszędzie w ustroju kapitalistyczym — prasa brytyjska zależną jest w dużym stopniu od dochodów z ogłoszeń. W razie ich spadku nastąpić musi albo podrożenie gazet, albo redukcja ich rozmiarów. Zjawisko to wystąpiło z całą wyrazistością w czasie ostatniej wojny. Wpływy z ogłoszeń prasy brytyjskiej spadły w r. 1943 poniżej połowy dochodów r. 1935. Raport Instytutu konkluduje przy tej sposobności, że zanik reklamy wywołałby dalszy, społecznie i politycznie doniosły skutek. Zmniejszyłby on wpływ czynników gospodarczych na swobodę prasy, ograniczając ich nacisk na niezależność opinii.

KRONIKA

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Europejska i azjatycka komisja gospodarcza Narodów Zjednoczonych. Na czwartej sesji Rady Społeczno-Gospodarczej Narodów Zjednoczonych uchwalono utworzenie dwóch komisyj gospodarczych: dla Europy i dla Azji. Komisja europejska będzie się składała z przedstawicieli europejskich państw, członków O. N. Z. oraz z przedstawiciela Stanów Zjednoczonych i będzie miała siedzibę w Genewie. Ma się ona zajmować sprawą odbudowy gospodarczej i dostaw maszyn dla państw europejskich oraz ewentualnie tych państw, nienależących do O. N. Z., z którymi państwa — członkowie tej organizacji są w stosunkach gospodarczych. Jeżeli chodzi o Niemcy, to komisja będzie się nimi zajmowała, o ile czynniki okupacyjne poszczególnych stref wyrażą na to swoją zgodę. W sprawie tej powstała różnica zdań: przedstawiciele Francji, Holandii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych byli za podporządkowaniem zagadnień niemieckich komisji, gdy delegat Związku Radzieckiego wypowiedział się za pozostawieniem spraw gospodarczych Niemiec poszczególnym dowództwom okupacyjnym, ponieważ jedynie państwa okupujące są odpowiedzialne za stan rzeczy w Niemczech. Komisja ma starać się o zakończenie działalności nadzwyczajnego komitetu ekonomicznego dla Europy, Europejskiej Organizacji Węglowej oraz Europejskiej Komisji Transportowej, przejmując ich działalność lub podporządkowując je sobie, nie dopuszczając jednak do zasadniczego przerwania ich działalności. Komisja ma obradować stale. Komisja dla spraw Azji i Dalekiego Wschodu, która będzie miała początkowo siedzibę w Szanghaju, ma te same zadania. Członkami jej będą początkowo Australia, Chiny, Francja, Indie, Holandia, Filipiny, Syjam, Związek Radziecki, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Jej zasięg terytorialny zostanie określony już w trakcie pracy. Rada Społeczno-Gospodarcza zleciła poza tym komisji ekonomicznej i komisji zatrudnienia zbadanie zagadnienia braku stabilizacji światowej, użycia sił ludzkich do pracy, materiałów i kapitałów w skali światowej ze szczególnym uwzględnieniem terytoriów zapóźnionych w rozwoju. Komisje te mają złożyć wnioski w sprawie uzyskania pełnego zatrudnienia.

Angielski plan pełnego zatrudnienia, złożony Radzie Gospodarczo-Społecznej O.N.Z., przewiduje współpracę w tej dziedzinie Międzynarodowego Biura Pracy, Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Odbudowy, Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa i przygotowawczego komitetu dla handlu światowego.

Export—Import Bank upoważniono przez Kongres Stanów Zjednoczonych w lecie 1945 r. do pełnienia funkcji Międzynarodowego Banku Odbudowy, który znajdował się w stadium organizacji. Uzyskawszy dodatkowe możliwości kredytowe w wysokości 2,8 miliarda dolarów, Export—Import Bank udzielił z nich do końca 1946 r. pożyczek na ogólną sumę 2,25 miliarda dolarów. Obecnie ukazało się sprawozdanie Banku, w którym opublikowano m. in. postanowienie zaniechania działalności kredytowej na potrzeby odbudowy. Export—Import Bank przechodzi do swej zasadniczej działalności zamierzając forsować import do Stanów Zjednoczonych. Należy jednak wziąć pod uwagę, że program gospodarczy republikanów, którzy zwyciężyli w ostatnich wyborach, skłania się ku ograniczeniom protekcyjnym, tak że w zamiarach demokratycznego kierownictwa Export—Import Banku może dojść do daleko idących zmian. Międzynarodowy Bank Odbudowy po mianowaniu prezesa McCloya jest według powszechnej opinii zdolny do działania i może rozpocząć funkcję, w których wyręczał go przez dwa niemal lata Export-Import Bank.

Bank Międzynarodowy rozpatruje prośby o pożyczki. Ogółem do dyrekcji Banku Międzynarodowego wpłynęły prośby o przyznanie pożyczek na sumę 2.310.000.000 dolarów. O pożyczki ubiegają się następujące kraje: Chile, Czechosłowacja, Dania, Francja, Iran, Luksemburg, Holandia i Polska Grecja poinformowała dyrekcję Banku, iż przedłoży prośbę o przyznanie pożyczki po opracowaniu planów odbudowy gospodarczej. Dyrektor Banku, Mc Cloy, zwrócił się do członków banku o wpłacenie na jego konto dodatkowych 5% posiadanych zapasu walut i złota, co podwyższyłoby udział do 20%. Udział Stanów Zjednoczonych podwyższy się w ten sposób z 562.642.500 dolarów do 721.392.500 dolarów. Wszystkie prośby o pożyczki rozpatrywane są z punktu widzenia odbudowy gospodarczej zniszczonych wojną krajów. Dyrekcja Banku zbiera również dane, dotyczące przypuszczalnych osiągnięć gospodarczych kraju, który otrzyma pożyczkę. W obecnej chwili rozpatrywane są prośby o pożyczki Polski i Czechosłowacji. Polska zgłosiła zapotrzebowanie na 600 milionów dolarów, które mają być użyte na sfinansowanie importu w ramach planu odbudowy gospodarczej. Czechosłowacja zaś pragnie uzyskać 350.000.000 dolarów, które mają być użyte na podobne cele.

Przystąpienie Włoch do układu z Bretton Woods uchwaliło Zgromadzenie Konstytucyjne. Włochy spodziewają się uzyskać pożyczkę na cele odbudowy. Przystąpienie do układu z Bretton Woods jest pierwszym wzięciem udziału w poważnym układzie międzynarodowym po wojnie. Włochy wpłaciły pierwszy udział w wys. 3.610 tys. dol.

Turcja przystąpiła do Funduszu Walutowego i Banku Odbudowy. Udział Turcji w każdej z tych instytucji wynosi po 43 miliony dolarów.

Parlament australijski większością 9 głosów zatwierdził decyzję rządu w sprawie przystąpienia Australii do układu w Bretton Woods.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekty ustaw w sprawie przekazania złota wartości 12 miliardów franków na rzecz Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz w sprawie podniesienia kwoty udziału w Funduszu z 450 na 525 milionów dolarów.

Wpłata Danii do Międzynarodowego Funduszu Walutowego wyniosła 12 mil. koron duńskich w złocie, przez co zapas złota w banku emisyjnym zmniejszył się do 70 mil. koron.

Wpłata Holandii do Międzynarodowego Funduszu Walutowego wyniosła w złocie 180 mil. florenów, czyli 68 mil. dolarów. Holandia wpłaciła pełną należność (według przepisów Funduszu wpłata w złocie ma wynosić 25% ogólnego udziału, a

może być zmniejszona do 10% urzędowego zapasu złota i dolarów). Wkład do Międzynarodowego Banku Odbudowy w wysokości 20% całego udziału który wynosił dla Holandii 275 mil. dol., został wpłacony jeszcze w połowie 1946 roku. Znaczna część ostatniej wpłaty na Fundusz Walutowy będzie zwrócona Bankowi Holenderskiemu z Indii Holenderskich i Curacao.

Koncepcja bloku gospodarczego państw południowo - amerykańskich była omawiana w Montevideo. Rządy czterech państw południowo-amerykańskich: Argentyny, Chile, Boliwii i Urugwaju skłonne są zawrzeć ścisłe porozumienie o charakterze wyłącznie gospodarczym na wzór ostatniego układu między Chile i Argentyną.

ARGENTYNA.

Plan Pięcioletni Argentyny opiera się na reformach nie tylko w dziedzinie gospodarczej, lecz i administracyjnej. Pomiędzy dwudziestoma siedmioma projektami ustaw, które się na Plan składają, tylko osiem ma charakter czysto gospodarczy, siedem odnosi się do spraw socjalnych, a jeden poświęcony jest robotom publicznym. Najważniejsze sprawy ekonomiczne w planie przedstawiają się następująco: powstanie całego szeregu elektrowni wodnych, co pozwoli na elektryfikację kolei, a dzięki regulacji rzek odda pod uprawę znaczne tereny, które będą sprzedawane przez rząd imigrantom. Poważne sumy przeznaczone są na cele sanitarne i zaprowadzenie kanalizacji. Na rzekach Parana i Urugwaj powstanie nowa flota rzeczna i będą rozbudowane porty, dzięki czemu zmniejszy się o 2/3 koszt transportu zbiorów. Wybudowanych będzie 9000 km dróg oraz będzie rozbudowana sieć kolejowa. Z planem inwestycyjnym łączy się polityka handlowa i celna, w myśl której przywóz surowców przemysłowych, maszyn, środków transportu, będzie ułatwiony, import natomiast artykułów gotowych będzie podlegał cłu ochronnemu. (K.St.)

AUSTRALIA.

40-godzinny tydzień pracy. Rząd stanu Nowej Południowej Walii postanowił wnieść do parlamentu stanowego projekt ustawy, ustalającej najpóźniej od dnia 1 czerwca br. w przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych 40-godzinny tydzień pracy. Ustawą tą objętych będzie 500.000 osób. Stanowi to zapewne pierwszy krok do wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy na terenie całej Australii, o co energicznie starają się związki zawodowe. (p.)

Pomoc finansowa dla W. Brytanii. Projekt ustawy o udzieleniu przez Australię pomocy finansowej dla W. Brytanii został wniesiony do izby reprezentantów. Pomoc ta obejmuje sumę 25.000.000 funtów szterlingów, stanowiąc zwrot części kosztów prowadzenia przez W. Brytanię wojny na Pacyfiku. Równocześnie rząd australijski postanowił zmniejszyć swój fundusz szterlingowy w Londynie o 60.000.000 funtów, umarzając w ten sposób część zadłużenia W. Brytanii. (p)

AUSTRIA

Układ energetyczny z Czechosłowacją przewiduje dostawy prądu z austriackich elektrowni wodnych w sezonie letnim oraz dostawy czechosłowackie dla Austrii w okresie zimy. Różnica w dostawach na niekorzyść Austrii ma być pokryta przez przywóz czechosłowackiego węgla. Niebawem rozpocznie się budwa linii, mających połączyć sieć rozdzielczą obu krajów.

Pomoc brytyjska dla Austrii. W związku z ciężką sytuacją zaopatrzeniową Austrii po zakończeniu pomocy UNRRA, rząd brytyjski udzielił temu państwu na podstawie uchwały ONZ o pomocy bezpośredniej, kredytu w wysokości 10 mil. funtów. Rząd austriacki będzie mógł realizować tę pożyczkę nie tylko w W. Brytanii, lecz również na całym obszarze bloku szterlingowego. Za uzyskane kredyty Austria zakupić może przede wszystkim artykuły żywnościowe (mięso, tłuszcze), artykuły rolnicze (maszyny i ich części, środki do zwalczania szkodników), środki lecznicze oraz urządzenia przemysłu energetycznego. (p.)

BELGIA

Układ handlowy z Francją. Na podstawie nowego układu handlowego Francja dostarczy Belgii materiałów tekstylnych i wyrobów galanteryjnych za 215 milionów franków franc. oraz 600 ton sztucznego jedwabiu. Belgia eksportować ma do Francji artystyczne koronki i materiały bawełniane na sumę 62 mil. franków belgijskich, 65 ton dywanów, materiały jedwabne, bawełnę i włókno lniane.

Belgijsko-niemieckie stosunki handlowe. Wysiłki rządu belgijskiego, zmierzające do powiększenia wymiany handlowej pomiędzy anglosaskimi strefami okupacyjnymi Niemiec i unią belgijsko-luksemburską, spełzły na niczym. Rokowania handlowe z przedstawicielami władz okupacyjnych, przyniosły umowę, która określana jest przez belgijskie koła gospodarcze jako prowizoryczna i niezadowalająca. Anglosasi nie wzięli pod uwagę protestów rządu belgijskiego i holenderskiego, dotyczących faworyzowania przez władze okupacyjne portów w Hamburgu, Emden i Bremie i zaniedbywania możliwości transportu tranzytowego z załadowaniem towarów w Rotterdamie i Antwerpii. Warto zauważyć, że w latach przedwojennych przeładunki tranzytowe z przeznaczeniem dla Niemiec obejmowały 1/5 obrotów portów belgijskich i holenderskich. W roku natomiast 1946 udział przeładunków tranzytowych wynosił zaledwie 3% pracy tych portów. (W r. 1938 — 5,75 miliona ton, w r. 1946 — 0,78 miliona ton.) (p)

BUŁGARIA.

Budżet na rok 1947 r. wynosi ponad 36 miliardów lewów, przy czym przewiduje się — w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszenie wydatków na cele ministerstwa wojny, zwiększenie zaś na rzecz ministerstwa przemysłu, rolnictwa, wychowania i oświaty oraz na pokrycie długów państwowych i wydatków emerytalnych. (p)

Plan elektryfikacji w roku 1947. Według obliczeń Ministerstwa Elektryfikacji — w r. 1947 zapotrzebowanie na energię elektr. wynosić będzie 800 milionów kWh i przypuszcza się, że zapotrzebowanie to będzie można pokryć całkowicie. Plan przewiduje, iż w 1947 r. będą zbudowane i rozszerzone elektrownie, jeżeli nie zawiodą dostawy niezbędnych maszyn i instalacji z zagranicy. Dyrekcja Elektryfikacji przewiduje, iż w 1947 r. będzie mogła wybudować 950 km przewodów elektr. dalekonośnych. Ponadto będzie ukończona jedna stacja pomocnicza i wybuduje się 11 nowych, 12 stacji węzłowych, zainstaluje się 200 posterunków transformatorowych. Celem elektryfikowania 255 osiedli, potrzeba jest około 1.000 km przewodów rozdzielczych i odpowiednia ilość instalacji. Niezbędna suma dla zrealizowania tego planu i wynosząca 1.380.000.000 lewów, będzie oddana do dyspozycji odpowiednim instytucjom.

Fabryki Baty wraz z osiedlami robotniczymi mają powstać w Bułgarii. 70% dochodu ma przypaść rządowi bułgarskiemu, 30% inwestorom czechosłowackim. (W. R.)

CHINY.

Budżet na rok 1947 przewiduje po stronie wydatków 9 trylionów, 320 bilionów dolarów chińskich, po stronie zaś dochodów 7 trylionów dol. chiń. Wydatki wojskowe mają wynieść ponad 3 tryliony, 800 bilionów, wydatki na odbudowę półtora tryliona, z czego trylion na komunikację.

Pożyczkę w wysokości 1 miliarda dolarów mają otrzymać Chiny od Stanów Zjednoczonych w niedalekiej przyszłości.

CZECHOSŁOWACJA.

Minister Handlu Zagranicznego o stosunkach gospodarczych Czechosłowacji z Jugosławią i Polską. Czechosłowacki minister handlu zagranicznego dr Hubert Ripka poinformował dziennikarzy czechosłowackich i zagranicznych o aktualnych zagadnieniach czechosłowackiej zagranicznej polityki handlowej, przy czym zajmował się zwłaszcza stosunkami z Jugosławią i Polską. Bilans handlowy za rok 1946 wykazuje po stronie wywozu 14.345.000.000 Kczs, po str. dowozu 10.239.000.000 Kczs, czyli że nadwyżka na korzyść Czechosłowacji wynosi przeszło 4 miliardy. W cyfrach tych nie jest oczywiście objęty dowóz różnych towarów i surowców w ramach akcji UNRRA. Struktura czechosłosłowackiego handlu zagranicznego w stosunku do lat przedwojennych pozostaje niezmieniona; gdy w ciągu 18 lat przedwojennych wywóz gotowych wyrobów z Czechosłowacji wynosił przeciętnie 67.2%, obecnie wywóz ten wynosi 62.2%. Przed wojną wynosił dowóz surowców do

Czechosłowacji 47.7%. po wojnie znajduje się mniej więcej na tym samym poziomie. W najbliższej przyszłości czechosłowacki handel musi liczyć się z konkurencją obcych państw, m. i. także Niemiec, które gospodarcza reorganizacja następuje stosunkowo szybko. Z Jugosławią zawarła Czechosłowacja jesienią ub. r. ramową umowę handlową, która dopełniona została jeszcze umową o dostawach inwestycyjnych do Jugosławii w przyszłych pięciu latach, a dochodzących do wartości 7,5 miliarda Kcs. Znaczenie umowy z Jugosławią jest dla Czechosłowacji bardzo wielkie, ponieważ Czechosłowacja zapewnia sobie dowóz ważnych surowców. Minister dr Ripka jest przeświadczony, że Czechosłowacji powinno zależeć na szybkiej industrializacji Jugosławii i innych państw, ponieważ teza niemiecka, która stawiała obok siebie jako partnerów z jednej strony rolnicze kraje południowo-wschodniej Europy a z drugiej wielce uprzemysłowione Niemcy okazała się niesłuszna. Było to w gruncie rzeczy wykorzystywanie państwa rolniczego przez państwo przemysłowe. Rzeczywistość wykazała, że najpomyślniejsze są stosunki handlowe pomiędzy państwami o tym samym poziomie przemysłowym, o czym świadczy fakt, że Czechosłowacja miała największy handel zagraniczny najpierw z Niemcami, Austrią i innymi państwami przemysłowymi, podczas gdy na państwa rolnicze, jak Polskę, Węgry, Jugosławię, Rumunię i Bułgarię przypadało najwyżej 15% całkowitego czechosłowackiego handlu zagranicznego. W dalszym ciągu swego przemówienia minister zaznaczył, że również z Polską zawarta zostanie umowa inwestycyjna, dopełniona umową tranzytową, na której Czechosłowacji bardzo zależy. Czechosłowacja dostarczy Polsce zwłaszcza dóbr inwestycyjnych i urządzeń. Polska zaś wywozić będzie do Czechosłowacji głównie węgiel, cynk i prąd elektryczny. W umowie tranzytowej Czechosłowacji chodzić będzie o to, aby m. i. mogła wykorzystać Szczecin, Gdańsk i Gdynię dla swego życia gospodarczego. Minister dr Ripka zapatruje się na rokowania ze znacznym optymizmem i ufnością, ponieważ, jego zdaniem, po obu stronach zapanowało zgodne przeświadczenie: że porozumienie gospodarcze będzie korzystne dla obu stron. Czechosłowacja i Polska muszą w przyszłości czujnie śledzić rozwój sytuacji w Niemczech i baczyć na niemiecki rewizjonizm, który skierowany będzie przeciwko państwom słowiańskim. Z rokowań warszawskich dr Ripka odniósł wrażenie, że Polska pod względem gospodarczym uzdrowi się o wiele szybciej, niż się to powszechnie przypuszcza.

Finansowanie planu dwuletniego wymagać będzie w roku bieżącym 30 miliardów koron. Dwie trzecie tej sumy przypadną na przemysł państwowy, nie mający własnych rezerw inwestycyjnych, pozostałość zaś na gospodarkę prywatną i samorządową. Rząd zamierza wykorzystać wkłady oszczędnościowe i bieżące. Wzrastający dochód społeczny pozwala liczyć się z wzrostem wkładów oszczędnościowych. Wśród rezerw należy wymienić rezerwy niewykorzystane z pożyczek zagranicznych w wysokości 4,5 miliarda koron, kredyty zagraniczne na import dóbr inwestycyjnych i ewentualne inne kredyty zagraniczne, o które rząd czyni starania, wreszcie rezerwy skarbowe. Rząd liczy się również ze wzrostem środków obrotowych.

Odszkodowanie za upaństwowienie przemysłu. Na początku bieżącego roku utworzono w Czechosłowacji specjalny urząd dla załatwiania zagadnień związanych z rekompensatą za upaństwowione przedsiębiorstwa, w których był zaangażowany kapitał zagraniczny oraz za konfiskaty własności należącej do obywateli zagranicznych. Czechosłowacja stara się załatwić zagadnienie odszkodowania za upaństwowiony przemysł oraz za skonfiskowane mienie i w tym zakresie zawarła już odpowiednie umowy ze Szwajcarią. Zapłata odszkodowania obywatelom szwajcarskim nastąpi w obligacjach gwarantowanych przez rząd. Jeśli inwestycje kapitału zagranicznego w Czechosłowacji nastąpiły w dewizach zagranicznych, to Czechosłowacja przekaże odsetki i amortyzację w takich samych dewizach.

Zniżka cen. Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe przyjęło ustawę mocą której obniżono ceny najważniejszych środków żywnościowych, obuwia pracowniczego i odzieży. Dla rolników obniżono ceny niektórych środków produkcji — maszyn, narzędzi, nafty. Przy obniżce zastosowano metodę interwencji. Przedsiębiorstwa przemysłowe, rzemiosło, handel przekazywać będą odpowiedni odsetek do funduszu interwencyjnego, dzięki czemu uchwycona zostanie część zysku, wypływającego z obniżki kosztów wyrobu przy stale wzrastającej produkcji. Odsetek ten waha się pomiędzy 1,5 — 4 proc. zależnie od wielkości przedsiębiorstwa. W ten sposób uzyskany będzie fundusz interwencyjny w wysokości 6 — 8 miliardów Kcz, z którego finansowana będzie obniżka cen. Rząd polecił zarazem Centralnej komisji planowania, aby poczyniła kroki w kierunku standaryzowania ważnych produktów codziennego użytku i ich masowego wyrobu, co również obniży ich cenę co najmniej o 30%. Obniżka cen, obowiązuje od 1 kwietnia.

Wydobycie węgla kamiennego było w marcu większe o 9.49%, węgla brunatnego o 5,97%, niż przewidywał plan. Cyfry rocznego planu produkcji węgla podaliśmy w Nr 3, str. 147 „Życia Gospodarczego".

Państwowe zakłady samochodowe Tatra w Koprzywnicy, produkujące samochody osobowe i ciężarowe oraz części samochodowe, spełniły państwowy plan produkcji nakreślony na marzec br., w 100%-tach. W ciągu marca br. wyprodukowano w Czechosłowacji 295 kolejowych wagonów towarowych. (sc)

DANIA.

Kredyt amerykański w wysokości 10 mil. dol., uzyskany na 30 lat przeznaczony jest na zakup nadwyżkowego materiału wojennego.

FRANCJA.

Spadek zapasu złota w Banku Francji. W wyniku konieczności wpłaty udziału do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, Bank Francji uszczuplił zapasy złota. Udział francuski w Funduszu, który objął 1/10 posiadanej przez Bank rezerwy w złocie i dolarach, wyraził się kwotą 90.000.000 dol. w złocie. Specjalna ustawa upoważniła jednak Bank do przelania na konto Funduszu sumy 12 miliardów fr., czyli 100.000.000 dol. Nadwyżka wpłaty nad udziałem użyta będzie przez Fundusz na cele specjalne. Ostatnie transferowanie złota na konto Funduszu Monetarnego jest jedynie ogniwem w całym łańcuchu operacji, które obniżyły jego rezerwy złota do 1/4 ilości posiadanej przed wojną. We wrześniu 1939 rezerwy złota Banku wynosiły 2.408 ton. W chwili wyzwolenia Francji rezerwy te obejmowały 1.778 ton; dzisiaj — już tylko 628 do 718 ton. Deficyt bieżący Francji w roku 1947—48 wynieść ma 188 miliardów fr., czyli 1.600 milionów dol. Wywoła to zapewne dalsze wyczerpywanie się złota Banku, któremu kres położyć może jedynie 500 milionów dol. pożyczki, o którą zabiega Francja w Międzynarodowym Banku Odbudowy.

Sytuacja finansowa. Pomimo zapoczątkowanej w br. akcji deflacyjnej, położenie finansowe Francji w marcu uległo pogorszeniu. Do końca lutego ilość banknotów w obiegu powiększyła się o 8.575 milionów franków, przy równoczesnym wzroście zadłużenia Banku Francji o 25.500 milionów franków. W wyniku przekazania udziału w instytucjach międzynarodowych utworzonych na podstawie układu w Bretton Woods, wartość złota posiadanego przez Bank Francji spadła z 94 do 82 miliardów franków. Jakkolwiek przekazane złoto pozostaje nadal własnością państwa francuskiego i umożliwi zaciągnięcie w Banku Międzynarodowym kredytów, pokrycie biletów bankowych we Francji spadło. Innym niepokojącym zjawiskiem w gospodarce francuskiej jest upoważnienie rządu przez parlament do korzystania z bezprocentowych awansów z Banku Francji do wysokości 40 (zamiast dotychczasowych 10) miliardów franków. Rząd umotywował ten krok koniecznością posiadania większych możliwości płatniczych, a nie potrzebami budżetowymi. Doprowadzi to jednak niewątpliwie w najbliższej przyszłości do dalszego powiększenia się ilości banknotów w obiegu bez równoczesnego wzrostu wpływu złota i walut zagranicznych oraz powiększenia się produkcji wewnętrznej, co oznaczać będzie postęp inflacji. Trzecim niepomyślnym objawem jest spadek wpływów podatkowych i bankructwo wielkiej ilości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, co jest następstwem akcji

obniżania cen. Z drugiej strony uchwalenie przez parlament zrównoważonego budżetu zwyczajnego na drugi kwartał, z zapowiedzią, iż budżet na pozostały okres również będzie zrównoważony, może wpłynąć na złagodzenie sytuacji finansowej Francji. (pp)

Rada Ekonomiczna. Powołana w marcu br. do życia trzecia izba parlamentu pod nazwą Rady Ekonomicznej odegra niewątpliwie w życiu gospodarczym Francji, a zwłaszcza w ustawodawstwie gospodarczo-finansowym dużą rolę, aczkolwiek posiada ona charakter tylko doradczy. Składa się ona przeważnie z przedstawicieli różnych związków gospodarczych, zawodowych, pracowniczych i społecznych. Zadaniem jej będzie opiniowanie projektów ustaw lub zarządzeń ekonomicznych rządu. Aczkolwiek procedura powyższa spowoduje pewna zwłokę w ich ukazywaniu się, to będzie miała dodatni wpływ na celowość i ciągłość linii przewodniej polityki rządowej. (pp)

Ceny żelaza i stali były podwyższone z końcem 1946 roku, aby uniezależnić hutnictwo francuskie od subwencji rządowych, jednakże do realizacji tego zarządzenia nie doszło wskutek ogólnej akcji obniżki cen. Obecnie jednak podwyżkę cen żelaza i stali przeprowadzono w innej skali niż z końcem ub. roku. Pewne produkty otrzymały ceny wyższ, inne niższe niż projekt, poprzednio, choć ogól. poziom podwyżki z końca ub. roku utrzymano. Na zmiany wpłynęło stanowisko kierownictwa planu czteroletniego. Syndykat Hutniczy otrzymał prawo rozdziału podwyżki na różne huty w rozmaitym stopniu. Każdą tonę surówki obciążono kwotą 34 fr. na szkolenie zawodowe i taką samą kwotą na badania naukowe hutnictwa. Poza tym cena każdej tony surówki zawiera kwotę 187 fr. na inwestycje. Z cen stali i wyrobów walcowanych ściąga się 45 fr. za tonę na szkolenie i badanie oraz od 170 do 1520 fr. na inwestycje. Na ten sam cel obciążono też przemysł przetwórczy. Kwoty te napływają do Syndykatu, który rozdziela je na poszczególne zakłady w ramach kolektywnej metody samofinansowania inwestycji i modernizacji w hutnictwie. Obecne ceny na niektóre produkty przedstawiają się następująco: odlewnicza surówka hematytowa 5100 fr. za tonę, surówka tomasowska 6550 fr., drut walcowany 9880 fr., blachy grube 10.510 fr.

Minimum zarobku określono przez rząd na 7 tysięcy franków miesięcznie. Postanowienie to nie narusza stanowiska rządu przeciwko ogólnemu podnoszeniu zarobków.

Amerykański udział w marokańskich kopalniach ołowiu. Kapitał amerykański przystąpił do francuskiego towarzystwa kopalń rud ołowianych w Zelidża w Maroku i dostarczy materiałów technicznych dla rozwinięcia produkcji, która wynosi obecnie około 2 tys. ton miesięcznie.

HISZPANIA.

Układ finansowy z Wielką Brytanią, podpisany 28 marca, wszedł na miejsce anulowanego porozumienia clearingowego z 1940 r. Na mocy nowego układu Bank Angielski i Hiszpański Instytut Kapitałów Zagranicznych prowadzić będą wzajemną sprzedaż funtów i pesetów dla wyrównania należności w handlu między rejonami bloku szterlingowego i pesety.

HOLANDIA.

Nakaz zgłoszenia złota, stopów złotych, srebra i walut zagranicznych został wydany przez Bank Holenderski. Do 1 maja mają być sprzedane Bankowi waluty i złoto. Nakaz obejmuje również złoto i waluty zadeponowane za granicą.

JAPONIA.

Plan eksportowo-importowy na rok 1948 dla obrotów Japonii z krajami nie amerykańskimi, opracowany przez departament stanu Stanów Zjednoczonych, przewiduje wywóz następujących towarów: wyroby bawełniane, wełniane i jedwabne, preparaty witaminowe, rowery, lornetki, aparaty fotograficzne i elektrotechniczne, żarówki, zegary ścienne, narzędzia, instrumenty, naczynia, kwas cytrynowy i siarkowy, wosk, wyroby ceramiczne, papier specjalny, perły, kilimy, artykuły toaletowe i zabawki. Jako import przewiduję się żywność, fosfaty, asfalt, naftę, azbest, gips, bawełnę, kwas arsenowy, talk, sadzę, krochmal, środki impregnacyjne. Zestawienia te mogą dać ułamkowy obraz gospodarki rolniczej i przemysłowej Japonii. Do pełnego obrazu brakuje, oczywiście, wykazu towarów, zarówno surowców jak przetworów, objętych handlem japońsko-amerykańskim. (WR)

Nowy stosunek jena do dolara okupacyjnego ustalono przez amerykański zarząd wojskowy na 50 jenów za dolara, gdy dotychczasowa relacja wynosiła 15:1.

JUGOSŁAWIA

Rząd jugosłowiański zwrócił się do W. Brytanii z prośbą o dostarczenie Jugosławii artykułów żywnościowych i innych materiałów na sumę 15,2 mil. funtów szterlingów. (p)

KANADA.

Zadłużenie wewnętrzne Kanady, które wynosiło z końcem 1939 r. 3,4 miliarda dolarów kanadyjskich, wzrosło od tego czasu pięciokrotnie i osiągnęło z końcem 1946 r. 16,8 miliarda.

NIEMCY.

Losy Banku Rzeszy. Zaraz po zajęciu Berlina radzieckie władze okupacyjne objęły pod kontrolę wszystkie banki z Bankiem Rzeszy na czele. W siedzibie centrali Banku Rzeszy umieszczono Berlińską Kasę Miejską, której poruczono kierownictwo obiegu pieniężnego i kredytowego, a banki krajów Rzeszy i poszczególnych prowincji zajmowały się tymi zagadnieniami poza Berlinem. Władze radzieckie, wprowadzając kontrolę nad działalnością banków niemieckich od początku nie zamierzały wskrzeszać Banku Rzeszy. W strefie brytyjskiej utworzono kierownictwo bankowe, które miało ograniczone zadanie projektowania w zakresie walutowym i kredytowym. W kierownictwie tym zasiadały osobistości z b. dyrekcji Banku Rzeszy. W strefie amerykańskiej utworzono trzy krajowe banki centralne: w Bawarii, Wielkiej Hesji oraz Wirtembergii, bez prawa emisji pieniądza. Banki te otrzymały z czasem prawa naczelnych instytucji kredytowych i oparły się w swej działalności na oddziałach b. Banku Rzeszy. Trzy banki krajowe regulują państwowy i prywatny obieg pieniężny, nie rozwijając większej działalności kredytowej z powodu braku środków. Amerykanie pragnęliby reprywatyzować wszystkie banki po ich dekartelizacji, jednakże sprawę skomplikowała ustawa konstytucyjna Wielkiej Hesji, domagająca się uspołecznienia wielkich banków. W związku z tym całość zagadnienia w amerykańskim terenie okupacyjnym nie jest ostatecznie rozwiązana. W strefie francuskiej władze okupacyjne postanowiły zlikwidować filie Banku Rzeszy. 1 marca utworzono trzy banki krajowe: Południowej Nadrenii i Palatynatu, Południowej Badenii i Południowej Wirtembergii. Celem zapewnienia koordynacji działania powstaje w Spirze komisja koordynacyjna na miejsce prowincjonalnego b. kierownictwa Banku Rzeszy. B. oddziały Banku Rzeszy w Saarze będą podporządkowane w ramach wspólnoty gospodarczej bezpośrednio Bankowi Francji. Czynniki niemieckie widziałyby najchętniej odrodzenie Banku Rzeszy, a jako dalszy cel do osiągnięcia stawiają włączenie niemieckiego systemu bankowego do organizacji utworzonych układem w Bretton Woods.

Finansowanie niemieckiego handlu zagranicznego. Niedawno utworzona w połączonych strefach anglosaskich Niemiec agentura importowo-eksportowa otrzymała do swej dyspozycji w Londynie 25 milionów funtów szterl., w Nowym Jorku zaś 20 milionów dol. Za uzyskane kredyty agentura, która prowadzić będzie wszystkie sprawy związane z importem i eksportem stref anglosaskich, będzie mogła — jako za kapitał początkowy — zakupić poza granicami Niemiec surowce i materiały przemysłowe. W brytyjskich kołach gospodarczych spodziewają się, iż agentura będzie mogła uzyskać pewne kredyty w Hadze, Brukseli i Pradze, które spłacone zostaną eksportem niemieckim. Wszystkie rozliczenia z tytułu eksportu do W. Brytanii agentura niemiecka prowadzić będzie — z wyjątkiem ewentualnych dostaw węgla — bezpośrednio z firmami brytyjskimi. (p.)

Niemiecki komitet doradczy dla spraw węglowych dla stref brytyjskiej i amerykańskiej utworzono w Essen. Komitet ma być odpowiedzialny za produkcję węgla w obu strefach. Natomiast brytyjska instytucja działająca pod nazwą „Północno-niemiecka kontrola węglowa" be-

dzie odpowiedzialna za decyzje w zakresie produkcji, wywozu itd.

Wydobycie węgla w zagłębiu Ruhry. Dane ogłoszone przez północno-niemiecką komisję węglową stwierdzają, iż przeciętne dzienne wydobycie węgla kamiennego w kopalniach zagłębia Ruhry osiągnęło w lutym br. poziom 227.262 ton w porównaniu z 211.512 ton wydobytymi w styczniu br. Wydobycie dzienne wzrastało bardzo znacznie w ostatnich trzech tygodniach lutego. Wydobycie najwyższe wyraziło się cyfrą 236.000 ton. Procent nieobecności w pracy spadł z 17,3 do 15,1. Przeciętne wydobycie węgla na jednego górnika pracującego pod ziemią wzrosło z 2,35 tony do 2,40.

Podwyżka cen żelaza i stali o 65% ma być skutkiem rozwiązywania koncernów. Ceny żelaza i stali surowej wynosiły w roku 1913: surówka odlewnicza 77,50 marek za tonę, stal surowa w blokach 82.50, żelazo w sztabach 108.50. W roku 1931 ceny te były wyższe o kilka procent, a od 1932 r. pozostały na stałym poziomie: surówka odlewnicza 68.50, stal surowa w blokach 83,40, żelazo w sztabach 110. Ponieważ rosły ceny surowców, rentowność hut surowcowych była coraz mniejsza, na co wywierało także wpływ zużywanie się urządzeń. Dopiero dalsza przeróbka żelaza i stali w innych przedsiębiorstwach koncernowych wpływała na ogólną rentowność. Wydzielanie hut surowcowych z koncernów, zapoczątkowane już i mające postępować naprzód w nadchodzących miesiącach, doprowadzi do zwyżki cen produktów wyjściowych, natomiast ceny wyrobów gotowych mają ulec jedynie zwyżce kilkuprocentowej. Nowe ceny stali i żelaza budowlanego, używanego przede wszystkim przez czynniki państwowe i komunalne, wpłynęłyby na podwyższenie ostatecznych kosztów budynków o 12%. Projekt podwyżki cen żelaza i stali będzie przedyskutowany i ewentualnie zatwierdzony przez Sojusznicza Komisję Kontroli cen mającą nie dopuścić, aby podwyżka produktów wyjściowych odbiła się na nabywcach wyrobów gotowych.

Zakończenie likwidacji obiektów wojennych w Niemczech ma nastąpić według uchwały czterech ministrów w Moskwie do 31 grudnia 1948 r. Do lipca 1947 r. ma być opracowany spis fabryk i zakładów zbrojeniowych, które ulegną likwidacji.

Przemysł szklany jest na drodze osiągnięcia produkcji przedwojennej. Wysiłki te są popierane przez amerykańskie władze okupacyjne, spotykają się natomiast z poważnymi zastrzeżeniami ze strony francuskiej, belgijskiej i czechosłowackiej (W.R.)

Budowa statków rybackich. Na podstawie umowy poczdamskiej okręty dla żeglugi pełnomorskiej w Niemczech nie są obecnie budowane. W stoczniach niemieckich wykonuje się jednak statki rybackie oraz remonty jednostek flotyli przybrzeżnej, poławiaczy min, statków ratowniczych i rybackich. Planuje się budowę pewnej liczby nowych statków tych typów dla zastąpienia zużytych służbą.

NORWEGIA.

Kredyt wewnętrzny i zagraniczny. Storting upoważnił rząd do rozpisania pożyczki wewnętrznej w wysokości 500 mil. koron oraz do zaciągnięcia pożyczek amerykańskich w wysokości 50 mil. dol. z Eksport-Import Banku oraz 10 mil. dol. na prywatnym rynku kredytowym. Jednocześnie postanowiono ograniczyć do minimum przywóz z zagranicy eliminując wszelkie dobra nie potrzebne niezbędnie dla rozwoju gospodarczego kraju.

POŁUDNIOWA AFRYKA.

Spłata pomocy Lend and Lease. Z ogólnej kwoty 169 mil. dol. jaką Południowa Afryka otrzymała od Stanów Zjednoczonych w czasie wojny, państwo to spłaci 100 mil. dol. gotówką. Jednocześnie podpisano układ w sprawie zakupu demobilu wartości 7,5 mil. dol.

PORTUGALIA

Plan odbudowy gospodarczej ma kosztować 9 miliardów eskudów i obejmie polepszenie dróg bitych i żelaznych, modernizację floty handlowej oraz elektryfikację kraju. W dostawach zagranicznych główny udział ma przypaść Wielkiej Brytanii.

RUMUNIA.

Układ rumuńsko-radziecki, zawarty w czasie wizyty delegacji rumuńskiej w Moskwie, przewiduje oparcie obrotów na dolarach i cenach międzynarodowych. Import ze Związku Radzieckiego ma wynieść 25 mil. dolarów i obejmie przede wszystkim koks, stal, węgiel, żelazo, surowce włókiennicze. Wywóz rumuński ma objąć towary wartości 15 milionów dolarów. Pozostałe dostawy rumuńskie wartości 10 mil. dol. mają być dostarczone w ciągu czterech lat.

STANY ZJEDNOCZONE.

Nowa polityka celna. Prezydent Truman wydał zarządzenie w sprawie przepisów wykonawczych dla zawierania układów handlowych z zagranicą. Na mocy rozporządzenia utrzymano wprawdzie zasadę handlu wzajemnego, jednakże komisja celna otrzymuje prawo badania układów i ewentualnego wprowadzenia z wstecznym terminem unieważnienia zniżek celnych, które mogą wyniknąć z międzynarodowej konferencji handlowej w Genewie, gdyby te zniżki celne miały szkodzić przemysłowi amerykańskiemu. Zarządzenie to może mieć wpływ na dotychczasową politykę handlową Stanów i na handel międzynarodowy.

Przeciwko deflacji wypowiedział się senator Taft, który stwierdził, że ceny i płace wzrosły w porównaniu z okresem przedwojennym o 50% i że lepiej jest, jego zdaniem, dostosować do tego stanu całe życie ekonomiczne, niż obniżać ceny i płace drogą deflacji.

Spadek kursów w Nowym Jorku. Giełda nowojorska zanotowała gwałtowny spadek akcji. Po sesji giełdy z dnia 14 kwietnia, najżywszej od 6 grudnia, akcje spadły do poziomu zanotowanego po wielkiej panice w 1946 roku.

Amerykańskie zakłady samochodowe wypuściły już w tym roku na rynek ponad milion pojazdów, osiągając obecnie produkcję tygodniową 100.000 wozów. Zakłady General Motors wyprodukowały 288.825 samochodów marki Buick, Cadillac, Chevrolet, Oldsmobile i Pontiac. Chrysler wypuścił na rynek 163.979 aut de Soto, Doge, Plymouth i Chrysler. Ford zaś 167,626 wozów marki Ford, Lincoln i Merkury. Produkcja pozostałych zakładów przedstawia się następująco: Hudson 28.649, Kaiser 10.845, Frazer 6.419, Nash 25.964, Packard 10.364 i Studebaker 27.787. (sc)

Duże nadwyżki żywności. W ciągu ub. r. eksport żywności z USA osiągnął wartość 3 miliardów dolarów, czyli na każdą rodzinę rolniczą wypadło przeciętnie 500 dolarów. Przewiduje się, iż w roku bieżącym zbiory pszenicy dojdą do 1.200 milionów buszli, z których jedynie połowa pójdzie na konsumcję wewnętrzną. Koła eksportowe USA spodziewają się, że w wypadku przeprowadzenia w wyniku konferencji handlowej w Genewie obniżki taryf celnych w szeregu krajów europejskich, nadwyżkę artykułów rolniczych będzie można ulokować na rynkach zagranicznych. W przeciwnym razie nastąpić będzie musiało zredukowanie produkcji rolniczej St. Zjednoczonych. (p)

SZWECJA.

Ograniczenia importowe wywołały falę zaopatrywania się w towary pochodzenia zagranicznego, jak opony gumowe, wino, papierosy amerykańskie i przedmioty luksusowe, w obawie wprowadzenia przydziałów na te towary. Ma być ograniczony przydział dewiz dla podróży zagranicznych. Podania o pozwolenie przywozu pojawiły się nagle w dużych ilościach w odpowiednich urzędach i powodują powolne ich załatwienie wskutek masowego napływu. Oszczędzanie dewiz wpłynie na konieczność zwiększenia wywozu, co poza nej. Nie ma ograniczeń na przywóz ograniczeniem konsumcji przyniesie zmniejszenie działalności inwestycyjmaszyn, wyrobów włókienniczych poza luksusowymi, natomiast istnieją ograniczenia w przywozie chemikaliów.

Układ handlowy z Danią na rok 1947 przewiduje wywóz szwedzki w wysokości 106 mil. koron szwedzkich i przywóz wartości 112,5 mil. kor. Cyfry te są odpowiednio wyższe o 7 i 2,5 mil. kor. w porównaniu z układem z roku ubiegłego. Należy jednak dodać, że wraz z układami dodatkowymi obroty w r. 1946 wynosiły 145 mil. kor. szw. po stronie wywozu szwedzkiego i 114 mil. kor. po stronie przywozu. Szwecja dostarczy Danii celulozy, papieru, chemikaliów, przetworów farmaceutycznych, żelaza i stali, narzędzi, maszyn i drewna, otrzyma zaś żywność, mięso, maszyny, aparaty, materiały elektrotechniczne. Dostawy masła i ryb będą określone później. Podobnie jak w układzie Szwecji z Nor-

węgią zarzucono system clearingowy i wolne obroty regulowane będą przy pomocy banków emisyjnych oraz handlowych. Przypuszcza się, że dojdzie również do uzyskania dogodnych możliwości transferu długu duńskiego wobec Szwecji w wysokości 235 mil. koron.

Kontrola kartell. W lecie ubiegłego roku utworzono biuro do zbadania działalności wszelkiego rodzaju kartel:, na czele którego stanął H. Almeby, b. kierownik urzędu kontroli cen. Na podstawie ustaw antykartelowych wszystkie kartele i wszelkiego rodzaju porozumienia gospodarcze mają obowiązek przedkładania wspomnianemu biuru na żądanie wszelkich informacji. W lipcu ubiegłego roku biuro rozpoczęło sporządzać rejestr kartelowy. Biuro ma prawo przeprowadzania dochodzeń w wypadkach, gdy uważa, że działalność karteli wpływa na ograniczenie wolnej konkurencji i może przeprowadzać rewizję ksiąg handlowych. Wszystkie fakty odnoszące do działalności karteli, muszą być jawne. Przypuszcza się, że liczba karteli w Szwecji wynosi około 2000, obejmując większość gałęzi przemysłu i handlu. (J.M.)

Koleje państwowe przejęły ostatnią niepaństwową linię kolejową, długości 1000 kilometrów, będąca dotychczas w posiadaniu komunalnym. Odszkodowanie wyniosło 150 mil. koron. Sieć kolejowa Szwecji wynosi teraz 13.600 kilometrów.

TURCJA.

Uprzemysłowienie Turcji poczyniło znaczne postępy w czasie wojny. Poniżej podajemy w tys. ton produkcję niektórych artykułów w latach 1939 i 1945:

	1939	1945
Węgiel kamienny	2.590	3.720
Ruda żelazna	76	120
Cement	288	300
Papier	9	14,5
Przędza bawełniana	19	27,6

Przeprowadzany obecnie trzeci plan pięcioletni przewiduje podniesienie stopy życiowej robotników w zakresie mieszkań i ich wyposażenia, odzieży i obuwia. Liczba robotników przemysłowych, wynosząca 80 tys., ma wzrosnąć sześciokrotnie. Budowane są fabryki przemysłu chemicznego, włókienniczego, celulozowego, cementowego, maszynowego i ciężkiego.

Zakupy w Stanach Zjednoczonych i w Japonii. Bezpośrednio po ogłoszeniu przez prezydenta Trumana orędzia w sprawie kredytów dla Grecji i Turcji udała się samolotem do Waszyngtonu delegacja turecka celem dokonania zamówień amerykańskich i japońskich wartości 100 mil. funtów tur.

WIELKA BRYTANIA

Deficyt skarbu państwa. Rok 1946-47 zamknięto w W. Brytanii deficytem w wysokości 569 milionów funtów szterlingów, zamiast przewidzianych rok temu 726 milionów, aczkolwiek wydatki rządu przewyższyły preliminarz o 215 milionów. Ogółem wydatki wyniosły 3.910 milionów funtów. Wydatki na obronę w wysokości 899 milionów, zmniejszone zostały o 46 proc. w stosunku do ubiegłego roku.

Imperialne preferencje celne. W Londynie odbyły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami Wielkiej Brytanii oraz poszczególnych części Imperium (Kanada, Australia, Płd. Afryka, Irlandia, Indie, Nowa Fundlandia, Burma, Cejlon), mające na celu ustalenie wspólnych poglądów na temat imperialnych preferencji celnych. Minister Handlu Cripps przewodniczył tym obradom. Przewodniczył on również angielskiej delegacji do Genewy celem wzięcia udziału w dalszej dyskusji nad amerykańskimi propozycjami w sprawie handlu światowego i zatrudnienia oraz w rokowaniach w sprawie obniżenia taryfy celnej. (J.M.),

Bank Angielski wprowadził nową kategorię „Transferable Sterling Accounts" dla tych krajów, z którymi zawarto układy w sprawie wolnej dyspozycji należnościami szterlingowymi do czasu ostatecznego ich zwolnienia 15 lipca br. co przewiduje waszyngtoński układ kredytowy. „Transferable Sterling Account" dotyczą Argentyny, Kanady, Nowej Funlandii, Belgii, Luksemburga, Holandii i Portugalii. Państwa te uzyskują znaczną elastyczność mogąc dysponować na potrzeby bieżące depozytami między sobą, krajami posiadającymi „Dollar Accounts" i blokiem szterlingowym. Zmniejszy to gwałtowność przejścia ze stanu zablokowania do pełnego zwolnienia należności szterlingowych, które czeka Anglię w lipcu.

Pieniądze okupacyjne, wydane przez Wielką Brytanię w różnych krajach europejskich, obejmują według oświadczenia kanclerza skarbu, Daltona, 75 miliardów lirów, 12 miliardów franków francuskich, 1 miliard 790 milionów marek niemieckich.

Handel zagraniczny w lutym br. Kryzys węglowy, który przeżyła W. Brytania w lutym br. nie odbił się w poważniejszym stopniu na wielkości jej handlu zagranicznego w tym miesiącu. Skutki zahamowania a nawet wstrzymania produkcji wielu zakładów przemysłowych, pracujących dla celów eksportowych, dadzą się jednak niewątpliwie zauważyć w najbliższych kilku miesiącach. W omawianym okresie nastąpiło zmniejszenie się obrotów handlowych W. Brytanii, zródłem jego nie był jednakże jeszcze spadek wytwórczości, lecz trudności transportowe. Oto tabelka ilustrująca wielkość wymiany zagranicznej W. Brytanii w pierwszych dwóch miesiącach br. oraz roku 1946.

	1947		1946	
	miliony funtów			
	luty	stycz.	luty	stycz.
import	105.9	116,3	75,8	92,0
eksport	76,0	91,2	60,1	57,2
deficyt	29,9	25,1	15,7	34,8

W ten sposób eksport, obliczony według cen przedwojennych, osiągnął poziom 93% wywozu z roku 1938, gdy w styczniu br. wynosił 112%. Najważniejszymi jego pozycjami były maszyny tekstylne, przyrządy elektryczne oraz maszyny rolnicze.

Górnictwo brytyjskie w lutym br. Pomimo ciężkich warunków atmosferycznych wydobycie węgla w Wielkiej Brytanii przekroczyło w lutym br. cyfry z analogicznego miesiąca roku 1946 osiągając poziom ok. 3,5 miliona ton tygodniowo. Poważne ograniczenia w dostawach elektryczności i gazu dla celów przemysłowych przyniosły jedynie w jednym tygodniu miesiąca nadwyżkę wydobycia węgla nad jego zużyciem, wyrażającą się ilością zaledwie 48.000 t. Począwszy od 15 lutego, tj. po przywróceniu dostaw energii elektrycznej dla 1/3 przemysłu brytyjskiego, zużycie węgla dorównało ponownie jego wydobyciu, aby w pierwszym tygodniu marca przekroczyć je o 9.000 ton. Zapasy węgla w dniu 8 marca na terenie całej wyspy brytyjskiej obejmowały 5,857 mil. ton w porównaniu z 8,094 mil. ton w roku 1946. Liczba górników wzrosła w lutym o 7.750 osób, tak że ogólny personel kopalń brytyjskich obejmował w tym miesiącu 695.100 ludzi

Brytyjsko - argentyńska umowa handlowa, podpisana w roku 1936, która wygasła z końcem ub. r. została w kwietniu br. przedłużona na czas nieograniczony, z tym że może być wypowiedziana przez jedną ze stron w dowolnym terminie.

Dostawy węgla dla Irlandii poważnie zmniejszone. Począwszy od 1 kwietnia br. W. Brytania zmniejszyła poważnie swój eksport węgla do Irlandii. Eksport tygodniowy obejmować będzie 11 tys. ton węgla i 500 ton koksu. Przed wojną W. Brytania wywoziła do Irlandii 50.000 ton węgla i koksu tygodniowo, a w roku ubiegłym 20.000 ton. (p.)

WENEZUELA.

Inwestycje amerykańskie. N. Rockefeller zamierza utworzyć mieszane towarzystwo amerykańsko-wenezuelskie, do którego chce wnieść 60 mil. dolarów. Towarzystwo budowałoby całkowite wsie celem wciągnięcia imigrantów w głąb kraju. Kolonizacja rolnicza wzmogłaby zdolności wytwórcze rolnictwa tego kraju.

Eksport cementu do Europy jest jednym z punktów bieżącej polityki ekonomicznej. Zawarto umowę z Belgią na dostawę 10 tys. ton cementu. (W.R.)

WĘGRY.

Rada Gospodarcza zatwierdziła listę towarów przeznaczonych dla handlu ze Związkiem Radzieckim. Ponieważ punkt ciężkości dostaw radzieckich przenosi się z bawełny na rudę żelazną i sól, omawiano sprawę dostaw surowców włókienniczych z Anglii i Stanów Zjednoczonych. Wielka Brytania udzieliła Węgrom kredytu bawełnianego w wysokości 500 tys. funtów, a delegacja węgierska w Stanach Zjednoczonych zakupiła 8 tys. t bawełny. Rada Gospo-

darcza wydała zakaz wywozu wyrobów włókienniczych i przyznała nowe kredyty na zakup bawełny. Poza tym powzięto uchwały zmierzające do zamknięcia nożyc cen przemysłowych i rolnych.

Układ handlowy z Palestyną przewiduje wywóz węgierski wartości 1 miliona funtów szterlingów i przywóz w wysokości 400 tys. funtów. Pozostałe 600 tys. f. będą użyte na zak w innych krajach bloku szterlingowego. Węgry będą wywoziły żarówki, części radiowe, maszyny rolnicze, rowery, lekarstwa, chemikalia, przetwory owocowe, natomiast Palest będzie dostarczała skór baranich i koz ch, produktów chemicznych wyrobów włókienniczych i żywności.

WŁOCHY.

Rozwój gospodarki włoskiej. W ciągu okresu, który dzieli Włochy od chwili wyzwolenia, rząd i ludność uczyniły ogromny wysiłek celem osiągnięcia poprawy gospodarczej. Mimo to nie udało się powstrzymać inflacji, a płace nie mogą nadążyć za cenami. Pozornie Włochy są krajem obfitości. Obfitość ta to jednak tylko złudne pozory — w rzeczywistości setki tysięcy Włochów są niedożywione i w najbliższej przyszłości nie przewiduje się podwyższenia niewystarczających racji żywnościowych. Ciężki przemysł włoski jest poważnie zagrożony, pod znakiem zapytania bowiem stoi możność dostatecznego zaopatrzenia go w dwa podstawowe surowce — węgiel i żelazo. Węgiel w roku ubiegłym był dostarczany prawie wyłącznie w ramach UNRRY. Potrzeby Włoch w zakresie węgla wynoszą miesięcznie ca 900.000 t. Od tego, czy ilości te będą dostarczone, zależy utrzymanie przemysłu w ruchu. Drugim surowcem, którego Włochy również nie posiadają, jest żelazo. Dotychczas wykorzystywano złom z pobojowisk. Zródło to jednak jest na wyczerpaniu, a pertraktacje z dawnym najpoważniejszym dostawcą Francją nie dały wyniku. Mimo zniszczeń wojennych i trudności w zaopatrzeniu wiele gałęzi przemysłu osiągnęło poziom produkcji przedwojennej. — I tak: przemysł tekstylny osiągnął poziom 100%, przemysł metalowy, elektrownie i gazownie 90%, przemysł chemiczny i papierniczy 70%, górnictwo 65%, przemysł mechaniczny 60%. Odpadnięcie konkurencji niemieckiej i japońskiej sprawia, że poza zamówieniami krajowymi napływają coraz liczniej zamówienia zagraniczne, i to nie tylko europejskie, ale i z Płd. Ameryki, Bliskiego Wschodu, Indii. Wśród towarów eksportowanych połowa przypada na tekstylia, 24% na owoce i jarzyny, 5,2% na maszyny i materiał elektrotechniczny i 5,1 % na produkty chemiczne. Wielką przeszkodą w rozwoju handlu zagranicznego jest brak okrętów i środków transportowych. Ze 128.824 wagonów kolejowych, które Włochy posiadały w 1939 r., jest w ruchu tylko 72.000. Odbudowa kolejnictwa włoskiego kosztować będzie 550 miliardów lirów. (K.St.)

Wytwórcy win uskarżają się na sztywną politykę fiskalną, utrudniającą eksport. Plany eksportowe liczą się poważnie z rynkiem amerykańskim, gdzie wina włoskie mają zapewniony zbyt wśród licznej kolonii włoskiej oraz wśród żołnierzy amerykańskich, którzy w czasie okupacji Włoch przyzwyczaili się do krajowego wina.

ZWIĄZEK RADZIECKI.

Pierwszeństwo w odbudowie rolnictwa, plantacji bawełny i hodowli bydła jest programem Partii Komunistycznej. Zbiory zbóż, buraków cukrowych, bawełny i lnu mają osiągnąć stan przedwojenny przed 1949 r. Hodowla bydła przekroczy ten stan jeszcze w 1948 r., a hodowla nierogacizny w 1949 r. 34 tysiące traktorów w roku bieżącym i 57 tys. traktorów w roku przyszłym mają złagodzić głód maszyn, potrzebnych dla szybkiej odbudowy.

Ministerstwo Gospodarki Leśnej ZSRR utworzyło Prezydium Najwyższej Rady ZSRR. Ministerstwo powstało celem ulepszenia radzieckiej gospodarki leśnej i usunięcia niedociągnięć dotychczasowej administracji leśnej, zalesienia obszarów stepowych i nawiedzanych suszą. Ministerstwo przejmuje lasy związkowe poszczególnych republik, krajów i rejonów, kołchozów itd. W poszczególnych republikach powstaną również Ministerstwa Gospodarki Leśnej. Lasy pokrywają ponad 30% powierzchni Związku Radzieckiego i stanowią 25% powierzchni leśnej kuli ziemskiej. (p)

Odbudowa Odessy. W czasie okupacji niemiecko-rumuńskiej uległy zniszczeniu fabryki, port i 1/3 mieszkań w Odessie. Dotychczas odbudowano 3 km nadbrzeży portowych i zaopatrzono je w krany. W ciągu ubiegłego roku ruch portowy wyraził się cyfrą 100 tys. pasażerów i kilku milionów ton towarów. Odbudowa przemysłu doprowadziła do uruchomienia 189 przedsiębiorstw, pracujących m. in. dla Zagłębia Donieckiego. Uruchomiono wodociągi, gazownię, trolejbusy, odbudowano 438 tys. m kwadr. mieszkań.

Dostawy z Leningradu dla przemysłu estońskiego. Leningradzki oddział „Estonsnabsbyt" wysłał w 1946 r. do Republiki Estońskiej ponad 800 wagonów maszyn, instalacji itd. wartości 26 mil. rubl. W roku bieżącym dostawy wyposażenia i materiałów wzrosną do 40 mil. rubli. Tysiące ton superfosfatu będą dostarczone rolnictwu estońskiemu. (pr)

Rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie Lend and Lease mają się rozpocząć celem zlikwidowania spraw wynikających z zawartej podczas wojny umowy o pożyczce i dzierżawie. Radzieckim przedstawicielem dla przeprowadzenia rokowań został mianowany ambasador ZSRR w Waszyngtonie, Nowikow. Na czele delegacji amerykańskiej stanie wiceminister do spraw gospodarczych, Thorp. Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że dług Zw. Radzieck. z tytułu Lend and Lease wynosi 11.100 mil. dol.

10.000 nowych sklepów. Do 1. stycznia 1948 r. otwartych będzie na terenie Związku Radzieckiego około 10.000 nowych sklepów, ośrodków sprzedaży detalicznej i innych przedsiębiorstw handlowych oraz 2.000 restauracyj, kawiarń względnie jadalń. Obrót tych przedsiębiorstw w 1947 r. określono na 12 miliardów rubli. W pierwszym kwartale bieżącego roku otwarto już około 5.000 tego rodzaju przedsiębiorstw w miastach i osiedlach robotniczych. (sc)

Przegląd prasy

W 5 numerze **„Gospodarki Planowej"** Z. Pirożyński w artykule p. t. „Od budżetu do planu finansowego" podkreśla rozróżnienie politycznej i finansowej roli budżetu. Ta ostatnia polega przede wszystkim na wiązaniu w jedną całość dyspozycyj i środków finansowych: planowanie wydatków i dochodów było wcześniejsze od budżetu, a pierwszy budżet państwowy był tylko jego wyrazem.

Plan finansowy podmiotu gospodarującego jest wyrażony w jednostkach pieniężnych. Ponieważ pieniądz jest zarówno miernikiem wartości, jak i środkiem wymiany, plan można budować zarówno pod kątem widzenia pieniądza jako miernika wartości i pod kątem widzenia pieniądza jako środka wymiany. Prowadzi to do dwóch różnych ujęć planu, a mianowicie: w pierwszym ujęciu plan wyraża w jednostkach pieniężnych wartość popytu i podaży dóbr i usług, w drugim — plan przedstawia podaż i popyt na pieniądz. W każdym z nich chodzi (uważając w drugim ujęciu pieniądz za dobro sui generis) o różne dobra.

Obydwa ujęcia planu finansowego mogą prowadzić do dwóch różnych celów: ujęcie rzeczowe, rozszerzone na całość gospodarstwa narodowego, daje oszacowanie dochodu społecznego i jego podziału; ujęcie pieniężne w skali całości gospodarstwa narodowego prowadzi do przewidywania zmian bilansu banku biletowego, jako wyniku całokształtu gospodarki pieniężnej w okresie planu. Gospodarkę na odcinku państwowym charakteryzuje pomieszanie obydwóch ujęć planowania. Planowanie o charakterze rzeczowym w jednostkach pieniężnych jest obecnie

niemożliwe ze względu na niejednolitą wartość pieniądza przy systemie podwójnych cen. Konsekcencją tego stanu rzeczy powinno być planowanie o charakterze czysto pieniężnym, wyrażające się w ustaleniu zapotrzebowania na środki pieniężne i pokrycie tego zapotrzebowania. Mimo to plany pomijają operacje o charakterze finansowym (np. pokrycie deficytu, podział nadwyżki). Ponieważ operacji tych uniknąć się nie da, a w planie przewidziane nie są, przybierają one charakter operacyj często dorywczych i bezplanowych. Przykładem jest finansowanie deficytów przedsiębiorstw kredytem krótkoterminowym.

Następnie autor omawia zagądnienie oszczędności i dysponowania nimi podkreślając, że plan finansowy musi być planem powszechnym, i omawia ogólne wytyczne Planu Odbudowy Gospodarczej, odnoszące się do opracowania Państwowego Planu Finansowego, który powinien objąć wszystkie przychody i rozchody w dziale gospodarki publicznej dysponowane centralnie przez państwo z włączeniem zarówno centralnych instytucji państwowych, jak też innych instytucji (np. ubezpieczeń społecznych). Autor kończy swe rozważania w sposób następujący:

Budżet, obejmujący koszt utrzymania administracji państwowej, staje się jednym z państwowych planów wydatkowych. Obok niego na tle bezpośredniej działalności gospodarczej państwa i realizacji zasad gospodarki planowej, wyrosły nowe plany wydatkowe, których doniosłość jest nie mniejsza od znaczenia budżetu państwowego. Udział parlamentu w ustaleniu planu finansowego i planów wydatkowych stanowi zagadnienie odrębne, które wymaga rozwiązań konstytucyjnych. Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę, że w stosunku do planu finansowego jesteśmy w okresie zbliżonym w pewnym sensie do czasów, które poprzedziły ujawnienie w wieku XVII i XVIII w formie budżetu planu wydatków i dochodów państwowych. Formy, w jakich plan finansowy gospodarstwa narodowego mógłby i powinien być poddany kontroli przedstawicielstwa narodowego, oczekują rozwiązań ustrojowych.

*

„Gazeta Cukrownicza" Nr 1-2 zamieszcza artykuł J. Iwasiewicza p. t. „Rola polskiego przemysłu cukrowniczego w całokształcie gospodarstwa krajowego". Stwierdziwszy że zakłady przemysłowe, przetwarzające własne ziemiopłody na produkty uszlachetnione, dają najwyższy stopień korzyści gospodarczych, autor omawia dochody, jakie przyniosł cukier Skarbowi w okresie przedwojennym. W latach od 1924 do 1936/7 dochody Skarbu Państwa z akcyzy wynosiły razem: cukier 1.445.503 tys. zł, drożdże 127.708 tys. zł, piwo 155.717 tys.zł, wino 42.782 tys. zł, kwas octowy 4,045 tys. zł. Sumy te należy w dziesięcioleciu 1926—35 zwiększyć o 10%, ponieważ w okresie od 1926 do 1935 r. Skarb Państwa pobierał dodatek od podatków akcyzowych w tej wysokości, który księgował na inne wpływy.

W bieżącym 1946/47 roku gospodarczym ilość cukru pozostawionego do dyspozycji Funduszu Aprowizacyjnego względnie do dyspozycji Funduszu Skarbowego — gdyż tak obecnie ten fundusz będzie się nazywał — wyniesie około 975 tys. kwintali, które zostaną zrealizowane po cenach komercyjnych. Dochód Skarbu z tego źródła łącznie z zyskiem osiągniętym na eksporcie cukru w bieżącej kampanii i innymi sumami przeliczeniowymi — według Biuletynu Prasowego Ministerstwa Przemysłu — miał wynieść około 24 miliardów zł. Do tego dochodzą wpływy ze sprzedaży melasu i wysłodków suszonych. Szacunek ten był podany w grudniu r. ub., kiedy kampania cukrownicza odbywała się w całej pełni. Obecnie możemy przyjąć ogólną sumę dochodów Państwa z omawianych źródeł i innych opłat skarbowych, związanych ze sprzedażą cukru i przeliczeniem, łącznie z wpływami z realizacji melasu i wysłodków w przybliżeniu na sumę 28 miliardów złotych.

Następnie autor zestawia z tymi danymi dochody Monopolu Tytoniowego, które wyniosły od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r. 4,5 miliarda złotych i Monopolu Spirytusowego, którego dochody w tym samym czasie wyniosły według Ustawy Skarbowej z 20 września 1946 r. — 9 miliardów złotych.

Wymienione funkcje gospodarcze, będące przejawami przemysłu cukrowniczego — konkluduje autor — dostatecznie ilustrują rolę tej gałęzi wytwórczej i jej znaczenie w całokształcie gospodarki kraju i Państwa.

*

W **„Wiadomościach Narodowego Banku Polskiego"** dr J. Świdrowski zamieszcza artykuł p. t. „Gospodarka planowa a polityka pieniężna". Autor stwierdza, że nie istniał właściwie nigdy system pieniężny, działający całkowicie automatycznie, będąc jedynie koncepcją, mającą znaczenie teoretyczne.

Wypadki systemów pieniężnych całkowicie manipulowanych łatwiej można znaleźć, niemniej jednak system pieniężny, który można uważać za całkowicie manipulowany, zawiera w sobie również i elementy automatyzmu.

Należy podkreślić, że system pieniężny i bankowy w pewnym sensie musi odpowiadać istniejącemu typowi gospodarki. Gospodarce liberalnej, względnie gospodarce interwencjonistycznej odpowiada typ banku, którego działalność nie jest skrępowana zbyt daleko idącymi zarządzeniami administracyjnymi. Ten typ banku coraz bardziej zanika, w miarę jak państwo swoją kontrolą obejmuje coraz liczniejsze dziedziny gospodarcze. Z chwilą zaś, gdy następowała etatyzacja wielu przedsiębiorstw o znaczeniu kluczowym, banki były poddawane pod ścisłą kontrolę państwa, zostawały one zetatyzowane.

Autor omawia następnie przesłanki, wyznaczające typ gospodarki planowej, oraz typy tej gospodarki.

Schematycznie przedstawiając różne typy gospodarki planowej z punktu widzenia zakresu (totalnie lub częściowo planowane), cen (różniczkowane lub jednolite) i systemu pieniężnego, a co za tym idzie i kursów walutowych (system pieniężny niezwiązany lub związany, kursy walutowe zróżniczkowane lub jednolite), damy następującą klasyfikację gospodarek planowych:

Typ gospodarki planowej	Zakres planowania	System pieniężny	Ceny	Kursy walutowe
I a	totalna	niezwiązany	różniczkowane	różniczkowane
I b	totalna	niezwiązany	jednolite	jednolite
I c	totalna	związany	jednolite	jednolite
II a	częściowa	niezwiązany	różniczkowane	różniczkowane
II b	częściowa	niezwiązany	jednolite	jednolite
II c	częściowa	związany	jednolite	jednolite

Następnie autor omawia szczegółowo typy gospodarki totalnie lub częściowo planowanej i role polityki pieniężnej i bankowej, kończąc swoje uwagi w sposób następujący:

Istnieje zrozumiała i naturalna skłonność tworzenia wszystkiego od nowa w okresie wielkich przemian gospodarczych i politycznych. Nie należy jednak zapominać, że w wielu wypadkach tworzenie to, zwłaszcza w dziedzinie pieniężnej, dotyczy częściej form niż treści. Jeśli znajomość pieniądza i polityki pieniężnej dotyczy treści, a nie formy, to oddaje ona duże usługi przy konstruowaniu nowych systemów gospodarczych, które tym łatwiej i szybciej można zbudować, im bardziej opierają się na teorii i doświadczeniu z konkretnymi systemami pieniężnymi, których funkcjonowanie jest zbadane i skontrolowane. W żadnym wypadku skłonność i decyzje reorganizacji i reformowania nie powinny wykluczać korzystania zdoświadczeń i wyników, które niejednokrotnie były osiągnięte przy dużych ofiarach i kosztach.

*

„Gospodarka Wodna" poświęciła 1 numer tegoroczny zagadnieniu Wisły i zagospodarowaniu jej doliny. Artykuły ilustrowane są mapami oraz tablicami

statystycznymi, dającymi wgląd w całokształt i wiele ważnych szczegółów tej sprawy, nie tylko w aspekcie technicznym, ale także gospodarczym.

*

W 4. numerze **„Strażnicy Zachodniej"** dr Z. Izdebski w artykule pt. „Rzeka Odra w perspektywie planu 3-letniego i konferencji pokojowej" porównuje m. in. komunikacyjno-żeglugowe znaczenie Odry i Wisły.

Wisła ma przed sobą na dalszą metę wszystkie warunki, aby stać się bardzo poważną drogą wodną w stosunku do Odry. Wynika to zwłaszcza z porównania wielkości obszarów ogólnych zlewni obu rzek. Jest to jednak zagadnienie bardzo dalekiej jeszcze przyszłości, a wymagające nie tylko wielu lat pracy, ale przede wszystkim trudnych dziś nawet do przybliżonego obliczenia kosztów wielu miliardów złotych. Przede wszystkim zaś, porównując nie tylko wielkość, ale i rodzaj znaczenia komunikacyjno-żeglugowego obu rzek państwa polskiego stwierdzić należy, że nie są to bynajmniej rzeki, z których by jedna mogła w jakiejkolwiek mierze spełnić to zadanie, jakie jest udziałem drugiej. Wisła jest w naszym położeniu geograficznym typową rzeką obrotu wewnętrznego.

W szczególności jest ona jedyną i nie do zastąpienia drogą wodną, która może zaopatrywać w węgiel województwa centralne. Położenie jej jest jednak takie, że nawet w dalekiej przyszłości nie można przewidywać sieci żeglownych dróg wodnych, które by z Wisły uczyniły drogę międzynarodowego tranzytu do morza z kierunku zachodniego i południowego. Natomiast Odra jest dla nas już teraz typową rzeką naszego obrotu międzynarodowego. Stanowi ona dostęp żeglowny do najważniejszego portu polskiego, Szczecina, który jest najkrótszą drogą eksportu węgla polskiego i importu rud zagranicznych. Przewidywany zaś od dawna kanał Odra—Dunaj otworzy w niezbyt może dalekiej przyszłości nowe perspektywy wymiany i tranzytu dla krajów południowych.

*

W **„Polsce Zachodniej"** (Nr. 14) B. Danielewski w artykule pt. „Niemcy 1947 r." zwraca uwagę na zjawiska populacyjne w Berlinie:

Rzeczą niezmiernie charakterystyczną jest powolny co prawda, lecz stały przyrost naturalny ludności Berlina. W grudniu 1946 r. a więc w najgorszym okresie zimowym, w pierwszej dekadzie zawarto 512 małżeństw, w drugiej zanotowano lekki spadek do 488, w trzeciej natomiast ilość nowych małżeństw wzrosła do 844. Ilość urodzeń wyniosła w ciągu grudniu 1871.

Następnie autor podaje, że ilość osób na jedno mieszkanie w Berlinie wynosi przeciętnie 2,9, a na jedną izbę — 1.

*

Brytyjski **„The Board of Trade Journal"** w nr. 2621 z dnia 15 marca br. zamieścił wyjątek z raportu napisanego przez p. Normana Neville dla British Engineer's Association, zatytułowany przez redakcję „Polska wciąż pragnie handlować z W. Brytanią". P. Neville bawił w ub. r. w Katowicach na Kongresie Techników Polskich. Na wstępie swego raportu p. Neville dokonuje krótkiego przeglądu zmian w strukturze gospodarczej Polski stwierdzając, że w wyniku przesunięcia granic na Zachód, Polska stała się potencjalnie jednym z najważniejszych pod względem gospodarczym krajów europejskich. W pragnieniu szybkiej renowacji i uzupełnienia urządzeń przemysłowych Polska musi się stać bardzo poważnym partnerem handlowym państw zachodnich, od których — w zamian za część produkcji bieżącej — sprowadza ona maszyny i surowce. W dalszym ciągu p. Neville omawia szereg zagadnień gospodarczych, aktualnych w Polsce w chwili obecnej, jak: problem rąk do pracy w przemyśle, nadwyżkę ludności rolniczej, wykonanie planu racjonalizacji, płace i koszty utrzymania, stan systemu transportowego, rolnictwa, produkcję węgla oraz plany wydobycia na rok 1947 i lata następne, wyrób żelaza, stali i innych metali, stan przemysłu maszynowego i innych, przechodząc na koniec do polskiego handlu zagranicznego. P. Neville notuje zawarcie przez Polskę szeregu umów bilateralnych stwierdzając, iż bardziej ścisłe stosunki handlowe Polski z USA i W. Brytanią zależą od rozwoju stosunków politycznych pomiędzy trzema krajami. Szersze niż dotychczas kontakty handlowe Polski z państwami zachodnimi stać się muszą wynikiem realizowania przez nią 3-letniego planu odbudowy gospodarczej, przy czym głównymi artykułami jej wywozu będą: węgiel a później także i żywność. Plan gospodarczy wymagać będzie również od Polski szukania poważniejszych kredytów (na sumę 180 milionów dol.), które realizowane będą przez zakup na Zachodzie większych partii maszyn i surowców. Raport p. Neville, który zaleca wysłanie do Polski przez W. Brytanię misji handlowej, zawiera następującą konkluzję:

„Jest rzeczą oczywistą, biorąc pod uwagę dotychczasowy okres, iż Polska jest jednym z najbardziej trudnych rynków świata, lecz nie powinno nas to odstraszyć od odnowy stosunków handlowych z tym krajem, nie tylko w naszym własnym interesie, lecz i dla ogólnego rozwoju handlu światowego i wspólnoty narodów".

*

„The Economist" w nr z dnia 22 marca br. zajmuje się problemem braku rąk do pracy we Francji. Pismo brytyjskie notuje przy tej okazji mosowy powrót do kraju górników polskich, zatrudnionych dotychczas w kopalniach francuskich w rejonie Pas de Calais stwierdzając, iż byli oni pod względem produkcyjnym jedną z najbardziej ważnych grup we francuskiej klasie robotniczej. Większość górników polskich pragnie obecnie powrócić do swego kraju, a jedyną rzeczą, która pozostaje do zrobienia rządowi francuskiemu, jest takie zorganizowanie ich wyjazdu, aby nie miał on charakteru ruchu nagłego.

CIEKAWSZE ARTYKUŁY GOSPODARCZE

„Dolnośląski Biuletyn Gospodarczy" Nr. 5/6. K. Radwan — Ukryta złota rezerwa.

„Inżynieria i Budownictwo" Nr. 2. Prof. inż. Radzimir Piętkowski — Zagadnienie finansowania budowy. Dr inż. E. Olszewski — Finansowanie budownictwa mieszkaniowego.

„Państwo i Prawo" Nr. 3. Józef Zagórski — Rola gospodarcza rynku.

„Praca i Opieka Społeczna" Nr. 3. — 1946. W. Iwaszkiewicz — Z zagadnień zatrudnienia w województwie śląsko-dąbrowskim w I połowie 1946 r.

„Problemy" Nr. 2. A. Fersman — Nowa geografia Związku Radzieckiego.

„Przegląd Organizacji" Nr. 3. Prof. dr inż. S. Bieńskowski — Marnotrawstwo w gospodarce materiałowej. M. Pamper — Gospodarka inwentarzem krótkotrwałym.

„Przegląd Zachodni" Nr. 3. J. Rafalski — Zachodnia granica Polski a postulaty gospodarstwa leśnego i obrony kraju.

„Rzeczpospolita" Nr. 96. — Zaległości importowe.

„Wieś i Państwo" Nr. 3. J. Garbacik — Współczesna wieś włoska.

„Wszechświat" Nr. 6 — 1946. W. Skuratowicz — Gryzonie i ich znaczenie gospodarcze".

„Zaranie Śląskie" Nr. 3 — 4 — 1946. T. Laskiewicz i F. Rymowicz: Gliwice-Zabrze-Bytom w okresie lat 1921 do 1939 pod względem gospodarczym i przemysłowym.

„Związkowiec" Nr 11. J. Kofman — Walka o rentowność.

NOWE WYDAWNICTWA

Z. ANDRZEJEWSKI: „Spółdzielczość rzemieślnicza w Polsce". Str. 93. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Warszawa 1947.

KALENDARZ MLECZARSKO-JAJCZARSKI na rok 1947. Rocznik IX. Str. 348. Warszawa 1947. „Społem".

RAMOWA INSTRUKCJA O RACHUNKOWOŚCI PLACÓWEK „SPOŁEM". Str. 55 + 1 tabl. Warszawa 1947. „Społem".

SZCZEGÓŁOWA INSTRUKCJA O RACHUNKOWOŚCI PLACÓWEK „SPOŁEM". Str. 79 + 1 tabl. Warszawa 1947. „Społem".

ANTONI WRZOSEK: „Bogactwa mineralne na ziemiach zachodnich". Z 2 mapkami. (Zagadnienia gospodarcze Śląska. Seria II. Nr. 4.) Katowice, 1947, str. 19, cena 50 zł.

Książka ta daje zwięzły przegląd całokształtu skarbów mineralnych, występujących na Ziemiach Odzyskanych z uwzględnieniem ich wartości gospodarczej, zasobów oraz cyfr najnowszej produkcji. W treści podzielono całość surowców mineralnych na 4 grupy kolejno omówione, mianowicie surowce energetyczne, rudy metali, skały budowlane i inne materiały kopalne. W obrębie tych grup omówione są kolejno poszczególne surowce, miejsca ich występowania, zasoby i stan obecnej eksploatacji. W zakończeniu podano najważniejsze wiadomości o występowaniu źródeł mineralnych. Dwie dołączone mapki pozwalają na zorientowanie się w przestrzennym rozmieszczeniu opisywanych surowców mineralnych.

WSZYSCY NASI PRENUMERATORZY w b. m. OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE nr 6 a „Życia Gospodarczego", poświęcony Przemysłowi Chemicznemu, o treści następującej:

O właściwą rolę Przemysłu Chemicznego. *Inż. B. Rumiński* — Nowe drogi Przemysłu Chemicznego w Polsce. *Inż. A. Zmaczyński* — Polski Przemysł Chemiczny w r. 1945/46. *Prof. Dr Stanisław Schaetzel* — Obecna struktura Organizacji Przemysłu Chemicznego w Polsce. *Mgr Świętosław Czerlunczakiewicz* — Produkcja Zakładów C. Z. P. Ch. w r. 1946. *Mgr Tadeusz Chęciński* — I. Rola Polskiego Przemysłu Chemicznego w handlu zagranicznym — II. Eksport artykułów chemicznych w 3-letnim Planie Gospodarczym. *Dr inż. T. Stobiecki* — Aktualne zagadnienia przemysłu nawozów sztucznych. *Inż. Franciszek Żeleski* — Jak Przemysł Chemiczny zaopatruje swoje stołówki. *Marian Winiarski* — Pracownicy Przemysłu Chemicznego. *S. Kandora* — Szkolnictwo zawodowe Przemysłu Chemicznego. *Dr Stanisław Kipta* — Rzecz o Polskim Przemyśle Koksochemicznym. Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego. Instytut Przemysłu Chemicznego. Stowarzyszenia i Organizacje w Przemyśle Chemicznym. Bibliografia.

TREŚĆ NUMERU 6-go:

O odbiurokratyzowanie nowego ustroju. *Jan Michciński* — Nowe podejście do problemów wyżywienia świata. *Zbigniew Augustowski* — Likwidacja zaopatrzenia reglamentowanego. *Tadeusz Gliwic* — Handel zagraniczny jako czynnik strukturalny w gospodarce narodowej. *Stanisław Wyrobisz* — Jedna z podstaw bogactwa narodowego. *Dr Jerzy Schimmel* — Czynsze lokalowe. *Dr Leonard Tchórzewski* — Problem mieszkaniowy w ustawodawstwie czechosłowackim. *Włodzimierz Wroński* — Nowoczesna rachuba materiałowa. *Józef Mańkowski* — Na fali. *Tadeusz Pientak* — O nowy układ organizacyjny przemysłu. *Mgr Zdzisław Dżoga* — Dekret o przedsiębiorstwach państwowych. *Dr Stanisław Kipta* — Jak i gdzie powstaje polska obrabiarka. *Marcin Głąb* — Sprawa komunikacji w śląskim okręgu przemysłowym. *J. Boczar* — Warunki realizacji gospodarczego planu spółdzielczego. *Stanisław Kantor* — Kto i jak reprezentuje inicjatywę prywatną. *Bolesław Wit Święcicki* — Spedycja morska w obliczu nowych zadań. Ruch statków morskich w Gdańsku i Gdyni w 1946 r. Kronika przemysłu państwowego, gospodarki komunalnej, spółdzielczości, gospodarki prywatnej. Wybrzeże — żegluga. Eksport — import. Rynki światowe. Rynki krajowe. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE S. A.
(Elektrownia Łódzka)
pod Zarządem Państwowym

ZAKUPI ZARAZ

1 MASZYNĘ
do liczenia kalkulacyjną

1 MASZYNĘ
do pisania z długim wałkiem

Zgłoszenia do Wydziału Administracji Elektrowni Łódzkiej, Łódź, ul. Daszyńskiego 58, pokój Nr 53, w godzinach biurowych

167

Państwowe Dolnośląskie Zakłady Gumowe
w Podgórzynie k. Jeleniej Góry
ogłaszają

Przetarg nieograniczony:

1) na wykonanie 2-ch okapów z wyciągami do walcarek, 2) na wykonanie śmietnika murowanego.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja firmy w godz. od 8-ej do 15-ej — Oferty należy składać do dnia 12. V. 1947 r. — Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu

Dyrektor
inż. L. Czajkowski

(PAP) 166

SKŁADY CENTRALI PRODUKTÓW NAFTOWYCH

będą w dniu 2 maja 1947 r.
nieczynne z powodu inwentaryzacji

165

PRZETARG NIEOGRANICZONY

MINISTERSTWO LEŚNICTWA ogłasza przetarg nieograniczony na **odbudowę komina murowanego wys. 35 m** w tartaku Zawadówka k/Chełmna. Dane techniczne otrzymać można w Biurze Technicznym Ministerstwa Leśnictwa w Warszawie, ul. Reja 3/5, w godz. od 8 do 15. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wyżej wymienionym Biurze do dnia 10. V. 1947 r. do godz. 10 rano, w którym to dniu o godz. 11 nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit z opłacenia wadium do kasy Ministerstwa Leśnictwa w wysokości 2% oferowanej sumy oraz odpis świadectwa przemysłowego. Ministerstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub wyboru oferenta, bez względu na wysokość sumy oferowanej i bez podania powodów.

(PAP) 108

KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W WEŁNOWCU

POSZUKUJE
inżynierów górniczych, techników maszynowych oraz inżyniera budowl. i kierownika cegielni — ceramika.

Podanie z życiorysem kierować należy — **Biuro Personalne Wełnowiec, ul. Kościuszki 13.** (PAP) 145

KLEJE ROŚLINNE
dekstrynowe i kartoflane

do wyrobu kartonaży, etykietowania i innych celów przemysłowych — do bezpośredniego zużycia w celach biurowych dla **instytucyj** mających większe zapotrzebowanie — **w beczkach po 100 i 50 kg**

SPRZEDAJE

BIURO SPRZEDAŻY ARTYKUŁÓW CHEMII STOSOWANEJ

KRAKÓW, UL. PIJARSKA 9

TELEFON 558-18 i 558-19

Adres telegraficzny „ARTCHEM"

DOSTAWCA:

PAŃSTWOWA FABRYKA W OLAWIE K. WROCŁAWIA

(PAP) 142

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

OKRĘGU ZACHODNIEGO W POZNANIU

UL. SEW. MIELŻYŃSKIEGO 26/27

POSZUKUJE

FACHOWCÓW PRZEMYSŁU MEBLARSKIEGO

147

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLA BRUNATNEGO W ŻARACH

Poszukuje następujących sił technicznych:

2 techników budowlanych
na stanowiska kierowników,
1 technika budowlanego,
1 rysownika (kreślarza).

Zapewnione mieszkanie służbowe, opał i stołówka. Wynagrodzenie do omówienia w **Dyrekcji Z.P.W.B. — Biuro Personalne, Żary/koło Żegania**

148

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO

Poszukuje

Kierownika referatu kosztów własnych

oraz

Referentów zaopatrzenia

Zgłoszenia z życiorysem przyjmuje **Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego, Warszawa,** ul. Willowa 13 — Wydział Personalny

149

CEMENTOWNIA „PODGRODZIE"
K/BOLESŁAWCA, DOLNY ŚLĄSK

POSZUKUJE:

1 inżyniera mechanika, 1 technika elektryka, 2 kreślarzy, 1 laboranta analityka, 3 elektromonterów na prąd silny, 2 tokarzy, 2 spawaczy, 1 blacharza, 4 ślusarzy, 1 stolarza modelarza, 1 księgowego bilansistę, 1 kierownika rachuby

Zgłoszenia na piśmie kierować do **Zjednoczenia Fabryk Cementu w Sosnowcu 3 Maja 22, Wydział Techniczny z podaniem życiorysu lub bezpośrednio do Dyrekcji cementowni „PODGRODZIE"**

(PAP) 140

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE
OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO

POSZUKUJE

firmy inżynieryjno-budowlanej lub inżyniera hydro-technika

z praktyką wodno-budowlaną, celem wykonania projektu odbudowy betonowego jazu wodnego i zasów przy elektrowni wodnej w Zasiekach na rzece Nysie Łużyckiej oraz podkładek do przetargu na wykonanie powyższej budowy

Zapytania i oferty należy kierować na adres: **Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego — Kierownictwo Elektrowni Wodnych, Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego 2**

150

Uwaga mieszkańcy Mysłowic i okolicy!

Za miesiąc Dyrekcja Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przeniesie się na stałe z Mikołowa do Waszego miasta.

Zamiast dojeżdżać daleko do pracy złóżcie podanie, bo Zjednoczenie przyjmie:

2 inżynierów do działu planowania, **2 inżynierów** do spraw inwestycyjnych, **2 inżynierów** względnie **architektów** do działu budowlanego, **2 techników budowlanych, 1 technika-mechanika, 1 technika-elektryka, 15 księgowych**

Zgłoszenia z życiorysem do **Biura Personalnego J.M.Z.P.W. na razie w Mikołowie ul. Szpitalna 4 tel 213-62-68**

(PAP) 140

CENTRALNY ZARZĄD
PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Poszukuje do pracy
w WARSZAWIE i na wyjazd

inżynierów, techników, chemików, mechaników, elektryków i lądowców-specjalistów przemysłu cementowego, szklarskiego, ceramicznego i kamieniarskiego.

Wydział Szkolnictwa Zawodowego C. Z. P. M. B. **poszukuje** wykwalifikowanych:

pedagogów na stanowiska kierowników i wychowawców w szkołach przemysłowych i liceach szklarskich, kamieniarskich i ceramicznych

Szczególnie aktualne stanowisko **kierownika** w **Szkole dla Malarzy Porcelany** w Solicach-Zdroju k. Wałbrzycha. — Oferty osobiste lub pisemne — Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych, Warszawa, Wilcza 71, Wydz. Personalny.

158

HUTA „KATARZYNA" W SOSNOWCU

zatrudni od zaraz

3 elektromonterów do instalacji świetlnych

10 ślusarzy konstrukcyjnych

3 sanitariuszy do Ambulat. Hutniczego

Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny Huty

(PAP) 155

PAŃSTW. FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE

zakupi:

a) **1 aparat (Torkret) napryskowy do robót cementowych** poruszany sprężonym powietrzem, przy pomocy silnika spalinowego „Flotman" przewoźny typ B — 0, lub N 1 z kompresorem 2,5 do 3,5 atm. lub bez kompresora z kompletem węży.

b) **1 wstrząsarkę (Wibrator) stołową** o wymiarach ca. 100×200 cm z tłokiem lub wirującym mimośrodem poruszanym przy pomocy silnika elektrycznego lub pneumatycznego.

Wyżej wyszczególnione maszyny mogą być używane lecz w dobrym stanie. — Oferty prosimy składać do Wydziału Zakupu P. F. Z. A. w Chorzowie. (PAP) 161

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU R. P.

SOSNOWIEC 3 MAJA 22

POSZUKUJE:

1. **wykwalifikowanej higienistki**
2. **wykwalifikowanej wychowawczyni**

do prowadzenia prewentorium dla dzieci w okolicy **Opola**

WARUNKI DO OMÓWIENIA

(PAP) 152

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE — przyjmie

inżynierów — mechaników, inżynierów chemików, inżynierów elektryków, robotników wykwalifikowanych, jak: ślusarzy, tokarzy, elektromonterów, kowali itp. oraz robotników niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne P. F. Z. A. w Chorzowie. (PAP) 162

RYBNICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO w Rybniku, ul. Kościuszki 54

Przyjmie na dobrych warunkach:

inżynierów górniczych i maszynowych, techników górniczych i maszynowych, buchalterów — bilansistów.

Zgłoszenia przyjmuje biuro personalne. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. (PAP) 144

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 7 w Sosnowcu

poszukują

kwalifikowanych i rutynowanych księgowych — bilansistów.

Podania kierować do **biura personalnego przy ul. Chemicznej 12**

(PAP) 153

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLA BRUNATNEGO w Żarach — Dolny Śląsk poszukuje:

3 uzdolnione — rutynowane maszynistki.

Wynagrodzenie do omówienia. Podania należy wnosić do Dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego — Biuro Personalne — Żary koło Żegania Dolny Śląsk.

156

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE" ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze", spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze" wynosi (wraz z przesyłką pocztową)) mies. zł 120, kwart. zł 360, półrocznie zł 720.
CENNIK OGŁOSZEŃ: *Ogłoszenia na okładce:* 2-ga i 3-cia strona okładki po 25.000,— zł, 1/2 str. — 13.000,— zł, 1/4 str. — 8.000,— zł, 4-ta strona okładki — 30.000,— zł, 1/2 str. — 16.000, zł. *Ogłoszenia za tekstem:* 1/1 str. — 20.000,— zł, 1/2 str. — 11.000,— zł, 1/4 str. — 7.000,— zł, 1/8 str. — 4.000,— zł, 1/16 str. — 2.500,— zł. *Drobne* od słowa 25,— zł, najmniej za jedno drobne ogłoszenie 300,— zł. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391.
DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. 278. 4. 47. R. 30316

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU PALIW PŁYNNYCH

W KRAKOWIE, ulica Oleandry 4, Z DELEGATURĄ W WARSZAWIE, ulica Rakowiecka 39

kieruje działalnością następujących podległych mu przedsiębiorstw:

1. **POSZUKIWANIA NAFTOWE — Kraków, ul. Krowoderska 17.**
   Prowadzą wiercenia poszukiwawcze za ropą i gazem obecnie w nast. miejscowościach: Klęczany k/Nowego Sącza, Folusz k/Żmigrodu, Radziechowy k/Żywca, Niebocko, Bażanówka i Wielopole k/Sanoka, Trześniów k/Krosna, Iwonicz, Gorliczyna k/Jarosławia, Wojsław i Cyranka k/Mielca, Dębowiec i Simoradz k/Cieszyna, Łapczyce i Siedlec k/Bochni, Wałki i Pilzno k/Tarnowa, Busko, Żółcza i Solec, Studzienna k/Tomaszowa Maz., Kłodowa i Inowrocław.
2. **KOPALNICTWO NAFTOWE — Libusza k/Gorlic.**
   Kieruje eksploatacją ropy i gazu ziemnego w Sektorach Kopalnianych Sanok, Krosno i Gorlice z 2454 czynnych obecnie otworów. — Kieruje przeróbką gazu ziemnego na gazolinę i gaz płynny. — Posiada własne gazoliniarnie w Mokrem, Grabownicy, Turzepolu, Równem i Lipinkach oraz urządzenia ekspanzyjne w Strachocinie.
3. **DYREKCJA RAFINERII — Kraków, ul. Wybickiego 10.**
   Kieruje przeróbką ropy w rafineriach w Gliniku Mariampolskim, Jedliczu, Jaśle, Trzebini, Czechowicach i Ligocie. Łączna zdolność przeróbcza rafinerii — ok. 320.000 ton ropy rocznie. — Prowadzi Fabryki Smarów w Zabrzu, Czechowicach, Limanowie i Gliniku Mariampolskim.
4. **„GAZ ZIEMNY" — Tarnów, ul. Marcina 1.**
   Dystrybuje gaz ziemny od miejsca wydobycia do konsumenta, mając do dyspozycji ok. 850 km gazociągów. — Buduje nowe gazociągi. — Buduje nowe gazoliniarnie.
5. **PAŃSTWOWE ZAKŁADY SYNTETYCZNE — Dwory k/Oświęcimia.**
   Obecnie w budowie. Montuje się urządzenia obliczone na roczną produkcję 40.000 ton benzyny syntetycznej z węgla brunatnego, względnie z gazu koksowego i ziemnego.
6. **CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH — Warszawa, ul. Rakowiecka 39.**
   Zajmuje się eksportem i importem oraz dystrybucją produktów naftowych w kraju w ilości 500.000 ton rocznie. — Posiada Oddziały Wojewódzkie w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lubinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu oraz stacje benzynowe rozsiane po całym kraju.
7. **INSTYTUT NAFTOWY — Krosno, ul. Lewakowskiego 18.** (Filia w Krakowie, ul. Łobzowska 49).
   Prowadzi prace naukowo-badawcze dotyczące wszystkich dziedzin przemysłu naftowego. — Szkoli personel techniczny dla przemysłu naftowego. Prowadzi Szkołę Naftową z oddziałami dla majstrów i techników w Krośnie, Grabownicy i Gorlicach, Szkołę Przemysłowo-Naftową w Gliniku Mariampolskim oraz zawodowe kursy dokształcające. — Prowadzi dział wydawniczy.
8. **FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI WIERTNICZYCH — Glinik Mariampolski.**
9. **ZAKŁADY CERAMICZNE — Polanka k/Krosna.**

160

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr 19 Telefony: 630-04, 630-05, 630-06

podaje do wiadomości Odbiorców obowiązujące od dnia 10 marca 1947 r. ceny artykułów produkowanych przez zakłady podporządkowane Zjednoczeniu Fabryk Cementu R. P. w Sosnowcu, a mianowicie:

Cement portlandzki mielony

Cena zł 2845,— za 1 tonę brutto za netto w opakowaniu workowym papierowym a 50 kg brutto za netto franco wagon stacja wyładowcza.
Cena zł 3740,— za 1 tonę loco skład detalisty, to zn. zł 187,— za 1 worek 50 kg.

Wapno hydrauliczne

Cena zł 2520,— za 1 tonę franco wagon stacja wyładowcza.
„ „ 3360,— „ 1 „ loco skład detalisty w opakowaniu workowym papier. a 50 kg brutto za netto.

Wapno palone w kawałkach

Cena zł 1750,— za 1 tonę franco wagon stacja wyładowcza.
„ „ 2650,— „ 1 „ loco skład detalisty.

Płyty „Suprema"

grubość cm	cena za 1 szt. franco wagon stacja wyładowcza	cena za 1 szt. loco skład detalisty
	zł	zł
2,5	220,—	264,—
3,5	268,—	321,—
5,0	310,—	372,—
7,5	390,—	470,—
10,0	503,—	609,—
Płyty azb.-cem. wymiar 1200×1100 m/m	298,—	359,—
Paski azb.-cem. wymiar 1200×300 m/m	80,—	96,—
Gąsiory azb.-cem. wymiar 600×300 m/m	45,—	54,—

Wszystkie wyżej wymienione ceny, jako jednolite, obowiązują na terenie całego Państwa Polskiego. (PAP)

168

MEBLE

■ **BIUROWE:** Biurka, szafy, stoły, stoliki pod maszynę, etażerki itd. fornierowane dębiną i sosnowe

■ **MIESZKALNE:** pokoje stołowe, sypialne, gabinety od skromnych do wykwintnych, urządzenia kuchenne oraz pojedyncze sprzęty różnych typów

■ **SPRZĘT SZKOLNY:** ławki, stoliki, tablice, szafy

■ **STOLARKA BUDOWLANA:** drzwi, okna, futryny, baraki, domki przenośne.

Skrzynie do pakowania, skrzynki do owoców i warzyw — koszyki łubiankowe — szpilki i taśma szewska — zabawki drewniane — sprzęt sportowy — narty, sanki — beczki.

Wozy rolnicze, przyczepy samochodowe i inne wyroby drzewne poleca w dużym wyborze ze składu i na zamówienia po cenach fabrycznych, kalkulacyjnych i komercyjnych

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

WARSZAWA, UL. CHMIELNA 57 — TEL. 8-86-74

CENTRALA ZBYTU WYROBÓW DRZEWNYCH FABRYK PODLEGŁYCH MINISTERSTWU PRZEMYSŁU

157

FABRYKA NACZYŃ EMALIOWANYCH »OLKUSZ« W OLKUSZU

POSZUKUJE:

1. **2 konstruktorów narzędziowych** z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym i kilkuletnią praktyką konstruktorską, 2. **2 kalkulatorów** z wykształceniem technicznym i kilkuletnią praktyką, 3. **1 inżyniera budowlanego względnie technika** z odpowiednią praktyką w budownictwie żelbetonowym, 4. **2 konstruktorów techników** do prac w biurze technicznym, 5. **1 kierownika świetlicy** ze średnim wykształceniem i wyrobieniem społecznym

Warunki według obowiązującej tabeli płac **Centralnego Zarządu Przem. Metalowego.**

Zgłoszenia kierować do

FABRYKI NACZYŃ EMALIOW. „OLKUSZ" W OLKUSZU

141

ZJEDNOCZ. PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO
FABRYKA KWASU SIARKOWEGO
W WAŁBRZYCHU, PRZEMYSŁOWA, TEL. 10-55

ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na następujące roboty budowlane:

1) **oczyszczenie i wybetonowanie powierzchni ca 700 m², grub. 12—15 ctm.**
2) **oczyszczenie i wybetonowanie powierzchni ca 2500 m², grub. 5—10 ctm.**
3) **pokrycie powierzchni ca 4100 m² warstwa asfaltu o grub. 5 ctm.**
4) **wybetonowanie i wyasfaltowanie rowów ściekowych o powierzchni ca 200 m².**
5) **wzmocnienie i pokrycie asfaltem 5 słupów betonowych o wys. 12 mtr — powierzchni łącznie ca 60 m².**
6) **wyremontowanie brzegu pokrywy betonowej i pokrycie jej asfaltem o długości ca 200 mb.**
7) **pokrycie asfaltem słupów betonowych o powierzchni ca 800 m².**
8) **wyreperowanie dachu i pokrycie go papą ca 180 m².**
9) **pokrycie farbą ochronną konstrukcji żelaznej o powierzchni ca 3000 m².**

Oferty w kopertach bezfirmowych należy składać w biurze fabryki w Wałbrzychu do dnia 3 maja 1947 r. godz. 14.00.

Do oferty winien być załączony kwit na złożone wadium w Banku Gospodarstwa Krajowego lub w Narodowym Banku Polskim — Oddział Wałbrzych na konto fabryki w wysokości 1% sumy oferowanej.

W ofercie obok kosztorysu musi być podany termin rozpoczęcia i wykonania robót.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 5 maja 1947 r. o godz. 12.00.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty odrzucone pozostaną bez odpowiedzi.

159